

INDEKS NR 362050 | NAKŁAD 50 EGZ. | ISSN 0021-6941

JĘZYK POLSKI

PISMO TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW JĘZYKA POLSKIEGO

WRZESIEŃ 2019 | CENA ZŁ 25 (5% VAT)

WRZESIEŃ 2019 | XCIX 3

JĘZYK POLSKI

PISMO TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW JĘZYKA POLSKIEGO

REDAKTOR NACZELNY

PIOTR ŻMIGRODZKI

Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków

SEKRETARZ NAUKOWY

Monika Buława (Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków)

KOMITET REDAKCYJNY

Krystyna Kowalik (Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków), Janina Labocha (Wydział Polonistyki, Uniwersytet Jagielloński, Kraków), Maria Malec (Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków), Anna Tyrpa (Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków), Jadwiga Waniakowa (Wydział Filologiczny, Uniwersytet Jagielloński, Kraków; Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków)

RADA NAUKOWA

Jerzy Bartmiński (Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin), Bogusław Dunaj (Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa, Tarnów), Gerd Hentschel (Instytut Sławistyki, Uniwersytet w Oldenburgu, Niemcy), Jolanta Maćkiewicz (Uniwersytet Gdański), Andrzej Markowski (Uniwersytet Warszawski), Milica Mirkulovska (Uniwersytet Cyryla i Metodego, Skopje, Macedonia), Bogdan Walczak (Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Poznań)

.....
Adiustacja, korekta i łamanie: Wydawnictwo JAK, www.wydawnictwojak.pl

Projekt szaty graficznej: Joanna Tyborowska, joannatyb@gmail.com

Witryna internetowa czasopisma: <http://jezyk-polski.pl>

Czasopismo wydawane przy współudziale Instytutu Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego
pochodzących z Funduszu Promocji Kultury

**Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego**

Adres redakcji: al. Mickiewicza 31, 31-120 Kraków

e-mail: jezykpolski@tmjp.pl

Wersją pierwotną (referencyjną) czasopisma jest wersja papierowa.

© Copyright by Towarzystwo Miłośników Języka Polskiego, Kraków 2019

ISSN 0021-6941
.....

WARUNKI PRENUMERATY

Prenumerata realizowana przez RUCH S.A.: Zamówienia na prenumeratę w wersji papierowej można składać bezpośrednio na stronie www.prenumerata.ruch.com.pl. Ewentualne pytania prosimy kierować na adres e-mailowy: prenumerata@ruch.com.pl lub kontaktując się z Telefonicznym Biurem Obsługi Klienta pod numerem: 801 800 803 lub 22 717 59 59 – czynne w godzinach 7–18. Koszt połączenia według taryfy operatora.

Odbiorcy krajowi i zagraniczni mogą również zamawiać prenumeratę „Języka Polskiego” w firmach kolporterskich:

a) Kolporter – informacje: <http://kolporter.com.pl> lub pod nr. tel. 801 205 555,

b) Garmond Press – informacje: <http://www.garmondpress.pl>.

Koszt prenumeraty dla członków Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego na rok 2019 wynosi (wraz z roczną składką członkowską) 100 zł. Aby zostać członkiem Towarzystwa (lub przedłużyć swoją przynależność członkowską na kolejny rok kalendarzowy), należy przekazać wymienioną kwotę na konto Towarzystwa w PKO BP SA I O Kraków: 51 1020 2892 0000 5402 0150 5460 w terminie do 31 stycznia danego roku i wypełnić deklarację członkowską (więcej informacji: <http://tmjp.pl/zapisy>). Pojedyncze zeszyty od rocznika XCVI (2016) można nabywać (z doliczeniem kosztów wysyłki) w księgarni internetowej Instytutu Języka Polskiego PAN (<http://sklep.ijp.pan.pl>), a zeszyty starsze – w Biurze Zarządu Głównego TMJP (al. Mickiewicza 31, 31-120 Kraków, e-mail: tmjp@tmjp.pl).

ARTYKUŁY I ROZPRAWY

MACIEJ EDER, RAFAŁ L. GÓRSKI: Typologia tekstów oparta na miarach kwantytatywnych: studium korpusowe o zróżnicowaniu polszczyzny	5
--	---

ANDRZEJ S. DYSZAK: Z badań nad zjawiskami słowotwórczymi i adaptacyjnymi w „najmłodszej polszczyźnie”	18
--	----

MIROSLAW BAŃKO: Jeszcze o roli przyrostka -k- w adaptacji zapożyczeń w polszczyźnie	32
--	----

GRZEGORZ SZPILA: Amerykańskie przysłowia we współczesnej polszczyźnie	44
--	----

BEATA KURYŁOWICZ: Terminologia matematyczna w <i>Nowym dykjonarzu</i> Michała Abrahama Troca na tle polskiej i europejskiej tradycji naukowej. Prolegomena	62
---	----

IRENA SZCZEPANKOWSKA: Definicje narracyjne w XVIII-wiecznym dykjonarzu Pierre’a Daneta i Franciszka Koli z perspektywy współczesnej semantyki i leksykografii	72
---	----

JUSTYNA B. WALKOWIAK: Słowiańszczyzna połabska jako zapoznana motywacja niektórych hodonimów w Poznaniu	84
--	----

SZYMON POGWIZD: Wybrane przykłady polsko- -wschodniosłowackich zbieżności semantycznych na tle ogólnosłowiańskim (wsch.-sł. <i>skura</i> , <i>cma</i> , <i>chudoba</i> , <i>hodovac</i>)	98
---	----

JUBILEUSZE

ANNA TYRPA: O Profesorze Jerzym Reichanie z okazji dziewięćdziesiątych urodzin	107
---	-----

PIOTR ŻMIGRODZKI: Profesor Jerzy Bartmiński i doskonałość naukowa (na osiemdziesięciolecie urodzin)	118
--	-----

ALEKSANDRA NIEWIARA: <i>Praca ludzka w perspektywie interdyscyplinarnej</i> , red. Arkadiusz Bałajewski, Jerzy Bartmiński, Monika Łaszkiewicz, Stanisława Niebrzegowska-Bartmińska; <i>Leksykon aksjologiczny Słowian i ich sąsiadów</i> , tom 3: <i>Praca</i> , red. Jerzy Bartmiński, Małgorzata Brzozowska, Stanisława Niebrzegowska-Bartmińska	124
KATARZYNA SOBOLEWSKA: <i>Słownik stereotypów i symboli ludowych</i> , tom 2: <i>Rośliny</i> , zeszyt 1: <i>Zboża</i> , koncepcja całości i redakcja Jerzy Bartmiński	129
AGNIESZKA WELPA-SIUDEK: <i>Słownik stereotypów i symboli ludowych</i> , tom 2: <i>Rośliny</i> , zeszyt 2: <i>Warzywa, przyprawy, rośliny przemysłowe</i> , koncepcja całości i redakcja Jerzy Bartmiński	133
MONIKA CZEREPOWICKA: Michał Woźniak, <i>Jak znaleźć igłę w stogu siana? Automatyczna ekstrakcja wielosegmentowych jednostek leksykalnych z tekstu polskiego</i>	136

ARTYKUŁY I ROZPRAWY

MACIEJ EDER*, RAFAŁ L. GÓRSKI**

INSTYTUT JĘZYKA POLSKIEGO POLSKIEJ AKADEMII NAUK, KRAKÓW

Typologia tekstów oparta na miarach kwantytatywnych: studium korpusowe o zróżnicowaniu polszczyzny¹

Słowa kluczowe: stylistyka, genologia językoznawcza, językoznawstwo korpusowe, metody wielowymiarowe.

doi: <http://dx.doi.org/10.31286/JP.99.3.1>

Wprowadzenie

Polonistyczna genologia lingwistyczna może się pochwalić wieloma niewątpliwymi osiągnięciami (ważne podsumowania tego dorobku zawierają m.in. prace Gajda (red.) 1995; Malinowska i in. (red.) 2013), również w zakresie ilościowej charakterystyki tekstów (Mikołajczak 1990; Ruszkowski 1997; Górski, Łaziński 2010 itp.). Niemniej jednak wciąż brakuje typologii, która byłaby oparta nie tyle na funkcjach, jakie tekst spełnia w komunikacji językowej, ile na jego cechach gramatycznych². W niniejszym artykule przedstawiamy wyniki badań nad taką właśnie ilościową charakterystyką różnic gramatycznych pomiędzy z góry przyjętymi typami tekstów. Punktem wyjścia jest typologia zaproponowana przez Rafała Ludwika Górskiego i Marka Łazińskiego (2012) dla NKJP. Typologia ta została lekko zmodyfikowana przez podział pewnych typów na podtypy. Tak więc jest to typologia NKJP o zwiększonej ziarnistości.

W niniejszej pracy stosujemy podejście kwantytatywne, zadajemy zatem pytanie, czy policzalne cechy języka (np. częstości słów, konstrukcji składniowych, cech fleksyjnych, a nawet interpunkcji czy, powiedzmy, długości akapitów) mają rozkład na tyle podobny w obrębie jakiejś grupy tekstów, że możemy wiarygodnie, to znaczy na przyjętym poziomie istotności statystycznej, wyodrębnić ową grupę tekstów spośród innych tekstów, na przykład z całego korpusu.

W obrębie metod kwantytatywnych odwołujemy się również do analizy wielowymiarowej (w kilku różnych wariantach), czyli analizy wielu cech językowych *j e d n o c z e ś n i e*.

* maciej.eder@ijp.pan.pl; ORCID: 0000-0002-1429-5036

** rafal.gorski@ijp.pan.pl; ORCID: 0000-0003-4727-2639

1 Wkład autorski: Maciej Eder (50%) – współautorstwo koncepcji badania, statystyczne opracowania materiału, stworzenie skryptów i rysunków; Rafał L. Górski, autor korespondencyjny (50%) – współautorstwo koncepcji badania, wybór cech językowych, przygotowanie korpusu.

2 Pomijamy tu prace Stanisława Mikołajczaka (1990) i Marka Ruszkowskiego (1997) dotyczące charakterystyki ilościowej wybranych cech składniowych.

Istotę takiego podejścia unaoczniać może następujący (wymyślony naprędce) przykład: wolno sądzić, że w języku mówionym znajdzie się znacznie więcej form czasownikowych w 2. os. niż w języku pism urzędowych. Z kolei w utworach literackich powinniśmy oczekiwać bogatszej składni (a więc liczniejszych wskaźników zespolenia: *że, który, wprawdzie, ale* itd.) niż w pismach urzędowych, ale jednocześnie możemy się spodziewać mniejszej liczby słów cztero- czy pięciosylabowych (oraz dłuższych). Metody wielowymiarowe starają się odpowiedzieć na następujące pytanie: czy jednoczesne porównanie frekwencji form 2. os. czasownika, liczby spójników oraz liczby słów wielosylabowych przyporządkuje badane teksty do trzech (spodziewanych) grup? W rzeczywistych studiach kwantytatywnych liczba badanych cech języka jest oczywiście większa: na ogół mierzy się frekwencje kilkunastu, kilkudziesięciu, a nawet kilkuset zmiennych jednocześnie.

Metody wielowymiarowe stosowane są z powodzeniem w językoznawstwie kwantytatywnym (pomijamy tutaj pierwotne zastosowania w naukach ścisłych, w naukach technicznych, w medycynie itd.). Chyba najczęściej podejmowanym problemem badawczym jest pytanie o autorstwo tekstu anonimowego przez porównanie frekwencji kilkudziesięciu (czasem kilkuset) wyrazów: jeśli dysponujemy anonimowym tekstem oraz korpusem porównawczym, to przez takie właśnie zbadanie frekwencji jesteśmy w stanie wskazać w korpusie porównawczym grupę tekstów, do których owo anonimowe dzieło jest najbardziej podobne. Autor tej grupy tekstów jest też najprawdopodobniej autorem tekstu anonimowego. Powiedzmy wszakże z naciskiem: jedyną rzeczą, którą porównujemy, są różnice we frekwencji słów lub innych cech językowych, nie zaś sam system językowy, który zasadniczo jest wspólny dla współczesnych sobie autorów. Można by to określić następująco: różni autorzy mają wspólny słownik i gramatykę, ale korzystają z nich w sposób dla siebie charakterystyczny.

O tym, że jest to metoda skuteczna, przekonuje duża liczba tak zwanych kontrolowanych eksperymentów przeprowadzanych na tekstach, co do których autorstwa nie ma wątpliwości: jeśli weźmiemy 10 powieści Tadeusza Dołęgi-Mostowicza i 10 powieści Marii Rodziewiczówny i z nimi porównamy tekst *Braci Dalczy i S-ki*, to okaże się, że jest on w dużo większym stopniu podobny do powieści pierwszego ze wspomnianych pisarzy. Zauważmy jednak, że w praktyce historyka literatury pytanie o anonimowe autorstwo jest rzadkie. Metoda ta znajduje wszakże zastosowanie poza ściśle rozumianą atrybucją, na przykład w przekładoznawstwie, gdzie daje odpowiedź na pytanie, czy autor oryginału przebija się przez tekst tłumaczony (Rybacki, Heydel 2013), w socjologii literatury, gdzie pozwala zobaczyć, czy i do jakiego stopnia język pisarek różni się od języka pisarzy (Weidman, O'Sullivan 2017), w językoznawstwie, gdzie umożliwia kwantytatywne spojrzenie na problem zróżnicowania języków o dużym stopniu pokrewieństwa, takich jak serbski, chorwacki i bośniacki (Waldenfels, Eder 2016) czy angielski w odmianie amerykańskiej, irlandzkiej i brytyjskiej (Jockers 2013), wreszcie w stylistyce językoznawczej (Biber 1988).

Warto podkreślić, że przywołane powyżej studia, odnajdujące grupy podobnych tekstów i separacje między grupami, odwołują się do w gruncie rzeczy tych samych lub bardzo podobnych „cech języka”. Są to z jednej strony cechy leksykalne, a więc frekwencje słów, z drugiej zaś strony cechy gramatyczne, takie jak frekwencje różnych części mowy (Hirst, Feiguina 2007)

albo fragmenty drzewek (a więc w istocie podstruktury składniowe, zob. van Cranenburgh 2012, 2016), cechy prozodyczne oraz interpunkcyjne, wreszcie cechy mniej uchwytnie, takie jak analiza sentymentu (tj. nasycenia słownictwem nacechowanym emocjonalnie). Problem, o którym tu mowa, polega na tym, że sygnał autorski, chronologiczny, gatunkowy i każdy inny kryje się w tym samym uniwersum „cech języka” i siłą rzeczy wszystkie one wchodzą we wzajemne interferencje. Wynika to po części z tego, że każdy tekst jest tworem wielowarstwowym, na którego ostateczny kształt językowy oraz stylistyczny wpływają nie tylko uniwersalne prawa języka, ale też wymogi gatunku, językowy „smak” epoki, a nawet wiek autora czy przebyte przez niego choroby, jak o tym przekonuje studium na temat zmian stylistycznych w twórczości Agathy Christie (Le i in. 2011). Więcej nawet, ta sama cecha językowa, na przykład nieco częstsze użycie angielskiego rodzajnika *the*, może zarówno odbijać zróżnicowanie odmiany amerykańskiej i brytyjskiej (Jockers 2013), jak i pokazywać różnice między językiem kobiet i mężczyzn (Pennebaker 2011).

Zróżnicowanie niektórych rejestrów wydaje się oczywiste i nie trzeba żadnego aparatu matematycznego czy statystycznego, by tego dowieść: polszczyznę mówioną i pisaną rozpozna każdy chyba użytkownik języka, nawet na małej próbce tekstu. Nieco bardziej wprawnego ucha wymaga rozróżnienie języka rozpraw naukowych od tekstu ustaw, ale nadal jest to zadanie stosunkowo łatwe. Ale czy równie łatwe będzie rozróżnienie języka publicystyki od literatury faktu? Mało tego, prędzej czy później musi pojawić się pytanie, do jakiego stopnia istniejące typologie rejestrów polszczyzny, które za punkt wyjścia obierają raczej funkcjonowanie tekstu we wspólnocie komunikacyjnej, odzwierciedlają rzeczywiste zróżnicowanie formalne tekstów. Oczywiście to zróżnicowanie jest obecne i na poziomie leksykalnym, i gramatycznym, przy czym to pierwsze jest bardziej widoczne. W niniejszej pracy jednak całkowicie abstrahujemy od warstwy leksykalnej, co naturalnie nie znaczy, że jej nie dostrzegamy. Koncentrujemy się na gramatyce właśnie dlatego, że zróżnicowanie pod względem leksykalnym było już przedmiotem badań. Dodajmy zresztą, że kwalifikatory stylistyczne w słownikach stanowią również pewien opis zróżnicowania leksyki poszczególnych rejestrów języka.

W tym miejscu sformułujmy wprost hipotezę badawczą: zakładamy, że typy tekstów wyróżnionych przez R.L. Górskiego i M. Łazińskiego (2012) na potrzeby NKJP różnią się rozkładem ilościowym rozmaitych cech gramatycznych. Jeśli hipoteza jest prawdziwa, będziemy w stanie wymodelować (odnaleźć) różnice między poszczególnymi rejestrami polszczyzny za pomocą takich znaczników stylu, jak dystrybucja poszczególnych przypadków, liczba zaimków osobowych czy stopniowanie przymiotników i przysłówków. W niniejszym studium pod uwagę bierzemy w sumie 60 cech.

Materiał badawczy i metoda

Korpus tekstów

Opisane w niniejszym studium eksperymenty zostały przeprowadzone na zbiorze 1190³ tekstów pozyskanych losowo z NKJP (Przepiórkowski i in. (red.) 2012). Liczba tekstów przynależnych

3 Nie przywiązujemy wagi do magii okrągłych liczb, zależało nam jedynie na tym, by tekstów było ponad tysiąc, stąd liczba akurat 1190 tekstów jest dość przypadkowa.

do poszczególnych typów jest dość nierówna, między 10 dla mówionych medialnych a 207 dla powieści. Z każdego tekstu wyciągnięto pierwsze 10 tysięcy słów, zaokrąglonych do pełnego zdania, tak że każda próbka jest jednakowej długości.

Za NKJP przyjęliśmy następujące typy tekstów⁴, oznaczane w samym korpusie kodami podanymi w nawiasie:

- 1) literatura piękna (lit), 207 próbek;
- 2) literatura faktu (fakt), 202 próbki;
- 3) publicystyka i krótkie wiadomości prasowe (publ), 262 próbek; na ten zbiór składa się 150 tekstów z dzienników (w niniejszym opracowaniu oznaczane jako publDz), 81 tekstów z periodyków wydawanych raz w tygodniu lub rzadziej (publPer) oraz 31 tekstów z prasy lokalnej (publReg);
- 4) typ naukowo-dydaktyczny (nd), 171 próbek, w tym 55 reprezentujących nauki humanistyczne, 50 społeczne oraz 66 nauki ścisłe, przyrodnicze i techniczne;
- 5) typ informacyjno-poradnikowy (inf-por), 40 próbek;
- 6) książka niebeletrystyczna niesklasyfikowana (nklas), 45 próbek;
- 7) inne teksty pisane: teksty urzędowo-kancelaryjne (urzed), 93 próbki⁵;
- 8) teksty mówione konwersacyjne (konwers), 23 próbki;
- 9) teksty mówione medialne (media), 10 próbek;
- 10) teksty quasi-mówione (qmow – w praktyce są to stenogramy parlamentarne), 92 próbki.

W wypadku kategorii 1, 2, 4–6 próbki pochodzą z pojedynczych tekstów, w kategoriach 3 oraz 8–10 próbki losowano z pojedynczego pliku NKJP, który zawierał zazwyczaj większą liczbę tekstów o objętości często znacznie mniejszej niż 10 tysięcy słów, tak więc na pojedynczą próbkę składa się szereg artykułów (pochodzących wszakże z jednego tytułu prasowego), wypowiedzi bądź aktów prawnych. W wypadku publicystyki na próbkę składały się artykuły pochodzące z jednego tytułu prasowego. Kryteria podziału i procedura przypisywania tekstu do poszczególnych typów zostały szczegółowo omówione w pracy R.L. Górskiego i M. Łazińskiego (2012).

Na potrzeby niniejszego studium wprowadziliśmy podział prasy na trzy kategorie: codzienną, wydawaną rzadziej, a także lokalną. Podział na prasę codzienną i pozostałą prasę był niejawnie przyjęty w NKJP – mimo że oba typy tekstów należały do jednej kategorii, proporcje pomiędzy nimi były z góry zadane i odzwierciedlały proporcje ich czytelnictwa. Nie dbano natomiast w trakcie tworzenia korpusu o zrównoważenie między prasą lokalną a tą o zasięgu ogólnopolskim, niemniej z metadanych źródeł NKJP da się wyczytać, które teksty przynależą do tych dwu kategorii. Również książkę publicystyczną uznaliśmy za osobny typ tekstu, mimo że w NKJP nie był on wyróżniony. Znów jednak daje się łatwo wyróżnić taką

4 NKJP wyróżnia ponadto dwa rodzaje tekstów internetowych, tj. interaktywne strony WWW (fora, czaty, listy dyskusyjne itp.) i statyczne strony WWW. Nie uwzględniliśmy tego typu tekstów, jako że jest on zupełnie nowy i pomijany w dotychczasowej literaturze. Ponadto obawialiśmy się, że statyczne strony WWW są kategorią mocno heterogeniczną i jako taka zaburzy ogólny obraz prezentowanych wyników.

5 Uwzględniliśmy jedynie ten podtyp kategorii „Inne teksty pisane”, ponieważ pozostałe teksty są zarówno nieliczne, jak i – co ważniejsze – bardzo krótkie.

kategorię jako część wspólną publicystyki (typ tekstu) i książki (kanał tekstu); kategorię tę reprezentowały 32 próbki.

W klasyfikacji tematycznej Biblioteki Narodowej pojawia się kategoria „szkice” (Górski, Łaziński 2012), w istocie dość bliska temu, co zwykliśmy nazywać esejem, choć z pewnością nie tożsama. Z reguły – z punktu widzenia typologii NKJP – są to „książki niebeletrystyczne niesklasyfikowane”. Zdecydowaliśmy się wprowadzić tę nieistniejącą w NKJP kategorię szkiców, którą reprezentuje 13 próbek, do naszych badań, gdyż chcieliśmy się przekonać, czy rzeczywiście stanowi ona stylistycznie odrębną klasę. Zaznaczamy wszakże, że w tym wypadku kierowaliśmy się decyzjami bibliografów z BN. Oczywiście mieszymy tutaj ugruntowaną typologię językoznawczą z typologią innego rodzaju, raczej utylitarną niż opartą na teoretycznych rozważaniach, o czym trzeba pamiętać, gdy przejdziemy do referowania wyników naszych badań.

Uważny czytelnik dostrzeże znaczne różnice między liczbą próbek reprezentujących daną kategorię, co może mieć pewien wpływ na nasze wyniki. Należy jednak wziąć pod uwagę, że dostępność poszczególnych typów tekstów jest zróżnicowana. Gdyby każdy typ miał być reprezentowany przez jednakową liczbę próbek, ich łączna liczba musiałaby być znacząco mniejsza, bo dostosowana do najbardziej marginalnego typu.

Cechy językowe (znaczniki stylu)

Wybór odpowiednich znaczników stylu do analizy nie jest rzeczą prostą. W tym miejscu należy jednak przeprowadzić bardzo ważne rozróżnienie. Otóż kategoryzacja tekstu, a więc automatyczne przypisanie tekstu do jakiejś z góry zadanej kategorii, jest dość rutynowym zadaniem w lingwistyce komputerowej, tym bardziej że ma ona duże znaczenie praktyczne. Z inżynierskiego punktu widzenia istotna jest tylko skuteczność (dokładność) klasyfikacji, same zaś cechy, które miałyby różnicować teksty, są o tyle tylko istotne, o ile pozwalają lepiej wykonać zadanie. Dla językoznawcy z kolei jest to zagadnienie ciekawe poznawczo z punktu widzenia ogólnej wiedzy o tym, jak działa język, dlatego też równie ważne jest to, co rejestry języka różnicuje, jak i to, co ich nie różnicuje.

My przyjęliśmy stanowisko pośrednie: wybraliśmy pewną liczbę cech podejrzewanych o to, że są charakterystyczne dla określonych typów tekstów, na przykład imiesłowy bierne uzupełnione o agensa (*pisany przez autora*), rozbudowane frazy nominalne, zdania podrzędne. Ponadto posłużyliśmy się wszystkimi cechami, których frekwencja daje się bardzo łatwo pozyskać automatycznie z korpusu. Były to przede wszystkim kategorie gramatyczne (części mowy w rozumieniu tagsetu NKJP (por. Woliński 2003), a więc: rzeczownik, czasownik w czasie nieprzeszłym, imiesłów przysłówkowy uprzedni itp.), a także cechy fleksyjne (przypadek, osoba, liczba, stopień przymiotnika), wreszcie cecha czysto ortograficzna, jaką jest przecinek – zauważmy jednak, że przecinki również stanowią pewne (oczywiście odległe) przybliżenie składni. Intuicyjnie należy się spodziewać, że niektóre z tych cech nie mogą w żaden sposób różnicować tekstów, gdyż ich rozkład jest dość równomierny i niezależny od stylu (np. przypadek), niemniej nie ma szczególnego powodu, by je z góry odrzucać. Jednocześnie nie potraktowaliśmy jako cechy różnicującej na przykład strony biernej, choć jej frekwencja (niska bądź wysoka) jest ewidentnie wyróżnikiem stylu (Górski 2008), gdyż nie są to dane,

które można by pozyskać automatycznie. Uwzględniliśmy natomiast taką cechę, jaką jest użycie imiesłowu biernego przed frazą przyimkową z *przez*, ponieważ da się ona wyszukiwać automatycznie z dużą dokładnością. Wyszukiwanie w korpusie jest bowiem zawsze pewnego rodzaju kompromisem między zwrotem (*recall*), a więc pozyskaniem możliwie wielu rzeczywistych przykładów szukanego zjawiska, i precyzją (*precision*), czyli pozyskaniem minimalnej liczby fałszywych przykładów. I tak jeśli zdefiniujemy wzorec wyszukiwania czasu przyszłego jako *być* w czasie przyszłym i czasownik w czasie przeszłym, oddzielone nie więcej niż 5 segmentami (w składni wyszukiwarki Poliqarp [pos=bedzie][]{0,5}[pos=praet]), to korpus zwróci zarówno rzeczywisty przykład czasu przyszłego:

(1) *będę nie na swój własny obraz tworzył,*

jak i ciąg, który z pewnością nie reprezentuje tej formy fleksyjnej:

(2) *będzie Donald Tusk i jak bardzo wysilił* (co stanowi część ciągu z *jakich armat strzelać będzie Donald Tusk i jak bardzo wysilił się PSL*).

Jeśli zmniejszymy dystans pomiędzy *być* a formą czasu przeszłego, to wyeliminujemy szereg fałszywych przykładów, czyli ciągów, które nie są szukaną formą, takich jak (2), a więc zwiększymy precyzję, ale jednocześnie wyeliminujemy rzeczywiste przykłady czasu przyszłego, takie jak (1), czyli zmniejszymy zwrot.

I jeszcze jedna bardzo istotna uwaga: pewne cechy są ze sobą powiązane, na przykład suma frekwencji przypadków jest zarazem sumą frekwencji odpowiednich części mowy, które odmieniają się przez przypadki⁶.

W tym miejscu przypomnijmy pojęcie segmentu wprowadzone w Korpusie Instytutu Podstaw Informatyki Polskiej Akademii Nauk i stosowane w NKJP. Segmentem jest każde słowo ortograficzne, znak interpunkcyjny, a także wykładnik czasu przeszłego i partykuła *by* bez względu na to, czy jest pisana łącznie, czy rozłącznie. Każdy segment jest scharakteryzowany pod względem gramatycznym. I tak na przykład segment *celem* charakteryzują 4 kategorie fleksyjne: część mowy, liczba, przypadek i rodzaj, które przybierają wartości: rzeczownik (oznaczany w korpusie jako *subst*), liczba pojedyncza (*sg*), narzędnik (*inst*) i rodzaj męski rzeczowy (*m3*). Z technicznego punktu widzenia istotne dla nas jest to, że można dzięki temu wyszukać wszystkie segmenty, w których na przykład kategoria przypadku (*cas*) przyjmuje wartość *inst*.

W analizie wzięliśmy pod uwagę następujące kategorie gramatyczne, zakładając, że niektóre z nich mogą się okazać cechami różnicującymi style:

1) liczba segmentów przynależnych do danej części mowy (w rozumieniu tagsetu NKJP); przypomnijmy, że z punktu widzenia tagsetu NKJP każda forma, której przysługuje niepowtarzalny zestaw kategorii fleksyjnych, stanowi odrębną część mowy, nie ma więc czasowników, są

⁶ Przypomnijmy, że kategoria przypadku jest w NKJP przypisywana również przyimkom.

tylko czasowniki przeszłe, nieprzeszłe, imiesłowy przymiotnikowe czynne itd. – każda z tych kategorii jest traktowana jako odrębna część mowy;

2) liczba segmentów występujących w danym przypadku;

3) przymiotniki: wszystkie przymiotniki ([pos=adj]), a także osobno: przymiotniki w stopniu wyższym ([pos=adj°=com]), najwyższym ([pos=adj°=sup]) syntetycznym, wyższym i najwyższym opisowym, definiowanym jako sekwencja segmentów [base=bardzo°=com] [pos=adj], bądź [base=bardzo°=sup] [pos=adj], przymiotniki przyprzymiotnikowe (np. *biało w biało-czerwony* [pos=adja]), przymiotniki poprzymiotkowe (*polsku w po polsku* [pos=adjp]), a także przymiotniki w postpozycji (definiowane jako sekwencja rzeczownik–przymiotnik [pos=subst][pos=adj]);

4) czas przyszły niedokonany (złożony) oparty na bezokoliczniku (definiowany jako sekwencja [pos=bedzie][pos=inf]) i na formie przeszłej ([pos=bedzie][pos=praet]); czas przyszły prosty definiowany jako kombinacja kategorii [pos=fin&aspect=perf];

5) kategoria osoby. Są to: wszystkie segmenty zawierające kategorię *person*, która przybiera wartość *pri* lub *sec*, a więc formy nieprzeszłe czasownika, aglutynanty, zaimki pierwszej i drugiej osoby, oraz osobno zaimki pierwszej i drugiej osoby w mianowniku. Te dwie ostatnie cechy wskazują na to, że mamy do czynienia z tekstem „osobistym”, gdzie nadawca jawnie i jednocześnie redundantnie (a nie tylko poprzez fleksję czasownika) wskazuje na siebie i odbiorcę;

6) stopień rozbudowania zdania: frekwencja spójników (*aby, albowiem, bowiem, by, iż, który, że i żeby*), przecinków, a także liczba rozbudowanych fraz nominalnych definiowanych jako nieprzerwane sekwencje segmentów z kategorią *pos* o wartości *subst*, wreszcie liczba sekwencji imiesłowów biernych i wyrazu *przez* ([pos=ppas][base=przez]), która jest dobrym przybliżeniem agentywnego passivum (np. *pity przez*). Podobnie frekwencję wyrazu *który* traktujemy przede wszystkim jako dość odległe przybliżenie liczby zdań względnych.

Jeszcze raz z całym naciskiem chcemy podkreślić, że nie ograniczamy się do cech, co do których można się spodziewać – na podstawie już to intuicji, już to dotychczasowych badań – że ich frekwencja jest uzależniona od typu tekstu. I jeszcze jedno: bardzo ważne pytanie o to, które cechy istotnie różnicują typy tekstów przekracza ramy niniejszego artykułu.

Statystyczne metody wielowymiarowe

W sytuacji, gdy badacz staje przed koniecznością zmierzenia frekwencji wielu cech jednocześnie (np. frekwencji wielu słów albo frekwencji wielu *n*-gramów kategorii gramatycznych), najskuteczniejsze okazują się tak zwane metody wielowymiarowe, które, posługując się matematycznymi operacjami, tworzą przestrzeń o kilkudziesięciu czy nawet kilkuset wymiarach. Tego typu przestrzeń jest bytem czysto abstrakcyjnym, pozwala jednak w bardzo wygodny sposób mierzyć podobieństwa i różnice między analizowanymi danymi liczbowymi. Dzieje się tak dlatego, że w dowolnej przestrzeni geometrycznej można się odwołać do pojęcia *odległości*, które z kolei można w sposób bardzo intuicyjny przekładać na pojęcie *podobieństwa*. W rzeczywistości korpusowej teksty przyjmują postać szeregu liczb (frekwencji słów), za pomocą których można obliczyć wzajemną odległość między tekstami. Im większa geometryczna odległość między tekstami, tym większa różnica stylistyczna (czy, mówiąc szerzej, różnica językowa).

Do najczęściej używanych metod wielowymiarowych należą hierarchiczna analiza skupień (*hierarchical cluster analysis*), analiza głównych składowych (*principal components analysis*) czy skalowanie wielowymiarowe (*multidimensional scaling*)⁷. Pomijamy tutaj cały szereg wyrafinowanych metod tak zwanego nadzorowanego uczenia maszynowego (poświęcimy im osobne studium).

Stosunkowo spora liczba analizowanych tekstów sprawia, że klasyczna metoda wizualizacji danych zwana hierarchiczną analizą skupień może się okazać nie dość czytelna. Z tego powodu użyta została rozszerzona wersja metody, która analizę skupień łączy z teorią grafów i relacje między badanymi tekstami pokazuje w postaci sieci wzajemnych podobieństw stylistycznych (Eder 2014, 2017). Analizy zostały przeprowadzone za pomocą stworzonego specjalnie do przeprowadzenia niniejszych badań skryptu, który został napisany w języku R.

Rezultaty

Omówienie rezultatów zaczniemy od spojrzenia „z lotu ptaka” na cały zbiór. Sieć 1190 tekstów pogrupowanych na podstawie frekwencji 60 cech językowych pokazano na rysunku 1.



Rysunek 1. Sieć podobieństw między tekstami⁸

7 Matematyczne i koncepcyjne założenia zarówno skalowania wielowymiarowego, jak i analizy skupień zostały drobiazgowo wyjaśnione w klasycznych podręcznikach z zagadnień klasyfikacji i uczenia maszynowego; stosunkowo „łagodnie” wprowadzenie do tematyki – zogniskowane zarazem na zastosowaniach *stricte* językoznawczych – daje np. R. Harald Baayen (2008: 118–160) w podręczniku do językoznawstwa kwantytatywnego, w rozdziale na temat klasyfikacji.

8 Autorzy zamieścili kolorowe, łatwiejsze w interpretacji wersje wykresów z niniejszej pracy w Internecie (<https://github.com/computationalstylistics/typologia>). Tam też znajdują się wszystkie dane liczbowe użyte w niniejszym studium oraz skrypt do wygenerowania wykresów.

Już pierwszy rzut oka na wykres pozwala sformułować kilka wstępnych wniosków. Po pierwsze zatem: grupy tekstów należące do tego samego typu mają tendencję do układania się blisko siebie (sąsiedztwo na sieci oznacza bliskość stylistyczną/językową danych próbek), co potwierdza stylistyczną jednorodność poszczególnych stylów funkcjonalnych. Wyraźnie wyodrębnić można jednorodne skupiska tekstów. I tak teksty naukowo-dydaktyczne (głęboko szare punkty, stanowiące lewą stronę centralnego skupiska), literatura faktu (sam jego środek) i teksty literackie (jasnoszare na lewo) tworzą pewne *continuum*, a wokół nich gromadzą się prasa codzienna (wyodrębnione skupisko na dole wykresu), prasa regionalna (bladoszare „warkocze” wyraźnie odcinające się na lewo), eseistyka i publicystyka książkowa (czarne punkty rozsiane w środkowej części). Interesujące jest rozbieżenie literatury faktu na dwie grupy: większość skupia się pośrodku, część jednak jest wyraźnie odseparowana od reszty, tworząc długi „warkocz” skierowany ku lewej górnej części wykresu. Wprawdzie położenie skupisk na wykresie (górze czy doł, lewo czy prawo) nie niesie żadnej informacji (algorytm nie „rozdziela” kierunków), ale stopień ich separacji już tak. Ciekawe są zatem grupy tekstów, które wyraźnie oddzielają się od głównej części sieci; nie mniej interesujące są jednak i te zbiory, w których nie następuje wyraźna separacja pod względem gatunku.

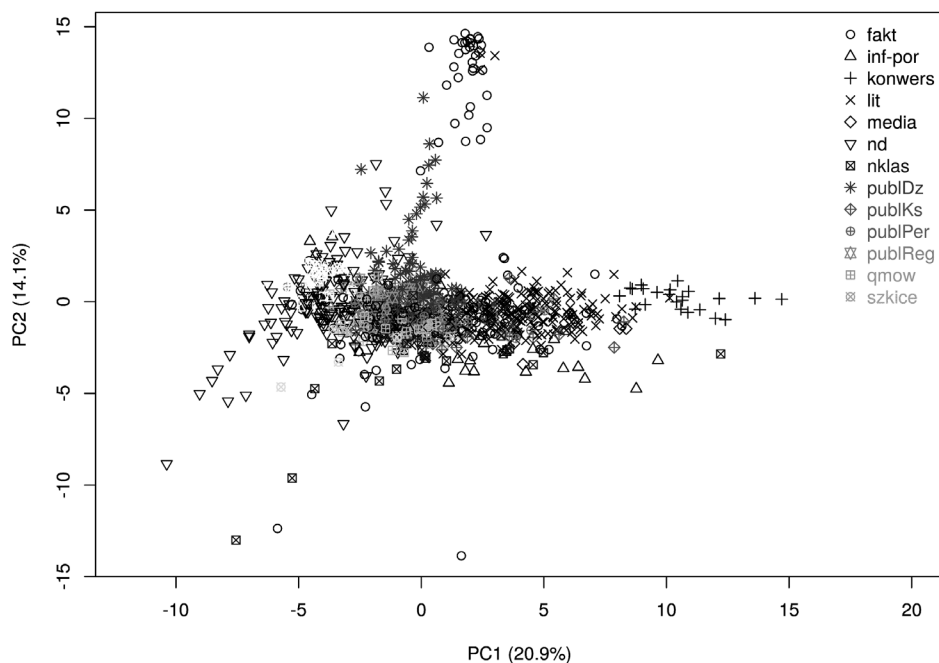
Po drugie, niektóre ze skupisk wykazują wyraźną tendencję odśrodkową: teksty prawnicze (po lewej), część literatury faktu (punkty na górze sieci), przemówienia sejmowe (odrębne skupiska punktów pośrodku góry wykresu), podczas gdy inne skupiają się w centralnej części sieci. Widać wreszcie, po trzecie, że w centrum sieci pojawia się spora liczba tekstów niegrupujących się w wyraźne skupiska. Są to opisane wyżej szczegółowo „szkice”.

Warto też zauważyć, że punkty symbolizujące teksty naukowo-dydaktyczne tworzą co prawda gęstą konstelację, ale jednocześnie znaczna ich część jest rozproszona wśród innych typów tekstów. Sugeruje to, że tylko część tekstów, które referują odkrycia naukowe, nosi wszystkie wykładniki tego stylu i należy przypuszczać, że są to teksty z zakresu nauk ścisłych i społecznych.

Trudny do zinterpretowania, ale nie mniej przez to ciekawy, jest łańcuszek tekstów prasowych, który wychodzi z głównego skupiska prasy (na dole sieci) i zmierza w kierunku małej galaktyki (u góry) zawierającej głównie literaturę faktu. Jedną z najciekawszych jednak obserwacji jest stopniowe przejście od tekstów prawniczych (po lewej) przez dyskurs naukowy, potem literaturę faktu, literaturę piękną aż do polszczyzny mówionej (po prawej). Być może głównym czynnikiem odpowiedzialnym za owo stopniowe przejście między kolejnymi podzbiórami jest frekwencja form czasownikowych 1 os. oraz 2 os. (bardzo częstych w języku mówionym, w ogóle nieobecnych w tekstach prawniczych), choć zapewne i inne czynniki miały tu znaczenie.

W analizach wielowymiarowych chodzi przede wszystkim o to, by odnaleźć separację między tekstami lub grupami tekstów. Im ostrzejsze są granice między czytelnie zarysowanymi zbiorami, tym mocniejszy dowód, że cechy językowe użyte w bieżącej analizie są mocnymi predyktorami odpowiedzialnymi za zróżnicowanie tekstów.

Rysunek 2 przedstawia wykres analizy głównych składowych. Próbkę grupują się może nieco mniej wyraźnie niż na przedstawionej powyżej sieci (rys. 1), ale mimo to i tutaj widać jednolite obszary gatunkowe – i są to obszary niemal takie same jak powyżej.



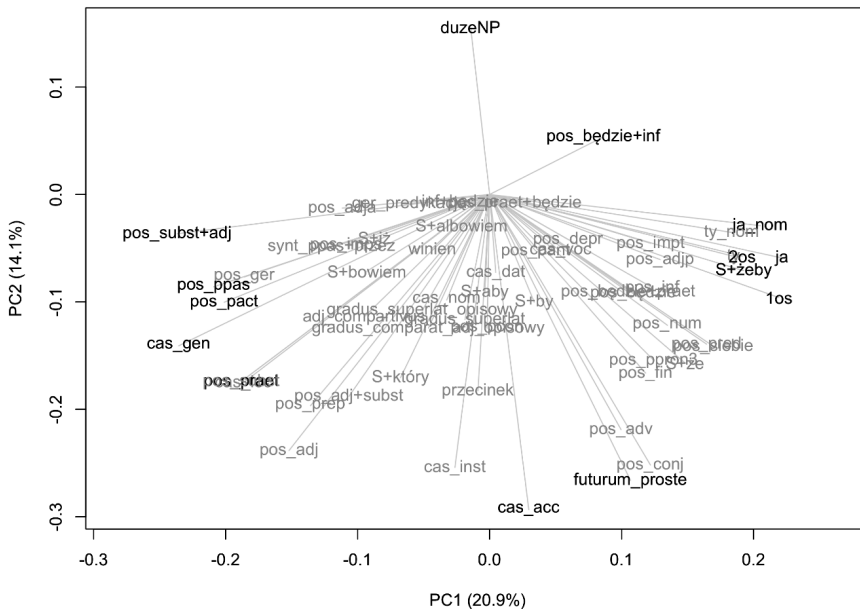
Rysunek 2. Analiza głównych czynników

Analiza głównych składowych została tak skonstruowana, by najważniejsza separacja ułożyła się horyzontalnie, czyli wzdłuż pierwszej głównej składowej (czytelnika zainteresowanego matematycznymi założeniami metody odsyłamy do wspomnianych wyżej podręczników), od tego zatem należy zacząć omawianie wyników. Otóż widzimy tutaj niemal dokładnie taki sam obraz: idąc od lewej, mamy prawodawstwo, naukę (rozmytą), literaturę piękną zmieszana z gatunkami prasowymi i z mowami parlamentarnymi (nieco u dołu), dalej literaturę faktu i wreszcie teksty mówione medialne.

W tym miejscu językoznawca zadaje sobie pytanie, które cechy najbardziej różnicują typy tekstów. Poczyniliśmy założenie, że za separację tekstów na czytelne podgrupy odpowiada wprawdzie wiele cech jednocześnie, ale przecież niektóre z nich są silniejszymi predyktorami niż inne. Na przykład intuicja podpowiada, że różnica między językiem mówionym i pisanym będzie w większym stopniu zasadzała się na wyznacznikach składniowych niż, powiedzmy, na częstości użycia narzędnika.

Rysunek 3 przedstawia siłę dyskryminacyjną użytych w badaniu zmiennych (cech językowych). Wykres ów należy czytać paralelnie z rysunkiem 2, na którym zostały pokazane

właściwe próbki tekstowe, rozsunięte od środka wykresu tak mocno, jak mocno ujawnia się w nich działanie poszczególnych cech językowych zaznaczonych na rysunku 3. Jak widać, owe cechy mają nie tylko różną siłę dyskryminacyjną (najsilniejsze zaznaczono kolorem czarnym), ale też różny kierunek. I tak można z niego wyczytać, że zaimki pierwszej osoby („ja”), zaimki pierwszej osoby w mianowniku („ja_nom”), pierwsza osoba zaimka i czasownika („1os”), druga osoba zaimka i czasownika („2os”), zaimek drugoosobowy w mianowniku („ty_nom”) czy zdania podrzędne ze spójnikiem *żeby* („S_zeby”) będą występowały mniej więcej w podobnym natężeniu w różnych tekstach i na ogół ich duże nasycenie będzie szło w parze z niskim nasyceniem sekwencji fraz nominalnych z przymiotnikiem w postpozycji („pos_subst.adj”), imiesłowów przymiotnikowych biernych („pos_ppas”), imiesłowów przysłówkowych czynnych („pos_pact”) czy dopełniaczy („cas_gen”), czy też rzeczownikami („pos_subst”). Zauważmy, że o ile pierwszy zestaw cech (tj. nasycenie zaimkami, w tym redundantnymi zaimkami w mianowniku, zdania ze spójnikiem *żeby*) na rysunku 3 lokuje się tam, gdzie na rysunku 2 znalazły się teksty mówione konwersacyjne, o tyle drugi zestaw (imiesłowy, dopełniacze, przymiotniki w postpozycji) znajduje się tam, gdzie część tekstów naukowych, czyli odpowiednio po prawej i lewej stronie. Są to cechy raczej przewidywalne, mniej natomiast oczywiste jest powiązanie literatury faktu z rozbudowanymi frazami nominalnymi (co prawda – przypomnijmy – rozumianymi dość wąsko, jako nieprzerwane ciągi co najmniej czterech rzeczowników – „duże_NP”), a zwłaszcza z czasem przyszłym złożonym opartym na bezokoliczniku („pos_będzie.inf”).



Rysunek 3. Analiza głównych czynników (ładunki)

Podsumowanie

W niniejszym artykule staraliśmy się pokazać, że typ tekstu nakłada autorowi dość sztywny gorset stylistyczny, któremu to gorsetowi większość autorów się poddaje. Stwierdzenie to jest i oczywiste, i zgodne z dotychczasowymi ustaleniami. To, co nowe w naszych badaniach, to przede wszystkim ich skala. Daje nam ona pewność, że większość tekstów lokuje się wśród innych przedstawicieli swojego typu; pozwala też stwierdzić, że istnieją nieliczne teksty, które nie wpasowują się w szablon. Jest to więc głos w dyskusji, czy wyznaczniki gatunkowe są pewną idealizacją tworzoną przez badaczy, ale nie ma czystych gatunkowo tekstów, czy też, przeciwnie, owe wyznaczniki rzeczywiście istnieją. Nasze badania wzmacniają raczej tę drugą tezę.

Dodajmy w tym miejscu jeszcze jedno bardzo ważne stwierdzenie: niektóre z cech wynikają nie tyle z dostosowania się do wzorców gatunkowych, ile zwyczajnie z tematyki lub sytuacji tekstu – tak jest niewątpliwie w wypadku pierwszej i drugiej osoby bądź w konwersacjach czy też w wypadku czasu gramatycznego.

Wreszcie możemy stwierdzić, które typy są do siebie stosunkowo bardziej podobne. I tak na przykład teksty prawne są bardzo podobne do pewnej części tekstów naukowo-dydaktycznych. Z kolei teksty informacyjno-poradnikowe są od tych ostatnich całkowicie odrębne.

Na koniec wszakże podkreślmy raz jeszcze, że nasze wyniki opierają się na cechach poliuczalnych i powtarzalnych, te zaś pozwalają z dość dużą precyzją wskazać, które teksty i w jakiej liczbie wykazują podobieństwo do pozostałych przedstawicieli swojego typu.

Bibliografia

- Baayen H. 2008: *Analysing linguistic data: a practical introduction to statistics using R*, Cambridge University Press, Cambridge.
- Biber D. 1988: *Variation across speech and writing*, Cambridge University Press, Cambridge.
- Cranenburgh van A. 2012: *Literary authorship attribution with phrase-structure fragments*, [w:] *Proceedings of the NAACL-HLT 2012 Workshop on Computational Linguistics for Literature*, June, 2012, Montréal, Canada, Association for Computational Linguistics, s. 59–63 (online: <https://www.aclweb.org/anthology/W12-2508>, dostęp: 1 czerwca 2019).
- Cranenburgh van A. 2016: *Rich statistical parsing and literary language*, University of Amsterdam, Amsterdam.
- Eder M. 2014: *Metody ścisłe w literaturoznawstwie i pułapki pozornego obiektywizmu – przykład stylometrii*, „Teksty Druogie”, nr 2, s. 90–105.
- Eder M. 2017: *Visualization in stylometry: cluster analysis using networks*, „Digital Scholarship in the Humanities”, Vol. 32(1), s. 50–64 (online: <https://doi.org/10.1093/lc/fqvo61>, dostęp: 1 czerwca 2019).
- Gajda S. (red.) 1995: *Przewodnik po stylistyce polskiej*, Uniwersytet Opolski, Instytut Filologii Polskiej, Opole.
- Górski R.L. 2008: *Diateza nacechowana w polszczyźnie. Studium korpusowe*, Lexis, Kraków.
- Górski R.L., Łaziński M. 2010: *Wzór stylu i wzór na styl. Zróżnicowanie stylistyczne tekstów Narodowego Korpusu Języka Polskiego*, [w:] M. Milewska-Stawiany, E. Rogowska-Cybulska (red.), *Polskie języki. O językach zawodowych i środowiskowych. Materiały VII Forum Kultury Słowa*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk, s. 41–55.
- Górski R.L., Łaziński M. 2012: *Typologia tekstów w NKJP*, [w:] A. Przepiórkowski, M. Bańko, R.L. Górski, B. Lewandowska-Tomaszczyk (red.), *Narodowy Korpus Języka Polskiego*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa, s. 13–23.
- Hirst G., Feiguina O. 2007: *Bigrams of syntactic labels for authorship discrimination of short texts*, „Literary and Linguistic Computing”, Vol. 22(4), s. 405–417.
- Jockers M.L. 2013: *Macroanalysis: digital methods and literary history*, University of Illinois Press, Urbana.

- Le X., Lancashire I., Hirst G., Jökel R. 2011: *Longitudinal detection of dementia through lexical and syntactic changes in writing: a case study of three British novelists*, „Literary and Linguistic Computing”, Vol. 26(4), s. 435–461.
- Malinowska E., Nocoń J., Żydek-Bednarczuk U. (red.) 2013: *Style współczesnej polszczyzny. Przewodnik po stylistyce polskiej*, Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych „Universitas”, Kraków.
- Mikołajczak S. 1990: *Składnia tekstów naukowych. Dyscypliny humanistyczne*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Poznań.
- Pennebaker J.W. 2011: *The secret life of pronouns: what our words say about us*, Bloomsbury Press, New York.
- Przepiórkowski A., Bańko M., Górski R.L., Lewandowska-Tomaszczyk B. (red.) 2012: *Narodowy Korpus Języka Polskiego*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa, s. 13–23.
- Ruszkowski M. 1997: *Główne tendencje syntaktyczne w polskiej prozie artystycznej dwudziestolecia międzywojennego*, Wyższa Szkoła Pedagogiczna im. Jana Kochanowskiego w Kielcach, Kielce.
- Rybicki J., Heydel M. 2013: *The stylistics and stylometry of collaborative translation: Woolf's 'Night and Day' in Polish*, „Literary and Linguistic Computing”, Vol. 28(4), s. 708–717.
- Waldenfels von R., Eder M. 2016: *A stylometric approach to the study of differences between standard variants of Bosnian/Croatian/Serbian, or: is the Hobbit in Serbian more Hobbit or more Serbian?*, „Russian Linguistics”, Vol. 40(1), s. 11–31.
- Weidman S.G., O'Sullivan J. 2017: *The limits of distinctive words: Re-evaluating literature's gender marker debate*, „Digital Scholarship in the Humanities”, Vol. 33(2), s. 374–390.
- Woliński M. 2003: *System znaczników morfosyntaktycznych w korpusie IPI PAN*, „Polonica” XXII–XXIII, s. 39–55.

Summary

Polish text types in a quantitative approach: a corpus based study on diversity of Polish

Keywords: stylistics, text typology, corpus linguistics, multivariate methods.

The article seeks to answer the question whether it is possible to establish a typology of Polish texts based exclusively on their grammatical features. An additional aim was to find whether the typology adopted in the National Corpus of Polish (NCP), based on purely extra-linguistic criteria, groups together texts that are grammatically similar.

The study was conducted on a corpus of 1190 texts randomly chosen from the NCP. For each text the frequency of some 60 grammatical features was counted, such as the number words belonging to a part of speech, occurring in a particular case, person or tense etc. With these data Bootstrap Consensus Network analysis as well as multidimensional scaling was conducted. The results show that most members of a text type cluster together showing similarity one to another. Moreover, the typology of texts adopted in the NCP gains additional support.

ANDRZEJ S. DYSZAK* | UNIWERSYTET KAZIMIERZA WIELKIEGO W BYDGOSZCZY

Z badań nad zjawiskami słowotwórczymi i adaptacyjnymi w „najmłodszej polszczyźnie”

Słowa kluczowe: slang młodzieżowy, słowotwórstwo, neologizmy, zapożyczenia, adaptacja, apelatywizacja, kompresja.

doi: <http://dx.doi.org/10.31286/JP.99.3.2>

Określenia *najmłodsza* (w odniesieniu do jednej z odmian współczesnej polszczyzny) użyli twórcy internetowego słownika *Vasisdas.pl Slang Neologizmy Mowa potoczna*¹ (dalej krótko *Vasisdas*), pisząc:

Pomysł stworzenia serwisu *Vasisdas*, zrodził się w listopadzie 2003 roku. Od tego też czasu nieustannie powiększane są prezentowane zasoby – w całości bazujące, na szeroko rozumianej n a j m ł o d s z e j p o l s z c z y ż n i e².

Słownictwo zgromadzone na stronach *Vasisdas.pl* to zatem nie szeroko rozumiana polszczyzna potoczna (mimo wskazania właśnie tej odmiany językowej w podtytule serwisu), ale jej część – przede wszystkim slang młodzieżowy, czyli ta odmiana współczesnego języka polskiego, „którą – jak piszą założyciele serwisu – posługuje się młode pokolenie”³, chociaż trudno wskazać przedział wiekowy, do jakiego jego użytkownicy – a jednocześnie bezpośredni twórcy słownika – należą. Jasno natomiast są sformułowane cele, jakim ma on służyć:

Vasisdas powstał po to aby ułatwić ludziom zrozumienie słów wchodzących w skład języka potocznego, używanego w codziennej konwersacji [...] ma ukazywać ciągłą ewolucję lingwistyczną, pewien nieuchronny proces przenikania nowych słów i zwrotów do języka potocznego⁴.

* dyszak@ukw.edu.pl, ORCID: 0000-0002-2054-1192

1 Zob. www.vasisdas.pl (dostęp: 15 listopada 2018).

2 Tamże, zakładka *info* (interpunkcja oryginalna, podkreślenie moje – A.S.D; podobnie w dalszych cytatach). Wyrażenie *najmłodsza polszczyzna* pojawiło się w tym samym roku, w którym powstał wskazany portal, także w tytule publikacji Bartka Chacińskiego *Wypasiony słownik najmłodszej polszczyzny* (2003), powtórzone później w kolejnych jego wydawnictwach słownikowych: *Wyczesany słownik najmłodszej polszczyzny* (2005) i *Totalny słownik najmłodszej polszczyzny* (2007).

3 www.vasisdas.pl, zakładka *info* (dostęp: 15 listopada 2018).

4 Tamże. Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na stwierdzenie Ewy Kołodziejek (2005: 39) o trudnej do wyznaczenia granicy między slangiem a ekspresywną leksyką potoczną. Dalej autorka ta pisze (2005: 40): „Ażeby być użytkownikiem słownictwa slangowego [...], wystarczy należeć do pokolenia młodych”.

Vasisdas jest zatem od ponad piętnastu lat jednym ze źródeł do badań „najmłodszej polszczyzny”⁵. Na wybór tego właśnie portalu (jako podstawy materiałowej przeprowadzonych i zaprezentowanych niżej analiz) wpłynęła jego formuła, która „pozostaje otwarta, tzn. ciągle odnotowywane są nowe zwroty i wyrazy”⁶, przy czym administratorom tego portalu nie chodzi tylko – jak piszą – o zgromadzenie „jak największej ilości wyrażen”⁷, przeciwnie – dokonują oni „starannej selekcji haseł, według ich popularności i przewidywanej zdolności do użycia”⁸.

Celem niniejszego artykułu jest charakterystyka zaobserwowanych w zgromadzonym na *Vasisdas* słownictwie najbardziej wyrazistych zjawisk słowotwórczych – przede wszystkim wybranych formacji będących neologizmami, w tym (1) derywatów mających homonimiczne odpowiedniki w polszczyźnie ogólnej i wśród profesjonalizmów, (2) wyrazów, które można uznać za wynik adaptacji wyrazów obcych i za hybrydy (ze zwróceniem uwagi na ich postać fonetyczną i graficzną), oraz (3) wyrazów powstałych na skutek apelatywizacji. Zostaną też omówione takie zagadnienia, jak wielomotywowość i główne typy słowotwórcze reprezentowane przez analizowane neologizmy, ze szczególnym uwzględnieniem tak zwanych odczasownikowych formacji orzeczeniowych (zgodnie z koncepcją logiczno-syntaktycznej ich interpretacji, zaproponowaną przez Witolda Doroszewskiego (1963: 307–309)).

Przeważającą część neologizmów słowotwórczych w badanym materiale to formacje powstałe od wyrazów rodzimych lub genetycznie obcych, ale zasymilowanych na gruncie polszczyzny⁹. Niektóre z nich współtworzą związki wyrazowe, por. np. *gałczyć w próżnię* ‘ogłądać telewizję’ (*gałczyć* ← *gały/gałki* ‘oczy’), *mieć brańsk* ‘mieć powodzenie; wzbudzać pozytywne odczucia wśród osobników płci przeciwnej’ (*brańsk* ← *branie* ‘wzięcie’). Pozostałą grupę słownictwa slangowego tworzą formacje powstałe od wyrazów obcych, czyli zapożyczenia nazywane *morfemowymi* (zob. Ożdżyński 1970: 53) lub *słowotwórczymi* (zob. Zarębina 1977: 13). Są to w większości neologizmy *odangielskie*¹⁰, takie jak np. *frikowy* (1. ‘ekscentryczny; nietuzinkowy; dziwaczny’, 2. ‘pozytywnie osobliwy; ciekawy; charakterystyczny’, 3. ‘szalony; nieokiełznany; zwariowany’)¹¹ ← ang. *freak* ‘dziwak’¹². Poza tym na *Vasisdas* można znaleźć cztery

5 Podobne portale to np. *Słownik Polskiego Słangu* (<http://poprzednia.univ.gda.pl/slang/>), reklamujący się na stronie tytułowej jako „Największe źródło potocznej polszczyzny w Internecie!”, *Miejski. Słownik Słangu i mowy potocznej* (<https://www.miejski.pl/>) czy *SŁOWNIK SLANGU.pl* (<https://www.slangu.pl/>).

6 www.vasisdas.pl, zakładka *info* (dostęp: 15 listopada 2018).

7 Tamże.

8 Tamże.

9 Zob. Dyszak 2014, gdzie przedstawiłem szczegółowy opis (próbę odtworzenia mechanizmów derywacyjnych) wszystkich formacji słowotwórczych (wyekscerpowanych z *Vasisdas*) motywowanych wyrazami funkcjonującymi w polszczyźnie ogólnej.

10 Zapożyczenia z języka angielskiego, analizowane w niniejszym artykule, znacznie poszerzają listę anglicyzmów opisanych przez Alicję Witalisz (2016). Autorka ta zauważyła we współczesnej polszczyźnie tylko następujące wyrazy spośród przedstawionych niżej neologizmów: *afterek*, *afterka*, *brośnować* (w wersji graficznej *browsować*), *hardkorowiec*, *hardkorówka*, *sorewicz* i *wyczilować się*.

11 Wszystkie cytowane definicje mają taką postać (wraz z interpunkcją), jaka została zapisana na *Vasisdas*.

12 Źródłem wskazywanych w artykule wyrazów obcych – jako podstaw słowotwórczych analizowanych formacji – jest (w większości wypadków) portal *Vasisdas*, gdzie podaje się je w nawiasach (z wyjaśnieniem znaczenia) bezpośrednio pod odpowiednimi hasłami. Zatem są to podstawy sugerowane albo przez internautów wprowadzających te hasła, albo przez administratorów portalu, dokonujących ich selekcji (zob. wyżej).

germanizmy: *bajera*, *bajerka*¹³ (1. ‘przedstawianie osób, czynów, sytuacji w pozytywnym świetle’, 2. ‘próba zaimponowania sobą, swoimi dokonaniem’, 3. ‘szpanowanie; pozerstwo’, 4. ‘podryw’) ← niem. *beiern*¹⁴, *szpilić* (‘grać’) ← niem. *spielen*¹⁵ i *sztela* (‘stacja benzynowa’) ← niem. *tankstelle*¹⁶ oraz trzy formacje odfrancuskie: *lans*, *lanserka*¹⁷ (‘promowanie siebie; tworzenie pozytywnego wizerunku własnej osoby poprzez odpowiednie zachowanie; prezentacja własnych możliwości, umiejętności, dokonań’) ← franc. *lancer*¹⁸ i *melanżować* (1. ‘imprezować; oddawać się zabawie’, 2. ‘uczestniczyć w wydarzeniach kulturalno-rozrywkowych’) ← franc. *mélange*¹⁹.

Do neologizmów słowotwórczych o rodzajowych podstawach zaliczyć trzeba także te wyrazy slangowe obecne w analizowanym słowniku, które są homograficzne i homofoniczne z odpowiednimi wyrazami polszczyzny standardowej, ale trudno je uznać (w prosty sposób) za neosemantyzmy (zob. wyżej), gdyż są tylko przypadkowymi homonimami wyrazów standardowych lub potocznych, powstałymi w wyniku odpowiednich procesów formotwórczych. Wymienić tu można i rzeczowniki, takie jak *fartuch* 1. ‘farciarz; szczęściarz’, 2. ‘szczęście; pomyślność’²⁰, *kaczor* ‘kac; stan będący następstwem spożycia dużej ilości napojów alkoholowych’²¹, *mamut* ‘mama’²², *podstolina* ‘butelka alkoholu wniesiona do lokalu gastronomicznego bez wiedzy obsługi, najczęściej rozlewana pod stołem, ze względu na możliwość dekonspiracji’²³, *półka* ‘pół grama marihuany (ewentualnie innego specyfiku)’²⁴, *zajeżdźnia* ‘harówka; ciężka praca, powodująca niebывałe zmęczenie’²⁵, i czasowniki, takie jak *obciążyć się* ‘zajść w ciążę’²⁶ oraz *zachmurzyć się* 1. ‘zapalić papierosa’, 2. ‘zapalić skręta’²⁷. Odtworzenie zastosowanych w tych przykładach reguł słowotwórczych (choć najprawdopodobniej nieuświadamianych sobie przez ich twórców) nie sprawia większych trudności, por. np. *fartuch* ← *fart* + *-uch*²⁸, *mamut* ← *mam-a* + *-ut*²⁹ czy *obciążyć się* ← *ciążyć-a* + *ob-* i *-yć* oraz postfiks *się* (lub uniwerbizacja zwrotu *zajść w ciążę*). Są wszakże i takie neologizmy odnotowane na *Vasisdas*, do których powstania musiały doprowadzić (jeśli przyjąć taką drogę ich zaistnienia w slangu) bardzo skomplikowane

13 Podane w nawiasie obok hasła *bajera*. Na *Vasisdas* brak wskazania ich niemieckiej podstawy.

14 Tym wyrazem, kwalifikowanym jako dialektyzm, motywuje się potoczny czasownik *bajerować* w USJP, podając jego znaczenie ‘wprowadzić kogoś w błąd, zmylić kogoś’.

15 Bez kontekstu, trudno ustalić o jakie znaczenie podstawowego czasownika niemieckiego chodzi, zob. *spielen* w PSNP.

16 Zob. *tankstelle* w PSNP: ‘stacja benzynowa’.

17 Podane w nawiasie obok hasła *lans*. Na *Vasisdas* brak wskazania ich francuskiej podstawy.

18 W znaczeniu przenośnym ‘propagować’, zob. *lanser* 5. w PSFP.

19 W języku francuskim ważne są tu dwa znaczenia: 1. ‘mieszanie’, 2. ‘mieszanina’, zob. *mélange* w PSFP.

20 Por. ogólnopol. *fartuch* – nazwa okrycia ochronnego.

21 Por. ogólnopol. *kaczor* – nazwa samca kaczki.

22 Por. ogólnopol. *mamut* – nazwa zwierzęcia żyjącego w okresie lodowcowym.

23 Por. ogólnopol. *podstolina* – historyczna nazwa żony nadwornego urzędnika usługującego przy stole.

24 Por. ogólnopol. *półka* – nazwa poziomej deski lub płyty w szafie lub na ścianie.

25 Por. ogólnopol. *zajeżdźnia* – nazwa miejsca postoju pojazdów komunikacji miejskiej.

26 Por. ogólnopol. *obciążyć się*, co oznacza ‘obciążyć samego siebie czymś ciężkim’.

27 Por. ogólnopol. *zachmurzyć się*, co oznacza ‘pokryć się chmurami’.

28 Warto zwrócić uwagę na analogiczną w swojej budowie niestandardową formację *farciarz* z sufiksem *-arz* (i obocznością *t:ci[ć]*), użytą w definicji znaczenia slangowego *fartucha*.

29 W polszczyźnie ogólnej z formantem *-ut* funkcjonuje tylko wyraz *mańkut*.

i nietypowe procesy słowotwórcze, jak na przykład w wypadku rzeczowników *feta* ‘amfetamina’³⁰ ← *amfetamin-a* (z ucięciami w temacie tej podstawy: części nagłosowej *am-* i części wygłosowej *-min-*), *halo* ‘halucynacje; omamy’³¹ ← *halucynacj-a* + *-o* (z ucięciem wygłosowej części tematu podstawy *-ucynacj-*). Tę samą podstawę mogą mieć różne formalnie rzeczowniki slangowe, będące homonimami rzeczowników ogólnopolskich, takie jak np. *narciarz*³², *narkoza*³³, *narta*³⁴, *nerka*³⁵, których znaczenia definiowane są na *Vasisdas* identycznie: ‘«na razie»; «do zobaczenia»’³⁶. Można albo motywować każdy z nich standardowym wyrażeniem *na razie*, albo uznać, że powstały one na gruncie slangu od któregoś z synonimów slangowych, niemających homonimicznych odpowiedników w polszczyźnie ogólnej i definiowanych na *Vasisdas* jako „słowa stosowane na pożegnanie”: *nara/narson*³⁷/*naraska*, *narka* i *narx*.

Niektóre z wyekscerpowanych na potrzeby niniejszego artykułu neologizmów są homonimiczne z wyrazami będącymi (zgodnie z kwalifikacją w USJP) profesjonalizmami, np. *cofka*³⁸ 1. ‘ucieczka; odwrót’, 2. ‘uchylanie się od czegoś’, 3. ‘wyrażenie dezaprobaty i niezadowolenia’, 4. ‘powrót’, 5. ‘odruch wymiotny’³⁹, *gibon*⁴⁰ ‘skręt’⁴¹, *koks*⁴²/*koksia*⁴³ ‘osiłek; częsty bywalec siłowni, nierzadko zażywający środki pobudzające rozrost masy mięśniowej’⁴⁴, *pustak*⁴⁵ ‘osoba nie grzesząca inteligencją, dodatkowo pograżająca się bezpodstawną autopromocją; człowiek, u którego poziom umysłowości wykazuje wyraźne tendencje spadkowe, podczas gdy samoocena i wywyższanie «własnego ja» nachalnie zwyżkują’⁴⁶, *ściemniacz*⁴⁷ ‘kłamca; krętacz; oszust’⁴⁸, *wcisk*⁴⁹ ‘nieprawda; kłamstwo; nonsens’⁵⁰,

30 Por. ogólnopol. *feta* – nazwa sutego przyjęcia i słonego białego sera pochodzącego z Bałkanów.

31 Por. ogólnopol. wykrzyknik *halo*.

32 Por. ogólnopol. *narciarz* – nazwa osoby jeżdżącej na nartach.

33 Por. ogólnopol. *narkoza* – nazwa sposobu sztucznego uśpienia chorego.

34 Por. ogólnopol. *narta* – nazwa jednej z dwóch listew służących do poruszania się po śniegu.

35 Por. ogólnopol. *nerka* – nazwa jednego z dwu narządów służących do wytwarzania moczu.

36 Rzeczownik *narciarz* i *nerka* mają na *Vasisdas* jeszcze drugie znaczenia: *narciarz* ‘osoba zażywająca amfetaminę’, *nerka* ‘saszetka na pasku, najczęściej przypinana w okolicach pasa’.

37 Wyraz podany w nawiasie obok hasła *nara*. Znaczenia obu rzeczowników zdefiniowano także jako ‘«nie»; słowo oznaczające niezadowolenie, dezaprobatę’.

38 Por. *cofka* w USJP: *geogr.* ‘podniesienie się zwierciadła wody na pewnym obszarze cieku wodnego’.

39 W 1. i w 5. znaczeniu rzeczownik *cofka* może być motywowany slangowym czasownikiem *cofkować* 1. ‘wymiotować; oddawać pokarm’, 2. ‘wracać’.

40 Por. *gibon* w USJP: *zool.* ‘małpa człekokształtna’.

41 W tym samym znaczeniu odnotowano na *Vasisdas* pokrewne rzeczowniki *gibson* (w nawiasie obok hasła *gibon*) i *gibsztyl*.

42 Por. *koks* w USJP: 1. *chem. techn.* ‘produkt odgazowania węgla kamiennego [...]’, 2. *środ. sport.* ‘środki dopingujące’.

43 Por. *koksia* w USJP: *zaw. techn.* ‘robotnik pracujący przy piecach koksowniczych’.

44 W tym samym znaczeniu odnotowano na *Vasisdas* (w nawiasie obok hasła *koks*) także rzeczownik *kox*.

45 Por. *pustak* w USJP: 1. *bud.* ‘blok używany do budowy ścian i stropów’.

46 W slangu odżyło znaczenie uznane w polszczyźnie ogólnej za przestarzałe, zob. *pustak* w USJP: 2. *przestarz.* ‘człowiek lekkomyślny, beztroski, pusty’.

47 Por. *ściemniacz* w USJP: *techn.* ‘urządzenie umożliwiające regulowanie natężenia światła lampy’.

48 Rzeczownik *ściemniacz* można motywować na gruncie slangu czasownikiem *ściemniać* ‘kłamać; oszukiwać; ukrywać prawdę’.

49 Por. *wcisk* w USJP: *techn.* ‘wciskanie, wciśnięcie’.

50 Rzeczownik *wcisk* można motywować na gruncie slangu czasownikiem *wcisnąć* ‘kłamać, oszukiwać, powielać nieprawdę’.

*zalew*⁵¹ 1. ‘kłamstwo; oszustwo; nieprawda’, 2. ‘zatajanie prawdy’⁵², *zlewka*⁵³ 1. ‘ignorancja; bagatelizowanie; lekceważenie’, 2. ‘wyszydzanie, wyśmiewanie kogoś lub czegoś’⁵⁴. Co ciekawe, wśród wyekscerpowanych formacji tego typu znalazł się wyraz *cieplak* ‘gej; homoseksualista’ (także homonim profesjonalizmu o charakterze środowiskowym⁵⁵), który w tym samym znaczeniu należy do polszczyzny regionalnej⁵⁶, trudno jednak stwierdzić, czy został on zaczerpnięty właśnie z tej odmiany języka polskiego, czy też na przykład został utworzony od potocznego rzeczownika *ciepły* w znaczeniu ‘homoseksualny’⁵⁷ lub na gruncie slangu młodzieżowego od zwrotu *być ciepłym* (por. definicję jego znaczenia na *Vasisdas*: ‘mieć skłonności homoseksualne, okazywać niezdrowe zainteresowanie osobnikami swojej płci’).

Przechodząc do zapożyczeń słowotwórczych na *Vasisdas*, trzeba zwrócić uwagę na kwestię odróżniania zjawisk *stricte* słowotwórczych od zjawisk adaptacyjnych w procesie zapożyczania elementów językowych (tu: leksykalnych) z języków obcych. „Adaptacja morfologiczna – jak pisze Alicja Nagórko (2007: 204) – prowadzi do powstawania struktur hybrydalnych, tj. łączących elementy obce z rodzimymi”, których cytowana autorka nie uznaje za derywaty (mimo że – jej zdaniem – adaptacja jest częścią szeroko rozumianego słowotwórstwa), bowiem rodzime sufiksy⁵⁸ – dołączane do obcej podstawy – pełnią funkcję czysto strukturalną. Takie stanowisko jest słuszne w wypadku, gdy wyrażenie obce (bazowe) i zapożyczenie (wynik adaptacji) należą do tej samej klasy części mowy i nie dochodzi do zmiany znaczenia (np. czasownik obcy → czasownik na gruncie polskim). Bliższe adaptacji niż derywacji są na pewno formacje nieafiksalne (np. *jumpa*⁵⁹ 1. ‘impreza taneczna’, 2. ‘kiepska, mało atrakcyjna impreza’ ← ang. *jump*), a przede wszystkim zapożyczenia będące wynikiem substytucji morfologicznej (takie jak *skile* ‘umiejętności; kwalifikacje; przygotowanie’, gdzie ang. *-s ze skills* zostało zastąpione pol. *-e*).

W analizowanym materiale jest jednak wiele zapożyczeń, które niewątpliwie stanowią hybrydy, ale zarazem spełniają warunek stawiany przez A. Nagórko formacjom

51 Por. *zalew* w USJP: 3. *geogr.* a) ‘teren zalany przez wodę; sztuczne jezioro’, b) ‘zatoka o wydłużonym kształcie oddzielona od morza mierzeją’, 4. *roln.* ‘zabieg nawadniania i użyźniania gleby namulami niesionymi przez wodę’.

52 Rzeczownik *zalew* można motywować na gruncie slangu czasownikiem *zalewać* 1. ‘kłamać; oszukiwać; ukrywać prawdę’, 2. ‘wprowadzać w błąd; dezinformować’, 3. ‘lekceważyć; ignorować; bagatelizować’.

53 Por. *zlewka* w USJP: *chem. techn.* ‘naczynie używane w laboratoriach chemicznych, mające kształt szklanki z dziobkiem, zaokrąglonej u dołu’.

54 Funkcję podstawy słowotwórczej w tym wypadku może pełnić odnotowany na *Vasisdas* zwrot *zlewać z kogoś (z czegoś)* ‘wyszydząć, wyśmiewać kogoś (coś)’.

55 Zgodnie z definicją jego znaczenia w USJP to nazwa „ogrzewanego pomieszczenia stawianego na placach budowy”. Podobnie w WSJP PAN.

56 Jest on składnikiem gwary miejskiej Bydgoszczy (zob. Dyszak 2015). Jako formacja słowotwórcza może być wynikiem uniwerbizacji wyrażenia *ciepły brat*, będącego kalką niemieckiego *warmer Bruder* (gwarę miejską Bydgoszczy cechują właśnie liczne germanizmy).

57 Por. *ciepły* 7. w WSJP PAN.

58 A. Nagórko nie traktuje cząstek typu *-k(a)* w *bagietka* czy *-n(y)* w *agrarny* jako sufiksów (słowotwórczych), ale też nie pisze, czym są (jak je traktować) na gruncie polskim.

59 Rzeczownik ten ma też oboczną formę *jumpa*, gdzie pojawia się (oprócz polskiej końcówki *-a*) kończące temat *-r*, które można uznać za element afiksalny.

słotwórczym: ich znaczenia są motywowane znaczeniami wyrazów obcych, a zastosowany formant (np. przyrostek) pełni funkcję strukturalno-semantyczną o charakterze transpozycji, jak *-ować* w *fejsować* ‘upiększać; uatrakcyjniać’⁶⁰ ← ang. *face* ‘twarz’, lub mutacji, jak *-owiec* w *fristajlowiec* ‘improvizator; osoba działająca żywiołowo i samorządnie’ ← ang. *freestyle* ‘styl wolny’. Hybrydalną budowę mają też złożenia, takie jak *gastrofaza* ‘głód’ (*gastro-* + *faza*)⁶¹, *lachomat* ‘wyzywająca, niezbyt rozgarnięta dziewczyna, która źle się prowadzi i nie ma oporów przed prowokującym zachowaniem oraz moralnie dwuznacznym trybem życia’ (*lach-* z *lachon* + *-mat* jak w *bankomat* czy *parkomat*)⁶², zbudowanych na wzór rzeczownika *automat*), *lachonarium* 1. ‘miejsce rokujące duże nadzieje na poderwanie ładnej dziewczyny’, 2. ‘dyskoteka; klub’ (*lachon* + *-arium*, jak np. w *oceanarium* czy *fokarium*, zbudowanych na wzór rzeczownika *akwarium*).

O typowej adaptacji (najbardziej oddalonej od derywacji) wyrazu obcego do polskiego systemu morfologicznego (słotwórczego) można mówić – moim zdaniem – wtedy, kiedy obcy element struktury wyrazu zostaje zastąpiony elementem rodzimym, jak w wypadku przytoczonego wyżej czasownika *szpilić* (niem. *-en* zostało zastąpione pol. *-ić*), ale sposób zapożyczenia przez odejmowanie elementu bazy i dodawanie nowego elementu można uznać za derywację. Rzeczownik *parents* (‘rodzice’) jest przykładem adaptacji wyrazu obcego do polskiego systemu fleksyjnego. Co warte uwagi, jego angielska podstawa *parents* jest formą liczby mnogiej, której wykładnikiem jest angielska końcówka *-s* (por. *parent* – *parent-s*). Do tej formy dołożono polską końcówkę mianownika liczby mnogiej *-i*⁶³ (por. też wyżej *skills* → *skile*). Zapożyczenie *longiem* ‘bezustannie; nieprzerwanie; bez przerwy; bez chwili wytchnienia’ (← ang. *long* ‘długi’) uzyskało na polskim gruncie końcówkę rzeczownika (*-em*), ale rozpatrując je funkcjonalnie, należy uznać, że jest to przysłówek. Rzeczowniki *props/propisy* (‘pochwala; docenienie’) to wynik uniwerbizacji ang. *proper respect* (‘szacunek’). Wyraz *proper* uległ skróceniu (dezintegracji) do *prop*, do którego została dołączona częśćka *-s/-sy* (jako formant), niosąca znaczenie wyrazu *respekt* (analogicznie do funkcji formantów w rodzimych uniwerbizmach, jak *-ka* w *żagłówka* czy *-ec* w *parowiec*). Innym przykładem uniwerbizacji obcej podstawy słotwórczej jest czasownik *wyczilować się* (‘ochłonać; odprężyć się; odsapnąć’) z przedrostkiem *wy-* i przyrostkiem *-ować* + postfiks *się* od ang. *(to) chill out* (‘ochłonać’)⁶⁴. Niewątpliwie wszystkie rozpatrywane jednostki leksykalne – będące czy to wynikiem adaptacji (hybrydy), czy też derywacji (właściwe formacje słotwórcze) – są neologizmami o obcej

60 Pierwsze ze znaczeń obok kilku innych: 2. ‘układać; porządkować’, 3. ‘uwypuklać; uwidaczniać’, 4. ‘publikować treści na Facebooku’, 5. ‘przebywać na Facebooku’.

61 Z okrojonym członem *gastro-* (bez końcowego *o*) odnotowano na *Vasidas* także dwie formacje sufiksalne: *gastrunek* ‘jedzenie; posiłek’, *gastrol* ‘głód’.

62 W USJP nie odnotowano żadnego wyrazu z zakończeniem *-mat* w odniesieniu do osoby.

63 Z podobnym zjawiskiem mamy do czynienia w standardowym rzeczowniku *Eskimosi*, ale tutaj forma mianownika liczby pojedynczej *Eskimos* jest genetycznie (na gruncie obcym) formą liczby mnogiej (por. *Eskimo* – *Eskimo-s*).

64 Przedrostek *wy-* zastąpił ang. *out* (uniwerbizacja) i przejął jego znaczenie. Trudno odczytać sugestię A. Witalisz (2016: 44), która zapisala ten czasownik z owym angielskim *out* (w nawiasie), por. *wyczil(out)ować się*. Autorka ta poza tym przytacza też inną jego postać słotwórczą: *sczilować się* – tu w pozycji przedrostka *wy-* pojawił się przedrostek *s-*.

proweniencji, co pozwala je analizować w jednej grupie jak(o) wyrazy fundowane (mające bazę formalną i semantyczną).

Charakterystyczną cechą neologizmów słowotwórczych o obcej podstawie jest ich p o s t a ć g r a f i c z n o - f o n e t y c z n a, gdyż niemalże we wszystkich wypadkach jest ona wynikiem przejęcia nie formy graficznej wyrazu obcego, ale jego wymowy (choć spolszczonej, a niekiedy zniekształconej lub nieco przekształconej), która zapisywana jest zgodnie z fonetyczną zasadą polskiej ortografii: „jak słyszę, tak piszę”, por. *brołsować*⁶⁵ (‘szukać; wyszukiwać; przeglądać internet w poszukiwaniu konkretnych informacji’), w związku z czym w analizie zebranych neologizmów nie są brane pod uwagę – jako dodatkowy wykładnik relacji słowotwórczej – różnice, jakie zachodzą między formacją a podstawą na płaszczyźnie graficznej. Są jednak i sytuacje odwrotne: w niektórych formacjach zachowany został obcy zapis tematu słowotwórczego, który wymawiany jest po polsku, por. *jobek* ‘pracownik’ ← ang. *job*, *lama* ‘żółtodziób; nowicjusz; debutant; osoba początkująca w danej dziedzinie’ ← ang. *lame*, *lameriada* ‘żenująca sytuacja; żalosne, kompromitujące wydarzenie’ lub ‘amatorszczyzna; prowizorka’ ← ang. *lame*, *stargetować* ‘skierować; ustawić; wymierzyć’ ← ang. *target* (litery tworzące angielski zapis każdego z podanych podstawowych wyrazów angielskich wymawiane są jako polskie głoski: [jɔb], [lam(e)], [target]). Z kolei podstawą wyrazu *destrojka* (1. ‘rozgardiasz; nieporządek; bałagan’, 2. ‘chaos’, 3. ‘bójka; awantura’) jest częściowo polska wymowa angielskiej pisowni czasownika (to) *destroy*, por. [destro-], a częściowo angielska wymowa końcowego -y, por. [i], zapisana po polsku za pomocą litery -j. Rzeczownik *frędzior*, graficzny wariant zapożyczenia *frendzior* (‘przyjaciół; kumpel; kompan’) ← ang. *friend*, jest wynikiem zmiany zapisu dyftongu [en]: -en- → -ę-⁶⁶, por. też *dens-ić/dęś-ić* (‘tańczyć’) ← pol. wymowa ang. (to) *dance* [dens] z alternacją s : si[ś]. W wypadku rzeczownika *rulez* (‘słowo określające osobę, rzecz lub zdarzenie, które «rządzi» – jest najlepsze w danym momencie, w danej dziedzinie’) można uznać, że do ang. *rul-*, wymówionego po polsku [rul], został dodany nietypowy sufix -ez. Możliwa wydaje się też interpretacja taka, że cały angielski wyraz *rule* wymawiany jest po polsku, a funkcję formantu (sufiksu) pełni samo -z.

Niekiedy struktura postaci graficzno-fonetycznej analizowanych formacji jest bardziej skomplikowana, por. *emil* ‘e-mail’ ← ang. *e-mail*, *jołek* ‘żart; kawał; dowcip’ ← ang. *joke*. Rzeczownik *emil* jest najprawdopodobniej wynikiem asocjacji brzmieniowej. Wymowa ang. *e-mail* [imeil] przypomina wymowę imienia *Emil* [em’il]⁶⁷. Wyraz *jołek* jest wymawiany i zapisywany częściowo zgodnie z angielską pisownią (jo-), a częściowo z angielską wymową [dżouk], stąd pol. -ł- ← [ɯ]. Niejasny jest tutaj wszakże status -k-: albo uzna się, że jest to część polskiego afiksu -ek dodanego do polsko-angielskiej wymowy [jɔuɤk] po ucięciu końcowego -k (*jołk* – k + -ek), albo jest to końcowe -k w wymowie [jɔuɤk] i alternacja [#] : [e] ([jɔuɤ#k] : [jɔuɤek]).

65 A. Witalisz (2016: 38, 56, 120) podaje wszakże wersję graficzną tego czasownika, która zachowuje zgodność graficzną z angielską podstawą (to) *browse* – *browsować*.

66 Z punktu widzenia prawideł wymowy polskiej wariant ten jest niepoprawny. Jak wiadomo, przed spółgłoską zwartą, w tym wypadku [dź], nie powinno wymawiać się samogłosek nosowych.

67 Nie odgrywa w tym wypadku roli przestawka *i-m-e* → *e-m-i*.

Osobną grupę stanowią też formacje o obcej proveniencji, w których wypadku można przyjąć ich wielomotywność. Są to formacje motywowane bezpośrednio wyrazem obcym lub powstałym na gruncie slangu zapożyczeniem słowotwórczym, por. *densiara* ← bezpośrednio od ang. (*to*) *dance* ('tańczyć') albo wtórnie od *densiarz* ('pogardliwe określenie prostolinijnej, niewyrafinowanej intelektualnie osoby bezkrytycznie oddanej zabawie w nocnych klubach i dyskotekach')⁶⁸; *krejzolka* ← bezpośrednio od ang. *crazy* ('szalony') albo wtórnie od *krezol* (1. 'szalencie; wariat; opętanie', 2. 'osoba postrzegana jako nie do końca normalna', 3. 'pozytywne określenie kogoś niesztampowego, oryginalnego, mającego pomysł na siebie')⁶⁹; *hardkorówka* ('hardkorowiec w żeńskim wydaniu') ← *hardkor* (od ang. *hardcore* 'mocny punk rock')⁷⁰ albo wtórnie od *hardkorowiec* ('człowiek wyjątkowy, lubiący nowe doznania, nietypowe sytuacje, postrzegający świat przez pryzmat odrębności, inności, uzależniony od mocnej dawki adrenaliny')⁷¹. W związku z tym, w zależności od podstawy słowotwórczej, w tej samej formacji będzie można wskazać albo dwa formanty różnego typu, por. *densi-ara* ← *dance* [dens] (formant sufiksalny *-ara* + alternacja s[s] : si[ś]) lub *densiar-a* ← *densiarz-ø* (formant paradygmataczny: zmiana *-a* na *-ø*), albo dwa różne formanty tego samego typu, por. *krejz-olka* ← *crazy* [krejz'i] (ucięcie *-y[i]* w podstawie słowotwórczej + formant sufiksalny *-olka*) lub *krejzol-ka* ← *krejzol-ø* (formant sufiksalny *-ka*), *hardkor-ówka* ← *hard core* [hartkor] (formant sufiksalny *-ówka*) lub *hardkorów-ka* ← *hardkorowiec* (ucięcie *-ec* w podstawie słowotwórczej + formant sufiksalny *-ka* + alternacja wi[v'i] : w[f]).

Możliwością dwójakiej interpretacji budowy słowotwórczej charakteryzują się także formacje będące wyraźnie skröceniami wyrazów znanych z polszczyzny ogólnej: *koma* ('telefon komórkowy') ← (*telefon*) *komórkowy* lub *komórka*⁷²; *nastka* ('nastolatka') ← *nastolatka* lub *naście*; *opo* ('opowiadanie/opowieść' lub 'wydumane i mało wiarygodne wytłumaczenie/usprawiedliwienie') ← *opowiadać* lub *opowiadanie/opowieść*; *orient* ('skupienie; koncentracja', 'wyczekiwanie na nieprzewidywany obrót wydarzeń; szeroko pojęta uwaga', 'ostrzeżenie;

68 Na *Vasidas* wskazuje się na rzeczownikową podstawę tego slangowego rzeczownika: ang. *dance* 'taniec'. Uznając go za nazwę wykonawcy czynności, właściwe byłoby wyprowadzenie go od angielskiego czasownika (*to*) *dance* 'tańczyć'. Zob. także rzeczowniki *jumpa/jumpra* (1. 'impreza taneczna', 2. 'kiepska, mało atrakcyjna impreza') motywowane angielskim rzeczownikiem *jump* 'podskok' (zamiast czasownikiem (*to*) *jump* '(pod)skoczyć – skakać/podskakiwać') oraz czasowniki *baunsować/bańsować* (1. 'poddawać się rytmowi; bawić się, wykonując elektryzujące ruchy ciała; kipieć energią', 2. 'obnosić się z zamożnością; ulegać komercji i jej prawom') oraz *brifować* (1. 'streszczać; kondensować', 2. 'zwięźle instruować'), które na *Vasidas* motywuje się angielskimi rzeczownikami (w kolejności: *bounce* 1. 'podskok', 2. 'chępliwość' i *brief* 'streszczenie'), także będącymi – w postaci graficznej zgodnej z ich angielską wymową – składnikami „najmłodszej polszczyzny”, zob. *bauns/bańs* (1. 'charakterystyczne ruchy ciała, spotykane przy zabawie w rytmach hip hopu', 2. 'afiszowanie się bogactwem', 3. 'taniec') i *brif* ('wprowadzenie; opis; charakterystyka').

69 Rzeczowniki *krejzolka* i *densiara* nie mają własnych (odrębnych) haseł na *Vasidas*, zapisane zostały w nawiasie przy odpowiednich rzeczownikach rodzaju męskiego (*densiarz* i *krezol*), dla których podano cytowane definicje.

70 A. Witalisz (2016: 35) raz motywuje rzeczownik *hardkorówka* bezpośrednio angielskim *hardcore*, innym razem (2016: 59) polskim *hardkor*.

71 Na *Vasidas* oba wyrazy są motywowane tylko angielskim przymiotnikiem *hard* 'mocny', którym motywuje się też inne pokrewne składniki leksyki slangowej, takie jak *hardkor*, *hardkorowo*, *hardkorowy*, *hardkorzyć/hardkorować*. Można też uznać, że jest podstawą wyrazów *hardkorówka*, *hardkorowiec*, *hardkorowy*, *hardkorzyć/hardkorować*.

72 Potoczna nazwa telefonu komórkowego, por. *komórka* 3. w WSPJ PAN, którą można uznać za wynik uniwersalizacji zestawienia *telefon komórkowy*.

przestroga; przywołanie do porządku') ← *orientować się* lub *orientacja*; *żon* ('mąż') ← *żenić się* lub *żona* albo *żonaty*. Rzeczownik *profeska*⁷³ ('profesjonalizm; zawodowstwo; fachowość') może być motywowany albo przymiotnikiem *profesjonalny* czy przysłówkiem *profesjonalnie*, albo rzeczownikiem *profesja*. Złożenie *spuściportek*⁷⁴ to albo formacja interfiksalno-paradygmatyczna, por. *spuść-i-portek-ø* ← *spuścić portk-i* (alternacje *ki[k']* : *k*, # : *e*), albo – interfiksalno-sufiksalna, por. *spuść-i-port-ek* ← *spuścić portk-i* (ucięcie *-ki* w rzeczowniku *portki*)⁷⁵.

Wśród wyekscerpowanych z *Vasisdas* neologizmów słowotwórczych znalazły się także wyrazy, które można uznać za formacje motywowane nazwami własnymi, takie jak *andek* ('system operacyjny Android, stosowany najczęściej w urządzeniach przenośnych typu smartfon, tablet, netbook itd.') od *Android*; *barbiszon* ('próżna, wyzywająca dziewczyna, przesadnie troszcząca się o swój wygląd i aparycję, chętnie gustująca w kolorze różowym') od *Barbie*; *bawara* ('samochód marki BMW') od *Bawaria*; *bieda/biedzia*⁷⁶/*biedra* ('supermarket Biedronka') od *Biedronka*; *gibson* (por. wyżej *gibon*) ← (*Mel*) *Gibson*; *rozwarszawiać się* (1. 'rozpychać się; przepychać się; tłoczyć się, 2. 'szpanować; próbować zaimponować za wszelką cenę') od *Warszawa*. Obok nich występują rzeczowniki, które albo są wynikiem apelatywizacji nazw własnych, albo odpowiednich procesów słowotwórczych (wywołanych asocjacjami brzmieniowymi), por. *adasie* ('adidas; obuwie sportowe') ← *Adaś* (lub od *adidas*), *bronek* ('piwo') ← *Bronek* (lub od *browar*), *brons/bronx* ('piwo') ← *Bronx* (lub od *browar*), *czesław* ('«część»') ← *Czesław* (lub od *część*), *heniek* ('piwo Heineken') ← *Heniek* (lub od *Heineken* z przestawką *in : ni*)⁷⁷, *Zdzisław* ('zdziwienie; szok; zdumienie')⁷⁸ ← *Zdzisław* (lub od *zdziwić się*). Być może do tej grupy trzeba by zaliczyć także rzeczownik *lessi*, jednakże trudno stwierdzić, czy twórcy i użytkownicy „najmłodszej polszczyzny” znają powieściowego psa o imieniu *Lassie* (wym. [le:s'i])⁷⁹.

Jak pokazuje powyższy opis, twórcy słownictwa „najmłodszej polszczyzny” stosują różne typy *der y w a c j i*. Najwięcej jest formacji afiksalnych (a zatem najbardziej typowych dla słowotwórstwa), w tym najliczniej w ich budowie pojawiają się formanty sufiksalne⁸⁰. Najbardziej produktywne wśród nich okazały się sufiksy *-ować* (tworzący czasowniki, takie jak np. *melanż-ować*, zob. wyżej) i *-owy* (tworzący przymiotniki, takie jak np. *hardokor-owy*⁸¹). Jako izolowany wśród czasowników pojawił się sufiks *-ić* (zob. wyżej *dens-ić/dęś-ić*), z kolei w wypadku formacji rzeczownikowych jednokrotnie w funkcji formantu wystąpił sufiks *-sa*, por. *czik-sa* ('młoda, atrakcyjna dziewczyna, świadoma swojego wdzięku') ← pol. wymowa ang. *chick*

73 Pod tym hasłem na *Vasisdas* podaje się (w nawiasie) także wyrażenie *pełna profeska*.

74 Definicję jego znaczenia stanowi na *Vasisdas* synonimiczny rzeczownik *skejt*, nieodnotowany tam jako hasło.

75 Sufiks *-ek* wskazywałby tu wyrażnie na osobę, por. w polszczyźnie ogólnej np. *świadek*, *wyskrobek*.

76 Wyraz podany w nawiasie pod hasłem *bieda*.

77 Zgodnie z taką interpretacją byłby to neologizm motywowany obcą nazwą własną.

78 Synonim slangowego rzeczownika *zdziwko*.

79 Powieść Erica Knighta *Lassie, wróć!* (ang. *Lassie Come-Home*) ukazała się w roku 1940 i należy do klasyki literatury dziecięco-młodzieżowej.

80 W jednym z artykułów mojego autorstwa dotyczącym zapożyczeń słowotwórczych wyekscerpowanych z *Vasisdas* przedstawiłem ich szczegółową klasyfikację ze względu na typ formacji zależny od rodzaju formantu (zob. Dyszak 2013b: 107–112).

81 Zob. wyżej przypis 71.

‘laska’ [čik]⁸². Za nietypowy sufixs należy uznać częstkę *-riada*, por. *lameriada* (1. ‘żenująca sytuacja; żalosne, kompromitujące wydarzenie’, 2. ‘amatorszczyzna; prowizorka’ od ang. *lame* ‘kiepski’)⁸³. Zauważyć można też nieliczne przykłady wielofunkcyjności formantów sufiksalnych (takich jak *-ek*, *-ka*, *-ować*), zarówno w zakresie kategorii słowotwórczych, jak i typów formacji. Formant *-ek* współtworzy nazwy zdarzeń, które można uznać za formacje transpozycyjne, por. *afterek* (1. ‘spotkanie towarzyskie kończące imprezowe wojaże i eskapady, najczęściej organizowane w prywatnym mieszkaniu’, 2. ‘impreza po imprezie’ – końcowy akcent imprezy, przeznaczony dla najbardziej wytrwałych imprezowiczów’ od ang. *after* ‘po’), *biforek* (‘przedimprezowa «rozgrzewka» w domu lub na świeżym powietrzu; wprowadzanie się w odpowiedni nastrój poprzez spożywanie alkoholu, przed wyruszeniem do klubów, pubów’⁸⁴ od ang. *before* ‘przed’), i nazwę osoby, będącą formacją mutacyjną, por. wyżej *jobek*. Formant *-ak* także współtworzy nazwy zdarzeń: transpozycyjne, por. *afterka*, *biforka* (synonimy rzeczowników *afterek*, *biforek*⁸⁵) lub czysto syntaktyczne, por. rzeczownik *destrojka* ← czasownik (*to*) *destroy* ‘niszczyć’, a także modyfikacyjną nazwę osoby, por. wyżej *krejzolka*. Formant *-ować* współtworzy czasowniki, w których pełni on albo funkcję transpozycyjną, jak w *melanżować* (zob. wyżej), albo funkcję czysto strukturalną, jak w *brośnować* (zob. wyżej).

W zasobie leksykalnym „najmłodszej polszczyzny” odnotowanym na *Vasidas* zauważyć trzeba brak od czasownikowych formacji orzeczeniowych z formantami *-nie*, *-enie*, *-cie*, które charakterystyczne są przede wszystkim dla polszczyzny oficjalnej. Potencjalne i realne formacje słowotwórcze z wymienionymi przyrostkami wyraźnie zostały zastąpione w opisywanym slangu przez neologizmy z formantem *-ka*⁸⁶, które cechuje nieoficjalność, por. *bajerka* (zob. wyżej) zamiast *bajerowanie*; *lanserka* (zob. wyżej) zamiast *lansowanie*; *nawijka* (1. ‘łatwość wysławiania się’, 2. ‘słowotok; rozbudowana i niczym nieskrępowana wypowiedź’) zamiast *nawijanie*; *obcinka* (‘przyglądanie się komuś lub czemuś; obserwacja; badanie wzrokiem’) zamiast *obcinanie*; *olewka* (‘bagatelizowanie; ignorancja; lekceważenie’) zamiast *olewanie*; *poważka* (1. ‘«poważnie»; «naprawdę»; «serio»’, 2. ‘poważanie; szacunek; respekt’, 3. ‘powaga; wzniosłość; odświętność’) zamiast *poważanie*; *przeginka* (‘nadużycie; wydarzenie spotykające się z potępieniem społecznym’) zamiast *przeginanie*; *przekomarzka* (1. ‘flirt’, 2. ‘komiczna wymiana zdań, poglądów’) zamiast *przekomarzanie się*; *przycinka* (1. ‘baczne obserwowanie kogoś lub czegoś; podpatrywanie’, 2. ‘kłamstwo; nieprawda; oszustwo’) zamiast *przycinanie*; *przytulka* (‘czuły uścisk; delikatne objęcie kogoś’) zamiast *przytulanie/przytulenie*; *spierdolka*

82 Do derywatów z tym formantem w języku ogólnym należą tylko (jak się zdaje) *beksa* (← *beczeć*) i *plaksa* (← *plakać*). Jak można przypuszczać, rzeczownik *cziksa* został utworzony w wyniku analogii do *siksa* (ten wyraz wszakże nie jest derywatem – to zapożyczenie z hebrajskiego i/lub jidisz (zob. *siksa* w USJP)).

83 W USJP odnotowano tylko dwa wyrazy z zakończeniem *-riada* (obcego pochodzenia): *driada* i *hamadriada* (obie nazwy odnoszą się do nimf z mitologii greckiej).

84 Definicja ta została umieszczona pod hasłem *bifor*, do którego autorzy *Vasidas* odsyłają pod hasłem *biforka*.

85 Nie jest wykluczone, że podstawami wymienionych formacji są ang. wyrażenia *after party* i *before party* (por. Witalisz 2016: 40). W takim wypadku rzeczowniki *afterka*, *afterek*, *biforka*, *biforek* trzeba by uznać za wynik uniwerbizacji, gdzie formanty *-ka* i *-ek* przejęły funkcję rzeczownika *party*.

86 Rejestr, opis budowy słowotwórczej, klasyfikację ze względu na typy formantów i kategorie słowotwórcze oraz charakterystykę semantyczną formacji orzeczeniowych, a także podmiotowych, które zawiera(ł) *Vasidas*, przedstawiłem w jednym z moich wcześniejszych artykułów (zob. Dyszak 2013a).

(1. ‘ucieczka; odwrót’, 2. ‘odejście skądś; opuszczenie jakiegoś miejsca’) zamiast *spierdalenie/spierdolenie*⁸⁷; *spinka* (1. ‘konflikt; nieporozumienie; waśń’, 2. ‘szpan; pozerstwo’)⁸⁸ zamiast *spinanie się; symulka* (‘symulacja; udawanie; upozorowane działanie, mające na celu wytworzenie u danej osoby konkretnych odczuć, zachowań’) zamiast *symulowanie; ustawka* (1. ‘spotkanie’, 2. ‘upozorowana sytuacja mająca wywołać pożądany efekt’, 3. ‘umówiona walka zwolenników burd stadionowych’) zamiast *ustawianie się; załamka* (‘załamanie nerwowe; depresja; pesymizm; stan będący następstwem przykrych wydarzeń’) zamiast *załamanie się; zamotocka*⁸⁹ (1. ‘komplikacja; trudność’, 2. ‘konsternacja; zakłopotanie; zmieszanie’, 3. ‘bałagan; nieporządek’, 4. ‘osoba roztargniona, roztrzępana’) zamiast *zamotanie; zaskoczka* (1. ‘zaskoczenie; zdziwienie; osłupienie’, 2. ‘niespodzianka; sensacja; rewelacja’) zamiast *zaskoczenie* (do grupy tej zaliczyć trzeba też omówione wcześniej rzeczowniki *cofka* i *zlewka*). W niektórych wypadkach powstały w ten sposób leksemy homonimiczne w relacji do polszczyzny ogólnej, takie jak np. *spinka* (por. *spinka* w USJP: ‘przedmiot, często ozdobny, przeznaczony do spinania czegoś’). Co ciekawe, jeżeli w polszczyźnie ogólnej istnieje formacja orzeczeniowa z formantem *-ka*, taka jak *odchyl-ka* (zob. w USJP: 1. *pot.* ‘odchylenie, odstępstwo od normy, zachowanie odbiegające od przyjętych kanonów’) czy *myśłów-ka*⁹⁰, to w „najmłodszej polszczyźnie” odpowiada jej albo formacja paradygmatyczna, por. *odchyl-ø* (‘niekonwencjonalne postępowanie, wyraźnie odbiegające od normy; szaleństwo; wariactwo’), albo rzeczownik z innym formantem afiksальnym, por. *myśleni-owa* (1. ‘przemyslenia; rozważania; refleksje; rozterki’, 2. ‘niewiara; powątpiewanie’)⁹¹.

Rzeczowniki odczasownikowe, które są formacjami orzeczeniowymi, można traktować jako wynik kompresji, bowiem na drodze ich powstawania (od struktury analitycznej do formy syntetycznej)⁹² dokonuje się tylko zmiana formalna⁹³. W słowniku *Vasidas* znaleźć można też przykład innego typu formacji skompresowanej – leksem *pasimito* (‘odpowiada mi’, ‘pasuje mi’, słowo wyrażające zadowolenie, satysfakcję, aprobatę), będący wynikiem tylko fonicznego i graficznego połączenia składników zdania, por. *pasi mi to*. Na uwagę w tym

87 Bezsprzecznie oba te rzeczowniki, mimo obecności w nich formantów nadających im charakteru oficjalnego, należą do polszczyzny potocznej i są wulgaryzmami, por. *spierdalać* w *Słowniku polskich przekleństw i wulgaryzmów* (Grochowski 1995).

88 Osobno na *Vasidas* odnotowano też hasło *spina* częściowo w podobnych znaczeniach: 1. ‘spięcie; zdenerwowanie’, 2. ‘kłótnia; awantura; sprzeczka’.

89 Na *Vasidas* w nawiasie obok hasła *zamota*.

90 Synonim rzeczownika *myślowa*, zob. w USJP: *pot. żart.*; zob. rzeczownik *myślowa*, którego znaczenie definiowane jest następująco (ze wskazaniem także na rzeczownik *myślowka*): *pot. żart.* ‘wysiłek umysłowy, usilne próby rozwiązania lub zrozumienia jakiegoś trudnego problemu; myślowka’ (USJP).

91 W formacji tej pojawił się submorf *-eń-*, który odróżnia ją od synonimicznej formacji *myślowa* (por. *myśleni-owa* – *myśl-owa*), która – co warto zauważyć – jest także składnikiem leksyki potocznej w języku ogólnym (zob. przypis poprzedni).

92 Użyta tu nazwa *kompresja* nie występuje w takich opracowaniach, jak np. *Encyklopedia językoznawstwa ogólnego* (Polański (red.) 1995), zwraca tam jednak uwagę hasło *Syntetyczna tendencja w języku* z definicją „Tendencja do zastępowania form analitycznych [...] formami syntetycznymi, tzn. złożonymi z rdzeni i afiksów”. Również w USJP brak definicji znaczenia rzeczownika *kompresja* jako terminu językoznawczego, ale por. tam pierwsze z wyjaśnień jego znaczenia: *książk.* ‘zmniejszanie ilości, liczby czegoś’.

93 Takie rzeczowniki są w istocie rzeczy członami konstytutywnymi nominalizacji zdań z podstawowymi dla nich czasownikami w funkcji orzeczenia syntetycznego (por. np. *Jan bajer-uje Piotra* ← *Bajer-ka Piotra przez Jana*). Charakterystyczny dla danej koniugacji/grupy koniugacyjnej przyrostek tematowy czasownika (jak *-uje* w *bajeruje*) zostaje w nich zastąpiony afiksem z końcówką przypadkową odpowiedniej deklinacji (jak *-k* + *-a* w *bajerka*).

kontekście zasługuje także rzeczownik *przydaśki* (1. ‘gadżety; dodatki’, 2. ‘szpargały; drobiazgi’, 3. ‘przedmioty darzone sentymentem’). Łatwo zauważyć, że użytkownicy slangu młodzieżowego stworzyli *przydaśki*, dołączając zakończenie *-ki* (wynik pluralizacji formantu *-ek*) do okrojonej o końcowe *-ę* formy *przyda się*: *przydaśki* – ‘to, co przyda się’ (por. zapis fonetyczny: [pšydaś-k’i] ← [pšyda ś-ę]).

Również inne neologizmy w „najmłodszej polszczyźnie” mają swoje semantyczne odpowiedniki (synonimy międzyodmianowe) w polszczyźnie ogólnej, które albo charakteryzują się odmiennymi formantami afiksalnymi, por. *bab-eta/bab-ura* (1. ‘starsza kobieta’, 2. ‘złośliwa, zrzędliva kobieta’) z *bab-sztyl* (zob. w USJP: *pot. pogard.* ‘z niechęcią o kobiecie, zwłaszcza starszej i brzydkiej lub niemiłej’), *ćp-ak* (‘narkoman’) z *ćp-un* (zob. w USJP: *pot. posp.* ‘narkoman’), *kumpl-ić się* (‘kolegować się; pozostawać z kimś w przyjaznych stosunkach’) z *kumpl-ować się* (zob. w USJP: *pot.* ‘być z kimś w koleżeńskich stosunkach; przyjaźnić się’), *odważ-yn* (‘śmiałek; chojrak; odważniak’) z *odważni-ak* (zob. w USJP: *pot. iron.* ‘człowiek odważny, śmiały, często popisujący się odwagą; chojrak’), *słabi-ak* (‘wymoczek; mizerota; chudzielec’) ze *słabe-usz* (zob. w USJP: *książk. lekcew.* a) ‘człowiek słaby fizycznie lub o słabym charakterze’, *szyd-era* (‘wyszydzanie kogoś lub czegoś; przedstawianie osoby, rzeczy, zachowania lub sytuacji w karykaturalny, ośmieszający sposób’) z *szyd-erstwo* (zob. w USJP: *książk.* a) ‘drwiący stosunek do kogoś, czegoś, nacechowany dodatkowo lekceważeniem lub pogardą, b) ‘słowa lub żart będące wyrazem takiego stosunku’), *trzęsi-awka* (‘zdenerwowanie; niecierpliwość; wzburzenie; stan podniecenia wywołany niespodziewanymi zdarzeniami’) z *trzęsi-onka* (zob. w USJP: *pot. żart.* ‘trzęsienie się z zimna, ze strachu, ze zdenerwowania lub podczas jazdy po złej, wyboistej drodze’), albo reprezentują inne typy słowotwórcze, por. *pazer-a* (2. ‘postawa charakteryzująca się adoracją pieniądza i chęcią wzbogacenia się za wszelką cenę’)⁹⁴ – formacja paradygmatyczna – z *pazern-ość* (zob. w USJP: *książk. rzecz.* od *pazerny pot.* ‘chciwy, łakomy na coś; łapczywy, żarłoczny’) – formacja sufiksalna.

Scharakteryzowane formacje słowotwórcze (w tym neologizmy będące wynikiem adaptacji) udowadniają, że słowotwórstwo jest żywym sposobem pomnażania słownika współczesnej polszczyzny potocznej, a zapożyczenia właściwe wbrew obiegu opinii wcale w niej nie dominują. Przedstawiony wyżej opis budowy słowotwórczej (próba odtworzenia mechanizmów derywacyjnych) trzeba wszakże przyjąć w wielu wypadkach jako hipotetyczny, gdyż to, jak doszło do powstania poszczególnych jednostek, wiedzą tylko użytkownicy języka, choć tworząc je, zazwyczaj nie są świadomi zastosowanych reguł (w tym wypadku słowotwórczych).

Większość zebranych neologizmów nie zaskakuje oryginalnością formy (za wyjątek w tym zakresie można uznać rzeczownik *sorewicz* – formant *-ewicz*⁹⁵ nie wskazuje w tym wypadku na osobę tak jak w ogólnopotocznych *zarobkiewicz* lub *dorobkiewicz*) czy obcym brzmieniem (tu do wyjątków należy bezsprzecznie rzeczownik *sztela*). Wyrazy obce są przekształcane zarówno graficznie, jak i fonetycznie (wymawiane i zapisywane są „po polsku”), przez co odczucie ich hybrydalności słabnie, a to sprzyja ich asymilacji z polszczyzną.

94 Rzeczownik ten ma też na gruncie slangu znaczenie osobowe, por. 1. ‘osoba chytra; sknera; materialista’.

95 Formant ten w odangielskim *sorewicz* widzi także A. Witalisz (2016: 35).

Neologizmy słowotwórcze w „najmłodszej polszczyźnie” bez wątpienia są świadectwem inwencji (słowo)twórczej młodych Polaków, a niektóre z nich ilustrują (świadomą) grę (zabawę) językową, por. *odważyn* – *odważny*, co potwierdza też już dość dawno wyrażone spostrzeżenie Stanisława Grabiasa (2001: 237), że „sociolekty młodzieżowe [...] są wyrazem kreatywnego i najczęściej żartobliwego traktowania rzeczywistości”. Służą one temu pokoleniu do zaznaczenia różnicy między językiem, którym się posługuje, a językiem standardowym (językiem „starszych”), czego najlepszą ilustrację przynosi porównanie formacji synonimicznych w obu tych odmianach polszczyzny, jak np. rzeczowników *zabaniak* i *zagłówek*, które mają identyczną strukturę słowotwórczą (formacje afiksalne od wyrażen przyimkowych: odpowiednio z przyrostkami *-ak* i *-ek*), ale utworzone zostały od innych podstaw słowotwórczych (por. *za banią*, *za głową*).

Słownik *Vasisdas* jest zatem bezsprzecznie ciekawym źródłem do badań współczesnej polszczyzny niestandardowej. Warto w tym miejscu zacytować jeszcze jeden fragment z jego wstępu, w którym wskazuje się na istotny proces wewnątrzjęzykowy, jaki zachodzi między współistniejącymi odmianami dzisiejszego języka polskiego:

Vasisdas ma ukazywać ciągłą ewolucję lingwistyczną, pewien nieuchronny proces przenikania nowych słów i zwrotów do języka potocznego. [...] Ukazanie aktualnych słów i zwrotów, ich ogólna prezentacja, pomoc ludziom zagubionym w świecie neologizmów – oto priorytetowe cele serwisu Vasisdas – świeże słowa⁹⁶.

Mimo iż nie wiadomo, ile z tych neologizmów pozostanie na dłużej w użyciu, które z nich (i czy w ogóle) wejdą do potocznego języka ogólnego, są one jednakże zjawiskiem językowym zasługującym na odnoto(wy)wanie i refleksję językoznawczą.

Bibliografia

- Chaciński B. 2003: *Wypasiony słownik najmłodszej polszczyzny*, Znak, Kraków.
 Chaciński B. 2005: *Wyczesany słownik najmłodszej polszczyzny*, Znak, Kraków.
 Chaciński B. 2007: *Totalny słownik najmłodszej polszczyzny*, Znak, Kraków.
 Doroszewski W. 1963: *Podstawy gramatyki polskiej*, cz. 1, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
 Dyszak A.S. 2013a: *Formacje podmiotowe i orzeczeniowe w „najmłodszej” polszczyźnie*, [w:] W. Żarski (red.), *Kondensacja i kompresja w języku, tekstach i kulturze*, Oficyna Wydawnicza ATUT, Wrocławskie Wydawnictwo Oświatowe, Wrocław, s. 11–27.
 Dyszak A.S. 2013b: *Formacje słowotwórcze w internetowym słowniku „najmłodszej polszczyzny” Vasisdas*, [w:] E. Badyda, J. Maćkiewicz, E. Rogowska-Cybulska (red.), *Słowotwórstwo w różnych odmianach języka. Materiały piątej konferencji poświęconej pamięci Profesora Bogusława Krei*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk, s. 97–115.
 Dyszak A.S. 2014: *Neologizmy słowotwórcze w internetowym słowniku Vasisdas*, [w:] E. Badyda, E. Rogowska-Cybulska (red.), *Słowotwórstwo w różnych odmianach języka. Materiały szóstej konferencji poświęconej pamięci Profesora Bogusława Krei*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk, s. 50–72.
 Dyszak A.S. 2015: *Gwara miejska bydgoszczan*, Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy, Bydgoszcz.
 Grabias S. 2001: *Środowiskowe i zawodowe odmiany języka – sociolekty*, [w:] J. Bartmiński (red.), *Współczesny język polski*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin, s. 235–253.

96 Zob. www.vasisdas.pl, zakładka *info* (dostęp: 15 listopada 2018).

- Grochowski M. 1995: *Słownik polskich przekleństw i wulgaryzmów*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Kołodziejek E. 2005: *Człowiek i świat w języku subkultur*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin.
- Nagórko A. 2007: *Zarys gramatyki polskiej*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Ożdżyński J. 1970: *Polskie (współczesne) słownictwo sportowe*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław–Warszawa–Kraków.
- Polański K. (red.) 1995: *Encyklopedia językoznawstwa ogólnego*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław–Warszawa–Kraków.
- PSFP: K. Kupisz, B. Kielski, *Podręczny słownik francusko-polski z suplementem*, Państwowe Wydawnictwo Wiedza Powszechna, Warszawa 1987.
- PSNP: J. Chodera, S. Kubica, *Podręczny słownik niemiecko-polski*, Państwowe Wydawnictwo Wiedza Powszechna, Warszawa 1985.
- USJP: *Uniwersalny słownik języka polskiego*, red. S. Dubisz, t. 1–6, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2003.
- Vasisdas.pl *Slang Neologizmy Mowa potoczna 2003* (online: www.vasisdas.pl, dostęp: 15 listopada 2018).
- Witalisz A. 2016: *Przewodnik po anglicyzmach w języku polskim*, Towarzystwo Miłośników Języka Polskiego, Kraków.
- WSJP PAN: *Wielki słownik języka polskiego PAN*, red. P. Żmigrodzki (online: <http://wsjp.pl>, dostęp: 15 listopada 2018).
- Zarębina M. 1977: *Wyrazy obce w Panu Tadeuszu*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk.

Summary

From research on word formation and adaptive phenomena in the “youngest Polish language”

Keywords: youth slang, word formation, neologisms, borrowings, appeal, compression.

The subject of the research are neologisms selected from the online dictionary *Vasisdas.pl*. The majority of them are word-formations from native words. The remaining group of the analyzed vocabulary are formations from foreign words, mostly from English, which are both the result of adaptation and derivation. Their characteristic feature is a graphic-phonetic form, resulting from the acquisition of the pronunciation of a foreign word, recorded in accordance with the phonetic principle of Polish spelling. Among word-formations with native foundations, there are also slang words that are homogeneous and homophonic with appropriate words of standard Polish or professional words, but they are difficult to consider as neosemantisms. The lexical material under study has the biggest number of affix formations. In their construction, the most frequent are suffixes, but there is a noticeable lack of nouns derived from verbs with endings *-nie*, *-enie*, *-cie*. The word formation turns out to be a living way of multiplying the dictionary of contemporary colloquial Polish, and the neologisms in the “youngest” Polish language testify to the (word-)creative inventiveness of young Poles.

Jeszcze o roli przyrostka *-k-* w adaptacji zapożyczeń w polszczyźnie

Słowa kluczowe: wyrazy obce, zapożyczenia wyrazowe, adaptacja zapożyczeń, adaptacja morfologiczna, quasi-deminutywa.

doi: <http://dx.doi.org/10.31286/JP.99.3.3>

O roli przyrostka *-k-* w adaptacji rzeczowników zapożyczanych do języka polskiego już pisano (Doroszewski 1927; Truszkowski 1958; Cyran 1974: 32; Grzegorzczkowska, Puzynina 1979: 115–116, 165; Mączyński 1986: 282). Cytowani autorzy byli zgodni, że jego funkcja jest przede wszystkim strukturalna, różnili się natomiast w opiniach, dlaczego akurat przyrostek *-k-* tak często uczestniczy w adaptacji zapożyczeń. Witold Doroszewski (1927) – polemizując ze stanowiskiem, że może to wynikać z jego cech ekspresywnych, związanych z jego obecnością w zdrobnieniach – twierdził, że funkcje adaptacyjne cząstka *-k-* zawdzięcza swojej „bezwyrzeczistości”, czyli temu, że jej zadania są różne. Witold Truszkowski (1958: 96) natomiast uważał, że choć z punktu widzenia analizy strukturalnej cząstka *-k-* pełni tylko funkcję adaptacyjną, to „w poczuciu językowym przeciętnego użytkownika języka” na czoło wysuwa się jej funkcja afektywna.

W niniejszym artykule – opartym na stosunkowo obszernym materiale zaczerpniętym z kilku słowników zapożyczeń – chcę pokazać, że sufiks *-k-* prócz strukturalnej pełni zwykle funkcję quasi-deminutywną, szczególnie często bowiem współtworzy nazwy obiektów o rozmiarach małych w porównaniu z rozmiarami ludzkiego ciała lub w porównaniu z typowymi obiektami reprezentującymi daną kategorię. Pod tym względem jest on podobny do równego mu kształtem formantu słotwórczego, tworzącego zdrobnienia od polskich podstaw, też czasem adaptowanych z języków obcych.

Nie tylko quasi-deminutywne *-k-* w procesie adaptacji zapożyczeń, ale też autentycznie deminutywne *-k-* w procesie derywacji dość często tworzy wyrazy, które już na gruncie języka obcego są zdrobnieniami. Przez analogię do depluralizacji, dobrze znanej i opisanej w literaturze przedmiotu, proces ten można by nazwać dedeminutywizacją. W artykule tym zilustruję go przykładami, marginesowo wspominając o jeszcze jednym podobnym zjawisku: degentywizacji. Wszystkie one przejawiają się w dublowaniu morfemów języka-dawcy w języku-biorcy, czemu może sprzyjać brak świadomości, że wyraz obcy będący źródłem pożyczki jest już nacechowany morfologicznie pod danym względem.

* m.banko@uw.edu.pl; ORCID: 0000-0002-5396-4327

Odróżnienie quasi-deminutywnego *-k-*, dodawanego do obcych podstaw w procesie adaptacji, od równokształtnego formantu zdrabniającego, uczestniczącego w procesie derywacji, często nie jest proste i może być obciążone ryzykiem błędu wynikającego z ograniczonej ilości danych (przykłady znajdują się w dalszej części artykułu). Wydawałoby się, że kwestię funkcji sufiksu *-k-* łatwiej rozstrzygnąć w analizie synchronicznej niż diachronicznej, traktując jako pochodny wyraz o większej złożoności semantycznej, ale sprawa bynajmniej nie jest prosta (przykład *skarpety* i *skarpetki*, który zbadamy dokładniej, dobrze o tym świadczy).

Materiał badawczy

Z wcześniejszych wypowiedzi o roli przyrostka *-k-* w adaptacji zapożyczeń i z przytaczanych tam przykładów można wnioskować, że przyswaja on polszczyźnie głównie wyrazy przejęte z języka niemieckiego i francuskiego. Szukając materiału do badań, sięgnąłem więc przede wszystkim po słownik zapożyczeń niemieckich (Łaziński (red.) 2008) i francuskich (Bochnakowa (red.) 2012). Ze względu na to, że polszczyzna ma stosunkowo dużo zapożyczeń z języka włoskiego, który z francuskim jest spokrewniony, uwzględniłem też słownik zapożyczeń włoskich (Borejszo 2007). Na koniec, ponieważ językiem najsilniej oddziałującym dziś na polszczyznę jest angielski, wykorzystałem słownik zapożyczeń angielskich (Mańczak-Wohlfeld (red.) 2010).

Każda z wymienionych publikacji zawiera informacje etymologiczne, które pozwoliły ustalić – w takim stopniu, w jakim jest to możliwe, czasem z pomocą innych słowników – czy polski wyraz hasłowy o zakończeniu *-ek*, *-ka*, *-ko* lub *-ki* jest rzeczywiście produktem adaptacji sufiksальной (np. *bubek* z nm. *Bube*, *pinezka* z fr. *punaise*), czy też adaptacji z substytucją fonemową (np. *ganek* ze śrwnm. *ganc*, dziś w nm. *Gang*, *szynka* z nm. *Schinken*, *arabeska* z fr. *arabesque*, *burleska* z wł. *burlesca*) lub derywacji na rodzimym gruncie (np. *walizka* od *waliza*, z fr. *valise*). Z założenia pomijano rzeczowniki żeńskie adaptowane przyrostkiem *-k(a)* o funkcji feminizującej (np. *cheerleaderka*), pozostawiając w polu widzenia wyrazy z przyrostkiem pełniącym funkcję strukturalną lub quasi-deminutywną. Pominięto też wyrazy adaptowane przyrostkiem *-ik*, gdyż nie jest on wariantem przyrostka *-ek* (nie mają dystrybucji komplementarnej); w analizowanych słownikach wyrazów takich jest zresztą tylko kilka, więc ich wyłączenie z analiz nie miało wpływu na wyniki.

W niektórych wypadkach ocena była trudna i decyzja o uwzględnieniu lub pominięciu wyrazu mogła być w pewnym stopniu arbitralna. Niemieckie rzeczowniki typu *szacunek* (ze śrwnm. *schatzunge*, dziś w nm. *Schätzung*) uznawano za produkt substytucji morfemu *-ung* morfemem *-unek* i jako takie wyłączono z analiz. Uwzględniono natomiast wyrazy powstałe w wyniku wymiany obcego segmentu na sufiks *-k-*, takie jak *fretka* z nm. *Frettchen* lub *kajzerka* z nm. *Kaisersemmel*. Słowa *wyderka*, z nm. *Widerkauf*, i *neska*, z fr. *nescafé*, jednak pominięto, gdyż można je traktować jako efekt skrócenia obcojęzycznej podstawy, a nie substytucji drugiego członu złożenia rodzimym przyrostkiem. Ogólnie biorąc, pomijano wyrazy, których adaptacja za pomocą sufiksu *-k-* jest mało prawdopodobna. Lista przykładów wybranych zgodnie z tymi założeniami i podzielonych między języki źródłowe znajduje się w aneksie.

Zgodnie z oczekiwaniami w zebranych materiale przeważają rzeczowniki o genezie niemieckiej i francuskiej. Większość z nich jest rodzaju żeńskiego, mniej liczne są męskie, wyjątkowo

trafiają się pluralia tantum (*manatki* i *lenonki*), trzy rzeczowniki mają rodzaj chwiejny (*łazanek/łazanka*, *kleterka/kleterek*, *kluska/klusek*), nie znaleziono natomiast rzeczowników nijakich. Dane liczbowe dotyczące języków źródłowych i rodzaju gramatycznego zapożyczeń zestawiono w tabeli 1.

Tabela 1. Zapożyczenia adaptowane przyrostkiem *-k-* w podziale na języki źródłowe i rodzaje gramatyczne

JĘZYK ŹRÓDŁOWY	MĘSKIE	ŻEŃSKIE	NIJAKIE	PLURALE TANTUM	CHWIEJNE RODZAJOWO	RAZEM
Niemiecki	9	34	0	0	2	45
Francuski	2	43	0	0	0	45
Włoski	0	3	0	1	1	5
Angielski	1	9	0	1	0	11
Razem	12	89	0	2	3	106

Przewaga rzeczowników żeńskich wynika, po pierwsze, stąd, że prawie wszystkie rzeczowniki, które miały rodzaj żeński w języku źródłowym, zachowały go w polszczyźnie, po drugie zaś z tego, że rodzaj żeński przybrała też większość rzeczowników w języku źródłowym męskich (są to przeważnie galicyzmy) lub nijakich (germanizmy), a także nienacechowanych pod względem rodzaju (anglicyzmy). Szczegółowe dane podano w tabeli 2: na przecięciu *i*-tego wiersza i *j*-tej kolumny widnieje liczba wyrazów mających w języku źródłowym rodzaj *i*, a w polszczyźnie po adaptacji rodzaj *j*. W rubryce „Nie dotyczy” uwzględniono przede wszystkim zapożyczenia z języka angielskiego, w którym rzeczowniki nie są nacechowane rodzajowo, kilka zapożyczeń od podstaw innych niż rzeczownikowe, a także jeden rzeczownik pochodzący od etymonu, którego rodzaju w języku źródłowym nie udało się ustalić.

Tabela 2. Zapożyczenia adaptowane przyrostkiem *-k-* w podziale na rodzaje gramatyczne, z uwzględnieniem rodzaju etymonów

RODZAJ W JĘZYKU ŹRÓDŁOWYM	RODZAJ GRAMATYCZNY ZAPOŻYCZENIA					
	MĘSKI	ŻEŃSKI	NIJAKI	PLURALE TANTUM	CHWIEJNY	RAZEM
Męski	5	15	0	0	0	20
Żeński	2	55	0	1	1	59
Nijaki	2	8	0	0	1	11
Nie dotyczy	3	11	0	1	1	16
Razem	12	89	0	2	3	106

Lista wyrazów zawarta w aneksie z pewnością nie jest kompletna, zwłaszcza zaś liczba galicyzmów może być niedoszacowana, gdyż w słowniku zapożyczeń francuskich z zasady pomijano wyrazy specjalistyczne i przestarzałe, a także takie, których francuskie źródło nie było pewne. Ponadto priorytetem dla redaktorki słownika nie była, jak się wydaje, liczba haseł, lecz jego nowatorska koncepcja, obejmująca informacje w tego rodzaju słownikach nieobecne. W wyniku przyjęcia niejednakowych założeń słownik germanizmów wykorzystany w tej pracy ma około 2000 haseł, a słownik galicyzmów – tylko około 1200, mimo że liczbę galicyzmów we współczesnej polszczyźnie ogólnej ocenia się wyżej niż liczbę germanizmów (Hyrnik 2007; Piotrowski 2008). Choć niepełne, zestawienie zamieszczone w aneksie jest dość obszerne i stanowi dogodny punkt wyjścia do dalszych obserwacji.

Quasi-deminutywne -k-

Większość wyrazów zawartych w aneksie to nazwy przedmiotów materialnych o stosunkowo małych rozmiarach w porównaniu z wielkością ludzkiego ciała, a nawet dłoni, np.:

dulka, fajka, haftka, kajzerka, klamka, kluska, laczek, mufka, mycka, puszka, salaterka, szlufka, szpatułka, szpilka, tutka (z niemieckiego), bagietka, diablołka, dyskietka, faworek, fiszka, frytka, koloratka, kompotierka, krewetka, lornetka, mandarynka, manetka, mitynka, napoleonka, pastylka, patka, pinezka, saszetka, tabletki, żyłetka (z francuskiego), łazanek, sardyńka (z włoskiego), etka, grahamka, lenonki, mufinka, trampek, walentynka (z angielskiego).

Udział nazw małych desygnatów (w powyższym rozumieniu) przekracza 80 procent ogółu rzeczowników w aneksie, jest więc większy niż w słownikach języka polskiego i w słownikach wyrazów obcych.

Co więcej, zawarte w aneksie nazwy przedmiotów przekraczających wielkość ludzkiego ciała odnoszą się przeważnie do obiektów małych w swojej kategorii, np. *awionetka* (mały samolot), *furgonetka* (mały samochód ciężarowy), *kafiejka* (mała kawiarnia), *kanonierka* (mały okręt), *kuszetka* (w starszym znaczeniu ‘mała kanapa, sofka’), *statuetka*, *tankietka*, a nazwy przedmiotów niematerialnych też często sugerują niską pozycję na innej skali, np. *berżeretka* ‘lekka, sentymentalna piosenka’, *operetka* ‘utwór mniej poważny od opery’, a także *blotka* – mała nie tyle ze względu na swoje rozmiary, co niską wartość w grze. Wyrazów, które nie należą do żadnej z tych kategorii, jest w aneksie niewiele, chyba tylko *beczka*, *bubek*, *freblówka*, *kruczek* (z niemieckiego), *belotka*, *randka* (z francuskiego), *wejmutka* (z angielskiego). Stanowią one mniej niż 10 procent ogółu badanych rzeczowników.

Wszystko to zbliża analizowane w tym artykule wyrazy do zdrobnień, które, jak wiadomo, prymarnie przekazują informację o małym rozmiarze desygnatu (np. *lasek* to ‘mały las’), ale sekundarnie mogą pomniejszać go na innej skali, związanej z tamtą metaforycznie (np. *wierszyk* jest nie tylko mały w porównaniu z *wierszem*, ale też mniej poważny), ponadto zaś mogą wyrażać emocje i oceny (np. *słonko*, *teoryjka*). Ponieważ analizowanych w tym artykule nazw nie utworzono od polskich podstaw rzeczownikowych w procesie derywacji, lecz od wyrazów

obcych w procesie adaptacji, można określać je jako quasi-deminutywa, a sufiksowi *-k-* przypisać prócz strukturalnej funkcję quasi-deminutywną.

Określenie *quasi-deminutywa* (bądź *quasi-deminutiva*) było już stosowane w językoznawstwie polskim, ale nie jest upowszechnionym terminem (nie ma takiego hasła w *Encyklopedii języka polskiego* (1999), w *Encyklopedii językoznawstwa ogólnego* (1999) ani w *Słowniku terminologii językoznawczej* (Gołąb i in. 1970)), a przez nielicznych autorów, którzy się nim posługują, jest rozumiane różnie. Na przykład Iwona Krassowska-Starak (2007) nazywa tak wyrazy w szerokim sensie zdrobniałe, w których formant pełni funkcję wyłącznie lub przede wszystkim ekspresywną (por. *autko*, *kawusia*, *kwadransik*), a Michał Sarnowski (1991) – pierwotne zdrobnienia, które utraciły motywację słotwórczą w znaczeniach wtórnych (por. *główka*, która w znaczeniu ‘część szpilki’ nie jest zdrobnieniem, gdyż szpilka nie ma *głowy*, podobnie *ptaszek* ‘znak w kształcie litery V’, *rączka* ‘uchwyt’, *bramka* ‘miejsce na placu gry’ i in.). O ile jednak u wymienionych autorów quasi-deminutywa mają źródło w autentycznych zdrobnieniach, o tyle quasi-deminutywa w rozumieniu proponowanym w tej pracy mają źródło w wyrazach obcych. W rezultacie te pierwsze od zdrobnień w ścisłym sensie się oddalają, te drugie zaś się zbliżają.

Rzecz jasna, obecność quasi-deminutywnego sufiksu *-k-* w analizowanych tutaj wyrazach nie musi wynikać z zamiaru nadania im charakteru niby-zdrobnień, czynnikiem sprawczym mogła być analogia do wyrazów podobnych semantycznie. Na przykład to, że krótka i cienka wędzona kiełbasa wieprzowa została nazwana słowem *frankfurterka*, nie *frankfurtera*, mogło wynikać z analogii do słowa *kiełbaska*, a nie ze świadomego postrzegania jej jako małej i cienkiej ani z chęci przekazania tego postrzeżenia w nazwie. Podobnie na obecność sufiksu w nazwach *fiszka*, *frywolitka*, *kajzerka*, *mufka*, *mycka*, *pinezka*, *tutka* mogła wpłynąć analogia do wyrazów, odpowiednio: *kartka*, *koronka*, *bułka*, *rękawiczka*, *czapka*, *szpilka*, *torebka*, a nie zamiar werbalnego pomniejszenia desygnatów. Nawet jednak jeśli tak było, to wyrazy zawarte w aneksie są podobne do zdrobnień, i to nie tylko ze względu na swoją budowę (o czym pisano już w literaturze przedmiotu), ale też ze względu na swoje znaczenie.

„Dedeminutywizacja” obcych zdrobnień

W quasi-deminutywach zapożyczonych z języka niemieckiego polski przyrostek *-k-* wchodzi czasem na miejsce deminutywnego przyrostka *-chen*, np. *haftka* ze śrwnm. *haftchen* (od *haft* ‘zapięcie’) lub *katarynka* z nm. *Katharinchen* (od *Katharine* ‘Katarzyna’). W tej samej funkcji występować może quasi-deminutywne *-ik*, np. *becik* z nm. *Bettchen* (od *Bett* ‘łóżko’). Innym sposobem opisu adaptacji tych wyrazów w polszczyźnie jest założenie, że zostały utworzone przez dodanie polskich sufiksów do wyrazów bezprzyrostkowych, odpowiednio: *haft*, *Katharine* i *Bett*. Redaktor słownika germanizmów (Łaziński (red.) 2008) przyjął pierwszą możliwość, autor słownika etymologicznego (Boryś 2005) – drugą, różnicę widać np. w hasłach *haftka* i *kluska*.

W quasi-deminutywach zapożyczonych z francuskiego i włoskiego, rzadziej w innych, częstka *-k-* często zachowuje się inaczej – dubluje deminutywny przyrostek obecny w obcym źródłosłowie, np.:

diablotka z fr. *diablotin* (dem. od *diable* ‘diabeł’), *dyskietka* z fr. *disquette* (dem. od *disque* ‘krążek, dysk’), *kuszetka* z fr. *couchette* (dem. od *couche* ‘łóże’), *marionetka* z fr. *marionette* (dem. od *Marion* ‘Marysia’), *saszetka* z fr. *sachet* (dem. od *sac* ‘torba, worek’), *tabletki* z fr. *tablettes* (dem. od *table* ‘stół’), *operetka* z wł. *operetta* (dem. od *opera* ‘dzieło’), *statuetka* z wł. *statuetta* (dem. od *statua* ‘posąg’), *tankietka* z ang. *tankette* (dem. od *tank* ‘czołg’).

Także autentycznie deminutywny sufix *-k-*, używany do tworzenia zdrobnień na gruncie języka polskiego, może dublować funkcję deminutywnego przyrostka obecnego w wyrazie francuskim lub włoskim, np.:

bransoletka od *bransoleta*, z fr. *bracelet* (dem. od *bras* ‘ramię’), *lunetka* od *luneta*, z fr. *lunette* (dem. od *lune* ‘księżyc’), *paletka* od *paleta*, z fr. *palette* (dem. od *pale* ‘wiosło’), *pęsetka/pincetka* od *pęseta/pinceta*, z fr. *pincette* (dem. od *pince* ‘szczypce, kleszcze’), *plakietka* od *plakieta*, z fr. *plaque* (dem. od *plaque* ‘płyta, tablica’), *rozetka* od *rozeta*, z fr. *rosette* (dem. od *rose* ‘róża’), *ruletka* od *ruleta*, z fr. *roulette* (dem. od *rouelle* ‘kółko’), *winietka* od *winieta*, z fr. *vignette* (dem. od *vigne* ‘winna latorośl’), *karetki* od *kareta*, z wł. *caretta* (dem. od *carro* ‘wóz’), *rakieta* od *rakieta*, z wł. *racchetta* (dem. od *razzo* ‘rakietka, pocisk’), *skarpetki* z wł. *scarpetta* (dem. od *scarpa* ‘but’).

Choć motywacja słowotwórcza niektórych etymonów badanych wyrazów na gruncie języków obcych jest zatarta i choć mogła być zatarta już w czasie, gdy doszło do zapożyczenia, dublowanie obcego przyrostka deminutywnego polskim sufixem quasi-deminutywnym przypomina depluralizację zapożyczeń, dobrze znaną z literatury przedmiotu (np. Fisiak 1961), i przez analogię może być nazwane dedeminutywizacją. Oba tym procesom sprzyja brak świadomości, że obcy morfem o danej funkcji – fleksyjny w wypadku depluralizacji, słowotwórczy w wypadku dedeminutywizacji – jest już obecny w wyrazie zapożyczonym. W rezultacie wyrazy takie jak *bambus*, *drops*, *fotos*, *girlsa*, *keks*, *klips* mają w polszczyźnie angielski wykładnik liczby mnogiej *-s*, do którego w przypadkach zależnych dołącza zgodna albo niezgodna liczbowo końcówka, a wyrazy takie jak *dyskietka* lub *operetka* mają francuski sufix deminutywny *-ette* lub włoski *-etta*, do których dołącza polski deminutywny lub quasi-deminutywny przyrostek *-k-*. Depluralizacja jest często najprostszym sposobem adaptacji zapożyczenia (łatwiej włączyć do polskiej fleksji np. *bambus* i *fotos* niż *bambu* i *foto*), jest ponadto uzasadniona tym, że przeważnie dotyczy słów używanych głównie w liczbie mnogiej (Kreja 1963), nie jest jednak koniecznością, por. *klips* i *klip*, oba z ang. *clip*, lub *slipy* (nie *slipsy*) z ang. *bathing slips* (nb. w *Podręcznym słowniku języka polskiego* Michała Arcta z 1939 r. zanotowano singularną formę *slip*). Podobnie dedeminutywizacja nie jest niczym koniecznym, por. *krewetka* z fr. *crevette*, ale *korweta* z fr. *corvette*.

Zjawiskiem podobnym do depluralizacji jest też degenetywizacja, występująca w formach typu *McDonald’sa*, w których do angielskiego wykładnika dopełniacza *’s* dołącza polska końcówka. W wydawnictwach normatywnych formy tak zbudowane ocenia się jako błędne (zob. np. NSPP PWN: 1522), choć można przytoczyć argumenty na ich obronę (Badyda 2008; Bańko

2012). Przede wszystkim jednak nasuwa się pytanie, dlaczego zdublowanie angielskiego morfemu *ś* polską końcówką fleksyjną miałoby je dyskwalifikować, skoro podobny zabieg dotyczący angielskiego morfemu liczby mnogiej nie jest uważany za naganny.

Adaptacja czy derywacja?

W polszczyźnie nie brak wyrazów o obcej genezie (zapożyczeń właściwych lub derywatów od obcych podstaw), które różnią się obecnością sufiksu *-k-*, poza tym jednak identycznych z dokładnością do alternacji w części przedsufiksальной, np. *agrafka* – *agrafa*, *kluska* – *klucha*, *lornetka* – *lorneta*, *mufka* – *mufa*, *pipetka* – *pipeta*, *raketka* – *rakieta*, *skarpetka* – *skarpeta*, *slipki* – *slipy*, *sznurek* – *sznur*. W tego rodzaju parach wyrazowych stosunek członów może być zasadniczo trojaki: (1) człon sufiksalny może być zdrobnieniem powstałym na polskim gruncie; (2) człon bezsufiksalny może być zgrubieniem powstałym na polskim gruncie; (3) oba człony mogą powstać niezależnie w wyniku adaptacji wyrazu obcego. Główny podział przebiega między scenariuszami (1) i (2) a scenariuszem (3), czyli między utworzeniem jednego z członów pary w procesie derywacji a niezależnym pojawieniem się obu członów w wyniku adaptacji.

Ocena, który scenariusz zrealizował się w wypadku poszczególnych par, nie zawsze jest łatwa, a szczupłość dostępnych danych każe się liczyć z ryzykiem błędu. Na przykład w świetle danych słownikowych *flaszka* jest zdrobnieniem dawnej *flaszy* (zapożyczonej z nm. *flasche*, dziś w nm. *Flasche*), *agrafka* zdrobnieniem rzadkiej dziś *agrafy* (z fr. *agrafe*), a *szkatułka* zdrobnieniem *szkatuły* (z wł. *scatola*). Za takim stanowiskiem przemawia dodatkowo znajomość dawnych realiów: początkowo duże butelki, zapinki i skrzynki ulegały miniaturyzacji, dając powód do oznaczania ich nazwą zdrobniałą, która z upływem czasu stała się neutralna i nadała nazwom pierwotnym charakter zgrubień.

Inaczej jest w parach *beczka* – *beka*, *fajka* – *faja*, *flaszka* – *flacha*, *kluska* – *klucha*, *nerka* – *nera*: tu pierwsze człony zostały przyswojone (wszystkie z języka niemieckiego), a drugie, stylistycznie nacechowane, są produktem rodzimej derywacji. W szczególności *faja* jest końcowym ogniwnem łańcucha, na którego początku znajduje się niemieckie słowo *Pfeife*, a kolejnymi, już polskimi elementami są *fajfa*, zdrobniała *fajfka* i późniejsza, uproszczona *fajka*.

Jeszcze inaczej było prawdopodobnie z wyrazami *mufka* i *mufa*, z których pierwszy oznacza futrzane okrycie na dłoń w kształcie rulonu lub woreczka z dwoma otworami, a drugi rodzaj cylindra do łączenia dwóch rur. *Mufkę* zanotował swil, *mufę* dopiero sw, prawdopodobnie więc słowo zostało dwukrotnie zapożyczone od nm. *Muff(e)*, używanego w niemieckim od XVII wieku, najpierw jako określenie futrzanego okrycia dłoni¹. Godne uwagi jest, że quasi-deminutywnym sufiksem *-k-* utworzono w polszczyźnie tylko jedną z tych nazw, odnoszącą się do desygnatu bliższego emocjom i doświadczeniom przeciętnej osoby. Można w tym widzieć przykład tendencji do zachowania harmonii między formą a treścią wyrazu (inne takie przykłady – zob. Bańko i in. 2016), ale możliwe też, że sufix w *mufce* pojawił się przez analogię do damskiej *rękawiczki*.

¹ Zob. <https://www.dwds.de/wb/Muffe> (dostęp: 10 lutego 2019).

Najwięcej przykładów par wyrazowych prowokujących do pytania: „derywacja czy adaptacja?” pojawia się w zapożyczeniach z języka francuskiego, np. *bransoletka* – *bransoleta*, *bufka* – *bufa*, *etykieta* – *etykieta*, *lornetka* – *lorneta*, *paletka* – *paleta*, *parafka* – *parafa*, *pęsetka* – *pęseta*, *pion* – *pionek*, *pipetka* – *pipeta*, *rozetka* – *rozeta*, *tabakierka* – *tabakiera*, i z języka włoskiego, np. *arietka* – *arieta*, *karetk* – *kareta*, *rakieta* – *rakieta*, *skarpetka* – *skarpet*, *szkatułka* – *szkatuła*. Każda taka para wymaga odrębnej analizy i każda musiała zostać zanalizowana przez autorki słownika polskich galicyzmów i polskich italianizmów. Na podstawie przeprowadzonych przez nie analiz, czasem uzupełnianych przeze mnie o kwerendy w innych słownikach, powstała lista wyrazów zamieszczonych w aneksie.

Wydawałoby się, że w porównaniu z analizą diachroniczną, która natrafia na ograniczenia wynikające z braku bezpośredniego dostępu do dawnych stanów języka i z konieczności poprzestania na niepełnej przecież dokumentacji źródłowej, mniej kłopotu nastręczy analiza synchroniczna wyżej wymienionych par wyrazowych, zmierzająca do ustalenia, który ich człon ma większą złożoność semantyczną i jako taki jest wobec drugiego pochodny synchronicznie. Okazuje się jednak, że zadanie nie jest proste, niżej postaram się to pokazać na przykładzie jednej z kłopotliwych par, przywołując tylko wybrane fakty, czyli bez intencji wyczerpania tematu.

Skarpeta i skarpetka

Żadnego z wyrazów wymienionych w nagłówku tej części artykułu – powstałych bezpośrednio lub pośrednio od wł. *scarpetta* ‘bucik’ – nie ma w SSTp. W indeksie SPXVI są *szkarpeta* i *skarpetka*, według indeksu poświadczone pojedynczymi cytatami w kartotece słownika, jest także odsyłaczowa *skarpetka*, hasła jednak jeszcze nie opracowano. W *Thesaurusie* Knapusza (1643) *skarpetka* ma łacińską definicję *calceus linteus* ‘lniany bucik’, *skarpetki* ani *skarpety* autor nie zanotował. W *Nowym dykjonarzu* Troca (Trotz 1764) są hasła *skarpetka* i *skarpetka*, w L zaś – *skarpet*, *skarpet* i *skarpetka*, przy czym ostatnią formę oznaczono jako zdrobnienie. Definicję Linde podaje zwięźłą: „krótkie zwierzchnie pończochy”, uzupełnioną o dwa cytaty, z formami *skarpetki* i *skarpetek*.

Na podstawie powyższych danych trudno powiedzieć, czy pierwsza w polszczyźnie pojawiła się forma z przyrostkiem *-k-*, czy forma bezprzyrostkowa, równie dobrze obie mogły przyjąć się równocześnie. Widać jednak – zwłaszcza po słownikach Knapusza i Troca – że forma z sufiksem zyskuje przewagę i tendencja ta utrzymuje się w późniejszych słownikach: formę z przyrostkiem przytacza się na pierwszym miejscu, a formę bezprzyrostkową odsyła się lub nawet pomija. Aż do drugiej połowy XX wieku skarpety opisywano w słownikach jako rodzaj krótkich pończoch, co miało uzasadnienie w tym, że noszone były dawniej na podwiązkach (w SJPSzym na początku lat osiemdziesiątych, a tym bardziej w PSWP, w tomie z 2002 roku, taka definicja razi jednak anachronizmem). Nowością w definicji w SJPDor była informacja, że skarpetki to „rodzaj krótkich pończoch (szczególnie męskich lub dziecięcych)” – a więc nie tylko męskich, jak wcześniej pisano.

W SWJP i w USJP *skarpet* została odesłana do *skarpetki*, potraktowano je zatem jako warianty. W PSWP są dwa pełne hasła, ale definicje i przykłady mają identyczne, więc i tu oba wyrazy uznano za równorzędne. Na tym tle wyjątkiem jest ISJP, w którym podjęto próbę

zróżnicowania desygnatów: „skarpetki to inaczej skarpety, zwłaszcza cienkie”. Czy rzeczywiście między skarpetami i skarpetkami nie ma współcześnie żadnej różnicy?

Z różnych dostępnych danych, tekstowych i ikonograficznych, posłużyłem się frekwencją badanych wyrazów i pewnych diagnostycznych wyrażen (we wszystkich formach odmiany) w Narodowym Korpusie Języka Polskiego i w kilkakrotnie większym, stale rosnącym korpusie stron internetowych Monco PL. W zrównoważonej części NKJP *skarpetka* występuje prawie dwa razy częściej od *skarpety*, w korpusie Monco PL też ma nad nią przewagę. W pewnych kontekstach jednak przewaga *skarpetki* znacząco maleje lub wręcz proporcja się odwraca (np. *ciepłe skarpety*, *grube skarpety* i *wełniane skarpety* w obu korpusach mają wyraźną przewagę nad *ciepłymi skarpetkami*, *grubymi skarpetkami* i *wełnianymi skarpetkami*), w innych zaś przewaga *skarpetki* rośnie (np. *krótkie skarpetki* i *kolorowe skarpetki* w obu korpusach przeważają nad *krótkimi skarpetami* i *kolorowymi skarpetami* bardziej niż *skarpetka* nad *skarpetą*). Różnice takie dowodzą, że nawet jeśli znaczenie desygnacyjne *skarpetki* i *skarpety* jest identyczne, czyli w każdym kontekście pozwala użyć jednego lub drugiego słowa, to pewne konteksty faworyzują jedno z nich, a inne – drugie.

W świetle tych obserwacji trudno powiedzieć, który człon z pary badanych wyrazów jest bardziej złożony pod względem swojego znaczenia i zgodnie z zasadami słowotwórstwa synchronicznego powinien być uznany za pochodny wobec drugiego. Takie problemy są dobrze znane z analiz słowotwórczych, próbowano je rozwiązać między innymi przez uznanie motywacji wzajemnej (Grzegorzczkowska, Puzynina 1979: 41–48), ale motywacja wzajemna sprawia z kolei kłopoty w opisie gniazdowym. Można za kryterium przyjąć większą złożoność formalną i na tej podstawie uznać *skarpetkę* za pochodną synchronicznie od *skarpety*. Kierunek derywacji okaże się wówczas zgodny z tym, jaki przyjęto w niniejszym artykule za autorką słownika italianizmów i na podstawie kwerend w słownikach dawnych i historycznych.

Podsumowanie

Przyrostek *-k-* pełni różne funkcje w polszczyźnie, wśród których jest adaptacja rzeczowników obcego pochodzenia. Z przeprowadzonych obserwacji wynika, że jego funkcja adaptacyjna nie jest czysto strukturalna. Ponad 80 procent wyrazów zapożyczonych, które tworzy, oznacza przedmioty materialne małych rozmiarów (w porównaniu z ludzkim ciałem, a nawet dłonią), dalsze 10 procent to nazwy przedmiotów wprawdzie dużych, ale małych w granicach danej kategorii bądź nazwy obiektów niematerialnych, które są małe w sensie przenośnym, tzn. pozycjonują się nisko na pewnej skali. Sygnalizując małe rozmiary desygnatu, przyrostek *-k-* w wyrazach zapożyczonych pełni podobną funkcję jak identyczna formalnie częśćka derywująca rzeczowniki deminutywne w języku polskim. Dlatego można przypisać mu funkcję quasi-deminutywną.

Rozróżnienie quasi-deminutywów i autentycznych deminutywów nie zawsze jest proste. Analiza diachroniczna natrafia na trudności związane z ograniczoną ilością danych dotyczących dawnych stanów języka, analiza synchroniczna zaś, zmierzająca do ustalenia, który z pary wyrazów typu *pęsetka* – *pęseta*, *pipetka* – *pipeta*, *skarpetka* – *skarpetka*, *slipki* – *slipy*,

winiетка – *winieta* jest bardziej złożony semantycznie, wikła się w trudności spowodowane subtelnością różnic zachodzących między nimi i mających charakter raczej tendencji niż wyraźnych opozycji².

Aneks. Zapożyczenia z kilku języków z quasi-deminutywnym *-k-*

Niemieckie

beczka, bubek, cyranka, dulka, dydek/dytek, dywizorek, fajka, fifka, fiołek, fiszorek, frank-furterka, freblówka, fretka, hafka, kajzerka, kapitałka, katarzynka, klamka, kleterka/kleterek, kluska/kluszek, kruczek, kucmerka, laczek, leberka, lulek, metka, mufka, mycka, nerka, pozytywka, profitka, prymka, puszka, rynka, salaterka, stryżek, stynka, szelka, szlufka, szpatułka, szperka/szpyrka/sperka/spyrka, szpilka, tralka, tutka, zydwestka

Francuskie

awionетка, bagietka, bardotka, baretko, belotka, berżeretka, bombonierka, bonżurka, diabolotka, dyskiетка, ekierka, etażerka, faworek, figurynka, fiszka, frytka, frywolitka, furgonetka, garsonka, kafejka, kanapka, kanonierka, koloratka, kompotierka, krewetka, kuszetka, lornetka, mandarynka, manetka, margerytka, mitynka/mitenka, napoleonka, pastylka, patka, pinezka/pineska, randka, saszetka, serwantka, serwolotka, sosjerka, szmizjerka, tabletko, tartinka, tużurek, żyletka

Włoskie

łazanek/łazanka, manatki, operetka, sardynka, statuetka

Angielskie

blotka, etka, grahamka, lenonki, mufinka, ramoneska, tankietka, trampek, tymotka, walentynka, wejmutka

Bibliografia

- Badyda E. 2008: *Problemy morfologicznej adaptacji w języku polskim angielskich nazw własnych o postaci dopełniaczowej*, „Poradnik Językowy”, nr 5, s. 42–51.
- Bańko M. 2012: *do McDonalda*, [w:] *Poradnia Językowa PWN* (online: <http://sjp.pwn.pl/poradnia/haslo/do-McDonalda;13632.html>, dostęp: 10 lutego 2019).
- Bańko M., Svobodová D., Rączaszek-Leonardi J., Tatjewski M. 2016: *Nie całkiem obce. Zapożyczenia wyrazowe w języku polskim i czeskim*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- Bochnakowa A. (red.) 2012: *Wyrazy francuskiego pochodzenia we współczesnym języku polskim*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- Borejszo M. 2007: *Zapożyczenia włoskie we współczesnej polszczyźnie*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu, Poznań.

² Jestem wdzięczny anonimowym Recenzentom za ich wkład w poprawienie autorskiej wersji tego artykułu.

- Boryś W. 2005: *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Wydawnictwo Literackie, Kraków.
- Cyran W. 1974: *Mechanizm zapożyczania wyrazów w języku polskim*, „Rozprawy Komisji Językowej Łódzkiego Towarzystwa Naukowego”, t. XX, s. 23–37.
- Doroszewski W. 1927: *Polski przyrostek -ek- w wyrazach zapożyczonych*, „Prace Filologiczne”, t. XII, s. 145–151.
- Encyklopedia języka polskiego*, red. S. Urbańczyk, M. Kucała, wyd. 3, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1999.
- Encyklopedia językoznawstwa ogólnego*, red. K. Polański, wyd. 2, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1999.
- Fisiak J. 1961: *Zjawisko depluralizacji niektórych rzeczowników angielskich zapożyczonych przez język polski*, „Język Polski” XLI, nr 2, s. 138–139.
- Gołąb Z., Heinz A., Polański K. 1970: *Słownik terminologii językoznawczej*, wyd. 2, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- Grzegorzczkova R., Puzynina J. 1979: *Słowotwórstwo współczesnego języka polskiego. Rzeczowniki sufiksalne rodzime*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- Hyrnik I. 2007: *Wpływy obce w leksyce polskiej końca XX wieku*, „Studia Slavica – Slovanské Studie” XI, Ostravská Univerzita, Ostrava, s. 145–154.
- ISJP: *Inny słownik języka polskiego*, red. M. Bańko, t. 1–2, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2000.
- Knapiesz G. 1643: *Thesaurus polono latino graecus*, wyd. 2, typis et sumptu Francisci Caesarij, Kraków.
- Krassowska-Starak I. 2007: *Quasi-deminutywy w ujęciu morfopragmatycznym (na materiale polsko-niemieckim)*, [w:] V. Mal-djeva, Z. Rudnik-Karwatowa (red.), *Słowotwórstwo i tekst*, Warszawski Ośrodek Slawistyczny, Warszawa, s. 89–99.
- Kreja B. 1963: *O tzw. depluralizacji w języku polskim*, „Język Polski” XLIII, nr 1–2, s. 27–36.
- L: S.B. Linde, *Słownik języka polskiego*, t. 1–6, Drukarnia XX. Pijarów, Warszawa 1807–1814.
- Łaziński M. (red.) 2008: *Słownik zapożyczeń niemieckich w polszczyźnie*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Mańczak-Wohlfeld M. (red.) 2010: *Słownik zapożyczeń angielskich w polszczyźnie*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Mączyński J. 1986: *O tzw. deminutywach formalnych*, „Prace Filologiczne”, t. XXXIII, s. 279–284.
- Monco PL: *Korpus Monco PL* (online: monco.frazeo.pl, dostęp: 10 lutego 2019).
- NKJP: *Narodowy Korpus Języka Polskiego* (online: nkjp.pl, dostęp: 10 lutego 2019).
- NSPP PWN: *Nowy słownik poprawnej polszczyzny PWN*, red. A. Markowski, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1999.
- Piotrowski T. 2008: *Zapożyczenia leksykalne w języku polskim jako ślady relacji kulturowych*, [w:] S. Gajda (red.), *Język polski w europejskiej przestrzeni kulturowo-językowej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole, s. 375–399.
- Podręczny słownik języka polskiego*, Zakłady Wydawnicze M. Arct, Warszawa 1939.
- PSWP: *Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny*, red. H. Zgólkowa, t. 1–50, Kurpisz, Poznań 1994–2005.
- Sarnowski M. 1991: *Quasi-deminutiva w języku rosyjskim i polskim*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław.
- SJPDor: *Słownik języka polskiego*, red. W. Doroszewski, t. 1–11, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1958–1969.
- SJPSzym: *Słownik języka polskiego*, red. M. Szymczak, t. 1–3, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1978–1981.
- SPXVI: *Słownik polszczyzny XVI wieku*, red. M.R. Mayenowa (t. 1–34), K. Mrowcewicz (t. 35–36), t. 1–22, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław–Warszawa–Kraków 1966–1994, t. 23–36, Instytut Badań Literackich PAN, Warszawa 1995–2012, indeks (online: <http://spxvi.edu.pl/indeks>, dostęp: 10 lutego 2019).
- SSp: *Słownik staropolski*, red. S. Urbańczyk, t. 1–9, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo PAN, Wrocław–Warszawa–Kraków 1953–1987, t. 10–11, Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków 1988–2002.
- SW: *Słownik języka polskiego*, red. J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiedzki, t. 1–8, nakładem prenumeratorów i Kasy im. Mianowskiego, Warszawa 1900–1927 (Słownik warszawski).
- swil: *Słownik języka polskiego*, t. 1–2, wyd. staraniem i kosztem Maurycego Orgelbranda, Wilno 1861 (Słownik wileński).
- SWJP: *Słownik współczesnego języka polskiego*, red. B. Dunaj, Wilga, Warszawa 1996.
- Trotz M.A. 1764: *Nowy dykjonarz, to jest mownik polsko-niemiecko-francuski*, wyd. nakładem Jana Fryderyka Gledycza, Lipsk.
- Truszkowski W. 1958: *Hierarchia funkcji przyrostków wielofunkcyjnych na przykładzie przyrostka -k- w wyrazach zapożyczonych*, „Język Polski” XXXVIII, nr 2, s. 93–97.
- USJP: *Uniwersalny słownik języka polskiego*, red. S. Dubisz, t. 1–6, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2003.

Summary

More about the function of the suffix *-k-* in loanword adaptation in Polish

Key words: loanwords, lexical borrowings, loanword adaptation, morphological adaptation, quasi-diminutives.

This article raises the question of the function of the suffix *-k-* in the adaptation of foreign nouns in Polish. The prevailing view in the literature is that *-k-* plays a purely structural role. However, the analysis of relatively extensive material chosen from four dictionaries of loanwords shows that in most cases the suffix has also a quasi-diminutive function because it creates names of small-sized objects or names of objects that are large but small within a given category. The article draws attention to the difficulties in distinguishing quasi-diminutives adapted with the particle *-k-* from real diminutives, created with the equiform suffix in Polish, and also to the fact that in both kinds of words the suffix *-k-* often duplicates the function of a diminutive suffix present in the source word.

Amerykańskie przysłowia we współczesnej polszczyźnie¹

Słowa kluczowe: język polski, przysłowia, przysłowia amerykańskie, paremiczne zapożyczenia, znajomość przysłów amerykańskich.

doi: <http://dx.doi.org/10.31286/Jp.99.3.4>

1. Wprowadzenie

Inspiracji do przyjrzenia się obecności amerykańskich przysłów² w polszczyźnie i jej omówienia było kilka. W pierwszej kolejności motywowały mnie obserwacje poczynione w czasie analizy wyników badania znajomości przysłów wśród młodzieży akademickiej (Szpiła 2014a, 2014b). Wśród dużej liczby zacytowanych wtedy przez studentów przysłów pojawiły się bowiem także przysłowia wyraźnie niepolские, które rozpoznałem jako zapożyczenia w formie kalk z języka angielskiego (wystąpiły w odpowiedziach także przysłowia w wersji oryginalnej, jako że ankietowani byli studentami filologii angielskiej), takie jak: *Ciekawość zabiła kota* i *Do tanga trzeba dwojga*.

Kolejną inspiracją były badania przysłów w przestrzeni wirtualnej, a w szczególności analiza polskich demotywatorów (Szpiła 2016, 2017). Podczas zbierania materiału internetowego moją uwagę zwróciło wiele wykorzystanych w polskiej cyberprzestrzeni przysłów angielskich, w tym relatywnie nowe (amerykańskie) *On the Internet, nobody knows you're a dog*, którego powstanie datuje się na rok 1993, a które związane jest nierozzerwalnie z siecią. Przysłowie to ma już polski odpowiednik, tj. *W Internecie nikt nie wie, że jesteś psem*, który na cybertereniu pojawia się zarówno w tej niezmienionej tłumaczonej wersji, jak i w formach zmodyfikowanych, czego przykładem jest zamieszczony poniżej demotywator (rys. 1).

* grzegorz.szpiła@uj.edu.pl; ORCID: 0000 0003 4960 6065

¹ Artykuł ten powstał przy ogromnej pomocy p. Mai Gwóźdź, której niniejszym dziękuję za przygotowanie wizualizacji wyników ankiety oraz za obliczenie danych korpusowych i internetowych.

² W artykule wymiennie używam terminu „przysłowie amerykańskie” w rozumieniu podanym w podrozdziale 2. Przysłowia pochodzące z kultur anglojęzycznych określam ogólnym mianem „przysłowia angielskie” i „przysłowia anglosaskie”, mając świadomość różnic między paremioleksykonami poszczególnych odmian angielszczyzny.

Rys. 1³

Polskie demotywatory paremiczne posługują się wieloma przysłowiami angielskimi i amerykańskimi (choć nie wyłącznie), w różny sposób je wyzyskując. Poniższe przykłady (rys. 2–5) obrazują kanoniczne formy oraz transformacje stosunkowo dobrze znanych paremii anglo-amerykańskich.

Rys. 2⁴

³ <http://demotywatory.pl/4346390/W-internecie-nikt-nie-wie>, zamieszczony przez Turris (dostęp: 1 stycznia 2019).

⁴ <http://demotywatory.pl/2885151/Bo-do-tanga-trzeba-dwojga>, zamieszczony przez ZurmashLuakoch (dostęp: 29 grudnia 2018).



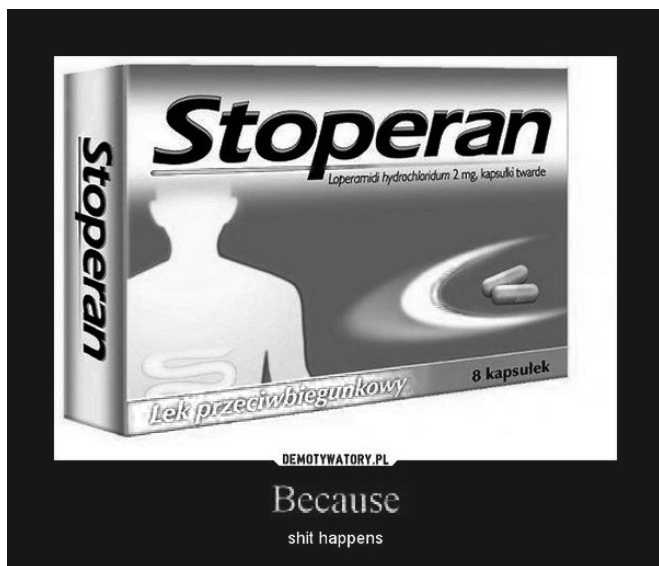
Rys. 3⁵



Rys. 4⁶

5 <http://demotywatory.pl/711067/Liczby-nie-klamia>, zamieszczony przez marcin9411 (dostęp: 29 grudnia 2018).

6 <http://demotywatory.pl/4425738/Zycie-zaczyna-sie-po-piecdziesiatce>, zamieszczony przez rico111 (dostęp: 29 grudnia 2018).

Rys. 5⁷

Trzecim impulsem do pochylenia się nad przysłowiami obcymi w języku polskim jest względnie niewielkie zainteresowanie angielskimi i angloamerykańskimi zapożyczeniami paremicznymi w polszczyźnie. Poza kilkoma wzmiankami o zapożyczeniach w zakresie paremiologii poczynionymi przez badaczy wpływu angielszczyzny na język polski, oprócz prac Agaty Rozumko (2007, 2012), do których odwołam się za chwilę, do tej pory nie poświęcono większej uwagi temu zagadnieniu (ale por. Kłosińska 2016)⁸.

Tytuł mojego artykułu skrywa kilka powiązanych ze sobą zagadnień. Na omawianą problematykę można spojrzeć bowiem z co najmniej trzech perspektyw: amerykańskiej, interlingwalnej/interkulturowej i polskiej. Tak więc badanie obecności przysłów amerykańskich w polszczyźnie wymaga, z jednej strony, wyjaśnienia pojęcia „przysłowie amerykańskie” oraz, z drugiej, odniesienia się do wpływu amerykańskiej wersji języka angielskiego na paremioleksykony innych narodów, w ramach relacji międzyjęzykowo-kulturowych, czego przykładem jest proces europeizacji przysłów amerykańskich. Należy się również zastanowić nad konkretnym przypadkiem tego wpływu, czyli nad obecnością przysłów amerykańskich w języku polskim z perspektywy kontaktów językowych i kulturowych, procesów adaptacyjnych obcego materiału paremicznego oraz paremicznej wiedzy Polaków o pożyczkach paremiologicznych. W poniższych rozważaniach odniosę się do wszystkich zasygnalizowanych kwestii, których omówienie stanowi cel tej pracy.

7 <http://demotywatory.pl/4016952/Because>, zamieszczony przez darekc4sm (dostęp: 29 grudnia 2018).

8 Alicja Witalisz (2015) omawia dość obszernie zapożyczone z angielszczyzny przysłowia (np. *Cyfry nie kłamią*) jako frazeologiczne repliki.

2. Co to jest przysłowie amerykańskie

Wybitny paremiolog Wolfgang Mieder (2004: 12 i n.; 2014: 27 i n.; 2018: 75 i n.), wyliczając źródła przysłów stanowiących podstawowy zręb paremicznych zbiorów o charakterze międzynarodowym (tu rozumianych jako zasoby europejskie, anglosaskie, europejsko-amerykańskie), wymienia – upraszczając naturalnie – obok tradycji grecko-łacińskiej, Biblii i łaciny średniowiecznej, na czwartym i chronologicznie ostatnim miejscu, szeroko i nowocześnie rozumiany folklor kontynentu północnoamerykańskiego. Badacz ten twierdzi, że obecność przysłów amerykańskich w językach i kulturach europejskich – w oryginalnej angielskiej formie lub jako tłumaczenia – trudno przeoczyć. Przyczyn rozprzestrzeniania się paremii amerykańskich W. Mieder upatruje w mass mediach jako głównym przekątniku kultury amerykańskiej i języka angielskiego (w wersji amerykańskiej). Do popularnych przysłów obecnych na naszym kontynencie o proveniencji amerykańskiej zalicza na przykład: *A picture is worth a thousand words* („Jeden obraz wart jest tysiąca słów”), *It takes two to tango* („Do tanga trzeba dwojga”), *Garbage in, garbage out* („Śmieci na wejściu, śmieci na wyjściu”).

Pisząc o amerykańskich źródłach wielu prowerbiów, W. Mieder (1989: 29) zaznacza jednocześnie, że przypisanie amerykańskiego pochodzenia paremiom jest zadaniem niezwykle problematycznym. Badacz ten zwraca uwagę na zatarte etymologie paremiczne oraz na poligenezę proverbialną (w folklorystyce podkreśla się duże prawdopodobieństwo poligenезy w wypadku małych form, zob. Georges, Jones 1995: 310). W wypadku Stanów Zjednoczonych zadania badaczy komplikuje wielokulturowość i wielojęzyczność narodu amerykańskiego, jego nieautochtoniczność, jego charakter heterogeniczny i emigracyjny, także paremicznie polifoniczny. Nie ma wątpliwości, że bazę przysłów cieszących się większą lub mniejszą znajomością i popularnością w USA stanowią prowerbia przywiezione z innych kontynentów, krajów i kultur; są one przysłowiami międzynarodowymi, w „najgorszym” wypadku anglosaskimi, tworzącymi razem mozaikę paremii genetycznie bardzo zróżnicowaną. Warto nadmienić, że z najwcześniejszych, bo pochodzących z pierwszej dekady XX wieku badań „amerykańskości” przysłów wynika, że tylko około 5 procent paremii można było uznać wtedy za przysłowia amerykańskie (Jente 1932).

W. Mieder (1989: 33) zwraca uwagę także na nieporozumienia terminologiczne; zauważa, że termin „przysłowia amerykańskie” może oznaczać zarówno paremie znane, używane, popularne w USA, jak i te, które powstały tam w mowie potocznej lub w piśmie, i te ostatnie proponuje uznać za prawdziwie „amerykańskie”. Podkreśla ponadto, że przysłów amerykańskich nie należy utożsamiać z przysłowiami Indian Ameryki Północnej, których wpływ na paremiografię USA jest marginalny, jako że kultury autochtonów nie znają prawie w ogóle tej formy folkloru (Mieder 2010: 39; por. Lowie 1932; Mieder 1989: 99–110).

Paremiografia amerykańska nie do końca poradziła sobie jeszcze z wyodrębnieniem przysłów amerykańskich *sensu stricto* z grupy paremii amerykańskich *sensu largo*. Największe kolekcje przysłów i wyrażeń przysłowiowych wydanych przez amerykańskich paremiologów/paremiografów, takich jak Archer Taylor, Bartlett Jere Whiting i Wolfgang Mieder, są prawdziwymi tyglami mądrości paremicznych pochodzących z całego świata. Badacze nie mają

jednak wątpliwości co do pochodzenia wielu przysłów, które opatrują kwalifikatorem „przysłowie amerykańskie” (por. listę w podrozdziale 5).

Fakt występowania tych i podobnych struktur w zbiorach paremii może budzić zdziwienie wielu polskich badaczy frazeologii. Trzeba wszakże pamiętać o odmiennym traktowaniu wchodzących w powszechne użycie formuł różnego typu w literaturze polskiej i angielskojęzycznej. W tej ostatniej częściej i chętniej klasyfikuje się do kategorii przysłów zdania, które być może uznać należałoby za skrzydlate słowa bądź aforyzmy, czy też za inne rodzaje szeroko rozumianej kategorii „paremia”. W moim artykule, traktującym o amerykańskich przysłowiach w języku polskim, wychodzę od statusu jednostki w języku wyjściowym (od statusu im przypisanego w słownikach). Tak więc automatycznie omawiane polskie struktury opisuję terminem „przysłowie”, mając jednocześnie świadomość złożoności problematyki i samej terminologii.

3. Europeizacja przysłów amerykańskich

Przez europeizację przysłów amerykańskich rozumiem tutaj przenikanie paremii amerykańskich do języków i kultur europejskich różnymi kanałami. Patrząc na to zjawisko z innej strony, można powiedzieć, że europeizacja to adoptowanie i adaptowanie przez europejskie paremioleksykony paremii amerykańskich. W wyniku kontaktów pożądaných, mniej pożądaných i niepożądaných, ale nieuniknionych, w języku i kulturze docelowej pojawiają się elementy językowe bardziej lub mniej trwałe, które nazywane są zapożyczeniami. Wpływem języka angielskiego oraz kultury brytyjskiej i amerykańskiej badacze zajmują się od dawna, analizując uwidaczniające się bezustannie w polszczyźnie obce elementy językowe, przechodzące różne etapy procesów asymilacji na wszystkich poziomach organizacji języka. Wśród tych elementów wymienia się także jednostki formułiczne: od wąsko rozumianych kolokacji do struktur o charakterze zdaniowym. Powinno się jednak podkreślić, że badania wpływu języka angielskiego (i jego odmian) na język polski w zakresie frazeologii są niepomierne mniej pogłębione niż w zakresie przyswajania przez polszczyznę obcych jednostek wyrazowych (Witalisz 2011: 225; ale zob. Zabawa 2015), a studia nad interesującymi nas tutaj amerykańskimi przysłowiami w polszczyźnie dopiero się rozpoczynają (por. Rozumko 2007). Godzi się nadmienić, że sytuacja badawcza w Polsce jest odbiciem ogólniejszych trendów w badaniach nad zapożyczeniami z języka angielskiego, które koncentrowały się przez długi okres wyłącznie na pożyczkach leksykalnych (tj. pojedynczych leksemach i ewentualnie złożeniach) (Pulcini i in. 2012: 13).

4. Zapożyczenia paremiczne

Z teoretycznego punktu widzenia obce przysłowia mogą występować w języku w kilku formach w ramach frazeologicznych zapożyczeń i być traktowane jako nowe frazeologizmy (Pamies 2010: 30). Według Andrejsa Veisbergsa (2012: 39), badającego wpływ frazeologii obcej na język łotewski, zapożyczenie frazeologiczne to:

tworzenie nowej jednostki frazeologicznej na bazie pełnej lub częściowej pożyczki obcego prototypu. Może być to przejęcie obcej jednostki w wersji oryginalnej, stworzenie nowej na podstawie wyjściowej motywacji, na podstawie modelu obcojęzycznego lub przez hybrydyzację (tłum. własne).

Według tego badacza pożyczki frazeologiczne mogą przybrać następujące formy: całkowitych pożyczek (*Shit happens*, *GIGO*, *YOLO*), transkrypcji frazeologicznych, czyli kalk (*Liczby nie kłamią*) oraz semikalk, półkalk (zachowujących przynajmniej jeden oryginalny element, nie tłumaczony, np. *Shit się zdarza*). Najliczniejszą grupę stanowią oczywiście kalki (Fiedler 2012: 248); są one traktowane jako podgrupa kalk językowych i wraz z kalkami wyrazowymi odróżniane są przede wszystkim od kalk gramatycznych (składniowych) oraz semantycznych (Witalisz 2007a: 96–97)⁹. Badająca proces kalkowania frazeologizmów angielskich we współczesnym języku rosyjskim Irina Naumova (2008: 8) definiuje kalkę frazeologiczną jako¹⁰:

połączenia wyrazowe powstające w języku docelowym w procesie tłumaczenia obcego prototypu charakteryzujące się różnymi stopniami zreprodukowania w środowisku języka-biorcy (tłum. własne).

I.O. Naumova (2008: 8) wskazuje tym samym na to, że kalka frazeologiczna musi uwzględniać system języka-biorcy, czego wynikiem może być „swobodne tłumaczenie, zamiast wiernego tłumaczenia”. Najmniej wiernym, bo leksykalnie i strukturalnie niezależnym od modelu języka-dawcy, oddaniem znaczenia obcego słowa lub wyrażenia jest tzw. *loan creation*, rozumiane jako bardzo swobodne wyrażenie w języku-biorcy sensu jednostki wyjściowej (Pulcini i in. 2012: 8; Witalisz 2013: 332; 2015: 55–56).

Takie samo rozumienie kalki frazeologicznej odnajdujemy między innymi w artykule Stanisława Staszewskiego (1985: 217), który pisze, że kalka „jest zawsze tłumaczeniem wszystkich leksemów”, jak i u Wojciecha Chlebdy (2014: 307) piszącego o kalkach frazeologicznych jako o dosłownym, „posłownym”, „powyrazowym” przekładzie. Walerij Mokijenko (1980, 1986; por. Stepanova 2008: 18; Szanskij 2015: 123 i n.) zalicza kalki oraz półkalki frazeologiczne do tak zwanych genetycznych zapożyczeń frazeologicznych, czyli pożyczek pochodzących z jednego konkretnego źródła. Kalki frazeologiczne zaliczane są do latentnych zapożyczeń ze względu na brak w ich strukturze (wyraźnie) obcych elementów (Fiedler 2006: 452), co z kolei prowadzi do nierozpoznawania ich jako obcych jednostek przez rodzimych użytkowników języka-biorcy (Pulcini i in. 2012: 13). Wiele kalk frazeologicznych można traktować jako kalki historyczne w rozumieniu W. Chlebdy (2014: 308), czyli jako jednostki ustabilizowane, zasymilowane, często usankcjonowane leksykograficznie. Jednakowoż w wypadku omawianych dzisiaj przysłów amerykańskich trudno mówić jeszcze o ich pełnej indygenizacji, nie są one bowiem regularnie rejestrowane w słownikach przysłów i występują często w kilku równoważnych wariantach. Ich obecność ewidencjonują z kolei prace nad zapożyczeniami angielskimi w języku polskim.

5. Przysłowia amerykańskie w polszczyźnie

Polskie wersje przysłów angielskich określane są przez badaczy zajmujących się wpływem języka i kultury anglosaskiej na kształt współczesnej polszczyzny jako „repliki frazeologiczne”, które definiowane są jako elementy tłumaczone dosłownie z języka angielskiego w formie grup

9 Zob. szczegółowe omówienie kalk i zapożyczeń w Bańko, Witalisz 2018.

10 Podobnie definiuje kalkę frazeologiczną Szanskij (2015: 140): „związek frazeologiczny, który pojawił się w języku rosyjskim w wyniku dosłownego, tj. posłownego przekładu obcojęzycznego wyrażenia” (tłum. własne).

czasownikowych i zdań (Witalisz 2015: 86). W badaniach nad obecnością obcych elementów w polszczyźnie w zakresie formułiczności wymienia się takie wyrażenia, jak na przykład (podaję za Witalisz 2007b, 2011, 2013, 2015): *mieć motylki w brzuchu* (*have butterflies in the stomach*) czy *mieć trupa w szafie* (*have a skeleton in the cupboard*), i oczywiście przysłowia, na przykład: *Interes to interes* (*Business is business*) i *Mój dom – moja twierdza* (*My home is my castle*).

Te i inne przykłady pokazują, że polskie wersje anglosaskich wyrażen idiomatycznych i przysłów można traktować po prostu jako kalki. Stanowią one więc podkategorię pożyczek w szerokim rozumieniu zapożyczeń zaproponowanym w literaturze anglojęzycznej przez Einara Haugena (1950: 216), który sugeruje włączenie w tę klasę także struktur wielowyrazowych. Tłumaczenie na język rodzimy wyrażen formułicznych, jak już wspomniałem, zaliczane jest do najczęstszych technik przyswajania obcych elementów językowo-kulturowych (Fliciński 2010: 26; Fiedler 2012: 248). Nie można nie wspomnieć o zapożyczeniach frazeologizmów i przysłów w formie oryginalnej. *Shit happens* ilustruje ten proces i może być nazwany zdaniem-cytatem.

Przechodząc do polskich badań dotyczących się kalki paremicznych, pragnę podkreślić, że paremiczne kalkowanie, jako forma zapożyczenia, zostało już zauważone, lecz nie poświęcono temu zagadnieniu wiele uwagi w porównaniu z zapożyczeniami wyrazowymi i kolokacyjnymi. Kontaktom angielsko-polskim w obszarze paremiologii poświęciła swoje badania A. Rozumko (2007, 2012), spoglądając na kwestię zapożyczeń paremicznych z języka angielskiego z szerszej perspektywy kontaktów międzyjęzykowych i międzykulturowych oraz problematyki powstawania nowych przysłów. Autorka wskazuje na obecność przysłów angielskich (nie wyróżnia jednak przysłów amerykańskich, nie dyferencjuje przysłów na nowe i starsze) w polszczyźnie. Po przedstawieniu ich charakterystyki stwierdza, że badane przez nią przysłowia są Polakom znane, są przez nich używane i traktowane jako przysłowia, tłumacząc to ogólnym wpływem anglijszczyzny na język polski, zmianami w praktykach komunikacyjnych oraz przemianami w sposobie myślenia Polaków.

Niniejsze uwagi w żaden sposób nie są próbą podjęcia dyskusji z A. Rozumko, jej prace wpisują się bowiem dobrze w analizę obecnego wpływu języka angielskiego na frazeoleksykon i paremioleksykon Polaków. Chciałbym wszak wzbogacić obserwacje badaczki, używając odmiennego klucza metodologicznego do zbadania inaczej wyselekcjonowanych jednostek. Ograniczam się do przysłów amerykańskich, a materiał wstępny do badania ankietowego dostarczyli mi po części, jak już wspomniałem, sami użytkownicy języka polskiego, traktujący w odpowiedziach ankietowych prowerbia angielskie i amerykańskie jako znane im przysłowia (polskie). Oprócz tego wybór paremii amerykańskich do analizy nie był przypadkowy, posłużyłem się bowiem krótką listą przysłów, którym W. Mieder (2010, por. Mieder 2004) przypisuje z dużą dozą prawdopodobieństwa pochodzenie amerykańskie:

1. *Banks have no heart.*
2. *Diamonds are a girl's best friend.*
3. *Figures don't lie.*
4. *Garbage in, garbage out.*
5. *Hindsight is twenty-twenty.*
6. *It takes two to a tango.*

7. *Life begins at forty.*
8. *Life is just a bowl of cherries.*
9. *Paddle your own canoe.*
10. *Shit happens.*
11. *Shit or get off the pot.*
12. *The best defence is offence.*
13. *The grass is always greener on the other side of the fence.*
14. *What is good for General Motors, is good for America.*
15. *You can't unscramble eggs.*
16. *You're only young once.*

Przy okazji warto nadmienić, że nie wszystkie te przysłowia są według badań znajomości przysłów w USA równie dobrze znane. Heather A. Haas (2008) ustaliła, że tylko dwa (*It takes two to a tango* i *The grass is always greener on the other side of the fence*) znalazły się na liście najczęściej rozpoznawanych przysłów. Z kolei z tych 16 przysłów 9 (zaznaczone rozstrzeleniem) zostało uznanych za najnowsze przysłowia amerykańskie według wydanego kilka lat temu leksykonu „nowych paremii amerykańskich” Charlesa Claya Doyle’a, Wolfganga Miedera i Freda R. Shapiro (2012). Z tej listy do badania ankietowego wybrałem ostatecznie paremie, których obecność zaobserwowałem zarówno w NKJP, jak i wśród przysłów wymienianych przez studentów w badaniach ankietowych:

1. *Diamonds are a girl's best friends.*
2. *Figures don't lie.*
3. *Garbage in, garbage out.*
4. *It takes two to a tango.*
5. *Life begins at forty.*
6. *Shit happens.*
7. *The grass is always greener on the other side of the fence*¹¹.

Wszystkie te jednostki (1–7) odnalazłem w NKJP zarówno w formie kalkowanej, jak i w wersji angielskiej (jedynie 6). W korpusie tym najczęściej reprezentowane jest przysłowie 4 (222), następnie 2 (156), 6 (67) oraz 5 (26), najrzadziej 3 (1)¹², 1 (1) oraz 7 (1).

Nie omieszkalem też przyrzeć się formalnym i liczbowym aspektom wybranych paremii w Internecie. W pierwszej kolejności interesowały mnie polskie formy tych przysłów. Z moich badań wynika, że największą wariantywnością formalną charakteryzuje się paremia 1 (*Diamenty to najlepszy przyjaciel kobiety, Diamenty są najlepszym przyjacielem kobiety, Diamenty najlepszym przyjacielem kobiety, Diamenty najlepszy przyjaciel kobiety, Diamenty to najlepszy przyjaciel dziewczyny, Brylanty najlepszym przyjacielem kobiety, Brylanty są najlepszym przyjacielem kobiety*), a następnie przysłowia 5, 3 oraz 7. Trzy przysłowia występują w jednej formie

¹¹ W dalszej części będę odwoływał się do tych paremii za pomocą numerów na liście.

¹² Warto zauważyć, że w NKJP wersja oryginalna *Garbage in, garbage out* ma aż 15 potwierdzeń.

(4, 2 oraz 6). Ilościowo rzecz ujmując, najczęściej pojawiającymi się w wyszukiwarce Google przysłowiami są 6 (63 500), 4 (33 100) oraz 2 (32 000), następnie 5 (8870), 7 (780) i 1 (370). Jedno przysłowie występuje bardzo rzadko w porównaniu z innymi: 3 (1) (stan na początek kwietnia 2016)¹³.

Jeśli chodzi o polskie słowniki, to tylko jedno przysłowie (4) odnalazłem w *Słowniku przysłów angielskich* Czesława Pajaka z roku 1998, brak ich w słowniku Dariusza Radziejewskiego (*Angielsko-polski słownik przysłów, powiedzeń, aforyzmów i cytatów*) z roku 1997. Szeroko rozumiane przysłowia angielskie nie mają się wcale lepiej, bo *Przysłownik* Katarzyny Kłosińskiej (2004) notuje jedynie *Mój dom jest moją twierdzą*, a *Wielki słownik frazeologiczny PWN z przysłowiami* (Kłosińska i in. (red.) 2005) na 500 jednostek paremicznych cytuje tylko przysłowie o ciastku (*Nie można mieć ciastka i zjeść ciastka*)¹⁴.

6. Badanie ankietowe

Badanie przeprowadzono na przełomie 2014 i 2015 roku na terenie kilku województw (najwięcej ankiet pochodziło z woj. małopolskiego – 50 procent i podkarpackiego – 16 procent, poza tym, w mniejszej ilości, ze śląskiego, mazowieckiego, lubelskiego, świętokrzyskiego, dolnośląskiego, łódzkiego, zachodniopomorskiego, warmińsko-mazurskiego). Ankieta została przeprowadzona w dwóch grupach wiekowych (pierwsza – od 15 do 25 lat, średnia wieku 22 lata, druga – od 45 do 55 lat, średnia wieku 49 lat). Grupy te w założeniu miały reprezentować co najmniej dwa różne pokolenia. Grupa młodsza reprezentowana jest przez 51, a starsza przez 45 ankiet.

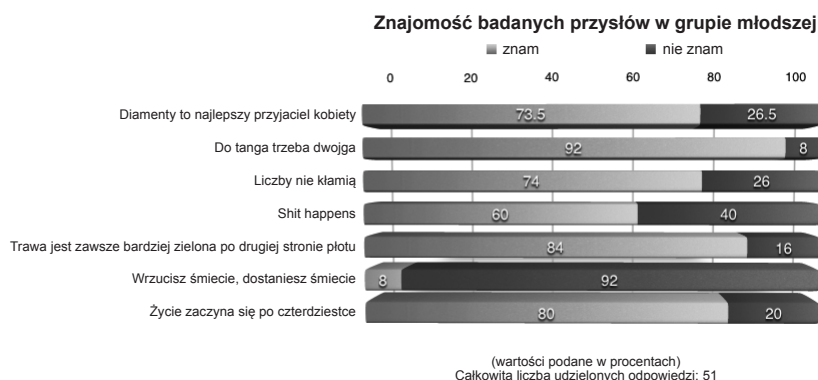
Oprócz informacji o wieku i miejscu zamieszkania ankietowani proszeni byli o informację o znajomości języków obcych (podkreślam, że respondenci nie byli anglistami). W grupie młodszej wymieniano tylko dwa języki: angielski (63 procent) oraz niemiecki (20 procent). W grupie starszej dominowała znajomość języka rosyjskiego (47 procent), następnie języka angielskiego (32 procent) oraz niemieckiego (16 procent). Ze starszej grupy 11 osób zadeklarowało brak znajomości języków obcych, a 12 osób określiło swój poziom jako podstawowy. Pozostałe języki podawane przez jedną, dwie lub trzy osoby to język francuski, hiszpański, ukraiński, łacina (w obu grupach) oraz dodatkowo serbo-chorwacki w grupie starszej. Dwa razy więcej osób z grupy pierwszej deklarowało więc znajomość języka angielskiego. W grupie drugiej dominował język rosyjski, co tłumaczą różnice pokoleniowe między respondentami. Pytanie o znajomość języków obcych było związane z przypuszczeniem, że przełoży się ona w odpowiedziach na znajomość przysłów pochodzących z języka angielskiego. Zakładałem bowiem, że odpowiedzi ankietowanych będą determinowane obecnością testowanych przysłów w procesie nauczania języka angielskiego oraz poszukiwaniem tłumaczeń i odpowiedników paremii na lekcjach języka angielskiego lub we własnym zakresie. Sądziłem także, że

13 Muszę w tym miejscu zaznaczyć, że stosowałem w wyszukiwaniu i obliczeniach metodę ograniczonego wyszukiwania, czyli poszukiwałem tylko tych form, które ustaliłem jako niemodyfikowane kształty strukturalne (tłumaczeniowe) badanych przysłów. Mimo tego ograniczenia wyniki te potwierdzają ustalenia A. Rozumko, że dane internetowe i korpusowe wskazują na obecność przysłów angielskich w różnych rodzajach tekstów. Dane liczbowe nie mówią natomiast o rodzaju obecności paremii obcych w polszczyźnie. Do tego potrzebne byłyby obszerniejsze badania, do których zaledwie przyczynkiem są i badania A. Rozumko, i moje.

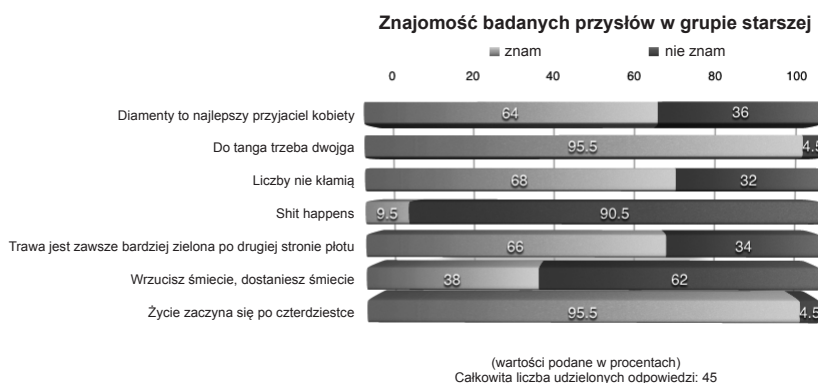
14 Inne późniejsze większe słowniki frazeologiczne (Fliciński 2012; Sobol 2008) także nie rejestrują omawianych tu paremii.

nawet jeśli ankietowani znający język angielski nie spotkali się z amerykańskimi paremiami w polskiej wersji, będą mogli skojarzyć obie formy i zadeklarować znajomość wersji polskiej, którą można by później zweryfikować, analizując semantyczne definicje podane przez badanych. Naturalnie respondenci mogli spotkać się z tymi przysłowiami również w innych językach. Analiza materiału nie wykazała wszak jednoznacznie takiej zależności.

Ankieta składała się z trzech pytań: o znajomość, o znaczenie oraz polskie odpowiedniki paremicznych wyrażen amerykańskich. Poniższe wyniki (rys. 6 i 7) przedstawiają deklarowaną znajomość przysłów w dwóch grupach.



Rys. 6



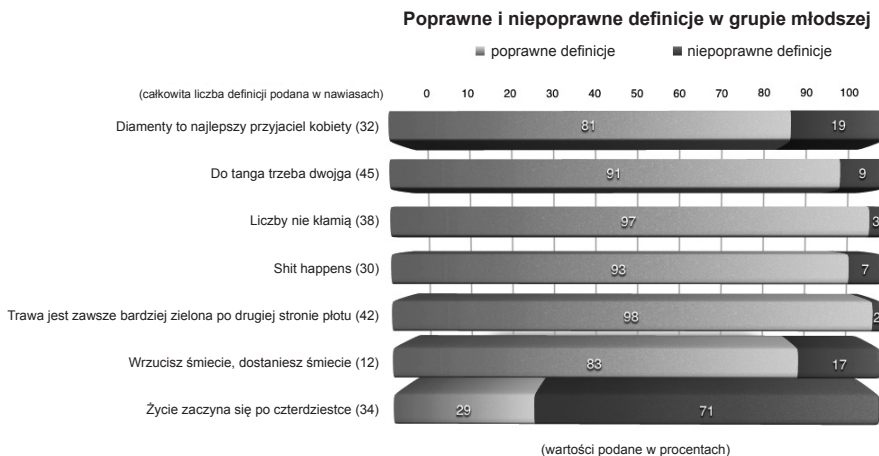
Rys. 7

W grupie badanych tu przysłów cztery były znane bardziej grupie młodszych Polaków (1, 2, 6, 7), z kolei trzy przysłowia były znane bardziej grupie starszej niż młodszej (3, 4, 5). W wypadku pięciu paremii różnice między grupami nie są zbyt wielkie, więc nie da się z przekonaniem przypisać lepszej znajomości poszczególnych paremii którejś z grup. Jedynie dwa przysłowia demonstrują pokaźne różnice: 6 (60 procent vs. 10 procent), 3 (8 procent vs. 38 procent).

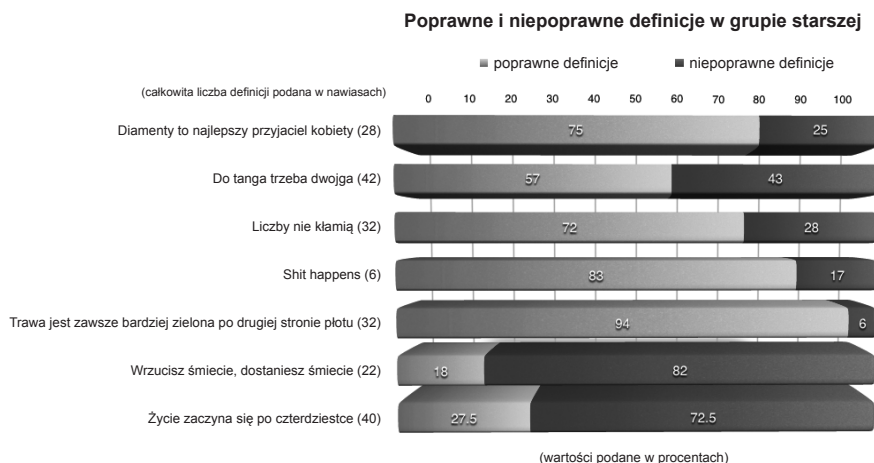
Te dwa przysłowia dodatkowo uznać należy na podstawie tej ankiety za przysłowia najmniej znane w grupie starszej, a 3 w grupie młodszej. Pozostałe przysłowia są znane co najmniej 6–7 osobom na dziesięć.

Jeśli przyjrzymy się wynikom otrzymanym z analizy drugiego polecenia, okaże się, że stosunek liczby poprawnych odpowiedzi do liczby wszystkich podanych objaśnień pokazuje lepszą znajomość semantyki przysłów w grupie młodszej. Za punkt odniesienia w ocenie poprawności deskrypcji znaczenia przyjąłem standardową (wyabstrahowaną i bezkontekstową) semantykę paremii. Musimy pamiętać, że do tego typu polecenia należy podchodzić ostrożnie, o czym pisałem przy okazji omówienia ostatniego badania minimum paremiologicznego języka polskiego (Szpila 2014a, 2014b). Chodzi mi tutaj przede wszystkim o bezkontekstowe definiowanie znaczenia paremii, zbyt wąskie lub szerokie odpowiedzi nie oznaczają jeszcze braku zrozumienia paremii w kontekście oraz niepoprawnego działania paremicznego z wyzyskaniem testowanych przysłów. Niemniej lepsze definiowanie semantyki amerykańskich prowerbiów w grupie młodszej może wskazywać na to, że młodzi ludzie lepiej znają owe znaczenia dzięki kontaktom z językiem angielskim w szkole lub przyswoili je sobie lepiej dzięki częstszym kontaktom z angielszczyzną na co dzień i równie nierzadkiemu być może użyciu tych paremii w codziennej komunikacji, w tym w cyberprzestrzeni.

To polecenie nie ujawniło natomiast różnic w definiowaniu znaczeń, aczkolwiek w wypadku przysłowia 4 w starszej grupie częściej podkreślano aspekt współpracy, a w grupie młodszej element zaangażowania emocjonalnego w związek, co być może odzwierciedla proces przyswajania sobie znaczeń paremii w procesie naturalnej akwizycji w różnych kontekstach paremicznych, akcentujących różne kontekstowe zastosowanie przysłów, co w konsekwencji prowadzi do wytworzenia się nieznacznie odmiennych definicji semantycznych. Poniższe wykresy (rys. 8 i 9) pokazują stosunek poprawnych definicji do niepoprawnych w dwóch badanych grupach.



Rys. 8



Rys. 9

Gdy porównujemy dane z obu poleceń, widoczne staje się, że deklarowana znajomość przysłów w grupie młodszej potwierdza się w opisie ich semantyki, to jest cztery przysłowia znane lepiej przez respondentów młodszych są również przez nich właściwie definiowane znaczeniowo. W wypadku grupy starszej takiej zależności brak. W wypadku trzech paremii – 3, 4 oraz (być może paradoksalnie) 5 – stosunek odpowiedzi poprawnych do udzielonych wskazuje raczej na nieznaną semantykę tych przysłów. W odniesieniu do 4 podawano znaczenie: „Przez życie trzeba przejść razem, nie osobno”, a dla 5 różnice w odpowiedziach były chyba najwyraźniejsze. Podczas gdy znaczenie tego przysłowia można sparafrazować jako: „W wieku średnim można równie dobrze osiągać sukcesy i realizować marzenia; to także dobry wiek do cieszenia się pełnią życia itp.”, odpowiedzi ankietowanych podkreślały inne aspekty sytuacji paremicznych, na przykład docenienie doświadczenia, zmieniające się wartości, odchowianie dzieci. Tego typu odpowiedzi, wcale nierzadkie, są symptomatyczne. Być może to te aspekty życia w Polsce wejdą w znaczenie tej paremii. Jeśli chodzi o przysłowie 3, z jednej strony dziwi brak znajomości tego przysłowia w grupie młodszej (to przysłowie przecież wciąż bardzo „komputerowe”), z drugiej zaś jego rozpoznawalność jest wyższa w grupie starszej, lecz znajomość niska. Myślę, że w tym wypadku mamy do czynienia z założeniem, że dość przyziemna metafora, „śmieciovą”, może przełożyć się na relacje znane Polakom z przysłów *Jak Kuba Bogu, tak Bóg Kubie*, *Nie czyn drugiemu co tobie niemiłe*, *Jak sobie pościesz, tak się wyśpisz*, *Kto mieczem wojuje, od miecza ginie* (bo te polskie przysłowia pojawiły się wśród odpowiedników paremicznych). Do tej pory jednak ta paremia amerykańska nie rozszerzyła zbytnio swojego znaczenia, a w badanych przeze mnie polskich kontekstach używana jest także prototypowo. Grupa młodsza wypowiedziała się w tym wypadku zachowawczo, choć i tak jej odpowiedzi były prawie w 100 procentach niepoprawne.

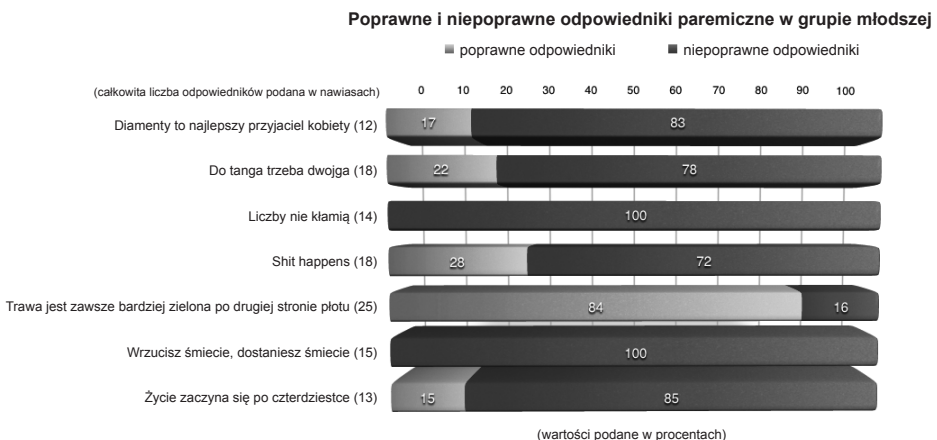
Z przysłów rozpoznanych i wyjaśnionych najlepiej przez młodszych respondentów wyróżnia się 6. Z kolei zapytanych przeze mnie (nieankietowanych) studentów zdziwił fakt, że tylko 60 procent młodych ludzi przyznaje się do znajomości tego przysłowia, gdyż według nich już w szkole średniej przysłowie to jest używane na każdym kroku. Niemniej 60-procentowy wynik

deklarowanej znajomości wraz z 93 procentami poprawnej deskrypcji wskazują na dobrą znajomość tego przysłowia w grupie młodych respondentów. Znajomość i użycie tego przysłowia należy być może przypisać samemu leksemowi *shit*, który skrywa to wszystko, co odsłania polski leksem *gówno* (w dosłownym tłumaczeniu). Przysłowie w wersji oryginalnej nie jest obciążone tym, czym mogłoby być obarczone tłumaczenie „na rybkę”. Używanie tego przysłowia można traktować też jako element mody na obecność w polszczyźnie przekleństw angielskich typu *Fuck!* i *Shit!* W związku z tym przysłowie w takim kształcie językowym wydaje się także łatwiejsze do zapamiętania.

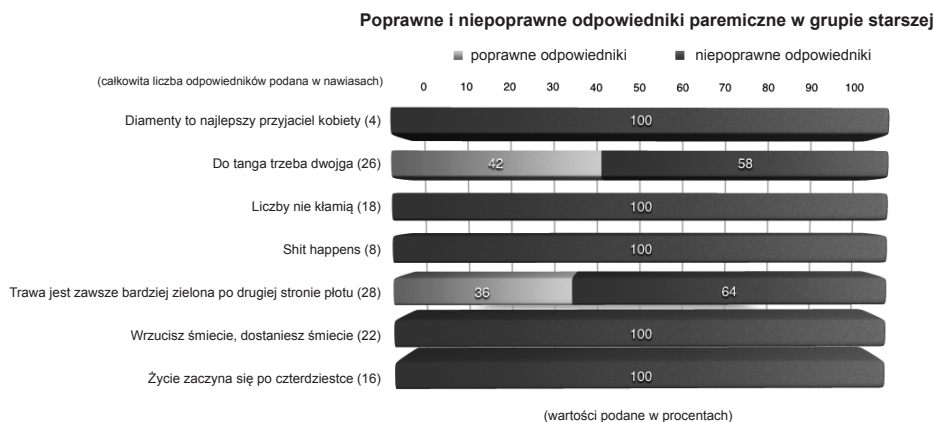
Polecenie trzecie dotyczyło paremicznych odpowiedników amerykańskich przysłów. Ustalone przeze mnie polskie przysłowia synonimiczne znalazły się wśród odpowiedzi ankietowanych. Poza przysłowiami (polskimi i obcymi) w odpowiedziach przewijały się nieparemiczne wyrażenia formułiczne oraz odpowiedniki w formie eksplikacji semantycznych. W nielicznych przypadkach podawano jako odpowiednik oryginalne przysłowie amerykańskie (np. *Brylanty są najlepszymi przyjaciółmi kobiet*, *Diamenty są najlepszym przyjacielem dziewczyny*).

W odpowiedziach na polecenie trzecie znalazło się dużo więcej innych paremii, ale nie wszystkie były poprawnymi homologami lub niedoskonale oddawały znaczenia badanych przysłów. Przykładowo: *Diamenty to najlepszy przyjaciel kobiety* ≠ *Prawdziwego przyjaciela poznajemy w biedzie*, *Nie wszystko złoto co się świeci*; *Do tanga trzeba dwojga* ≠ *Z pustego i Salomon nie naleje*, *Co dwie głowy to nie jedna*, *Niezgoda rujnuje, a zgoda buduje*; *Liczyby nie kłamią* ≠ *Kłamstwo ma krótkie nogi*; *Shit happens* ≠ *Nieszczęścia chodzą parami*, *Indyk myślał o niedzieli, a w sobotę mu łeb ścięli*; *Trawa jest zawsze bardziej zielona po drugiej stronie płotu* ≠ *Nie wszystko złoto, co się świeci*; *Życie zaczyna się po czterdziestce* ≠ *Starość nie radość*, *Głowa siwieje, dupa szaleje*.

Poniższe wykresy (rys. 10 i 11) pokazują zależność między poprawnymi odpowiednikami paremicznymi a niepoprawnymi odpowiednikami (w tym paremicznymi). Ujawniają one, że grupa młodsza w zdecydowanej większości podała właściwe odpowiedniki, co moim zdaniem potwierdza jej lepszą znajomość testowanych przysłów. Jednocześnie uwidaczniają niezłą znajomość polskiego zasobu paremicznego.



Rys. 10



Rys. 11

7. Uwagi końcowe

Czy można wyciągać z przeprowadzonego badania jakieś ogólniejsze wnioski? Badanie to obciążone jest wieloma ograniczeniami. Przede wszystkim objęło ono małą liczbę ankietowanych, zastosowano w nim też wąski zestaw pytań, o czym już wspominałem wcześniej. Sam dobór paremii do badania, aczkolwiek niearbitralny, nie odzwierciedla z pewnością w pełni obecności paremii amerykańskich w polszczyźnie, zarówno w wersji oryginalnej, jak i w formie kalk, w mowie i w piśmie. Moje ustalenia jednak w dużej mierze potwierdzają poczynione już uwagi na temat paremii angielskich i amerykańskich w języku polskim i wskazują na ich żywotność w różnych sferach komunikacji oraz na ich znajomość wśród polskich native speakerów, zwłaszcza młodszych pokoleń. Badanie wskazuje zarazem na odmienne rozłożenie akcentów semantycznych w definiowaniu znaczeń niektórych paremii przez dwie grupy wiekowe. Wyniki omówione w tym artykule muszą być weryfikowane wraz z upływem czasu i dynamicznym procesem penetracji polszczyzny przez język angielski.

Na deklarowaną rozpoznawalność i znajomość przysłów amerykańskich testowanych wśród wymienionych grup może oddziaływać kilka czynników. Po pierwsze, znajomość języka angielskiego z pewnością przekładała się na rozumienie wersji oryginalnej. Znaczenie *Shit happens* może być po prostu wyczytane kompozycyjnie z tej frazy. Po drugie, niebagatelny wpływ na rozumienie paremii może mieć charakter przysłów amerykańskich, ich dosłowny charakter lub ich prosta metaforyka. Na tę cechę przysłów amerykańskich zwraca uwagę W. Mieder (2014: 7). W wersjach tłumaczonych te atrybuty nie giną. Może to powodować łatwość w ich rozumieniu i definiowaniu. Należy wziąć więc pod uwagę umiejętność i gotowość do bezkontekstowej analizy zdań metaforycznych. Po trzecie, ekspozycja na angielskie (w tym anglo-amerykańskie) paremie w Internecie może przyczyniać się do przyswajania obcych jednostek paremicznych. Po czwarte, znajomość niektórych przysłów można by z pewnością wyjaśnić ich aplikowalnością w życiu użytkowników, o czym być może świadczyłaby lepsza rozpoznawalność przysłówia *Życie zaczyna się po czterdziestce* w grupie starszej. Nie potwierdza tego

jednak przysłowie *Wrzucisz śmiecie, dostaniesz śmiecie*, bardziej znane grupie starszej, choć przysłowie wywodzi się z domeny komputerowców i wciąż jest używane w odniesieniu do działań przede wszystkim na komputerze. Jednakowoż to przysłowie jest niemłodym proverbium, ma już ponad 50 lat (pierwsza cytacja pochodzi z 1957 roku). Tutaj być może zadziałał też inny czynnik: grupa młodsza zna prawdopodobnie to przysłowie w skróconej wersji angielskiej, używanej również w języku polskim (*GIGO*, por. *YOLO*). Należałoby się zastanowić, czy przyjmowanie konkretnych obcych przysłów w ich tłumaczeniu lub wersji oryginalnej nie jest powiązane także z cechami języka grup, w których się rozprzestrzeniają (jak w wypadku paremii *Shit happens*). Na popularyzację przysłów angloamerykańskich (jak i innych obcych zapożyczeń paremicznych) może mieć też wpływ ich użycie w przekazach (pop)kulturowych, takich jak piosenki (por. hit zespołu Budka Suflera *Takie tango* z lat dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku). Niekiedy naturalna akwizycja paremii odbywa się już na materiale zapożyczonym, stąd też być może używanie paremii amerykańskich jako tekstów nieobcych, czego jednak badanie omówione w artykule nie sprawdzało.

Badanie obecności przysłów amerykańskich rodzi pytania o przyczyny przejmowania obcych jednostek paremicznych. W odniesieniu do paremii amerykańskich nie wszystko można wyjaśnić jedynie ogólnym wpływem języka angielskiego i kultury amerykańskiej na zachowania językowe Polaków, chociaż w obliczu badań nad anglicyzacją i amerykanizacją języka polskiego ten czynnik ma znaczenie niebagatelne. Wpływ angloamerykańskiej paremiologii na język polski należy dziś rozpatrywać nie tylko z perspektywy europeizacji, ale też mundializacji paremicznej. Trzeba podkreślić kwestię lakunarności polskiego paremioleksykonu, którą niwelują obce elementy paremiczne, to jest wraz z przejmowaniem nowych konceptów przejmujemy także gotowe jednostki obsługujące sytuacje paremiogenne. Przysłowia obce wypierają jednocześnie także z komunikacji polskie prowerbia reprezentowane w badaniu przez polskie synonimy paremiczne amerykańskich przysłów. Nie można wykluczyć, że używanie przysłów amerykańskich (także w formie oryginalnej i skróconej) jest przejawem ogólniejszej mody (paremicznej?) na amerykańskość. Bez wątplenia przysłowia amerykańskie używane we współczesnej polszczyźnie spełniają swoje tradycyjne funkcje, jak również służą nowym celom, wyznaczanym przez zmieniającą się rzeczywistość komunikacyjną.

Bibliografia

- Bańko M., Witalisz A. 2018: *O proporcji kalk i zapożyczeń właściwych w polszczyźnie*, [w:] K. Witzlack-Makarevich (red.), *Kalkierungs- und Entlehnungssprachen in der Slavia: Boris Unbegaun zum 120. Geburtstag*, Frank&Timme, Berlin, s. 127–145.
- Chlebda W. 2014: *Kalka we frazeologicznym słowniku przekładowym*, [w:] W. Chlebda (red.), *Frazeologia a przekład*, Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole, s. 307–314.
- Doyle C.C., Mieder W., Shapiro F.R. 2012: *The Dictionary of Modern Proverbs*, Yale University Press, New Haven–London.
- Fiedler S. 2006: „Willkommen zurück!” – *Der Einfluss des Englischen auf die Phraseologie der deutschen Gegenwartssprache*, [w:] A. Häcki Buhofer, H. Burger (red.), *Phraseology in Motion I. Methoden und Kritik*, Schneider Verlag, Baltmannsweiler, s. 451–465.

- Fiedler S. 2012: *Der Elefant im Raum... The Influence of English on German Phraseology*, [w:] C. Furiassi, V. Pulcini, F. Rodríguez González (red.), *The Anglicization of European Lexis*, John Benjamins, Amsterdam, Philadelphia, s. 239–260.
- Fliciński P. 2010: *Zmiany w zasobie frazeologicznym współczesnej polszczyzny*, [w:] S. Bąba, K. Skibski, M. Szczyszka (red.), *Perspektywy współczesnej frazeologii polskiej. Teoria. Zagadnienia ogólne*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Poznań, s. 21–32.
- Fliciński P. 2012: *Wielki słownik frazeologiczny*, IBIS, Poznań.
- Georges R.A., Jones M.O. 1995: *Folkloristics. An Introduction*, Indiana University Press, Bloomington, Indianapolis.
- Haas H.A. 2008: *Proverbs Familiarity in the United States: Cross-Regional Comparison of the Paremiological Minimum*, „The Journal of American Folklore”, Vol. 121(481), s. 319–347.
- Haugen E. 1950: *The Analysis of Linguistic Borrowing*, „Language”, Vol. 26(2), s. 210–231.
- Jente R. 1932: *The American Proverb*, „American Speech”, No. 7, s. 342–348.
- Kłosińska K. 2004: *Słownik przysłów czyli Przysłownik: pochodzenie, znaczenie, zastosowanie*, Świat Książki, Warszawa.
- Kłosińska K. 2016: *Skąd się biorą frazeologizmy? Źródła frazeologizmów i mechanizmy frazeotwórcze*, [w:] G. Dziamska-Lenart, J. Liberek (red.), *Perspektywy współczesnej frazeologii polskiej. Geneza dawnych i nowych frazeologizmów polskich*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Poznań, s. 19–53.
- Kłosińska K., Sobol E., Stankiewicz A. (red.) 2005: *Wielki słownik frazeologiczny PWN z przysłowiami*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Lowie R.H. 1932: *Proverbial Expressions among the Crow Indians*, „American Anthropologist”, Vol. 34(4), s. 739–740.
- Mieder W. 1989: *American Proverbs: A Study of Texts and Contexts*, Peter Lang, Bern–Frankfurt am Main–New York–Paris.
- Mieder W. 2004: *Proverbs. A Handbook*, Greenwood Press, Westport, Connecticut.
- Mieder W. 2010: *American Proverbs. An International, National, and Global Phenomenon*, „Western Folklore”, Vol. 69(1), s. 35–54.
- Mieder W. 2014: *Behold the Proverbs of a People. Proverbial Wisdom in Culture, Literature, and Politics*, University Press of Mississippi, Jackson.
- Mieder W. 2018: *In Proverbiis Veritas*, Münster, New York.
- Mokijenko W.M. 1980: *Slawianskaja frazeologia*, Wysszaja Szkoła, Moskwa.
- Mokijenko W.M. 1986: *Obrazy russkoj rieczy*, ŁGU, Leningrad.
- Naumova I.O. 2012: *Frazeologiczieskije kalki anglijskowo proischożdienija w sowriemiennym russkom jazykie (na materiale publicystiki)*, CHNAGCH, Cha’kow.
- NKJP: Narodowy Korpus Języka Polskiego (online: <http://nkjp.pl/>, dostęp: 1 stycznia 2019).
- Pająk C. 1998: *Słownik przysłów angielskich*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań.
- Pamies A. 2010: *National Linguo-cultural Specificity vs. Linguistic Globalization: The Case of Figurative Meaning*, [w:] J. Korhonen, W. Mieder, E. Piirainen, R. Piñel (red.), *Phraseologie Global – Areal – Regional. Akten der Konferenz EUROPHRAS 2008 vom 13.–16.8.2008 in Helsinki*, Narr Verlag, Tübingen, s. 29–42.
- Pulcini V., Furiassi C., Rodríguez González F. 2012: *The Lexical Influence of English on European Languages. From Words to Phraseology*, [w:] C. Furiassi, V. Pulcini, F. Rodríguez González (red.), *The Anglicization of European Lexis*, John Benjamins, Amsterdam, Philadelphia, s. 1–24.
- Radziejowski D. 1998: *Słownik przysłów, powiedzeń, aforyzmów i cytatów*, Altravox Press, Włocławek.
- Rozumko A. 2007: *Skrzydlate słowa, „twory przysłowopodobne” czy przysłowia? Nowe przysłowia angielskie we współczesnej polszczyźnie*, „Poradnik Językowy”, z. 10, s. 34–45.
- Rozumko A. 2012: *English Influence on Polish Proverbial Language*, [w:] C. Furiassi, V. Pulcini, F. Rodríguez González (red.), *The Anglicization of European Lexis*, John Benjamins, Amsterdam, Philadelphia, s. 261–277.
- Sobol E. 2008: *Słownik frazeologiczny PWN z Bralczykiem*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Staszewski S. 1985: *Półkalki, kalki, zapożyczenia i hybrydy we frazeologii*, [w:] M. Basaj, D. Rytel (red.), *Z problemów frazeologii polskiej i słowiańskiej II*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław, s. 215–218.
- Stepanova L. 2008: *Dinamiczieskije procesy w intiernacjonalnoj frazeologii*, „Rossica Olomucensia” XLVI-II, s. 17–21.
- Szanskij N.M.M. 2015: *Frazeologija sowriemiennowo russkogo jazyka*, URSS, Moskwa.
- Szpila G. 2014a: *Znajomość przysłów wśród polskich studentów – minimum paremiologiczne*, „Literatura Ludowa”, nr 4–5, s. 87–101.
- Szpila G. 2014b: *Kompetencja paremiczna młodzieży akademickiej w badaniu ankietowym*, „Literatura Ludowa”, nr 6, s. 45–58.

- Szpila G. 2016: *Wirtualny świat przysłów*, „Literatura Ludowa”, nr 1, s. 41–55.
- Szpila G. 2017: *Polish Paremic Demotivators: Tradition in an Internet Genre*, „The Journal of American Folklore”, Vol. 130(517), s. 305–334.
- Veisbergs A. 2012: *Phraseological Borrowing*, Logos Verlag, Berlin.
- Witalisz A. 2007a: *Anglosemantyzmy w języku polskim*, Krakowskie Towarzystwo „Tertium”, Kraków.
- Witalisz A. 2007b: *Anglosemantyzmy jako odzwierciedlenie amerykańskich wpływów kulturowych*, [w:] W. Chłopicki (red.), *Komunikacja międzykulturowa: perspektywy badań interdyscyplinarnych*, Seria Język a Komunikacja 10, Krakowskie Towarzystwo „Tertium” Kraków, s. 235–244.
- Witalisz A. 2011: *English Loan-Translations in Polish – Preliminary Comments*, [w:] Z. Wąsik, P.P. Chruszczewski (red.), *Languages in Contact 2011. Philologica Wratislaviensia: Acta et Studia* 9, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Filologicznej we Wrocławiu, Wrocław, s. 225–235.
- Witalisz A. 2013: *English Linguistic Influence on Standard and American Varieties of Polish: A Comparative Study*, „Studia Linguistica Universitatis Jagellonicae Cracoviensis”, Vol. 130, s. 327–346.
- Witalisz A. 2015: *English Loan Translations in Polish. Word-formation Patterns, Lexicalization, Idiomaticity and Institutionalization*, Peter Lang, Frankfurt am Main.
- Zabawa M. 2015: *O trudnościach w badaniu zapożyczeń semantycznych i frazeologicznych*, „Język Polski” XCIX, z. 4, s. 306–315.

Summary

American proverbs in contemporary Polish

Keywords: Polish, proverbs, American proverbs, paremic loans, knowledge of American proverbs.

The paper discusses the presence of American proverbs as paremic loans in Polish. The author analyses the issue of American proverbs and their international distribution. The paper examines the process of paremic borrowing and the reasons for borrowing paremias in Polish. The study focuses on the familiarity with American proverbs among younger and older Poles and offers possible explanations for the existing differences between the groups under scrutiny regarding their knowledge of the selected American paremic loans.

Terminologia matematyczna w *Nowym dykcyjonarzu* Michała Abrahama Troca na tle polskiej i europejskiej tradycji naukowej. Prolegomena¹

Słowa kluczowe: leksykografia historyczna, terminologia naukowa, M.A. Troc, XVIII wiek, nauki matematyczne.

doi: <http://dx.doi.org/10.31286/JP.99.3.5>

Nowy dykcyjonarz Michała Abrahama Troca (Trotz 1764²) to największe osiągnięcie polskiej leksykografii XVIII wieku, a jednocześnie niezwykle cenne źródło dla współczesnych badań historycznojęzykowych, zawierające wiarygodny, reprezentatywny dla stanu ówczesnej polszczyzny materiał językowy (Walczak 1994). Wyjątkowe miejsce wśród zebranych przez M.A. Troca wyrazów zajmuje słownictwo naukowe, specjalistyczne, techniczne – po raz pierwszy w historii polskiej leksykografii intencjonalnie i systemowo wprowadzone do słownika oraz opatrzone nowoczesnymi jednowyrazowymi kwalifikatorami (por. Walczak 1994: 52; Kaszewski 2014: 90). Na istotną rolę tej grupy leksemów w polskojęzycznym tworzywie słownika wskazuje już sam tytuł: *Nowy dykcyjonarz, to jest mownik polsko-niemiecko-francuski z przydatkiem przysłów potocznych, przestroż gramatycznych, lekarskich, matematycznych, fortyfikacyjnych, żeglarskich, łowczych i inszym naukom przyzwoitych wyrazow przez Michała Abrahama Troca, warszawianina*.

M.A. Troc, leksykograf świadomy, jaką wagę ma język w kulturze narodu, umieszczając w swoim mowniku terminologię naukową, opatrzoną innowacyjnymi jak na owe czasy kwalifikatorami, pragnął dowieść, że osiągnięcia polskiej nauki, o której z powodzeniem można pisać po polsku, zasługują na uznanie (zob. Kuryłowicz 2016: 183–194). We fragmencie przedmowy do *Nowego dykcyjonarza*, który można potraktować jako swoistą apologię polskiej nauki, tłumaczył:

Masz w nim, Łaskawy Czytelniku, trzech językow wybory, i nie tylko potocznej mowy słowa i przysłowia, ale też i różnych nauk wyrazy. Dowiodą zazdrościwym niedowiarkom, że się

* b.kurylowicz@uwb.edu.pl; ORCID: 0000-0003-2309-4313

¹ Projekt finansowany w ramach programu Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego pod nazwą „Regionalna Inicjatywa Doskonałości” na lata 2019–2022 nr projektu 009/RID/2018/19, kwota finansowania 8 791 222,00 zł.

² Wszystkie cytaty za tym wydaniem – z podaniem lokalizacji w tekście.

polska wymowa i w najgłębsze śmiecie zapuścić może nauk skrytości. Z mowy bowiem poznać jakiej kto głowy, a z języka jakich naród w naukach postępów (k. a4r).

Analiza zarejestrowanego w *Nowym dykcyjnarzu* słownictwa specjalistycznego ma na celu przedstawienie stanu polskiej terminologii matematycznej pierwszej połowy XVIII wieku w kontekście zmian, które dokonały się w europejskiej i polskiej nauce w XVII stuleciu. Wydaje się to o tyle istotne, że leksyka zgromadzona przez słownikarza z Lipska pochodzi z bardzo ważnego okresu w rozwoju terminologii nauk ścisłych (jest to czas tuż po rewolucji naukowej oraz początek ostatniej fazy formowania się polskiej terminologii matematycznej), a materiału zebranego przez M.A. Troca nie uwzględniają prace ukazujące w sposób syntetyczny i przekrojowy rozwój polskiej terminologii nauk ścisłych (zob. Bąk 1984; Biniewicz 2002; Siekierska 1976). Wiele jednostek poświadczonych w omawianym słowniku jest nieobecnych w *Informacji matematycznej* Wojciecha Bystrzonowskiego, opracowanej przez Agnieszkę Szczaus (2013). Warto więc poszerzyć stan naszej wiedzy z tego zakresu o materiał zgromadzony w *Nowym dykcyjnarzu*, który zaliczany jest do słowników polszczyzny ogólnej i stanowi cenne źródło informacji o terminologii matematycznej będącej w ówczesnym obiegu naukowym³.

Przedmiotem zainteresowania są tu jednostki leksykalne ogólnie nazywające dziedziny naukowe oraz szczegółowe terminy odnoszące się do pojęć naukowych należących do różnych dyscyplin matematycznych. Podstawę materiałową badań stanowią wyłącznie leksemy opatrzone skrótowymi kwalifikatorami literowymi wskazującymi na specjalistyczny charakter słownictwa. Z analiz zostały wyłączone jednostki bez kwalifikacji (są to z reguły podhasła), nawet jeśli są one derywatami od wyrazów podstawowych zaklasyfikowanych przez M.A. Troca do słownictwa naukowego. O ile kwalifikowanie haseł cechuje systemowość i konsekwencja, o tyle podhasła charakteryzuje mniejsza precyzja i staranność, stąd też *Nowy dykcyjnarz* rejestruje leksemy bez stosownej abrewiacji, choć z punktu widzenia współczesnej wiedzy i świadomości językowej należałoby zaliczyć je do terminologii naukowej. Na tym etapie naukowych obserwacji każdorazowe rozstrzyganie, czy jednostka leksykalna bez kwalifikacji należała w XVIII wieku do słownictwa naukowego, czy też nie, wykracza poza możliwości i zadania badawcze niniejszego opracowania. Warto także podkreślić, że wskazana grupa leksemów w niewielkim stopniu wpłynie na ogólną wiedzę o stanie leksyki specjalistycznej notowanej w słowniku M.A. Troca.

Zanim zostanie przedstawiona analiza wyekscerpowanego z *Nowego dykcyjnarza* słownictwa, warto nakreślić kontekst historycznonaukowy, który w znaczący sposób sprofilował pod

3 M.A. Troc informuje w przedmowie, że przejął terminologię geometryczną z prac Stanisława Solskiego (Marek Kaszewski (2014) ustalił, że jest to mniej więcej 50 procent); innych źródeł pochodzenia terminów naukowych zarejestrowanych w *Nowym dykcyjnarzu* słownikarz nie charakteryzuje. W dotychczasowych opracowaniach dotyczących rozwoju terminologii nauk ścisłych materiał badawczy stanowiły teksty z XVI, XVII (tu głównie prace S. Solskiego) i drugiej połowy XVIII stulecia. Pomijano w opisach pierwszą połowę XVIII wieku, argumentując, że w owym czasie nie powstały żadne liczące się w dorobku polskiej nauki prace z omawianego zakresu. Jednostki leksykalne zarejestrowane w *Nowym dykcyjnarzu* mogą być więc swoistym ogniwem łączącym wiek XVII z drugą połową XVIII wieku, nie tylko ukazującym stan terminologii matematycznej w badanym okresie, ale też pozwalającym precyzyjnie uchwycić tendencje rozwojowe słownictwa matematycznego.

względem doboru i układu leksyki omawiane dzieło. Druga połowa XVII stulecia, a zwłaszcza przełom XVII i XVIII wieku, to moment szczególny w dziejach nauki europejskiej i polskiej, jest to bowiem czas rewolucji naukowej w Europie⁴ polegającej na odrzuceniu średniowiecznego modelu nauki, z dominującą wówczas arystotelesowską filozofią przyrody i scholastycznym sposobem analizy i opisu świata natury, opartym w głównej mierze na biernej obserwacji i czysto myślowych spekulacjach, na rzecz metod eksperymentalnych. Ruch eksperymentatorski, związany bezpośrednio z naukami matematyczno-przyrodniczymi, wprowadził język matematyki⁵ do opisu badanych zjawisk i tworzenia na ich podstawie teorii oraz uczynił z niego główne narzędzie poznania świata. Eksperyment naukowy połączony z pomiarem ilościowym jako elementarną kategorią opisu zjawisk, matematyzacja języka nauki doprowadziły do całkowitego przekształcenia obrazu świata, który stał się

pełen regularnych i powtarzalnych form, ujętych w tabele, całe układy liczb. Określone obiekty świata fizycznego (podatne na ilościowy opis) zaczęto zapisywać symbolicznie; równania, funkcje, stosunki – co było niezwykle istotne dla rozwoju nowożytnej nauki – zostały oderwane od konkretnych układów odniesienia (Biniewicz 2002: 61–62).

Zmiana sposobu uprawiania nauki wywołała potrzebę opracowania nowego słownictwa, nazywającego nieznane dotąd zjawiska, teorie, instrumenty badawcze i przyrządy naukowe. Z kolei dążenie do precyzji, niezbędnej w skutecznym komunikowaniu się środowiska badaczy, wpłynęło na przekształcenie tego słownictwa w system terminologiczny (Bąk 1984).

W Polsce pierwsze ośrodki nauk eksperymentalnych powstają dopiero w XVIII wieku, czyli z pewnym opóźnieniem w stosunku do Europy Zachodniej, ale należy pamiętać, że M.A. Troc, warszawianin z urodzenia, od 1726 do 1769 roku przebywał w Lipsku, gdzie utrzymywał żywe kontakty ze światem nauki zarówno w Saksonii, jak i w Warszawie. Pod koniec lat dwudziestych XVIII wieku nawiązał długoletnią współpracę z luminarzami polskiego życia naukowego i umysłowego czasów saskich, braćmi Andrzejem Stanisławem i Józefem Andrzejem Załuskimi (Iwanowska 1993: 39). Siłą rzeczy leksykograf z Lipska musiał znać trendy panujące w nowożytnej nauce, co nie pozostało bez wpływu na zawartość leksykalną *Nowego dykcjonarza*.

Zgodnie z ówczesnymi tendencjami nauki matematyczne, które rozwijały się wtedy z największą dynamiką, mają najliczniejszą reprezentację wśród terminów naukowych zgromadzonych w mowniku M.A. Troca. W pierwszej połowie XVIII wieku w szeroko rozumianym pojęciu matematyki, która należała do nauk wyzwolonych⁶, mieściły się między innymi

4 Informacje podane poniżej przywołuję za: Bieńkowski, Dobrzycki 1998; Ilowiecki 1981; Suchodolski (red.) 1970.

5 Rolę języka matematyki w poznaniu świata najdobitniej wyraził Galileusz (1623), tłumacząc: „Filozofia spisana jest w ogromnej księdze, która stale jest otwarta dla naszych oczu. Lecz nie zdoła jej pojąć ten, kto nie nauczy się od początku rozumieć jej języka i nie pozna liter, jakimi jest pisana. A napisana jest ona językiem matematycznym, jej literami są zaś trójkąty, łuki i inne geometryczne figury, bez których nie można zrozumieć po ludzku jej słów: bez nich – to beznadziejne błądzenie w ciemnym labiryncie” (Juszkiewicz 1976: 12).

6 M.A. Troc wprost o tym pisze w artykule hasłowym *Nauki wyzwolone, wyswobodzone*: „nauki wyzwolone, jako Dialektyka, Retoryka, Poetyka, Matematyka, sznicerstwo, Malarstwo, etc. do obyczajów chwalebnych i przyjemnego z ludźmi pospolitowania służą; nauki wyzwolone trudne, głębokie, szkolne”.

arytmetyka, geometria, astronomia, astrologia, geografia, mechanika, optyka⁷. Sam M.A. Troc podaje dwa znaczenia matematyki: pierwsze odnosi do terminu w sensie ogólnym, zgodnym z etymologią wyrazu (łac. *mathēmatica*, a to z gr. *mathematiké* ‘nauka, zwłaszcza operująca liczbami’), drugie natomiast utożsamia z astrologią, acz należy zauważyć, że to znaczenie opatrjuje kwalifikatorem chronologicznym w postaci gwiazdki.

W *Nowym dykjonarzu* autor pomieścił 549 leksemów wraz z naukowymi skrótami kwalifikatorowymi, z czego 92 jednostki stanowią terminy geometryczne (opatrzone abreviacją *Geom./Mesf./geom.*⁸), 51 – arytmetyczne (*Rechen./aritm.*), 47 – matematyczne (*Mathem./matem.*), 15 – astronomiczne (*Stern./astron.*), 7 – geograficzne (*Erdbeschr./géogr., geograph.*), 2 – optyczne (*Optic./optique*), 1 – mechaniczny (*Mechanic/mécan.*)⁹. Łącznie jest to 215 terminów, a więc blisko 40 procent ogółu nominacji¹⁰.

Jak wynika z przytoczonej wyżej statystyki, terminy należące do nauk matematycznych w węższym rozumieniu (obejmującym matematykę, geometrię i arytmetykę) są najliczniej poświadczoną grupą terminów zanotowanych przez M.A. Troca, co znajduje uzasadnienie nie tylko w dynamicznym rozwoju metod eksperymentatorskich, ale ma też podłoże szersze, historyczne i kulturowe. Otóż początki polskiego piśmiennictwa matematycznego sięgają XVI wieku, a jego rozwój podyktowany był względami prestiżowymi. Pod koniec XVII i w pierwszej połowie XVIII stulecia ta tendencja nadal się utrzymywała (por. Bąk 1984: 60–61), toteż zarówno autor *Nowego dykjonarza*, o czym była mowa wcześniej, jak i S. Solksi, z którego prac M.A. Troc w znacznym stopniu przejął terminologię matematyczną, uważali, że nauki matematyczne należy uprawiać w narodowym języku, jak czynią to inne nacje:

Abym zaś te prace moje Polskim językiem do wiadomości podał, krom kilku inszych przyczyn, które mnie do tego przywiodły, na tych dwóch przestanięsz. Pierwsza: Sądziłem za rzecz niesłuszną, aby język Polski nie miał tey nauki, którą się insze języki, Arabski, Grecki, Łaciński, Hiszpański, Włoski, Francuski, Niemiecki, Angielski zdobią (Solksi 1690: k.4).

Pomimo usilnych chęci i deklaracji autorów, że będą promowali wyłącznie nazwy polskie, ani w wieku XVII, ani w pierwszej połowie następnego stulecia nie było możliwe „stworzenie systemu terminologicznego wolnego od obcojęzycznych wpływów” (Biniewicz 2002: 78), co widać na przykładzie terminologii notowanej przez M.A. Troca. Jerzy Biniewicz (2002: 78)

7 Por. wypowiedź Benedykta Chmielowskiego (1745: 146), który tłumaczy: „Pod imieniem MATEMATYCZNEJ SCIENCYI, veniunt 1. Aritmetica, 2. Geometria, 3. Astronomia, 4. Astrologia, 5. Chronographia, albo Chronologia, 6. Geographia, 7. Hydrographia, 8. Horographia, 9. Mechanica, 10. Statica, 11. Hydrotechnia, 12. Optica, 13. Architectura, 14. Tactica, 15. Musica &c., &c.”.

8 Prostym krojem czcionki oznaczono kwalifikatory niemieckojęzyczne, kursywą zaś francuskojęzyczne.

9 Przedstawiona przeze mnie frekwencja terminów naukowych występujących w *Nowym dykjonarzu* różni się z obliczeniami M. Kaszewskiego, który w książce *Studia z leksykografii historycznej* (2014) podał inne dane liczbowe – mocno zaniżone. Ustalił on, że terminów geometrycznych jest 78, arytmetycznych – 26, matematycznych – 46, astronomicznych – 11, geograficznych – 5, do tego po dwa terminy optyczne i mechaniczne.

10 Pozostałe terminy naukowe wyekscerpowane z *Nowego dykjonarza*: medyczne – 74, gramatyczne – 69, prawne – 46, anatomiczne – 33, filozoficzne – 35, architektoniczne – 30, muzyczne – 13, teologiczne – 10, chemiczne – 5, logiczne – 3, retoryczne – 1.

uznaje ten stan rzeczy za zupełnie zrozumiały, skorelowany z sytuacją nauki europejskiej, w której obowiązywała od ponad tysiąca lat geometria Euklidesa, swoista autorska encyklopedia matematyczna, zawierająca podstawy geometrii, arytmetyki, stereometrii. W dziele tym posługiwano się terminologią łacińską (przełożoną z greki), powszechnie uznawaną w średniowieczu, a także w nauce europejskiej XVI i XVII wieku (por. Pawlikowska 1964, 1965). Długotrwały proces formowania się polskiej terminologii matematycznej sfinalizował się dopiero z końcem wieku XVIII (Bąk 1984: 76).

Wśród terminów matematycznych wyekscerpowanych z mownika M.A. Troca dominuje – jak zaznaczono wyżej – słownictwo z zakresu geometrii (92 jednostki). Warto podkreślić, że leksykograf używa skrótu *geom.*, pochodzącego od wyrazów z języków niemieckiego i francuskiego, które przejęły łacińską nazwę *geometria* (z gr. *gēa* ‘ziemia’ i *metrein* ‘mierzyć’) nazywającą naukę matematyczną badającą płaszczyzny i przestrzeń, figury i bryły, ale w *Nowym dykjonarzu* nie umieszcza tej nazwy, lecz jej polskie odpowiedniki *miernicka nauka*, *miernictwo* (podh.¹¹ do *miernicki*), pochodzące od wyrazu *mierzyć*. Mamy tu więc do czynienia z przejawem purystycznej postawy wobec języka¹², z troską o piękno i czystość polszczyzny, która u M.A. Troca wyrażała się między innymi w nienadużywaniu zapożyczeń¹³. Należy przy tym zauważyć, że w pierwszej połowie XVIII wieku stosowano w literaturze naukowej nazwę *geometria*, posługiwał się nią na przykład W. Bystrzonowski w *Informacyi matematycznej* (zob. Szczaus 2013: 34).

Wśród terminów geometrycznych zarejestrowanych przez M.A. Troca znajdujemy najwięcej nazw figur płaskich (*plaskaty*, *plaski* w zn. 3. „figura płaska, jako są na równinie tryanguly, kwadraty i insze wielościennie figury”), np.: *czterobok*, *czterokąt*, *czworobok*, *czworokąt*; *czwartak* ‘romb’; *dwunastokąt*; *jajowa figura* ‘figura o kształcie zbliżonym do koła, elipsa’; *kwardrat spłaszczony* (podh. do *spłaszczony*) ‘romb’; *parobok* ‘trójkąt równoramienny’; *rownobok* ‘figura równoboczna’; *rownokąt* ‘prostokąt’ – „rownokąt jest figura która ma anguły równe”; *siedmiokąt* – „siedmiokąt jest figura o siedmiu angułach i ścianach”; *wielobok*.

Leksykograf z Lipska notuje także nazwy brył (*pełna figura* ‘bryła’), np.: *kostka* w zn. 2. ‘sześcián’ – „kostka jest figura kwadratowa na wszystkie strony, albo ośm węgliśta”; *polieder* ‘wielościán’ – „polieder jest bryła o więcej angułach niżli czterech, jako słupy w pięć, sześć, siedem grani”; *owata* ‘figura owalna, elipsoida’; *wielograni* ‘wielościán’; nazwy linii, np.: *koncha*, *konchoida* ‘krzywa’; *linia* w zn. 4.; *prostosc*, *linia boczna*, *wyprostowanie boczne* (podh. do *prostosc*) ‘boczna linia prosta’; *linia zatoczysta* (podh. do *zatoczysty*) ‘linia spiralna’; *promień* w zn. 2. „promień jest linia od pośrzednika do obwodu cyrkulowego przeciągniona; promienia długością cyrkul zataczamy”; *przecięcie* w zn. 2. ‘sieczna, linia, która przecina obwód’; *sekans*, *sekansa*, *przecięcie* ‘sieczna’; *tkliwociąg*, *tangiensa*, *linia przystawiona*, *przystawka* ‘styczna’;

11 Skróć podh. oznacza podhasło.

12 Bogdan Walczak (1994: 54) zauważa, że M.A. Troc był purystą umiarkowanym.

13 W przedmowie wyjaśniał: „Rozumne uważenie przestrog niżej przydrukowanych na jaśnią wystawi, jakim sposobem wolność łątanym stylem rozwolniała, i jak barzo jest szkodliwa językowi naszemu. Przynajmniej się z nich miarki przestrzegać nauczymy, widząc, gdzie i jako słowo cudze położył, a wiedząc o bujnym języku polskiego obficie, który najtrudniejszym wystarczy wyrazom, już się nie będziemy niemożnością składać, ale nieświadomość albo niechcenie swoje wyznaczyć musimy” (t. 1, k. 2r).

wiszoprost, *linia geometryczna* ‘linia prostopadła’; nazwy kątów, np.: *kąt* w zn. 3. ‘kąt (angul) krzyżowy, rozwarty, ostry, prawy, pośrednikowy’; *krzyżowy kąt* ‘kąt prosty’; *ostrokąt* ‘kąt ostry’; *rozwartokąt* ‘kąt rozwarty’; i inne, np.: *doskonały* w zn. 2. ‘regularny, foremny’ – „doskonała figura, doskonały pięciokąt”; *odcięcie* w zn. 2. ‘odcinek’; *odcinek* w zn. 2.; *paralela*, *równoległość*; *pole* w zn. 8. ‘powierzchnia’ – „pole figury geometrycznej”; *plac* w zn. 6. ‘powierzchnia’ – „plac figury geometrycznej”; *powierzchność*, *powierzchnowość* w zn. 3. ‘powierzchnia, powierzchnia figury’ – „powierzchność figury pełnej, bryły, kostki; do powierzchniowości albo płaszczyzny dłuż i szerz należą, ale nie głębokość”; *ściana* w zn. 7. „ściana albo bok figury”.

Drugie miejsce pod względem liczebności zajmują w słowniku terminy arytmetyczne (52 jednostki), choć nazwy *arytmetyka* (łac. *arithmética* z gr. *arithmós* ‘liczba’) ‘nauka matematyczna zajmująca się liczbami i działaniami na liczbach’ M.A. Troc nie używa. W *Nowym dykjonarzu* funkcjonuje tylko *rachmistrska nauka*. Wśród terminów arytmetycznych używanych w pierwszej połowie XVIII wieku odnajdujemy między innymi nazwy cyfr, np.: *cyfra* w zn. 1. ‘znak graficzny zera’; *dziesiątki* w zn. 2. ‘cyfra dziesiątek’ – „na drugim miejscu od prawicy stoją dziesiątki”; *jedność* w zn. 3. ‘cyfra jedności’ – „na prawej ręce się kładzie jedność, po tym dziesiątki, sta, tysiąc”; *litera nieliczna*, *cyfra* (podh. do *nieliczny*) ‘znak graficzny zera’; nazwy liczb, np.: *dzielnik* w zn. 2. ‘dzielnik, liczba całkowita, która dzieli bez reszty daną liczbę całkowitą’; *kwadratowa liczba* (podh. do *kwadratowy*) ‘kwadrat; iloczyn liczby pomnożonej przez siebie’; *łamana liczba*, *frakcja* (podh. do *łamany*) ‘ułamek’; *liczba łamana* (podh. do *liczba*) ‘ułamek’; *liczba* w zn. 1. ‘pojęcie i znak, za pomocą którego wyraża się ilość’; *liczba cała* ‘liczba całkowita’; *obrocona liczba* (podh. do *obrócony*) ‘liczba odwrotna’¹⁴; *liczba płaska* (podh. do *płaski*) ‘liczba, którą tworzą dwie liczby mnożone przez siebie’ – „dziewięć jest liczbą płaską bo roście z liczby 3. w się multiplikowanej”; nazwy części ułamka, np.: *licznik*, *liczący* ‘licznik’ – „liczący jest liczba w łamanej liczbie nad liniijką położona”; *mianujący* (podh. do *mianuję*) w zn. 1. ‘mianownik’ – „mianujący jest liczba w łamanej liczbie pod liniijką stojąca, która mianuje części”; nazwy działań, np.: *mnożenie*; *multiplikacja* ‘mnożenie’; *odejmowanie* w zn. 2.; *przydawanie*, *przydanie* w zn. 2. ‘dodawanie’; nazwy reguł, np.: *trzech reguła* (podh. do *trzy*) ‘reguła pozwalająca obliczyć jedną z niewiadomych proporcji $a:b = c:d$, gdy pozostałe trzy są dane’ – „reguła trzech jest sposób wyrachowania ze trzech liczb wiadomych czwartą niewiadomą”; *reguła złota* (podh. do *złoty*) ‘reguła trzech’ – „reguła złota jest sposób wyrachowania ze trzech liczb wiadomych czwartą niewiadomą, której jest czterech sposobów: pospolita, składana, spolności wiązania, domniemania”.

W *Nowym dykjonarzu* M.A. Troc pomieścił także terminy matematyczne, do których zaliczył słownictwo geometryczne i arytmetyczne, co można uznać za pewną niekonsekwencję z jego strony, np.: *baza*, *podstawek* ‘podstawa figury geometrycznej lub bryły’ – „w trzykątę na bazie stoją dwa boki”; *brog* w zn. 3. ‘stożek’; *bryła* w zn. 4. ‘trójwymiarowa figura geometryczna’ – „bryła jest figura pełna”; *granie* w zn. 3. ‘wielobok’; *linia w brod*, *linia w cięż* (podh. do *linia*) ‘nieskończona linia’; *okoł* w zn. 2. ‘obwód’; *okoliczność* w zn. 2. ‘obwód’; *okoliśność* ‘obwód’; *otok* w zn. 2. ‘obwód’; *do pianu* ‘pionowo’; *poziemny*, *poziomy*, *poziomny* w zn. 3.

14 Na przykład 2 i ½.

‘poziomy’; *proporcjonalność*, *stosowanie* albo *podobieństwo dwóch proporcji* ‘stosunek lub proporcja liczby, jednego rozmiaru do drugiego’; *prostostawnie* ‘prostopadle’; *regularność* w zn. 2. ‘regularność, doskonałość, foremność’ – „regularność (doskonałość) figury, fortecy, budynku”; *ściana liczby pełnej* (podh. do *ściana*) ‘pierwiastek sześcienny’.

Długą tradycję, sięgającą średniowiecza, ma astronomia, której bujny rozkwit w Polsce nastąpił w wieku XV, a wiązał się z rozwojem Akademii Krakowskiej. W XVI wieku dociekania astronomiczne zostały podporządkowane astrologii, tworzeniu prognostyków i kalendarzy. Sytuacja taka trwała do połowy XVIII stulecia. Bardziej nowatorskie badania astronomiczne prowadził w XVII wieku w Gdańsku Jan Heweliusz, który swoje prace pisał po łacinie. Nowe teorie i odkrycia pochodzące z Gdańska czy z zachodu Europy nie znalazły jednak odbiorców w ówczesnej Polsce (Szczauś 2013: 114). Ma to swoje odzwierciedlenie w materiale zebranym w *Nowym dykcjonarzu*. Po pierwsze, wiedza astrologiczna przeplata się tu z astronomią. Po drugie, dosyć skromnie poświadczona przez M.A. Troca leksyka astronomiczna (15 terminów) jest dodatkowym argumentem przemawiającym za tym, że koniec wieku XVII i pierwsza połowa wieku XVIII to raczej czas niewielkiego zainteresowania tą dziedziną wiedzy w Rzeczypospolitej¹⁵. Wśród zarejestrowanych w mowniku M.A. Troca terminów astronomicznych występują nazwy gwiazdozbiorów, nazwy równika, biegunów, orbity, faz księżyca, obecne jest tu także słownictwo astrologiczne: *aspekt kwadratowy* (podh. do *aspekt*) ‘blask, światło planet’ – „Wenus bije aspektem kwadratowym”; *dom* w zn. 5. ‘w astrologii 1/12 część sfery niebieskiej przyporządkowana odpowiedniej części Ziemi’ – „Jowisz jest w raku w domu dziewiątem; księżyc w szóstym domu znaczy kłótnie; dwanaście liczą domow: 1. dom życia, 2. dom dostatków, 3. dom braci [...]”; *klęczeń na niebie*, *klęczenie herkulesowe* ‘gwiazdozbiór Herkulesa’; *koło* w zn. 4. ‘koło na sferze niebieskiej, po którym poruszają się ciała niebieskie, orbita’ – „koło (kres) słonecznego biegu; koło obrotów niebieskich”; *kosy* w zn. 2. ‘gwiazdozbiór Oriona’; *kres* w zn. 3. ‘orbita’; *księżycowe odmiany* (podh. do *księżycowy*) ‘fazy księżyca’; *obrot* w zn. 3. ‘biegun’ – „obroty niebieskie, arktyczne obroty, obrot południowy, północny”; *oko bykowe gwiazda* (podh. do *oko*) ‘Oko Byka’; *połnieba* ‘półkula’; *paliczka* ‘Orion’; *poganiacz* w zn. 3. ‘północna konstelacja w gwiazdozbiórze Niedźwiedzia’ – „w poganiaczu liczą gwiazd 23, drudzy 28, aż do 34”; *porównanie dnia i nocy punkt* albo *koło na niebie* (podh. do *porównanie*) ‘równik’; *poważność* w zn. 3. ‘wielkość gwiazdy’ – „oko bykowe jest gwiazda pierwszej poważności”; *trzygraniastość*, *trzygranistość* w zn. 2. ‘trójkątność’.

Nowy dykcjonarz rejestruje 7 terminów geograficznych, co może świadczyć o niewielkim znaczeniu tej dziedziny wiedzy w Polsce w pierwszej połowie XVIII wieku. Początki polskiej geografii (łac. *geographia* z gr. *gēa* ‘ziemia’ + gr. *graphein* ‘pisać’), czyli nauki badającej Ziemię, sięgają średniowiecza, w tym czasie nie miała ona jednak wielkich osiągnięć, odrodziła się natomiast na przełomie XV i XVI wieku i wraz z astronomią stanowiła o sile naukowej i sławie Krakowa, który stał się wtedy ważnym ośrodkiem geograficznym (Olszewicz 1957: 41). Druga połowa XVII i początki XVIII wieku, a więc czasy wielkiego wyniszczenia politycznego i gospodarczego państwa spowodowanego potopem szwedzkim i wojnami kozackimi,

15 Wartościowe prace astronomiczne, autorstwa Jana Piotra Edlinga i Karola Wyrwicz, wydano dopiero pod koniec lat sześćdziesiątych XVIII wieku (por. Bąk 1984: 101–102), a więc już po wydaniu *Nowego dykcjonarza*.

nie sprzyjały rozwojowi nauk geograficznych (Fleszar 1962: 16). Wprawdzie w pierwszej połowie XVIII stulecia powoli powraca zainteresowanie geografją, pod koniec lat trzydziestych została ona wprowadzona do szkół jako nowy przedmiot, powstają wtedy także podręczniki do geografii (Augustowska 1963/1964: 215–220), ale tych zmian nie zdążył odnotować M.A. Troc w *Nowym dykjonarzu*, w którym występują następujące terminy geograficzne: *arktyczny* w zn. 1. ‘północny’; *biegun* w zn. 5. „biegun albo oś niebieska; biegun północny i południowy są dwa punkta, na których się niby świat obraca”; *kraina* ‘klimat, obszar’ – „kraina niebieska, pod ciepłą ten naród mieszka krainą”; *dwa kresy* albo *koła na niebie słonecznego biegu* (podh. do *kres*) ‘zwrotniki’; *koło niebieskie odwrotne* geograph. ‘zwrotnik’; *strefa świata* (podh. do *strefa*) ‘strefa’; *wyniosłość* w zn. 3. ‘wzniesienie’.

Sporadycznie w badanym materiale pojawiają się terminy optyczne (*górzysty* w zn. 2. ‘wypukły’; *promień* w zn. 3. ‘promień’ – „gdy widzimy, wyraża się obraz, tego promienie idą z duchami do tylnej komorki mózgu i z nim się kleją”) oraz mechaniczne (*drag* w zn. 2. „drag ulżywający przy dźwiganiu siły przyczynia a ciężaru umniejsza [...]”), co może świadczyć o bardzo wstępnej fazie rozwoju terminologii obu nauk. Z badań A. Szczaus (2013: 91) wynika, że słownictwo optyczne stanowi 3 procent leksyki specjalistycznej występującej w pochodzącej z lat czterdziestych XVIII wieku *Informacyi matematycznej* W. Bystrzonowskiego, który jako pierwszy na gruncie polskim podjął próbę stworzenia terminologii optycznej.

Przedstawione analizy wyraźnie pokazują, że stan zarejestrowanej przez M.A. Troca terminologii naukowej w zakresie matematyki jest silnie skorelowany z procesami, które dokonywały się w europejskiej i polskiej nauce końca XVII i początku XVIII stulecia. To spostrzeżenie zgodne jest z opinią badaczy zajmujących się dziejami nauki polskiej. Przykładowo Maciej Iłowiecki (1981: 71) podkreśla, że w XVII wieku nauki ściśle były w Polsce na dobrym poziomie i pozostawały w stałym kontakcie z nowożytną myślą matematyczną Europy. Tak wysoka liczba terminów matematycznych, a zwłaszcza geometrycznych i arytmetycznych, w słowniku M.A. Troca potwierdza tezę, że do naszego kraju musiały już dotrzeć nowe prądy wywołane rewolucją naukową. Z pewnością trudno jeszcze mówić o ugruntowaniu się metodologii eksperymentalnych w ówczesnej Polsce (czego dowodzi choćby słaba reprezentacja terminów na przykład z fizyki, mechaniki, optyki czy też chemii), ale mamy już wtedy do czynienia z przewartościowaniem języka nauki, który z matematyki uczynił powszechne i uniwersalne narzędzie opisu świata.

Z kolei bardziej wnikliwe spojrzenie na repertuar zarejestrowanych w *Nowym dykjonarzu* terminów matematycznych uzmysławia, że słownictwo to jest ciągle na etapie formowania, czego świadectwem są liczne synonimy tych samych pojęć, np. *sekans*, *sekansa*, *przecięcie* ‘sieczna’; *tkliwociąg*, *tangiensa*, *linia przystawiona*, *przystawka* ‘styczna’; *odcięcie*, *odcinek* ‘odcinek’; *pole*, *plac*, *powierzchność*, *powierzchnowość* ‘powierzchnia, powierzchnia figury’. Ścieranie się czy funkcjonowanie obok siebie nazw redundantnych, których źródłem są różne procesy nazewnicze (zapożyczenia, kalkowanie obcych struktur, derywacja morfologiczna i syntaktyczna), brak wyrazistej krystalizacji nazw jednofunkcyjnych to charakterystyczne cechy polszczyzny XVII i XVIII wieku, o czym pisała Krystyna Siekierska (1976: 272–281). Natomiast fakt, że wiele terminów matematycznych, geometrycznych i arytmetycznych zanotowanych

przez M.A. Troca funkcjonuje nadal we współczesnej polszczyźnie (np. *czworobok, czworokąt, dziesiątki, jedności, kąt, licznik, linia, mnożenie, odcinek, odejmowanie, wielobok*), może być dodatkowym argumentem potwierdzającym tezę, że w czasie, gdy powstawało omawiane dzieło, ewolucja polskiej terminologii matematycznej weszła w ostatnią fazę, cały zaś proces zakończył się wraz z XVIII stuleciem (por. Bąk 1984: 76).

Przywołane w tekście przykłady unaocniają, że M.A. Troc zarejestrował zarówno słownictwo rodzime, jak i obce, choć jego intencją było pokazanie bogactwa i piękna polskiej mowy. W moim przekonaniu taka postawa jest przejawem niezwyklej intuicji językowej i przenikliwości w obserwacji otaczającej rzeczywistości. Leksykograf – świadom, że nie ma ucieczki od zapożyczeń w umiędzynarodowionym świecie nauki – nie unikał za wszelką cenę wyrazów obcych, stosował je tam, gdzie były konieczne, a tym samym nie zniekształcił obrazu ówczesnej polszczyzny.

Niniejszy artykuł przedstawia wstępne rozważania o polskiej terminologii matematycznej pierwszej połowy XVIII wieku pochodzącej z *Nowego dykcjonarza*. W kolejnych szkicach zostanie podjęta próba bardziej szczegółowego opisu struktury terminologii matematycznej oraz innych dziedzin naukowych pod względem formalnym i semantycznym, między innymi mechanizmów tworzenia jednostek leksykalnych, sposobów definiowania znaczeń terminów naukowych, a także ich żywotności w stylu naukowym i obecności w innych dziełach z tego okresu.

Bibliografia

- Augustowska K. 1963/1964: *Uwagi o początkach geografii w szkołach XVIII wieku w Polsce*, „Zeszyty Naukowe WSP w Gdańsku”, t. V/VI, s. 215–220.
- Bąk M. 1984: *Powstanie i rozwój polskiej terminologii nauk ścisłych*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław.
- Bieńkowski T., Dobrzycki J. 1998: *Staropolski świat nauki – uczeni i szkoły wobec osiągnięć nowożytnych nauk przyrodniczych*, Instytut Historii Nauki Polskiej Akademii Nauk, Warszawa.
- Biniewicz J. 2002: *Kształtowanie się polskiego języka nauk matematyczno-przyrodniczych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole.
- Chmielowski B. 1745: *Nowe Ateny*, wyd. w Drukarni Pawła Iozefa Golczewskiego, Lwów (online: jbc.bj.uj.edu.pl, dostęp 2 czerwca 2018).
- Fleszar M. 1962: *Zarys historii geografii ekonomicznej w Polsce do 1939 r.*, „Prace Geograficzne”, nr 30, s. 7–173.
- Ilowiecki M. 1981: *Dzieje nauki polskiej*, Interpress, Warszawa.
- Iwanowska A. 1993: *Michał Abraham Troc w kulturze naukowej lat czterdziestych XVIII wieku*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki”, nr 3, s. 35–60.
- Juszkiewicz A. 1976: *Historia matematyki*, t. 2, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- Kaszewski M. 2014: *Studia z leksykografii historycznej*, Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych „Universitas”, Kraków.
- Kuryłowicz B. 2016: *Przysłowia w Nowym dykcjonarzu Michała Abrahama Trotza*, „Prace Filologiczne”, t. 68, s. 183–194.
- Olszewicz B. 1957: *Geografia polska w okresie Odrodzenia*, „Prace Geograficzne”, nr 12, s. 5–63.
- Pawlikowska Z. 1964: *Z historii polskiej terminologii matematycznej (I)*, „Wiadomości Matematyczne” VII, s. 165–190.
- Pawlikowska Z. 1965: *Z historii polskiej terminologii matematycznej (II)*, „Wiadomości Matematyczne” VIII, s. 41–64.
- Siekierska K. 1976: *Z dziejów kształtowania się polskiej terminologii naukowej. Podstawowe słownictwo geometryczne*, „Poradnik Językowy”, z. 6, s. 272–281.

- Solski S. 1690: *Architekt polski, to jest Nauka Ulżenia Wszelkich Ciężarów. Używania potrzebnych Machin ziemnych y wodnych [...]*, wyd. w Drukarni Mikołaja Alexandra Schedla, Kraków (online: dbc.wroc.pl, dostęp 10 czerwca 2018).
- Suchodolski B. (red.) 1970: *Historia nauki polskiej*, t. 2: *Barok*, oprac. H. Barycz, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław.
- Szczaus A. 2013: *Leksyka specjalistyczna w Informacji matematycznej Wojciecha Bystrzonowskiego z 1749 roku na tle polszczyzny XVIII wieku*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin.
- Trotz M.A. 1764: *Nowy dykcyjonarz, to jest mownik polsko-niemiecko-francuski z przydatkiem przysłów potocznych, przestrog gramatycznych, lekarskich, matematycznych, fortyfikacyjnych, żeglarskich, łowczych i inszym naukom przyzwoitych wyrazow przez Michała Abrahama Troca, warszawianina*, wyd. nakładem Jana Fryderyka Gledycza, Lipsk (online: ebuw.uw.edu.pl, dostęp 5 czerwca 2018).
- Walczak B. 1994: *Nowe prace o polskich słownikach osiemnastowiecznych*, [w:] H. Mistowski, J. Sypnicki (red.), *Studia romantica in honorem Stanisłai Gniadek*, Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, Poznań, s. 45–57.

Summary

Mathematical terminology in *Nowy dykcyjonarz* by Michał Abraham Troc against the background of Polish and European scientific tradition. Prolegomena

Keywords: historical lexicography, scientific terminology, M.A. Troc, 18th century, mathematical sciences.

The article presents the results of preliminary research on mathematical terminology collected by M. A. Troc in *Nowy dykcyjonarz* (1764). The terms of mathematical sciences, which in the eighteenth century included arithmetic, geometry, astronomy, astrology, geography, mechanics and optics, were shown in the context of changes caused by the seventeenth-century scientific revolution, and more widely, against the background of the history of Polish mathematical sciences. The presented analyses clearly show that the state of the mathematical terminology registered by Troc is strongly correlated with the processes that took place in the European and Polish science at the end of the seventeenth and the beginning of the eighteenth century. In the examined material we observe a high frequency of mathematical terms, among which geometric and arithmetic vocabulary dominates. This situation depicts the re-evaluation of the language of Polish science and the process of mathematics becoming a common and universal tool of world description.

Definicje narracyjne w XVIII-wiecznym dykcyonarzy Pierre’a Daneta i Franciszka Koli z perspektywy współczesnej semantyki i leksykografii

Słowa kluczowe: leksykografia polska, słowniki historyczne, semantyka, model definicji.

doi: <http://dx.doi.org/10.31286/Jp.99.3.6>

Opracowany przez Pierre’a Daneta francusko-łaciński dykcyonarz, którego kolejne edycje XVIII-wieczne były w różnym stopniu modyfikowane i uzupełniane w stosunku do najwcześniejszych wydań z końca XVII wieku, został poszerzony o polską wersję przez księdza Franciszka Kolę i wydany¹ w królewskiej drukarni zakonu pijarów w dwu tomach (t. 1 w roku 1743 i t. 2 w roku 1745). Liczące ponad tysiąc stron dzieło (dalej skrót: SD-K)² gromadzi wedle obliczeń Stanisława Urbańczyka (1979: 293) około pięćdziesięciu tysięcy haseł głównych i pobocznych, co sytuuje je „w rzędzie naszych największych słowników”. Szersze omówienia zawartości dykcyonarza znajdziemy w innych opracowaniach historyków języka polskiego (zob. Leszczyński 1987; Walczak 1994; Fluda-Krokos 2011). Słownik był także przedmiotem zainteresowania filologów romańskich zainspirowanych przez Annę Bochnakową (1991), która poświęciła dziełu P. Daneta i F. Koli monograficzne opracowanie w języku francuskim. Podkreśla się znaczenie dykcyonarza w historii polskiej leksykografii, tak ze względu na bogactwo pomieszczonego w nim słownictwa potocznego (szczególnie małopolskiego), jak i na rozwój polskiej terminologii metaleksykograficznej: w słowniku znajdujemy pokaźny zasób kwalifikatorów i liczne komentarze odautorskie.

Przedmiotem mojej uwagi będzie „narracyjny”, jak go określam, sposób objaśniania znaczeń wielu haseł w tym słowniku. Ten aspekt opisu leksykograficznego nie był dotychczas rozważany. We wspomnianej wyżej monografii francuskojęzycznej typom definicji poświęcono niespełna

* i.szczepankowska@uwb.edu.pl; ORCID: 0000-0003-1056-606X

1 Opracowanie polskiej wersji i wydanie dykcyonarza nastąpiły z inspiracji (i dzięki nakładom finansowym) Antoniny z Zahorowskich Zamoyskiej, żony Tomasza Józefa Zamoyskiego, starosty knyszyńskiego (zob. Mączyński 2013: 229).

2 Strona tytułowa drugiego tomu słownika zawiera następujące informacje: *Nouveau grand dictionnaire de M. L’Abbé Danet, françois, latin & polonois: enrichi des meilleurs françons [!] de parler, avec des notes de critique & de grammaire sur ces trois langues, imprimé à Varsovie dans l’Imprimerie Royale de la République aux Ecolles Pieuses, tome second: l’année MDCCXLV*; strona tytułowa po polsku brzmi: *Nowy wielki dykcyonarz JMci: X. Daneta opata francuski, łaciński i polski. Obfitujący w najlepsze sposoby mówienia. Z obserwacjami krytyki i gramatyki w każdym z tych trzech języków, wydany w Warszawie w drukarni J.K.Mci i Rzpłtej Kollegium W.W. XX. Scholarum Piarum, tom drugi: Roku Pańskiego 1745.*

dwie strony (Bochnakowa 1991: 48–50). Szerszej analizie poddano natomiast strukturę artykułów hasłowych i stosowane metody leksykograficzne, przy czym za punkt odniesienia, co zrozumiałe, przyjęto praktyki słownikarskie, które dominowały w epoce powstawania słownika. Moim zaś celem jest ocena wykorzystanego w SD-K modelu opisu znaczeniowego w kontekście niektórych założeń przyjmowanych we współczesnej semantyce i leksykografii. Przeprowadzona analiza pozwala stwierdzić, że sposób definiowania przyjęty w XVIII-wiecznym dykjonarzu odpowiada w pewnej mierze tym założeniom, w szczególności koncepcjom opracowywania słowników przystępnych dla użytkowników (Bańko 2001), zawierających rozbudowaną ramę modalną i metatekstową (Wierzbicka 2006), syntetyzujących wiedzę encyklopedyczną i stereotypową/potoczną (Bartmiński 2009; Chlebda 2016) oraz eksponujących narracyjność i dyskursywność w ujęciu charakterystyki znaczeniowej słowa (Filar 2013; Szczepankowska 2017). Za materiał ilustracyjny przyjmuję zasadniczo objaśnienia w polskim przekładzie F. Koli, jeśli nie występują znaczne różnice między wersją francuską i polską na poziomie wskazanych wyznaczników analizowanego modelu definicji.

Konstrukcja artykułu słownikowego jest do dziś najważniejszym zagadnieniem teorii metaleksykograficznych i wyzwaniem dla praktyki słownikarskiej (zob. Żmigrodzki 2009: 84–94). Ocena historycznych dykjonarzy zależy od preferowanego w danym okresie i środowisku modelu definicji, który z kolei podporządkowany jest założeniom teorii semantycznej narzucającej określone rozumienie natury znaczenia językowego. Rozwijająca się intensywnie na gruncie polskim od XIX wieku praktyka układania słowników jednojęzycznych, zawierających rozbudowane objaśnienia sensu wyrazów hasłowych – w przeciwieństwie do wcześniejszych dykjonarzy dwu- i wielojęzycznych, ograniczonych najczęściej do zestawienia polskich odpowiedników nazw łacińskich (ewentualnie niemieckich lub francuskich) – zmierzała w stronę encyklopedycznego i normatywnego modelu słownika, którego najlepszą realizacją na gruncie polskiej leksykografii jest wydany w połowie XX wieku SJP*Dor*. Chociaż słownik ten nie obejmuje nazw własnych, jak tradycyjne leksykony encyklopedyczne, które zdominowały również nowożytne słownictwo francuskie (z popularnymi opracowaniami wydawnictwa Larousse na czele), to ma z tymi dziełami wiele wspólnego. Preferowany w SJP*Dor* typ definicji realnoznaczeniowej, bliskiej klasycznemu (Arystotelesowskiemu) modelowi, odpowiada koncepcji znaczenia jako istniejącego obiektywnie zespołu cech istotnych, wspólnych reprezentantom danej kategorii i składających się na jej pojęcie w umyśle poznającego podmiotu, a właściwie w umysłach wszystkich użytkowników danego języka, którzy uzgadniają konwencję nazewniczą, to jest odniesienia symboli językowych. Nieuwzględnianie ramy modalnej, sytuacyjnej i temporalnej w opisie znaczeń stwarza wrażenie obiektywności i stałości pojęć. Przykłady użyć oraz kwalifikatory wskazujące na funkcjonalne, stylistyczne czy społeczne ograniczenia zakresu użycia definiowanych nazw są umieszczane w tym słowniku poza ramami definicji, które sprawiają wrażenie niezmiennych, ponadczasowych charakterystyk desygnowanych kategorii pojęciowych. W ujęciu tym abstrahuje się od podmiotowej (subiektywnej) perspektywy określonej społecznością użytkowników języka; uprzywilejowany jest ogląd świata zgodny z wiedzą naukową, niepoddawaną czasowej relatywizacji, a więc uznawany za uniwersalny i normatywny, czyli taki, który może zniwelować różnice między kulturowo uwarunkowanymi, potocznymi interpretacjami zjawisk.

W świetle scharakteryzowanej wyżej tendencji leksykograficznej słownik P. Daneta jawić się może jako przestarzały, kontynuujący tradycję wcześniejszych (XVII-wiecznych) opracowań słownikarskich, na którą składają się: eklektyczny sposób formułowania definicji haseł, łączenie charakterystyki ściśle semantycznej z informacjami encyklopedycznymi, w tym uwzględnianie referencji i konotacji wybranych toponimów, oraz rozbudowanie subiektywnego komentarza w objaśnieniach wielu nazw. Osiemnastowieczny dykjonarz zamykałby więc raczej pewien etap w rozwoju leksykografii, niż zapoczątkowywał nowe tendencje. Badacze podkreślają, że sposób definiowania w SD-K pozostawia jeszcze wiele do życzenia z punktu widzenia późniejszych słownikarzy, dążących do wypracowania jednolitego i funkcjonalnego modelu definicji (Bochnakowa 1991: 49).

W wydanym zaledwie dwa lata później (w 1747 r.) w stosunku do polskiej edycji SD-K francusko-niemiecko-polskim dykjonarzu Michała Abrahama Trotza artykuły hasłowe są już bardziej z tymi tendencjami zgodne, czego wyrazistym przykładem jest zupełne niemal wyeliminowanie ramy modalnej i metatekstowej. Objasnienia znaczeń w tym „mowniku”, którego edycję (z roku 1764) z polskimi hasłami na pierwszym miejscu przywołujemy tutaj porównawczo (STrotz), są zaś często zredukowane do synonimów oraz upowszechnionych kolokacji i frazeologizmów. Takie ograniczenie jest już stałą praktyką w słownikach dwujęzycznych.

1. Narracyjny model opisu znaczeniowego w SD-K

Porównajmy objaśnienie hasła *bajka* (łac. *fabula*) w obu trójjęzycznych XVIII-wiecznych słownikach. STrotz nie podaje właściwie definicji, a jedynie odpowiednik niemiecki (*Fabel*) i francuski (*conte*) oraz konteksty użycia w języku polskim ilustrujące neutralne odniesienie do gatunku tekstu (*bajki Ezopowe*) oraz nacechowaną pejoratywnie referencję: *bajki, plotki, brednie* (*staroświeckie to bajki, wszystko to bajki, bajki siać*). Jedynie sens wynikający z drugiej denotacji (‘zmyślona opowieść’) został przypisany, choć nieeksplicytnie, synonimicznemu słowu *baśń*, co ilustrują liczne frazeologizmy z odpowiednikiem francuskim hasła: *conte bleu, conte jaune, conte violet, conte de vieille, conte à dormir debout, conte de la cicogne*; ilustracja z języka polskiego jest ograniczona do frazy *Babskie to baśnie*³.

Słownik P. Daneta i F. Koli natomiast zamieszcza w artykułach poświęconych hasłom *fable* (pl. *fables*) i *conte* (pl. *contes*) obszerną charakterystykę znaczenia w języku francuskim (uzupełnioną skrótowym objaśnieniem po łacinie) wraz z dokładnym jej tłumaczeniem na polski. Wersja F. Koli, odnosząca się do *bajki/baśni* i wiernie oddająca model definicji P. Daneta, ma postać rozbudowanej opowieści, która mieści się w dwu oddalonych od siebie artykułach hasłowych (*fable* i *conte*). W związku z brakiem alfabetycznego indeksu polskich haseł zebranie wszystkich kontekstów użycia w SD-K rodzimych ekwiwalentów jest utrudnione, lecz na podstawie tych dwu artykułów można zrekonstruować opis sporządzony przez F. Kolę⁴:

3 Poza tym odnotowuje M.A. Trotz – bez objaśnień, a jedynie z podaniem ekwiwalentów niemieckich i francuskich – podstawowy czasownik *bajać* (w formie 1. osoby liczby pojedynczej *baję* – zgodnie z tradycją leksykografii łacińskiej) oraz rzeczownik *baja* (zarówno jako nazwę osoby, jak i opowieści, *bajki*) i inne derywaty (*bajanie, bajarz*), a także przymiotniki *bajczany* i *bajeczny* utworzone od rzeczownika (ostatniej formie przypisano kontekst: „Bajeczne minęły wieki”).

4 W cytatach z SD-K dokonujemy modernizacji ortografii, pozostawiając bez zmian właściwości zleksykalizowane, interpunkcję, stosowanie wielkich liter oraz formy gramatyczne; oczywiste pomyłki czy pominięcia znaków zasygnalizowano

FABLE [...] BAJKA zmyślona rozmowa bydła albo zwierząt między sobą lub rzeczy bezdusznych z przystosowaniem jakim tego do nauki obyczajów ludzkich, albo żartu jakiego. Powieść zmyślona o czym / baśń. [...] Szczególny cel bajek jest obyczajów naprawa. [...] Bajki mają dwa pożytki z których jeden jest rozrywkę uczynić co do myśli, drugi zdrowe przestrogi dawać co do życia. [...] Niektórzy są co ganią, że w bajkach częstokroć mówę przydając nie tylko zwierzętom, ale i drzewom, lecz ci niech uważają że to tylko jest jeden wybieg i rozrywka umysłu ludzkiego. [...] BAJKA w łacińskim się mówi jeszcze o fikcjach dowcipnych które się za fundament biorą wierszów poważnych, i toż się bierze za zmyślone jakie historie i powieści. [...] *Tak też Komედie albo Akty publiczne, wyprawowane na teatrach zowią Bajkami w łacińskim, skąd też mówią wyprawić bajkę; to jest komedią jaką. [...] BAJKA to albo b[a]śnie to; mówi się jeszcze, o tym kiedy kto co powie albo doniesie komu zmyśliwszy to sobie, albo na żart. *Bogowie Pogan i Boginie nie były tylko jedne bajki⁵. Bajki to wszystko fraszki i szalbierstwa baśnie szczere, plotki, brzednie [!]. PRZYSŁOWIE francuskie: wzięli mię sobie wszyscy za bajkę; wszyscy mię wzięli na języki, tylko o mnie po mieście całym mowa. *Pójść na języki na gadki lu[d]zkie się podać / na pośmiech i urąganie ludzkie pójść (SD-K, t. 2: 1).

CONTE [...] BAJKA powieść uciechna. [...] Bajki Babskie / *Bajki mamek / *Bajki dziecinne / *Bajki powieści stołowe⁶. [...] PRAWIĆ bajki na które by trzeba stojąc usnąć. Albo bajki na ukolysanie małych dzieci⁷. [...] BAJKI plotki / znaczy złe gadanie o kim, wieści o kim rozsianie [!] z jego krzywdą. *Tysiąc bajek o tobie prawią. [...] MÓWIĄ po prostu / jednym słowem Bajki, wszystko to bajki jedne (SD-K, t. 1, s. 356).

W SD-K odnotowano również odniesienie nazwy *bajka* do osoby, to jest jako synonim rzeczowników: *baj*, *bajarz*, *bajacz*, *bajkarz* (*co bajki prawi*), które są odpowiednikami fr. *fabuleux* w użyciu substancywnym: „wynalazca różnych bajek / co różne bajki w myśli swojej wynajduje i stwarza”; por. też *un conteur* (*de fables/de sornettes*) od czasownika *conter*, objaśnianego przez F. Kołę polskimi *powiadać*, *prawić* z ilustracją frazeologiczną: *prawić o żelaznym wilku*, *prawić rzeczy niepodobne*. Derywatowi *bajeczny* (jako odpowiednikowi fr. *fabuleux* w użyciu przymiotnikowym) przypisano synonimy *zmyślony* i *udaný*⁸ z następującymi ilustracjami użycia: „Historia zmyślona bajeczna, o tych wiekach w których żyli fałszywi Bogowie Pogan”, „Bajka co zmyślonego / udanego / przydanego dla udania; wymysł w mowie albo powieści jakiej bajeczny”. Brak indeksu nazw polskich utrudnia odnalezienie w słowniku podstawowego czasownika *bajać*, który nie występuje w objaśnieniach podanych wyżej haseł, semantycznie powiązanych, a pojawia się w odległym od nich artykule: w połączeniu z czasownikami *gadać* i *prawić* jako odpowiednik fr. *sermoner*.

w nawiasach kwadratowych, którymi oznaczono także pominięte fragmenty artykułu słownikowego (francuskie lub łacińskie); ukośnikami zastąpiono w cytatach przecinki, których brak może prowadzić do niejasności.

5 Kalka francuskiej konstrukcji z negacją: „Les Dieux des Payens n'estoient que des fables”, wyrażającej twierdzenie dotyczące określonego obiektu (z wyłączeniem wszystkich innych): po polsku należałoby powiedzieć: „byli tylko bajką [tj. wymysłem], niczym więcej”.

6 Dosłowne tłumaczenie kolokacji francuskich: *contes de vieilles / de nourrices / d'enfants, contes de table*.

7 Dosłowne tłumaczenie fr. *faire des contes à dormir debout / des contes d'enfants* („dont les nourrices bercent les enfans[t]s”).

8 Formie przysłówkowej *bajecznie* przydano objaśnienie: „co na bajkę poszło”.

W porównaniu z STrotz, niezawierającym właściwie definicji hasła, czy późniejszymi słownikami jednojęzycznymi, prezentującymi charakterystyki ograniczone do kilku istotnych cech desygnatu, struktura eksplikacji w SD-K wykazuje pewne podobieństwo do narracyjnych definicji, zawartych na przykład we współczesnym ISJP. Przytoczmy dla porównania objaśnienie hasła z tego słownika⁹:

1 **Bajka** to 1.1 historia o zmyślonej treści, opowiadana dzieciom. ...*bajka o śpiącej królewnie...* ...*książka z bajkami...* [...] = *baśń*. 1.2 krótki utwór moralizatorski napisany wierszem lub prozą, którego bohaterami są najczęściej zwierzęta, będące symbolem cech ludzkich; np. lew jest w bajkach symbolem siły i męstwa, a mrówka pracowitości. Termin literacki. ...*bajki Ezopa*. 2 **Bajki** to historie nieprawdziwe lub zmyślone. Słowo używane z odcieniem dezaprobaty. *Opowiadał wierutne bajki na jej temat...* [...] = *bzdury, bajdy*. 3 **Bajką** nazywamy coś, co jest tak piękne i wspaniałe, że wydaje się nieprawdziwe. *Życie w jednej chwili z bajki zmieniło się w koszmar*. 4 Mówimy, że coś można **między bajki włożyć**, jeśli jest to nieprawdziwe. *Opowiadano o mamutach, które wracały do życia po kilku tysiącach lat przebywania w lodowcu, ale historie te można między bajki włożyć*. ^o **bajka o żelaznym wilku**: zob. *żelazny*

W eksplikacjach zaprezentowanych w SD-K i ISJP preferowane są potoczny punkt widzenia i prostota wyjaśnień dostosowane do świadomości przeciętnego użytkownika języka. Zamiast kolokacji *bajki Ezopowe* (podanej w STrotz bez objaśnienia), która wskazuje na literacki pierwowzór gatunku i wymaga od czytelnika erudycji potrzebnej do samodzielnego odczytania sensu idiomu, w pierwszym zdaniu cytowanego artykułu – wiernie przetłumaczonego przez F. Kolę z francuskiego oryginału P. Daneta – otrzymujemy po prostu zwięzłą charakterystykę gatunku, spełniającą wymogi definicji realnoznaczeniowej, lecz niezawierającą naukowych (teoretycznoliterackich) kategorii. Ta podstawowa informacja jest następnie rozbudowywana o dodatkowe charakterystyki jej poszczególnych składników, a w dalszych wyodrębnionych graficznie (w osobnych akapitach i z zastosowaniem kapitalików) fragmentach artykułu podane są inne sensy definiowanej nazwy. Eksplikacje przybierają kształt zestawień synonimicznych (*powieść, baśń, historia*), definicji zakresowych sugerujących ograniczenia denotacji i pewnych aspektów pojęcia do określonego języka czy dyskursu (*mówią po prostu, w łacińskim się mówi jeszcze o...; niektórzy są, co ganią, że...*) oraz objaśnień pragmatycznych, dotyczących kontekstowych uwarunkowań użycia słowa: *Bajka to albo baśnie to; mówi się jeszcze, o tym kiedy kto co powie albo doniesie komu zmyśliwszy to sobie, albo na żart*. Objaśnienia w rodzaju: *mówią wyprawić bajkę, to jest komedią jaką; tysiąc bajek o tobie prawią* odpowiadają wymogom postulowanego przez współczesnego leksykografa modelu *definicji kontekstowej*, czyli zdania, „w którym definiowana jednostka występuje w naturalnym dla siebie kontekście, w sąsiedztwie innych wyrazów, i objaśniana jest w relacji do nich” (Bańko 2001: 92).

⁹ Definicja hasła *bajka* w ISJP jest tutaj cytowana z pominięciem sensu formacji zdrobniałej (*bajeczka*) i niektórych przykładów użycia oraz z przydaniem synonimów uwzględnionych na marginesie artykułu słownikowego, co zaznaczono w nawiasach kwadratowych.

Analizowana definicja ze słownika P. Daneta i F. Koli wyprzedza w praktyce strukturalistyczny postulat uwzględniania w kształtowaniu znaczenia słowa systemowych związków paradygmatycznych (hiponimii, synonimii i antonimii) oraz związków syntagmatycznych (na płaszczyźnie wypowiedzi). Cytowany artykuł z SD-K ilustruje oba typy relacji: pierwsze łączą *bajkę* z *rozmową*, *baśnią*, *powieścią*, *historią*, *żartem*, *plotką*, *fraszką*, *komedią*, *fikcją* *dowcipną* przeciwstawioną *wierszom poważnym*; drugie są zilustrowane kolokacjami typu: *bajki babskie/dziecinne*, *bajkę ktoś zmyśla/prawi/opowiada komuś* (*ku przestrodze/dla żartu/dla zabawy/dla ukołysania małych dzieci*)/*wyprawia na teatrzel/berze za historię jakąś*, *bajka jest o czymś*, *w bajce przydaje się mowy zwierzętom*.

W semantyce kognitywnej z kolei znaczenie nazwy utożsamia się z pojęciem traktowanym procesualnie i dynamicznie, a więc jako „konceptualizowanie” powiązane z dotychczasową wiedzą i doświadczeniem kulturowym użytkowników języka oraz z aktualnym kontekstem językowym i sytuacyjnym (zob. na ten temat Langacker 2009: 68–70). W tym ujęciu relacyjność znaczenia rozpatruje się także na płaszczyźnie odniesienia symbolizowanej kategorii do różnych składników dyskursu, takich jak: uczestnicy i ich usytuowanie w czasie i przestrzeni, perspektywa oglądu, wartościowanie. Uwypukla się niedookreśloność i zarazem otwartość pojęć wynikającą z rozmycia granic kategorii potocznych, co na poziomie definicji przejawia się na przykład w użyciu kwantyfikatorów (jak w definicji S-DK: *niektórzy są, co ganią*), które wskazują na różnego rodzaju ograniczenia aktualizacji danej charakterystyki znaczeniowej w dyskursie i sugerują różny stopień skonwencjonalizowania poszczególnych aspektów pojęcia w społecznej przestrzeni komunikacyjnej. Jest to więc zasadnicze odejście od Arystotelesowskiego obiektywizmu pojęć oraz istotności i wystarczalności elementów konstytuujących definicje nazw.

Uwzględnienie w cytowanym opisie *bajki* poszczególnych składników aktu komunikacyjnego – przywoływanego wprost za pomocą powtarzalnych ram modalnych i metatekstowych: najczęściej z użyciem czasownika *mówić/powiedzieć* i jego ekwiwalentów znaczeniowych – jest zgodne z preferowanym przez współczesnych badaczy optymalnym modelem objaśniania znaczenia, odzwierciedlającym poznawczą i narracyjno-dyskursywną strukturę pojęcia potocznego (zob. Szczepankowska 2017). Wykładniki modalności i *verba dicendi* są włączane do definicji proponowanych przez Annę Wierzbicką (2006) zgodnie z założeniem, że eksplikacja znaczenia powinna zdawać sprawę z tego, co ludzie myślą, kiedy przywołują dane pojęcie w aktach komunikacyjnych. Podkreśla się również, że „narracyjna forma definicji znajduje oparcie w naturalnym dla człowieka sposobie konceptualizacji” (Filar 2013: 9), czyli opowieści o kimś/o czymś wskazującej proste zależności przyczynowo-skutkowe i relacje temporalne. Wojciech Chlebda (2016: 326) ujmuje schemat eksplikacyjny, uwzględniający sytuacyjne składniki wypowiedzi, w postaci *ramki pragmatycznej* (według określenia autora), która jest wypełniana (w różnym zakresie) informacjami odnoszącymi się do danej kategorii leksykalnej „[kto – kiedy – gdzie – o czym – w jakim celu – w jaki sposób] zwraca się [do kogo – z jakich przyczyn – z jakim skutkiem]” (Chlebda 2016: 326). Wiele objaśnień w XVIII-wiecznym słowniku wpisuje się w ten schemat, na przykład fr. *compliment* F. Kola tłumaczy jako „ludzkość, kłanianie się, poszanowanie które kto komu czyni słowami albo

uczynkiem [...] Komplement / podchlebstwo”, a także (w drugim znaczeniu) jako „komplement – oświadczenie radości albo żalu, uczynione przyjaciółom z okazji szczęścia albo nie-szczęścia ich jakiego / powinszowanie”.

Nie ma tu miejsca na cytowanie innych opisów – bardziej rozbudowanych i zawierających informacje pragmatyczne – odnoszących nie tylko do nazw gatunków wypowiedzi/tekstów (por. np. hasła: *affront, comédie, nouvelle, parole, proverbe, response, sentence, serment*), ale też do nazw innych kategorii obiektów i czynności. Duży potencjał metaforyczny i frazeologiczny ujawniają narracyjne definicje czasowników oznaczających czynności: fizyczne (*donner, entrer, lever, jeter*), percepcyjne (*voir, entendre, sentir*) czy komunikacyjne (*commander, communiquer, demander, parler*). Obszerne charakterystyki towarzyszą nazwom kategorii nacechowanych aksjologicznie, szczególnie w kulturze francuskiej, takim jak: *âme, goust* (dzisiaj: *goût*), *esprit, humeur, jeu, liberté, mémoire, service* i wielu innym. Interesujący i wart osobnej uwagi byłby sposób, w jaki F. Kola radzi sobie z doborem polskich odpowiedników tych wieloznacznych haseł. Liczne konotacje podane w artykułach towarzyszących nazwom: *affect, amour, colère, sentiment* itp. pozwalają zrekonstruować obraz uczuć zakodowany w języku francuskim i w dużym stopniu pokrywający się z obrazem utrwaloną w polskiej mowie, jak można wnosić z tłumaczenia dokonanego przez F. Kolę. Bogaty materiał frazeologiczny zawierają objaśnienia odnoszące się do nazw części ciała (por. hasła: *coeur, cheveu, dent, doigt, dos, jambe*).

Narracyjno-dyskursywny model definiowania sprzyja rozbudowywaniu odautorskiego komentarza. Podobnie jak współcześni leksykografowie (zob. artykuł przytoczony wyżej za ISJP), F. Kola włącza ramę metatekstową w zakres definicji, co jest pewną innowacją tłumacza w stosunku do wersji P. Daneta, który z reguły rozróżnia graficznie (choć nie zawsze w sposób konsekwentny) własny komentarz wraz z dodatkowymi wykładnikami organizacji treści definicji od tego, co uznaje za składniki znaczenia w sensie ścisłym, por. np.:

(P.D.) FABLE se dit absolument pour (*Un conte faux qu'on fait a plaisir*);

(F.K.) BAJKA to, albo B[a]śnie to; mówi się jeszcze, o tym kiedy kto co powie...;

(P.D.) SERPENT [...] ON DIT d'une femme médisante, qu'elle a une langue de serpent ou de vipère;

(F.K.) O BIAŁOGŁOWIE obmowliwej i potwarliwej mówimy, ma język jak żmija / jak jaszczurka.

Polski tłumacz niekiedy w ogóle pomija składniki ramowe (np. kwalifikatory stylistyczne) francuskiego pierwowzoru, por.: „SERMONER, *Mot ironique pour dire faire un grands discours ennuyeux*” – „GADAĆ, prawić / bajać długo i tęskliwie”; nie stosuje zasadniczo nawiasów i kursywy do oddzielenia ramy metatekstowej (*mówi się jeszcze o tym, kiedy..., mówimy o...*) i innych wykładników delimitacji (np. spójników) od pozostałych składników definicji (zachowuje jedynie za wzorem P. Daneta kapitaliki w inicjalnym wyrażeniu każdego podhasła i gwiazdki przed wyrażeniami ilustrującymi użycie definiowanego wyrazu). Włącza

tym samym elementy ramy – predykaty mówienia, kwalifikatory stylistyczne, wyrażenia modalne – w zakres opisu znaczeniowego, choć wynika to raczej z nieprzywiązywania wagi do rozróżnień przestrzeganych przez wydawców słownika P. Daneta niż ze świadomego zabiegu „ukontekstowania” informacji znaczeniowej, stosowanego przez niektórych współczesnych leksykografów.

2. Kognitywne aspekty definicji w SD-K w świetle teorii JOS

Wielowymiarowy opis wielu haseł w SD-K, rozbudowujący podstawową charakterystykę kategorii, nosi także pewne znamiona *portretu pojęciowego* konstruowanego zgodnie z modelem *definicji kognitywnej*, która jest „adekwatna do potocznej świadomości językowej” (zob. Bartmiński 2009: 85). Tego rodzaju opis przybiera postać uporządkowanego zbioru *aspektów* (Bartmiński 2009: 85) lub – inaczej mówiąc, *faset* (Wierzbicka 1985), które mogą być wypełniane charakterystykami różnych obiektów przynależnych do tej samej kategorii. Lubelski badacz podkreśla, że „treściowe wypełnienie tych aspektów winno odpowiadać potocznemu, a nie scjentystycznemu punktowi widzenia” (Bartmiński 2009: 84–85). W tym zakresie jednak opracowanie P. Daneta i F. Koli wydaje się bliższe projektowi słownika wcielającego „szlachetny eklektyzm” metodologiczny, preferowany zresztą przez niektórych współczesnych leksykologów (zob. Chlebda 2016). W analizowanym opisie hasła *bajka* eklektyzm przejawia się w stosowaniu kilku wspomnianych wyżej modeli definicji (synonimicznej, zakresowej, realnoznaczeniowej, kontekstowej, fasetowej) oraz w uwzględnianiu różnych rodzajów wiedzy: zarówno potocznej (stereotypowej, ludowej), jak i naukowej (lub raczej popularnonaukowej) – zgodnej ze światopoglądem i doświadczeniem kulturowym wykształconych reprezentantów ówczesnego społeczeństwa. Od dawna bowiem obraz świata podzielany przez mieszkańców Europy jest formowany (w stopniu zależnym od indywidualnych doświadczeń) przez zróżnicowane źródła poznania: nie tylko bezpośrednią percepcję zmysłową i umysłowe przetwarzanie obserwacji, ale też wyobrażenia utrwalone w tradycji kulturowej danego środowiska społecznego oraz wyniki badań naukowych. Dane pochodzące z tych źródeł wpływają na zawartość konceptualizacji zakodowanych w języku, którym porozumiewają się członkowie określonej społeczności w danym kontekście czasoprzestrzennym. Różne perspektywy oglądu i typy racjonalności powinny znaleźć odbicie w definicjach nazw kategorii pojęciowych zgodnie z założeniami teorii JOS. W cytowanej za SD-K „opowieści o bajce” na przykład dochodzą do głosu tradycje literackie i teatralne starożytnej Grecji i Rzymu, będące przedmiotem teoretycznych rozpraw (z dziedziny retoryki czy poetyki) oraz szkolnego nauczania i stanowiące jeszcze w wiekach XVII–XVIII codzienną duchową strawę wykształconych Europejczyków. Należy tutaj podkreślić, że teksty klasyków greckich i rzymskich zapisane po łacinie (Plauta, Cyserona, Horacego i in.) są źródłem materiału ilustracyjnego dla francuskiego autora, którego wcześniejsze słowniki miały za podstawę leksykę łacińską. Dlatego na pierwszym miejscu w definicji SD-K pojawia się odniesienie do bajki o zwierzętach, powszechnie kojarzonej z utworami Ezopa, wystawianej nierzadko publicznie (w teatrze) jako skecz lub komedia i oddziałującej na widzów zgodnie z zasadą „bawiąc, uczyć”. W opisie słownikowym znajduje też jednak wyraz postawa dystansowania się od tej

klasycznej spuścizny grecko-rzymskiej i jej ocena z perspektywy religii chrześcijańskiej, silnie oddziałującej na światopogląd mieszkańców Europy w epoce nowożytnej: bajki rozumiane jako zmyślenia, nieprawdziwe historie, legendy są kojarzone z dawnymi politeistycznymi mitami „o bogach i boginiach”, uznawanymi przez chrześcijan za „pogańskie” i „fałszywe”. Nie zabrakło też w definicji słowa informacji o jego użyciu w dyskursie potocznym, uwidoczniającym ludowy (zdroworozsądkowy) ogląd świata, nacechowany silnym ekspresywnym (zwłaszcza negatywnym) wartościowaniem, które wydobywa na plan pierwszy takie konotacje *bajki*, jak: ‘zmyślenie’, ‘plotka’, ‘brednia’, ‘oszustwo’ (*szalbierstwo*), ‘oszczerstwo’ (*złe gadanie o kim*), ‘urąganie komu’ (*pośmiejch*).

Informacje różnej natury są, jak wyżej wspomniano, porządkowane w układy faset nadających określoną (powtarzalną) strukturę definicjom nazw obiektów tej samej kategorii. Możliwy do odtworzenia układ „fasetowy”, to jest uporządkowany zestaw cech inherentnych desygnowanych obiektów (wygląd, zachowanie, lokalizacja itp.) oraz cech relacyjnych (związek z człowiekiem), jest charakterystyczny dla opisów odnoszących się do niektórych kategorii zwierząt (por. hasła: *chien, cheval, rat*). Nieco inne właściwości inherentne i funkcjonalne budują charakterystykę obiektów przyrodniczych (roślin, minerałów) lub artefaktów (por. definicje haseł: *pierre, sac, épee*). Artykuły w SD-K pozwalają – do pewnego stopnia – na odtworzenie układu takich faset, stosowanego, choć niesformułowanego wprost, w objaśnianiu znaczeń nazw gatunków wypowiedzi/tekstów (por. np. hasła: *comédie, opinion, parole, serment*) i znajdującego odzwierciedlenie w przytoczonym tutaj opisie *bajki*. Można zatem wyodrębnić następujące aspekty pojęcia: (1) przynależność do określonego pola gatunków mowy (w definicji nazwy w SD-K wymieniono: rozmowę, baśń, powieść, historię, żart, fraszkę, plotkę, komedię); (2) sposób prezentacji, czas i miejsce (dialog, opowieść, akt publiczny; to, co *wyprawia się* w teatrze lub znajduje wyraz w rozmowie: żart, plotka, gadanie o kim); (3) przedmiot (bajka o zwierzętach, o kimś, o drzewach, rzeczach, bogach i boginiach); (4) stosunek do rzeczywistości (ocena epistemiczna): zmyślona/udawana powieść (historia), wymysł, fikcja, brednia; (5) cel (funkcja): nauka/naprawa obyczajów ludzkich, przestroga, wybieg/rozrywka umysłu, żart, dowcip, zabawa, usypianie małych dzieci, szalbierstwo, plotka, krzywdzące pogłoski o kimś (*złe gadanie*), urąganie komu (*pośmiejch*); (6) relacja nadawczo-odbiorcza.

Ostatni składnik zrekonstruowanego wyżej układu aspektów można rozpatrywać na dwu poziomach definicji. Na jednym usytuowani są nadawca i odbiorca bajki, przywoływani w definicji *explicite* (za pomocą zaimków *kto, komu* przy osobowych formach czasowników: *powiedzieć, zmyślić, wyprawiać*) i włączeni *implicite* w wyrażane na różne sposoby akty tworzenia i prezentowania bajek, takie jak: zmyślenie, dowcip, żart, dawanie przestrogi, czynienie rozrywki, wystawianie w teatrze i inne¹⁰. Na drugim poziomie opisu sytuuje się interakcja między użytkownikami definiowanej nazwy, to jest tymi, którzy *mówią, zowią coś bajką*,

¹⁰ Trzeba tu zauważyć dwojako się realizującą rolę nadawcy: jako autora, czyli tego, kto bajki wymyśla (*wynajduje* – por. *wynalazca bajki*), lub jako odtwórcy (opowiadacza bajek, aktora w teatrze); w kolokacjach typu *bajki babskie, bajki mamek* wskazywane są kobiety jako wymyślające bajki (zwłaszcza w negatywnym sensie: plotki, potwarze) lub opowiadające je dzieciom: wyrażenie *bajki dziecinne* (tzn. przeznaczone dla dzieci, opowiadane dzieciom) wskazuje na adresatów.

ganią itd., a odbiorcami definicji (potencjalnymi czytelnikami słownika). Autor opisu (leksykograf) występuje w tej relacji w roli pośrednika: przekazuje adresatom słownika informacje o użyciu nazwy w dyskursie lub raczej w różnych dyskursach. Referowanie w mowie zależnej (z użyciem *mówić* i innych bliskoznacznych czasowników w 3. osobie) spleta się z cytowaniem wyrażen i zwrotów. Obecność nadawcy (autora definicji) objawia się także w logicznym i graficznym uporządkowaniu opisu znaczeniowego. Służą temu zabiegi kategoryzacyjne (np. włączanie definiowanej nazwy w układ nadrzędno-podrzędny: „Bajka [to] zmyślona rozmowa...”), delimitacyjne (np. stosowanie kapitalików i gwiazdek w celu wyodrębnienia określonych składników definicji), kwantyfikacyjne (sformułowania typu „Bajki mają dwa pożytki”). Rola leksykografa zaznacza się zwłaszcza w stosowaniu różnego rodzaju kwalifikatorów stylistycznych: w przytoczonej definicji mamy wyrażenie *przysłowie francuskie*; w wielu innych opisach pojawiają się określenia typu: *słowo ironiczne*, *termin w prawie*, *niewłaśnie* ‘przenośnie’. Autor objaśnień wartościuje różne aspekty desygnatu nazwy („Szczególny cel bajek jest...”), a nawet kieruje niemal bezpośrednie (dyrektywne) zwroty do użytkowników języka i zarazem adresatów definicji: „Niektórzy są co ganią, że [...], lecz ci niech uważają że to tylko jest jeden wybieg i rozrywka umysłu ludzkiego”. Zdając sobie bowiem sprawę z różnic w świadomości i praktyce językowej mówiących (i piszących) oraz starając się je uwzględnić w opisie hasła, autor słownika zajmuje niekiedy pozycję autorytetu rozstrzygającego wątpliwości co do znaczenia, wymowy czy zakresu użycia nazwy.

Oceniając opracowanie P. Daneta i F. Koli nie tyle na tle znanej autorom tradycji słownikarskiej, ile w kontekście niektórych dzisiejszych praktyk leksykograficznych i postulatów formułowanych na gruncie współczesnej semantyki językoznawczej, podkreślimy jeszcze, że rozbudowane (kontekstowe) definicje – w przeciwieństwie do zwyczajowo ograniczonego w słownikach dwu- czy trójjęzycznych zestawienia odpowiedników – umożliwiają odbiorcy dostrzeżenie różnic w kategoryzowaniu czy wartościowaniu wielu kategorii przez użytkowników języka francuskiego i polskiego. Różnice dotyczą na przykład stosowanej metaforyki i związanego z nią zakresu frazeologizacji pewnych wyrażen i zwrotów. Sam F. Kola nierzadko podkreśla, że określona charakterystyka (znaczeniowa, stylistyczna lub pragmatyczna) jest przypisana tylko słowu francuskiemu, a nie jego polskiemu odpowiednikowi. Tak skonstruowany słownik dwujęzyczny wpisuje się we współczesne projekty ukazywania różnych kulturowo uwarunkowanych obrazów świata, zakodowanych w sieciach relacji znaczeniowych, do których dają nam dostęp słowa poszczególnych języków. Różnice te narzucają się, co prawda, czytelnikowi SD-K niejako mimochodem; ich uwypuklanie nie było celem polskiego autora, który miał za zadanie wierne przetłumaczenie definicji podawanych przez francuskiego protagonistę, a nie na przykład eksponowanie takiego uporządkowania ich zawartości, jakie byłoby w największym stopniu zgodne ze świadomością rodaków tłumacza. Zamiar przyświecający autorowi polskiej części słownika sprzyja wręcz kalkowaniu wyrażen i zwrotów z języka francuskiego, co ma zarówno aspekty pozytywne (służy np. wzbogacaniu polskiej terminologii metaleksykograficznej), jak i negatywne: dosłowne tłumaczenie idiomów zaciera niekiedy istotne różnice w metaforyce i frazeologii rodzimej i obcej.

Podsumowując rozważania nad wybranym z XVIII-wiecznego słownika typem definicji narracyjnej w świetle niektórych postulatów współczesnej semantyki i leksykografii, dodajmy, że pożądane wydaje się podejmowanie takich obserwacji przez kolejnych badaczy pomimo dokonań poprzedników, których sądy mogą być zweryfikowane w kontekście zmieniających się preferencji w zakresie celów i metod opracowywania słowników. Warto zauważyć, że eksploracja historycznych dykjonarzy może również dostarczyć teoretycznej i metodologicznej inspiracji do rozwoju nowych koncepcji semantycznych czy modeli opisu znaczeniowego.

Bibliografia

- Bańko M. 2001: *Z pogranicza leksykologii i językoznawstwa. Studia o słowniku jednojęzycznym*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- Bartmiński J. 2009: *Punkt widzenia, perspektywa, językowy obraz świata*, [w:] J. Bartmiński, *Językowe podstawy obrazu świata*, wyd. 3, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin, s. 76–88.
- Bochnakowa A. 1991: *Le Nouveau grand dictionnaire françois, latin et polonois et sa place dans la lexicographie polonaise*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- Chlebda W. 2016: *W stronę optymalizacji słownikowego objaśniania znaczeń*, „Stylistyka” XXV, s. 319–335.
- Filar D. 2013: *Narracyjne aspekty językowego obrazu świata. Interpretacja marzenia we współczesnej polszczyźnie*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin.
- Fluda-Krokos A. 2011: *Nowy wielki dykjonarz J. Mci X. Daneta opata francuski, łaciński i polski... (1743–1745) – niezbędne źródło do historii języka polskiego*, [w:] B. Dunaj, M. Rak (red.), *Badania historycznojęzykowe. Stan, metodologia, perspektywy. Materiały konferencji naukowej, Kraków 21–22 września 2010 r.*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków, s. 83–90.
- ISJP: *Inny słownik języka polskiego*, red. M. Bańko, t. 1–2, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2000.
- Langacker R. 2009: *Gramatyka kognitywna. Wprowadzenie*, przeł. E. Tabakowska i in., Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych „Universitas”, Kraków.
- Leszczyński Z. 1987: *O słownictwie polskiej wersji Daneta*, „Rozprawy Komisji Językowej Łódzkiego Towarzystwa Naukowego”, t. 32, s. 155–161.
- Mączyński R. 2013: *Jak pijarzy dykjonarz Daneta wydawali (czyli o pożytku sięgania do źródeł)*, „Hereditas Monasteriorum”, t. 2, s. 219–245.
- SD-K: P. Danet, *Nouveau grand dictionnaire de M. L' Abbé Danet, françois, latin et polonois: enrichi des meilleurs françons [!] de parler, avec des notes de critique et de grammaire sur ces trois langues [...]*, przeł. F. Kola, t. 1–2, Drukarnia Pijarów, Warszawa 1743–1745.
- SJPDor: *Słownik języka polskiego*, red. W. Doroszewski, t. 1–11, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1958–1969.
- STrotz: M.A. Trotz, *Nowy dykjonarz, to jest mownik polsko-niemiecko-francuski z przydatkiem przysłów potocznych, przestroż gramatycznych, lekarskich, matematycznych, fortyfikacyjnych, żeglarskich [!], łowczych i inszym naukom przyzwoitych wyrazów [...]*, nakładem J.F. Gledycza, Lipsk 1764.
- Szczepankowska I. 2017: *Poznawczy i narracyjno-dyskursywny wymiar słowa a model definicji (na przykładzie „śmieci” i formacji pokrewnych)*, „Stylistyka” XXVI, s. 51–67.
- Urbańczyk S. 1979: *Polskie słowniki oświeceniowe*, [w:] S. Urbańczyk, *Prace z dziejów języka polskiego*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław, s. 292–299.
- Walczak B. 1994: *Nowe prace o polskich słownikach osiemnastowiecznych*, [w:] H. Misterski, J. Sypnicki (red.), *Studia romantica in honorem Stanisłai Gniadek*, Wydawnictwo Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Poznań, s. 45–57.
- Wierzbicka A. 1985: *Lexicography and Conceptual Analysis*, Karoma, Ann Arbor.
- Wierzbicka A. 2006: *Semantyka. Jednostki elementarne i uniwersalne*, przeł. A. Głaz, K. Korzyk, R. Tokarski, Wydawnictwo Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin.
- Żmigrodzki P. 2009: *Wprowadzenie do leksykografii polskiej*, wyd. 3 rozsz., Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice.

Summary

The narrative definitions in the eighteenth-century dictionary by P. Danet and F. Kola from the viewpoint of modern semantics and lexicography

Keywords: Polish lexicography, historical dictionaries, semantics, models of definition.

The subject of this paper is a definition model used in an eighteenth-century dictionary, examined from the point of view of contemporary semantic theories and lexicographic assumptions. The analysis of Pierre Danet's French and Latin dictionary, translated into Polish by Franciszek Kola, leads to the conclusion that its definitions comply with certain modern requirements, especially with regard to elaborating user-friendly dictionaries, which combine scientific information with common knowledge based on stereotypes and prefer the narrative and discursive model of definition with expanded modal and metatextual frameworks. It should also be noted that Danet and Kola's dictionary is significant in the development of the Polish metalexicographic terminology. The results of the conducted research show that old dictionaries can be a source of theoretical and methodological inspiration for new concepts and models of semantic description.

Słowiańszczyzna połabska jako zapoznana motywacja niektórych hodonimów w Poznaniu

Słowa kluczowe: Słowianie połabscy, nazwy ulic, hodonimy, słowiańskie nazwy niemieckich miast.

doi: <http://dx.doi.org/10.31286/JP.99.3.7>

Wstęp

Nazwy ulic nadane po drugiej wojnie światowej, w odróżnieniu od nazw znacznie starszych, w zasadzie nie powinny nastręczać onomastom trudności interpretacyjnych. Wiadomo choćby, że po zakończeniu działań wojennych

w rekordowym czasie przywrócono polskie nazwy ulic i placów¹. W przyłączonych do miasta wsiach nadano ulicom i drogom nowe nazwy, wzięte z pewnych regionów Polski i Słowiańszczyzny. Dla przykładu: Junikowo otrzymało nazwy łużyckie, Głównieniec – pomorskie i rugijskie, Krzesiny – małopolskie. Ulice na Naramowicach otrzymały nazwy od imion słowiańskich, a w Antoninie – od imion żeńskich (Kaczmarek 1970: 118–119).

Zdarzają się jednak i dziś hodonimy enigmatyczne, mimo swej stosunkowo niedługiej historii. Do takich należą następujące ulice Poznania²:

Boczowska, Bodawska, Chotomińska, Dziewińska, Gardowska, Górska (prawdziwa motywacja tego hodonimu wcale nie jest oczywista), *Grąbczowska, Grodnicka, Hłowska, Jaromińska, Kamienicka, Klenowska, Kłońska, Leśnowolska* (1951), *Łopawska, Łuczowska, Ługańska, Malechowska, Moryńska* (1984), *Odrzycka, Perłowska, Podbórska, Pozdawnicka, Ranowska, Reknicka, Rodawska, Sadnicka, Salicka, Sławińska, Słodyńska, Sośnicka, Starkowska, Stobnicka, Stewnicka, Templińska, Ternicka, Tyrwacka* (1960), *Widawska, Wieprawska, Wyszeborska, Wyszomierska, Zieleńska* (1945).

Mimo że nominacje nastąpiły prawie w tym samym czasie i cechuje je ta sama motywacja grupowa (inaczej: tematyczna, por. Zagórski 2008: 33), nie tworzą one jednego zwartego obszaru,

* justwalk@amu.edu.pl; ORCID 0000-0001-7301-4591

1 Z pewnymi wyjątkami; decyzja Zarządu Miasta z dn. 1 marca 1945 r. (Świtała 1986: 87).

2 Po nazwach rok nadania, jeśli był inny niż 1946. Za: Niezborala 2010.

lecz znajdują się na terenie dzielnic Chartowo oraz Franowo, na północy miasta (między ulicami Lechicką a Łużycką), na zachodzie – w sąsiadujących ze sobą dzielnicach Ławica i Junikowo, oraz na wschodzie – na granicy Antoninka (Zieleńca) i Swarzędza.

Próba wyjaśnienia genezy tych nazw jest celem niniejszego artykułu. Są to obecne nazwy ulic, ale przywołane zostaną także pewne nazwy już nieistniejące (lub nazwy ulic już nieistniejących), acz wpisujące się w tę samą tematykę (np. †*Mohańska*³). Tłem tych niezbyt przejrzystych etymologicznie nazw będą w artykule nazwy łatwiejsze do zinterpretowania, pochodzące od nazw plemion słowiańskich.

Dlaczego nie nazwy kresowe

Motywacja niektórych z powyższych hodonimów wydaje się jasna, choćby dlatego, że Józef Chojnacki (2008: 506–507, 511) klasyfikuje je jako odmiejscowe⁴ i objaśnia szczegółowo w następujący sposób: *Klenowska* – od n. m. *Klenowo* w daw. pow. dzisieńskim na Białorusi, *Kłoińska* – od n. m. *Kłony* w daw. pow. szawelskim na Litwie, *Łuczowska* – od n. m. *Łuczki* w daw. pow. lidzkim na Białorusi; nazwę *Ługańska* motywuje n. m. *Ługań* na Ukrainie (s. 506), nazwę *Salicka* – n. m. *Sali* w daw. pow. kowieńskim [tak w oryg.] na Litwie; *Ternicka* motywowana jest n. m. *Terny* k. Krzywego Rogu na Ukrainie, *Wieprawska* zaś – n. m. *Wieprzy* w daw. pow. rzeczyckim na Białorusi (s. 507). Jako niepewną (co wyraża znak zapytania) przyjmuje motywację ulicy *Grąbczowskiej* od n. m. *Grąbczewo* (s. 506).

Etymologii pozostałych wspomnianych nazw badacz nie podaje, chociaż klasyfikuje je jako geograficzne odmiejscowe (Chojnacki 2008: 505–507), z następującymi wyjątkami:

- *Reknicka* – kategoria „Od nazw rzek, jezior, wysp” – od n. *Reknica*, prawego dopływu Raduni w pow. kartuskim;
- *Pozdawnicka*, *Sadnicka*, *Słodyńska*, *Stewnicka*, *Tyrwacka* – kategoria „Inne”, nazwy niejasne (s. 511);
- *Górska* – kategoria „Inne” (s. 511).

Nasuują się jednak poważne wątpliwości dotyczące przynajmniej niektórych etymologii zaproponowanych przez J. Chojnackiego. Faktycznie istnieje niedaleko Kowna niewielka wieś *Saliai* (zapewne odpowiednik odnotowanej w SGKP, t. 10: 215 wsi *Sali*) – lecz przed wojną liczyła ona zaledwie parunastu mieszkańców i raczej nie zasłużyłaby sobie na ulicę w powojennym Poznaniu. Nie wydaje się prawdopodobne, by przed wojną mieszkała tam jakaś mniejszość polska, której bezpośrednio po wojnie pozwolono w Poznaniu upamiętnić swe kresowe pochodzenie i w dodatku utrzymać tę nazwę przez cały okres stalinizmu. Jeśli *Ługań* na Ukrainie to w rzeczywistości *Ługańsk*, to w okresie nominacji ulicy, czyli około 1946 roku, był to *Woroszyłowgrad* (nosił tę nazwę w latach 1935–1958 oraz od śmierci

3 Znakiem † opatrzone w tekście dawne nazwy ulic lub nazwy ulic obecnie nieistniejących.

4 Zagadnienia związane z motywacją toponimiczną obecne są w wielu pracach onomastycznych, np. w Rutkiewicz-Hanczewska 2013. Również monografie traktujących o hodonimii poszczególnych miast Polski, poza dotyczącą Poznania pracą pod redakcją Zygmunta Zagórskiego (2008), jest już bardzo wiele, m.in. Handke 1970 (Warszawa), Antkowiak 1970 (Wrocław), Belchnerowska, Białecki 1987 (Szczecin), Supranowicz 1995 (Kraków), Jancewicz, Smółka 2000 (Wrocław), Kopertowska 2001 (Kielce), Engler 2008 (Elbląg), Bieńkowska, Umińska-Tytoń 2012 (Łódź), a z najnowszych także Myszk 2016 (Rzeszów) – tam też obszerna bibliografia zagadnienia.

Woroszyłowa w 1970 r. do upadku ZSRR). *Kłony* w daw. pow. szawelskim są dziś trudne do zidentyfikowania – jedyna dostępna informacja to SGKP (t. 4: 189), z której prawdopodobnie korzystał i J. Chojnacki – ale i w SGKP funkcjonują one jako niewielka wieś. Co do nazwy *Klenowo*, faktycznie istniał taki majątek w powiecie dzisieńskim – por. SGKP (t. 4: 131) – ale to samo źródło wskazuje też wieś *Klenów* (niem. *Klenowe*) w pow. międzyborskim (chodzi niewątpliwie o okolice dzisiejszego Międzyborza Sycowskiego w ob. województwie dolnośląskim) i nie wiadomo, która z obu tych wsi miałaby stać się motywacją nazwy ulicy. Widać zresztą, że mając wybór między lokalizacją kresową a Ziemią Odzyskaną, Chojnacki wybiera opcję pierwszą, być może kierując się przekonaniem, że właśnie taka była grupowa motywacja tematyczna tej grupy hodonimów⁵. Jeszcze trudniejszy wybór byłby w wypadku etymologizacji nazwy *Łuczowska*, gdyż SGKP (t. 5: 795–797) podaje sporo wsi i miejscowości o nazwie *Łuczki* oraz *Łuczowo*. Wspomniane ulice poznańskie z reguły otrzymały swe nazwy jednocześnie, w 1946 roku, przez co rzeczywiście cały obszar robi wrażenie motywowanego tematycznie, ale czy przez nazwy kresowe? Dlaczego na przykład *Wiepry*, mało komu znana wieś nad Prypecią w daw. powiecie rzeczyckim (por. SGKP, t. 13: 374), miałyby dostać w Poznaniu swą ulicę, i to dwukrotnie dłuższą niż ulica Orzeszkowej czy Konopnickiej? Wsi o nazwie *Terny* (ukr. Терні [Terny]) na Ukrainie jest kilka, przy czym najbliższą Krzywego Rogu dzieli odeń blisko 300 kilometrów. A jeśli chodzi o ul. *Rodawską* (nieobjaśnioną przez J. Chojnackiego), to wprawdzie *Rodawa* została wspomniana przez Teodora Narbutta (1839: 402) jako domniemany dopływ Niemna, ale nawet on sam już w XIX wieku nie był pewien jej lokalizacji.

Od strony formalnej, *stricte* językowej, etymologiom przywoływanego badacza nie sposób niczego zarzucić. Faktycznie jeszcze przed wojną można w pobliżu zauważyć skupiska ulic o motywacji tematycznej, którą były nazwy miast polskich. Na planie Poznania z 1937 roku w rejonie zwanym Czekalskie widzimy na przykład ulice: *Mińską*, *Brzeską*, *Białostocką*, *Nowogrodzką*, a nieco bardziej na zachód, przy tak zwanej Komandorii – *Lidzką*, *Wileńską*, *Grodzieńską*, *Trocką* i *Augustowską*. Kolejnych dwadzieścia parę hodonimów motywowanych nazwami różnych miast i miasteczek zachodniej Polski (np. *Konińska*, *Płocka*, *Kruszwicka*, *Średzka*) znajdziemy też dalej na północ, na Osiedlu Warszawskim i Komandorii. Co ciekawe, spójne nazewnictwo kresowe cechuje tylko cztery ulice u zbiegu Maltańskiej i Inflanckiej, *vis-à-vis* kopca Wolności: *Wołkowyska*, *Słonimska*, *Święciańska* i *Prużańska* – w pozostałych wypadkach nazwy z kresów są przemieszane z tymi z Polski centralnej (trzeba jednocześnie pamiętać, że ostry kontrast między tymi kategoriami to raczej anachronizm, gdyż przedwojenny mieszkaniec Poznania z pewnością tak obu pojęć nie rozdzielał: wszystkie te miasta leżały wszak w państwie polskim, więc dla niego były polskie, jak dziś dla Polaków polski jest Puńsk czy Wejherowo). Tak czy inaczej, wszystko to są jednak miejscowości dobrze znane przeciętnemu poznaniakowi, a nie małe wsie, które z rzadka bywają upamiętniane w przestrzeni miejskiej.

5 To przekonanie, u J. Chojnackiego zaledwie sugerowane między wierszami, na stronach miłośników historii regionu pojawia się już *expressis verbis*, na przykład przy objaśnianiu nazwy ul. Kłonińskiej: „Podobnie jak inne nazwy na terenie Franowa nawiązuje do miejscowości na Kresach” (http://poznan.wikia.com/wiki/Ulica_K%C5%82o%C5%84ska, dostęp: 25 sierpnia 2018).

Poznań Chartowo

Wszystkie wyżej wspomniane skupiska ulic o motywacji tematycznej, o nazwach pochodzących od nazw miejscowych (pod tym względem J. Chojnacki ma słuszość), widoczne na planie Poznania z roku 1937, nadal są obecne na planie miasta z roku 1948 – ale po wojnie dochodzą też nowe nominacje. Pewną wskazówką pomocną przy ich interpretacji może być fakt, że w bliskim sąsiedztwie Chartowa, na osiedlu Żegrze, po wojnie pojawiają się ulice o nazwach motywowanych przez nazwy plemion zachodniosłowiańskich: *Bobrzańska*, †*Byteńska* (zlikwidowana pod koniec lat dziewięćdziesiątych), *Chyżańska*, †*Doleńska* (zlikwidowana uchwałą Rady Miasta Poznania z dn. 3 września 2013 r.), †*Durzyńska*, *Dziadoszańska*, *Gołężycka*, *Lubuszańska*, *Milczańska*, *Morzycznańska*, *Niżańska*, *Obodrzycka* (1946–1980 *Obotrycka*, por. Chojnacki 2008: 501), *Pyrzycznańska*, *Redarowska* (zlikwidowana pod koniec lat osiemdziesiątych, przywrócona przez Radę Osiedla Żegrze na sesji w dniu 2 grudnia 2011 r.), *Rzeczanska*, *Ślężańska*, †*Trzebowiańska* (zlikwidowano ją pod koniec lat osiemdziesiątych, do dziś istnieje ulica o takiej samej nazwie we Wrocławiu) oraz *Wagrowska*. Nazwy motywujących ulice plemion to odpowiednio *Bobrzanie*, *Bytyńcy*, *Chyżanie*, *Doleńcy* (*Dołężanie*), *Durzyńcy*, *Dziadoszanie*, *Gołężyce*, *Lubuszanie*, *Milczanie*, *Morzycanie*, *Niżanie*, *Obodrzyce*, *Pyrzycanie*, *Redarowie*, *Rzeczanie*, *Ślężanie*, *Trzebowianie* i *Wagrowie*.

Na pobliskim Chartowie w roku 1948 też obserwuje się nowe nominacje: †*Hobolska*, †*Łabska*, †*Rogacka*, †*Warnawska* (do dziś istnieje ulica o takiej samej nazwie w Szczecinie). Chartowo z Franowem łączy motywowana nazwą plemienia Wioletów ulica †*Welecka*. Charakterystyczne, że nazwę tej ulicy później zmieniono na †*Jedności Słowiańskiej*, obecnie są to ul. *Chartowo* i ul. *Żegrze* (por. *Osiedle Żegrze...* 2011–2016). W kierunku Franowa sięgają *Reknicka* i †*Winawska*, najbardziej zaś na Franowie wysunięta jest niewielka uliczka †*Jemielniańska*. Krótka ulica między Łuczowską a Klenowską w roku 1948 nie ma jeszcze nazwy, na planie z 1958 roku już można ją odnaleźć jako *Łosiową*⁶.

Wspomniane hodonimy z Chartowa są w większości stosunkowo łatwe do zetymologizowania:

- †*Hobolska* < *Hobola* (łuz. *Habola*, ob. polski egzonim *Hawela*, niem. *Havel*) – rzeka w Brandenburgii, prawy dopływ Łaby. Od egzonimu *Hawela* utworzono też nazwę innej ulicy w Poznaniu – *Hawelańskiej*. Nad rz. *Hawelą*, blisko jej ujścia do Łaby, leżał *Hobolin* (niem. *Havelberg*) – gród plemienia Hobolan i Nieletyców;
- †*Łabska* < rzeka Łaba (niem. *Elbe*);
- †*Rogacka* – nazwa niejasna, być może < *Rogätz* (miejscowość na lewym brzegu Łaby, k. Magdeburga);
- *Reknicka* < *Reknica* (też *Rokitnica*, *Raksa*, niem. *Recknitz*) – rzeka w Niemczech „z dopływami: Trzeblą i Dolenicą [wyróżnienia autora] z jeziora Doleńskiego wypływającą”

6 To opóźnienie rodzi podejrzenia, że być może jej motywacja nie wiąże się tematycznie z motywacją pozostałych ulic tego obszaru, czyli że rzeczywiście chodzi o łosie, a nie o hipotetyczną miejscowość o równobrzmiącej słowiańskiej nazwie, której zresztą ani Wilhelm Bogusławski (1889), ani Stanisław Kozierowski (1934, 1935, 1937) nie odnotowują. Jeśli to jednak hodonim odmiejskowy, wtedy tą miejscowością mógł być ewentualnie *Lossow* (*Łosowo* – por. Mapa... 1947), ob. dzielnica Frankfurtu nad Odrą, choć wtedy powinna to być raczej ul. *Łosowska*.

(Bogusławski 1889: 43), uchodzi do jednej z zatok Bałtyku; miejsce bitwy w 955 roku (niem. *Schlacht an der Raxa*) między połączonymi siłami niemieckimi i słowiańskiego plemienia Ranów a federacją Obotrytów, zakończonej klęską tych ostatnich. J. Chojnacki (2008: 508) wywodzi tę nazwę od hydronimu na terenie Polski;

– † *Warnawska* < rzeka *Warnawa* (niem. *Warnow*) w Meklemburgii, uchodzi do Bałtyku k. Warnemünde; nad Warnawą rozegrała się w 1147 roku bitwa morska między wojskami duńskimi a słowiańskim plemieniem Rugian, zwycięska dla floty słowiańskiej;

– † *Winawska* < rzeka *Winawa* (ob. *Finow*?): „Wreszcie r. *W i n a w a*, nad którą leżał Winow, była granicą Wkrzanów od południa” (Bogusławski 1889: 653; wyróżnienia w cytatach – jeśli nie zaznaczono inaczej – J.B.W.); „Później Pomorzanie opanowali lewy brzeg Odry, przez co siedziby Wkrzanów po nad Odrą sięgały od r. *W i n a w y* tylko do r. Wilsny (Welse)” (Bogusławski 1889: 48); „Odra w dolinach rzek Słupy i *W i n a w y* znajdowała połączenie z rozlewami wód Hoboli” (Bogusławski 1889: 589). Por. *Niederfinow* (pol. hist. nazwa *Winawa Dolna*) nad Kanałem Finow, w latach 1308–1745 miasto, ob. gmina, a także *Hohenfinow* (pol. hist. nazwa *Winawa Górna*).

Poniżej, na podstawie pracy W. Bogusławskiego, podjęta zostanie próba zetyologizowania podobnie kłopotliwych nazw z Franowa.

Poznań Franowo

Jak się okazuje, właściwie wystarczyłoby zacytować obszerne fragmenty przywołanej powyżej pracy W. Bogusławskiego, by geneza znacznej części zagadkowych hodonimów stała się zrozumiała:

Kraj z lewej strony Łaby, według najdawniejszych pomników pokryty był masą nazw miejscowych słowiańskich, ale że nazwy osad mogły się zmieniać, ograniczymy się nazwami rzek. I tak: Jetzel = Jasna, Ilmenawa, Wipperau = Wieprawa, Netze = Noteć, Ilow z prawej strony Ilmenawy; Lühe = Ługa z poboczną Lopau = Łopawa, wypadająca do Łaby niżej Hamburga; Lühe = Ługa, Rodau = Rodawa, Gerdau = Gardów z poboczną Schwinau = Świnia, Hardau = Hardow, wszystkie do Ilmenawy z lewej strony; Jemel = Jemielna dopływ r. Jasny, Katiminer Bach = Chotomin, strumień wpadający do Łaby, bez wątpienia nie mogły być nazwane przez kolonistów słowiańskich IX i X w., bo kraj ten należąc do Niemiec od Karola W. (811), musiał mieć nazwy rzek ukonsolidowane, a skoro tam były nazwy rzek niemieckie, to jakimże sposobem Niemcy porzuciliby ojczyste, a przyjąwszy cudze, zachowali je aż do dzisiejszego czasu? (Bogusławski 1889: 143).

Byli Słowianie Drewianie nad Prypecią i Dnieprem, byli Trebowianie (Drebowianie) w Łużycach, byli i za Łabą aż do r. Ilmenawy, zajmując niegdyś daleko obszerniejsze siedziby niż teraźniejsza okolica Drawehn zajmuje. Mieli grody: Wostrow, Luchow, Wydzierz (Dannenberg), Górsko (Bergen), Kłóńsko (Clentze), Luczkow (Hitzaker), Gardów (Gardau). Mieli także osady z nazwiska krainę leśną oznaczające: Bresenlenz = Briezja, brzozowa łąka, Breustian = Brzesciany, Grabów, Witzetze = Wosieczce, Klenow = Klenowo, Tarmitz = Ternice, pol. Tarnowice, Bresse = Brzezcie.

Obok lesistych okolic Drewianów nad Łabą rozlegały się obszerne niziny, które lud miejscowy dotąd zwie die Łucie t. j. Łuczie, Łuczsko od ług. Nazwa ta być może przeistoczeniem z luńcie t. j. łąka. Obie formy są możebne u Słowian załabskich, bo i u Polaków obok wyrazów łąg, łąka, jest także ług, łuża. Siedząca na tych ługach, łąkach ludność zwała się Łużanami, Łączanami (Bogusławski 1889: 146).

Teraz weźmiemy pod rozwagę osady, z nazwami zakończonemi na *aha*, zamieszkałe niegdyś przez Słowian: Biberaha, Geisacha, Sulaha, Salzaha, Weitaha w VIII i Wargelaha r. 781 w Grabfeld, Gozaha 899, Muchilaha 899, obie w Hassegau, Culmaha 966 w Windegau, Sulzaha [wyróżnienia autora] r. 899 nad r. Ilmą w południowej Turyngii, później burgward Sulza. Nazwy te w mowie słowiańskiej prawdopodobnie brzmiały: Bobrawa, Hożawa, Zulawa, Salcawa, Widawa, Wargalawa, Hożawa, Mogilawa, Chełmnawa, Salcawa (Bogusławski 1889: 189).

– *Bodawska* < *Boda* (niem. *Bode*, rzeka w środkowych Niemczech, dopływ Soławy; leży nad nią Quedlinburg): „Salpke [wyróżnienie autora] nad Bodą” (Bogusławski 1889: 210); „Podobnie i mieszkańcy z nad r. Body – Bodungen, po słowiańsku zwali się Bodanie, Bodynki” (Bogusławski 1889: 238);

– *Chotomińska* < *Chotomin*, niem. *Katiminer Bach* ‘strumień wpadający do Łaby’ (Bogusławski 1889: 143);

– *Gardowska* < *Gardów* (niem. *Gardau*) ‘jeden z grodów Słowian Połabskich’ (Bogusławski 1889: 146); por. też *Gerdau*, n. rzeki w Niemczech, lewy dopływ rzeki Ilmenau (Ilmenawy), będącej dopływem Łaby;

– *Iłowska* < *Iłow* ‘jeden z grodów należący do plemienia Obodrzyców’;

Obodrycy [wyróżnienie autora] właściwi od r. Trawny na wschód po brzegu morskim do r. Warnawy, a na południe do r. Jedlny (Elden) [...]. Mieli jeszcze grody: Roztoki, Iłow, Buków, Wiszomir, Zwierzyn, Weligrad później zwany Mikilenburgiem, Magnopolisem, z czego urosła nazwa teraźniejszego Meklenburga, Warin, Dobin, Worle (Bogusławski 1889: 35).

Ale por. też n. m. *Iłowa* (niem. *Halbau*), miasto w Polsce w pow. żagańskim;

– †*Jemielniańska* < rzeka *Jemielna* (niem. *Jemel*), dopływ rzeki *Jasny* (według Bogusławskiego niem. *Jetzel*, właśc. *Jeetzel*). Por. też *Jemielnik/Imielnik* (niem. *Himmelthal*) – dzielnica Sycowa (zob. też Kaczmarczyk 1945: 38);

– *Klenowska* < *Klenowo* (niem. *Klenow*) ‘jedna z osad Słowian Połabskich’; por. też „Clenobie = Klenowo” (Bogusławski 1889: 148);

– *Kłońska* < *Kłońsko* (według W. Bogusławskiego niem. *Clentze*, właśc. *Clenze* – miasto w Dolnej Saksonii) ‘jeden z grodów Słowian Połabskich’; „Mieli grody Kłońsko (Clentze)” (Bogusławski 1889: 146), „Claniki (Kłońsko)” (wzmiankowane w dokumencie Henryka I z 1004 r.; Bogusławski 1889: 145);

– *Łopawska* < *Łopawa* (niem. *Lopau*) – rzeka w Dolnej Saksonii, dopływ Luhe, dopływu Ilmenau (u W. Bogusławskiego pol. nazwa *Ilmenawa*), jednego z lewych dopływów Łaby;

– *Łuczowska* – może od n. m. *Luczkow*, niem. *Hitzaker* (tak w oryg., por. Bogusławski 1889: 146), zwłaszcza że ulica ta na planie z roku 1948 podpisana jest jako *Luczkowska*. *Hitzacker* to nazwa miasta w Dolnej Saksonii, przy ujściu rzeki Jeetzel do Łaby;

– *Ługańska* < *Ługa* (niem. *Lühe*) – rzeka w Dolnej Saksonii, dopływ Ilmenau, jednego z lewych dopływów Łaby (Bogusławski 1889: 143);

– †*Mohańska* – *Mohan* po górno- i dolnołużycku oznacza rzekę *Men* (niem. *Main*); „Na ziemiach słowiańskich nazwy zakończone na *bach* dostrzegamy w kierunku od dolnego *Mohanu* i Wławy” (Bogusławski 1889: 224);

– *Rodawska* < *Rodawa* (niem. *Rodau*), n. rzeki w Niemczech, lewy dopływ rzeki Ilmenau (Ilmenawy), będącej dopływem Łaby;

– *Salicka*:

Po zachodniej stronie Solawy, prawie przeciw Halle, znajdują się dwa jeziora, z których jedno posiada wodę słodką, drugie słoną, i dotąd zwie się *Salzsee*, a obok tych jezior rzeczka *Salcke* [wyróżnienia autora], zapewne słowiańska *Salicka*, albo Solawka (Bogusławski 1889: 562–563);

– *Stewnicka* – zapewne od zniekształconej nazwy rzeki: *Steknica* bądź *Stawnica* – dopływ Łaby;

Posady Weletów leżały nad brzegiem morza na zachód od r. Odry, aż do ujścia r. Warny, na południe w górę po Odrze, aż do Lubusza, błot dolnej Sprewi, nizin łużyckich, dochodzących do Łaby w miejscu gdzie Solawa do niej wpada. Ztąd w dół po Łabie do r. *Steknicy*, która ich, równie jak i r. Warna, dzieliły od Obodrytów (Bogusławski 1889: 42).

Prażska w około grodu Pragi, na lewej stronie Wławy, od ujścia r. Mży pod Zbrasławiem, aż do ujścia potoku *Stawnicy* do Łaby, w pobliżu Lewego-Hradca (Bogusławski 1889: 368);

– *Ternicka* < *Ternice* (niem. *Tarmitz*), ob. część miejscowości Lüchow w Dolnej Saksonii, na terenach zamieszkiwanych niegdyś przez słowiańskie plemię Drzewian;

– *Widawska* < *Widawa* – według W. Bogusławskiego (p. wyżej) była to domniemana słowiańska nazwa jednostki osadniczej Słowian połabskich – niem. *Weitaha* (była ona położona na południe od Merseburga); por. też n. rzeki – *Widawa* (niem. *Weide*), prawy dopływ Odry;

– *Wieprawska* < *Wieprawa* (niem. *Wipperau*) – rzeka w Dolnej Saksonii, dopływ Ilmenau, jednego z lewych dopływów Łaby.

Poznań – czworobok ograniczony ulicami: Umultowską, Lechicką, Naramowicką i Łużycką

Jak wynika z analizy planów miasta, ulice o motywacji słowiańskiej na tym obszarze musiały zostać wytyczone i otrzymać swe nazwy pomiędzy rokiem 1958 a 1962⁷ – z wyjątkiem Lechickiej

7 W listopadzie 1960 roku „Gazeta Poznańska” pisała o Naramowicach: „Mało znane i rzadko uczęszczane przez zasiedziałyach poznaniaków. Rozrzucone domy, domki, wille; ulice wytyczone jakby na siłę, zbyt późno. Ni to miasto, ni wieś” (za: http://www.tunaramowice.pl/?pl_klopoty-naramowic-w-roku-1960,443, dostęp: 25 sierpnia 2018).

i Serbskiej (1933 r.) oraz Lutyckiej (1936 r.) (por. Chojnacki 2008: 486, 487), a także oprócz obecnych na przedwojennych planach alej: Połabskiej, Sarmackiej i Słowiańskiej. Ze względu na budowę w latach siedemdziesiątych osiedli winogradzkich część dzisiejszych ulic ma nieco inny przebieg niż przedwojenne aleje o tych samych nazwach.

– *Chrobacka* < *Chrobacja* – obszar słowiański o dyskusyjnym istnieniu, inaczej zw. Białą Chorwacją;

– *Dalemińska* < *Dalemińcy*, plemię zachodniosłowiańskie;

– *Łuczanowska* < *Łuczanie*, plemię zachodniosłowiańskie, wchłonięte przez Czechów.

J. Chojnacki (2008) tej nazwy nie uwzględnia;

– *Łużycka* < *Łużyce*;

– *Tyrwacka* – być może nazwa wiąże się ze wschodniosłowiańskim plemieniem Tywerców, lub też plemieniem Tyrewców (por. Šafárik 1844: 782);

– *Wenedów* < *Wenedowie*, plemię o niejasnej przynależności etnicznej i statusie historycznym, bywa utożsamiane m.in. ze Słowianami.

Pozostałe hodonimy o motywacji słowiańskiej w tej okolicy (z wyjątkiem ul. *Polańskiej*) dotyczą plemion wschodniosłowiańskich: *Drewlańska*, †*Krzywicańska* (ob. *Krywicańska*), *Ruska*, bywają niejasno związane motywacyjnie z historią Polski (*Sarmacka*, *Chrobacka*), a także motywowane nazwami bóstw słowiańskich (np. *Swarożyca*) i jednego bałtyckiego (*Perkuna*), postaci legendarnych (*Popiela*), imionami na literę B (†*Bogdana*, †*Bogny*, †*Bartosza*), etnikami i nazwami geograficznymi (*Madziarska*, *Mołdawska*, *Siedmiogrodzka*) oraz nazwami miejscowości położonych blisko zachodniej granicy Polski (*Słubicka*, *Skwierzyńska*, †*Torzemska*⁸).

Ławica

Zarówno na Ławicy, jak i na sąsiadującym z nią Junikowie (patrz poniżej) hodonimy motywowane słowiańskimi, często enigmatycznymi dla współczesnego odbiorcy odpowiednikami niemieckich toponimów w sposób płynny przeplatają się z hodonimami motywowanymi przez toponimy z obszaru tak zwanych Ziemi Odzyskanych (np. *Barwicka* < *Barwice*, *Dobiegniewska* < *Dobiegniew* (niem. Wolberg), *Gubińska* < *Gubin*, *Lubniewicka* < *Lubniewice*, *Rzepińska* < *Rzepin*, *Strzegomska* < *Strzegom*, *Wyszebska* < *Wyszebórz*, *Złotowska* < *Złotów*). Występujące na Ławicy odmiejscowe nazwy ulic o motywacji związanej tematycznie ze Słowianami połabskimi są następujące:

– *Boczowska* < *Boczów* (niem. *Oranienburg*, d. *Bötzow*), miasto w Brandenburgii;

– *Grąbczowska* < *Grąbczów*, niem. *Gramzow* (Kaczmarczyk 1945: 68), daw. miasto, a ob. gmina w Niemczech w pow. Uckermark;

– *Malechowska* < *Malechów* (niem. *Malchow*), miasto w Niemczech, w kraju związkowym Meklemburgia-Pomorze Przednie, daw. gród słowiański plemienia Morzyców;

– *Odrzycka* < *Odrzycko* (niem. *Oderberg*), miasto w Brandenburgii nad kanałem Odra-Hawela;

– *Perłowska* < *Perłów* (niem. *Perleberg*), miasto w Brandenburgii;

8 Ulica *Torzemska* [!] (< *Torzym*) pojawia się na planach miasta z 1962, 1965 i 1971 roku, lecz w 1977 już jej brak.

– *Pozdawnicka* – zapewne omyłkowo zniekształcona słowiańska historyczna n. miasta Pasewalk w Niemczech – *Pozdawilk*; por. ul. *Pozdawilska* w Szczecinie. S. Kozierowski (1934, 1935, 1937) jej nie odnotowuje;

– *Roztocka* < *Roztok* (niem. *Rostock*), miasto w Niemczech w kraju związkowym Meklemburgia-Pomorze Przednie (Kozierowski 1937), lub *Roztok* (niem. *Rathstock*) w powiecie Märkisch-Oderland (Mapa... 1947);

– *Sadnicka* < *Sadniki* (niem. *Zehdenick*), miasto w Brandenburgii;

– *Sławińska* < *Sławin* (niem. *Neuzelle*), miejscowość w Brandenburgii (por. Mapa... 1947). Możliwy też ewentualny związek z ap. *sławina*, *sławiaństwo* ‘słowiańszczyzna, słowiaństwo’ (SW, t. 6: 207);

– *Templińska* < *Templin*, miasto w Brandenburgii w pow. Uckermark;

– *Wyszomierska* < *Wyszomierz*, niem. *Wismar* (Kaczmarczyk 1945: 57), miasto w Niemczech, siedziba powiatu Nordwestmecklenburg.

Junikowo

To część Poznania położona na zachodzie, przyłączona do Poznania po wojnie. Nazwy odmiejscowe motywowane słowiańskimi odpowiednikami niemieckich nazw miejscowych znajdują się tu głównie na obszarze ograniczonym ul. Jeleniogorską, Grunwaldzką, Strumieniem Junikowskim oraz lasem komunalnym oddzielającym Junikowo od Ławicy – z wyjątkiem ulic Miśnieńskiej i Kamienickiej, które są zlokalizowane na południe od ul. Grunwaldzkiej, w okolicy dawnej Kolonii Rudnicze. Następujące nazwy nawiązują do toponimów słowiańskich:

– *Braniborska* < *Branibor* (niem. *Brandenburg an der Havel*);

– *Budziszyńska* < *Budziszyn* (niem. *Bautzen*);

– *Dziewińska* < *Dziewin* (niem. *Magdeburg*);

– *Kamienicka* < *Kamienica Saska* (niem. *Chemnitz*);

– *Miśnieńska* < *Miśnia*, niem. *Meißen*, miasto w Saksonii nad Łabą. To jeden z nielicznych przypadków wśród omawianych nazw ulic (por. też ul. *Hawelańska*, *Budziszyńska*), kiedy nazwa pochodzi od powszechnie używanego w Polsce egzonimu, a nie od zapoznanego słowiańskiego odpowiednika nazwy niemieckiej;

– *Moryńska* – zapewne od miasta *Moryń* (niem. *Mohrin*) w woj. zachodniopomorskim, w powiecie gryfińskim, nad wspomnianym kilkakrotnie przez W. Bogusławskiego jeziorem Moryckim (Morzyckim, por. Morzycko), może mieć związek ze wspomnianym przez niego plemieniem Chorizi (Morice).

Obrzeża Poznania – Antoninek

Antoninek to część Poznania, która w jego administracyjnych granicach znalazła się dopiero po wojnie. W latach dwudziestych ubiegłego wieku powstało tam, w miejsce folwarku Antonin, niewielkie podmiejskie osiedle, którego uliczkom okupujący miasto podczas wojny Niemcy nadali nazwy motywowane nazwami minerałów. W pierwszych latach powojennych ulice zyskały stosunkowo spójną słowiańską motywację tematyczną: w części zachodniej od imion

żeńskich i męskich, głównie słowiańskich, oraz kilku świętych, w części wschodniej zaś (tzw. Zieliniec) – słowiańskich odmiejscowych:

– *Arkońska* < *Arkona* (centralny gród słowiańskiego plemienia Ranów na wyspie Rugii, ośrodek kultu Świętowita);

– *Górska* < *Góra/Górzno* (niem. *Göhren*) lub Górsko (Bogusławski 1889: 146);

– *Grodnicka* < *Grodnica* (niem. *Garz auf Rügen*);

– *Jaromińska* < *Jaromin* (niem. *Jarmen*), miasto w Niemczech, w kraju związkowym Meklemburgia-Pomorze Przednie;

– *Podbórska* < *Podbórz* (niem. *Putbus*) – osada na Rugii;

– *Ranowska* < *Ranowie* (plemię słowiańskie);

– *Rugijska* < wyspa *Rugia* (niem. *Rügen*);

– *Sośnicka* – niedaleko od Uznamskiej, Świętowidzkiej i innych motywowanych imionami słowiańskimi – być może wiąże się z *Sośnicą*⁹ (niem. *Sassnitz*), miastem na Rugii;

– *Starkowska* < *Starków* (niem. *Storkow*) – kilka miejscowości w Niemczech;

– *Strzałkowska* – na planie z 1949 roku figuruje jako *Strzałowska*, przypuszczalnie < *Strzałów* (niem. *Stralsund*);

– *Świętowidzka* < bóstwo połabskie Świętowit? Uroczysko *Świętowice*, daw. niem. *Schwantefitz*, w pow. goleniowskim?;

– *Uzamska* < wyspa *Uznam* (niem. *Usedom*);

– *Warpińska* < *Stare Warpno*¹⁰ (niem. *Altwarz*) – gmina w Niemczech przy granicy z Polską, nad Zatoką Nowowarpińską i Zalewem Szczecińskim;

– *Zieleńska* < *Zieleń* (niem. *Sellin*) – gmina w Niemczech na wyspie Rugia.

Poza wyżej wspomnianymi dzielnicami w Poznaniu można znaleźć jeszcze następujące ulice motywowane słowiańskimi nazwami miejscowości w Niemczech:

– *Leśnowolska* < *Leśnowola* (niem. *Bad Freienwalde/Oder*); w latach 1945–1946 nazwę *Leśnowola* nosiła też miejscowość w Polsce – ob. Chociwel (pow. stargardzki);

– *Słodyńska* < *Słodyń* – miejscowość o niejasnej lokalizacji, wspomniana przez Zdzisława Kaczmarczyka (1945: 89, 90) jako założona w latach 1262–1270 przez Askańczyków w Nowej Marchii bądź ziemi lubuskiej; S. Kozierowski (1934, 1935, 1937) jej nie odnotowuje;

– *Stobnicka* < *Stobnica* (kilka miejscowości, por. Kozierowski 1935: 20); także daw. przejściowa nazwa *Stepnicy* (niem. *Groß Stepenitz*) w pow. goleniowskim.

Podsumowanie

Hodonimia powojenna w Polsce nierzadko była odbiciem oficjalnej ideologii państwowej. O ile jest bądź przynajmniej w owym czasie było to oczywiste w wypadku patronów nazw w rodzaju Armii Czerwonej, Włodzimierza Iljicza Lenina czy Feliksa Dzierżyńskiego, o tyle mniej czytelne były (a może jeszcze mniej są dziś) nawiązania do Słowian połabskich, choć

⁹ To jedyne miasto o tej nazwie. W Polsce jest wiele Sośnic, ale wszystkie są wsiami, osadami bądź częściami miast.

¹⁰ Co ciekawe, na osiedlu Krzyżowniki-Smochowice znajduje się ulica *Warpnowska*, w otoczeniu ulic o nazwach motywowanych nazwami miejscowości polskich na Pomorzu Zachodnim. Na tej podstawie można przypuszczać, że przy nominacji chodziło o Nowe Warpno w Polsce.

one też w swym założeniu odzwierciedlały oficjalną linię propagandową władz państwowych. Po wyzwoleniu spod okupacji hitlerowskiej w naturalny i zrozumiały psychologicznie sposób zintensyfikowały się w propagandzie treści obecne już wcześniej, w dwudziestoleciu międzywojennym (ich odbiciem w przedwojennej hodonimii Poznania są nazwy: *Piastowska*, *Grunwaldzka*, *Lechicka*, *Lutycka*, *Serbska* – por. Chojnacki 2008: 458, 476, 486–487). Treści te dobrze wyrażał przedwojenny plakat „Nie jesteśmy tu od wczoraj; sięgaliśmy daleko na Zachód”, przedstawiający na zachód od ówczesnej Polski obszar obejmujący Lipsk, z podpisem „za Bolesławów”, oraz, jeszcze dalej na zachód, tereny z Berlinem i Lubeką, podpisane „ongiś”. Po wojnie plakatów i haseł utrzymanych w podobnym duchu pojawiło się więcej, z bodaj najsłynniejszym „Byliśmy – jesteśmy – będziemy” na czele. Nie tylko wyrażały one radość z odzyskanej niepodległości, ale przez eksponowanie dziedzictwa kulturowego Słowiańszczyzny połabskiej – również w hodonimii – zapewniały też podbudowę ideologiczną przyłączenia do Polski tak zwanych Ziem Odzyskanych. Sugerowały, że Polacy mają prawo do swych nowych nabytków terytorialnych, a obszary za zachodnią granicą Polski to także odwieczne terytorium słowiańskie:

Wiele nazw poświęcono miastom włączonym do Polski po wojnie, głównie pomorskim i śląskim [...]. Nazewnictwo odmiejscowe nie ograniczało się jednak do aktualnego w 1945 r. terytorium państwa polskiego. Wiele ulic otrzymało nazwy od miejscowości leżących w Niemczech, a związanych swymi początkami (niekiedy – jak na Łużycach – po dziś dzień) ze Słowianami. Powstały więc nazwy: Arkońska, Budziszynska, Chociebuska, Miśniewska, Rugijska, Salicka, Templińska i inne (Gąsiorowski 1984: 48–49).

Wiele z tych nazw, konkluduje Antoni Gąsiorowski w przypisie, wymaga korekty, gdyż „[w]idoczny pośpiech i brak odpowiednich pomocy onomastycznych sprawiły, że duża część owych nazw jest dziś bardzo trudno czytelna”. Do tego wątku wraca cytowany badacz dalej, pisząc:

Nazwa ulicy jest znakiem. Aby spełniał on swoją funkcję, rolę pomnika, musi być łatwo czytelny, tj. informować, kogo lub co upamiętnia. Nazwy osobowe są stosunkowo łatwo czytelne [...]. Inaczej z nazwami topograficznymi, szczególnie związanymi z miejscowościami, czy też z nazwami plemiennymi [...]. Wspominałem już wyżej o trudnościach z ustaleniem genezy nazw ulic typu Bodawska, Byteńska, Darzyńska i Durzyńska, Klenowska, Łopawska, Ługańska, Mohańska, Perłowska, Pobielska¹¹, Podbórska, Rodawska, Rogacka, Stewnicka, Ternicka, Wieprawska itp. – są to zapewne pozostałości po amatorskim etymologizowaniu zachodniosłowiańskich nazw terenowych i plemiennych. Te wszystkie przykłady pochodzą z pospiesznie opracowanej listy nazw w 1945 r. Ale są i nowsze, jak np. wprowadzona w 1960 r. nazwa ul. Tyrwackiej, mająca rzekomo upamiętniać nazwę plemienia. Jakiego – nie wiem.

11 Jak się wydaje, nazwa tej i innych niewspomnianych przez A. Gąsiorowskiego okolicznych ulic poznańskich na Fabianowie-Kotowie nawiązuje do powojennych polskich nazw wsi na Dolnym Śląsku, Opolszczyźnie i Pomorzu Zachodnim (Pobiel, Radynia, Wojnowice, Kowalewice, Trzebin, Syców, Wołów).

Do tego samego typu nazw nieczytelnych trzeba zaliczyć grupę ulic w Smochowicach: Czechowska, Lemierzyska, Lubiatońska, Ownicka, Owczarska, Muszkowska itp. Dopiero w uchwale Miejskiej Rady Narodowej z 1969 r. znaleźć można wyjaśnienie, że nazwy te pochodzą „od nazw miejscowości na Ziemi Lubuskiej, które w XII w. stanowiły grodziska”. Miało to stanowić o polskości tych ziem (Gąsiorowski 1984: 58).

Oczywiście nazwy ulic motywowane powojenną toponimią w obrębie Polski leżą poza obszarem zainteresowań niniejszego artykułu (z reguły są zresztą stosunkowo przejrzyste etymologicznie, choć bywa, że tworzono je na podstawie form polskich używanych bezpośrednio po wojnie, a dziś już zmienionych – np. ul. *Cedżyńska* < *Cedzyna*, od 1946 r. *Cedynia*), ale ideologia będąca tłem analizowanych nominacji wydaje się podobna. Najdobitniej widać ją w takich nazwach ulic, jak *Braniborska* (*Branibor* – słowiańska nazwa Brandenburga): istnieje wszak w języku polskim przymiotnik *brandenburski*, ale ulicy o tej nazwie nie ma w Polsce ani jednej. Ponadto w artykule świadomie nie odniesiono się do dość częstych po wojnie – zwłaszcza w Poznaniu – hodonimów motywowanych imionami słowiańskimi (np. ul. Dobromiły, Jaromira), które również można traktować jako wyraz wspomnianej ideologii. Powodem jest fakt, że nie wszystkie imiona, motywujące nazwy nieraz sąsiadujących ulic, są słowiańskie (np. ul. Wandy, Haliny); ponadto nie jest jasne, które z hodonimów upamiętniają postaci historyczne, a które nie (np. ul. Bolka, Bursława).

Dyskusja na temat tego, jak współczesna historia patrzy na kwestię Słowian połabskich, jak i na wartość dzieła W. Bogusławskiego, nie jest zadaniem onomasty, ale wypada przecież zacytować opinię wybitnego historyka Jerzego Strzelczyka, przywołującego bardzo krytyczną ocenę tomów 1 i 2 ze strony Aleksandra Brücknera oraz podkreślającego, że

tom I jest chybiony od początku do końca [...]. Tom II, obejmujący wieki od VI do XIII, to imponująca w zamyśle, lecz w przeważającej mierze także chybiona, próba rekonstrukcji „wewnętrznej historii” Słowiańszczyzny w okresie, w którym bytność Słowian na znacznych połaciach starożytnej Germanii nie może już budzić wątpliwości. Jednak idee przewodnie autora, ukształtowane przekonaniem o wysokim stopniu rozwoju społecznego ludów słowiańskich [...] nie sprzyjały krytycznemu osądowi [...]. Nie musimy i nie będziemy obecnie dziejów Słowiańszczyzny Połabskiej traktować jednostronnie jako fragmentu rzekomo odwiecznej walki świata słowiańskiego z germańskim (Bogusławski 1900/2005: 512–513, 518).

Warto jeszcze przyrzeć się dwóm aspektom nazw, o których mowa. Po pierwsze, nazewnictwa propaganda na temat „odwiecznych ziem słowiańskich” w Niemczech wydaje się chybiać celu, skoro jej spodziewani odbiorcy nie zdają sobie nawet sprawy z genezy mających to podkreślać nazw ulic. Charakterystyczne, że nieortograficzny zapis nazwy jednej z ulic w Szczecinie – *Chobolańska* (zamiast *Hobolańska*) – do dziś najwidoczniej nikogo nie razi, skoro, jak podaje Paweł Migdalski (2010: 469), „w latach 1976–1978 Komisja przynajmniej dwukrotnie proponowała zmienić nazwę Chobolańskiej na Hawolińską, a Obotrycką na Obodrzycką”, a do dziś nazwa funkcjonuje w tej samej błędnej grafii.

Po drugie, nazwy ulic bywają często trudne do etymologizowania, gdy po wielu wiekach zaciera się ich pierwotna motywacja. Ale znacznie rzadziej zdarza się, że motywacja nazwy jest nieczytelna już w momencie jej nadawania.

Bibliografia

- Antkowiak Z. 1970: *Ulice i place Wrocławia*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- Belchnerowska A., Bialecki T. 1987: *Toponimia miasta Szczecina*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin.
- Bieńkowska D., Umińska-Tytoń E. 2012: *Nazewnictwo miejskie Łodzi*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.
- Bogusławski W. 1889: *Dzieje Słowiańszczyzny północno-zachodniej do połowy XIII w. T. II*, nakładem autora z drukarni „Dziennika Poznańskiego”, Poznań.
- Bogusławski W. 1900/2005: *Dzieje Słowiańszczyzny północno-zachodniej aż do wynarodowienia Słowian zaodrzańskich, T. IV. Posłowiem opatrzył Jerzy Strzelczyk*, Wydawnictwo Polskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Poznań.
- Chojnacki J. 2008: *Nazwy ciągów i obiektów komunikacyjnych (ulic, alei, placów, mostów itp.)*, [w:] Z. Zagórski (red.), *Nazewnictwo geograficzne Poznania*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Poznań, s. 425–537.
- Engler W. 2008: *Słownik nazw ulic Elbląga*, URAN, Elbląg.
- Gąsiorowski A. 1984: *Nazwy poznańskich ulic. Przemiany i trwanie: wieki XIV–XX. Aneksy: „Pomyłkowi” patroni poznańskich ulic; Zmiany w nazewnictwie ulic Poznania w latach 1981–1983*, „Kronika Miasta Poznania”, nr 3/4, s. 23–64.
- Handke K. 1970: *Semantyczne i strukturalne typy nazw ulic Warszawy*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- Jancewicz B., Smółka L. 2000: *Nazwy ulic Wrocławia*, Towarzystwo Miłośników Wrocławia, Wrocław.
- Kaczmarczyk Z. 1945: *Kolonizacja niemiecka na wschód od Odry*, Wydawnictwo Instytutu Zachodniego, Poznań.
- Kaczmarek I. 1970: *W służbie administracji miasta*, [w:] T. Światała (wybór i oprac.), *Trud pierwszych dni. Poznań 1945. Wspomnienia poznaniaków*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań, s. 114–122.
- Kopertowska D. 2001: *Kielce. Historia i współczesność w nazewnictwie*, Wydawnictwo Akademii Świętokrzyskiej, Kielce.
- Kozierowski S. 1934, 1935, 1937: *Atlas nazw geograficznych Słowiańszczyzny Zachodniej*, z. 1 – 1934, z. 2 B – 1935, z. 2 A – 1937, Nauka i Praca, Poznań.
- Mapa Polski 1:500 000, Wojskowy Instytut Geograficzny Sztabu Generalnego W.P., Warszawa 1947 (online: http://web.archive.org/web/20160304091731/http://www.mapywig.org/m/WIG_maps/series/500K_post-WW2/MAPA_POLSKI_1_500_000_LEGNICA_5.jpg, dostęp: 25 sierpnia 2018).
- Migdalski P. 2010: *Szczecin po 1945 r. jako miejsce pamięci*, [w:] W. Łazuga, S. Paczós (red.), *Poznań – Szczecin – Wrocław: trzy uniwersytety, trzy miasta, trzy regiony*, Instytut Historii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Poznań, s. 457–473.
- Myszka A. 2016: *Urbanonimia Rzeszowa. Językowo-kulturowy obraz miasta*, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów.
- Narbutt T. 1839: *Dzieje starożytne narodu litewskiego. Panowanie Witolda w wieku piętnastym. Tom Szósty*, nakładem i drukiem Antoniego Marcinowskiego, Wilno.
- Niezborała J. 2010: *Skorowidz historyczny nazw ulic miasta Poznania*, Archiwum Państwowe w Poznaniu, Poznań.
- Osiedle Żegrze... warte Poznania/Historia Żegrza, oprac. M. Chojnacki, Rada Osiedla Żegrze, Poznań 2011–2016 (online: <http://zegrze.poznan.pl/o-osiedlu-zegrze/historia-zegrza/>, dostęp: 20 sierpnia 2018).
- Rutkiewicz-Hanczewska M. 2013: *Genologia onimiczna. Nazwa własna w płaszczyźnie motywacyjno-komunikacyjnej*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań.
- SGKP: *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, red. F. Sulimierski, B. Chlebowski, J. Krzywicki, W. Walewski, t. 1–15, Kasa im. Józefa Mianowskiego, Warszawa 1880–1902.
- Supranowicz E. 1995: *Nazwy ulic Krakowa*, Wydawnictwo Instytutu Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk, Kraków.
- SW: *Słownik języka polskiego*, red. J. Karłowicz, A.A. Kryński, W. Niedźwiedzki, t. 1–8, nakładem prenumeratorów i Kasy im. Mianowskiego, Warszawa 1900–1927.

Šafářik P.J. 1844: *Słowiańskie starożytności*, t. 2, wydanie i druk W. Stefańskiego, Poznań.

Świtała T. 1986: *Poznań 1945. Kronika wydarzeń*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań.

Zagórski Z. 2008: *Nazwy części miasta (dzielnic, osiedli, wsi, osad miejskich)*, [w:] Z. Zagórski (red.), *Nazewnictwo geograficzne Poznania*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Poznań, s. 29–164.

Summary

Polabian Slavs as unacknowledged motivation for certain hodonyms in Poznań

Keywords: Polabian Slavs, street names, hodonyms, Slavic names of German towns.

The aim of the article is to correct the erroneous etymologies of the names of certain streets in Poznań and to explain the motivation behind several more, hitherto unclear ones. All the discussed street names were bestowed after the war. Together, they form a thematic cluster, which could be described as “Polabian Slavs” – these are mainly hodonyms motivated by toponyms, derived from Slavonic (attested or reconstructed) names of towns and rivers in Germany, accepted in Polish scholarly discourse long before the war. Thematically, they correspond with another, a much less enigmatic group of street names, also represented in Poznań – the hodonyms created from the names of Slavic tribes, mostly Polabian ones (e.g. *Dalemińska*, *Milczańska*, *Wenedów*). Choosing this subject by the authorities was deliberate: the objective was to confirm the age-old Slavic character of the eastern areas of Germany, a country defeated in the war, and indirectly – to emphasize for propaganda purposes the Polish rights to the so-called Recovered Territories.

Wybrane przykłady polsko- -wschodniosłowackich zbieżności semantycznych na tle ogólnosłowiańskim (wsch.-sł. *skura*, *cma*, *chudoba*, *hodovac*)

Słowa kluczowe: dialekty wschodniosłowackie, *ćma*, *chudoba*, *hodować*, *skóra*.

doi: <http://dx.doi.org/10.31286/JP.99.3.8>

Na przestrzeni lat w pracach naukowych wielokrotnie podejmowano zagadnienia dotyczące gwar wschodniej Słowacji. Zarówno zwolennicy teorii o homogennej podstawie języka słowackiego, jak i ci badacze, wedle których jest ona heterogenna, zauważali występowanie elementów charakterystycznych dla narzeczy lechickich w dialektach wschodniej Słowacji. Kwestia genezy gwar wschodniosłowackich przez wiele lat była przedmiotem ożywionej dyskusji. Zbieżności w rozwoju fonetycznym dialektów wschodniej Słowacji z językiem polskim skłaniały niektórych językoznawców do przypisywania im polskiej (lechickiej) proveniencji. Na początku XX wieku Samuel Czambel jako pierwszy wysunął hipotezę o polskim pochodzeniu tych narzeczy. Opowiadali się za nią również inni autorzy prac poświęconych pochodzeniu języka słowackiego, na przykład Samuil B. Bernstein, który reprezentował pogląd, że gwary wschodniosłowackie nie są genetycznie słowackie, ale wywodzą się częściowo z polszczyzny (gwary spiskie, szaryskie), a częściowo z języka ukraińskiego (Zemplín).

Wybitny slawista Zdzisław Stieber niejednokrotnie zajmował się tym zagadnieniem i poświęcił mu kilka swoich prac, opublikowanych w czasopismach polskich i słowackich. Uczony początkowo zakładał polskie pochodzenie gwar wschodniej Słowacji, względnie istnienie na tych terenach polskiego substratu. Ożywioną polemikę ze Z. Stieberem prowadzili Nicolaas van Wijk, Vladimír Šmilauer, Jan Stanislav, István Kniezsa i inni językoznawcy, którzy stanowczo sprzeciwiali się tej hipotezie (Krajčovič 1974: 13–28; Štolc 1994: 140–143; Kotulič 2017: 15–18). Niestety dyskusje te często wykraczały poza ramy nauki i przybierały znamiona sporów narodowościowo-politycznych. Warto zauważyć, że Z. Stieber (1950: 201) zmienił swoje stanowisko na temat polskiego pochodzenia gwar wschodniosłowackich, stwierdzając, że: „Cała dotychczasowa analiza dialektu wschodniosłowackiego prowadzi do wniosku, że jest to dialekt w zasadzie niewątpliwie słowacki, jednak obfitujący w niewątpliwie polskie cechy”. Autor ten w swoich pracach zwracał uwagę na uderzające podobieństwo gwar całego obszaru wschodniej

* szymon.pogwizd@ispan.waw.pl; ORCID: 0000-0003-4397-2478

Słowacji do gwar polskich. Podkreślał także, że od XV wieku, na skutek kolonizacji „wołoskiej” od Spiszu do wschodniej granicy dzisiejszej Polski i Słowacji, Polaków od Słowaków wschodnich odgradzały pas ludności łemkowskiej oraz pas osad niemieckich (na Spiszu). Mimo ograniczonej możliwości kontaktów bezpośrednich gwary te wykazują znacznie więcej zbieżności z językiem polskim niż na przykład dialekty środkowej Orawy, gdzie w XVII wieku nastąpił masowy napływ ludności polskiej. Z. Stieber (1950: 192) podkreśla, że choć w gwarach środkowoorawskich odnotowuje się wiele polonizmów, odbiegają one znacznie bardziej od języka polskiego niż gwary okolic Preszowa czy nawet Koszyc. Na Orawie bardziej wyraziste cechy polskie mają charakter lokalny, podczas gdy w dialektach wschodniosłowackich często są one rozpowszechnione aż po tereny stanowiące granicę językową z Węgrami.

Leszek Bednarczuk (2018: 185) w swojej nowej monografii na temat początków i pogranicza językowego polszczyzny stwierdza, że:

Zarówno wspólne innowacje fonetyczne, jak i zbieżności w słownictwie omawianych obszarów pochodzą z epoki przedpiśmiennej, kiedy kształtowały się dopiero etnolekty zachodniosłowiańskie, lepiej więc mówić nie o wpływie polskim, tylko o komponencie lechickim w dialekcie wschodniosłowackim.

Nieco dalej autor próbuje wyjaśnić obecność wymienionych zjawisk istnieniem pralechickiej fali językowo-osadniczej, która, przekroczywszy Karpaty, dotarła do Bramy Morawskiej i wytworzyła pewne cechy dialektu wschodniosłowackiego i gwar laskich (Bednarczuk 2018: 185).

Warto wspomnieć także o gwarach góralskich na Spiszu, Orawie i w Czadeckiem, będących rezultatem polskiego osadnictwa na tych terenach od XII do XVII wieku. Gwary te są polskiego pochodzenia, dzisiaj najczęściej charakteryzuje się je jako przejściowe lub mieszane. Zagadnienie to stanowi jednak odrębną problematykę. Liczne prace mające na celu analizę tych gwar publikowali tacy badacze, jak Mieczysław Małecki, Mieczysław Karaś, Alfred Zaręba, Franciszek Sowa i inni (Rzetelska-Feleszko 1987: 96–101).

Wśród przykładów polsko-wschodniosłowackich zbieżności fonetycznych najczęściej wymienia się:

- daleko idące zgodności iloczynowe istniejące na długo przed zanikiem iloczynu polskiego i wschodniosłowackiego; dziś wyrażone w barwie samogłosek;

- zbliżony do polskiego rozwój sonantów *r* i *l* (analogiczny do tego, jaki zaszedł jedynie w gwarach polskich) *r* → *ar*, *r̥* → *er/ar*; *l̥* → *lu*, *l* → *il*, *el*, np. *kark*, *verx*, *verba/virba*, *slup*, *vil̥k/velk* wobec środkowo- i zachodniosłowackiego *křk*, *vřx*, *vřba*, *střp*, *vřk* (warto zauważyć, że do analogicznego rozwoju sonantów doszło również w nieistniejących już gwarach wschodnio-dolno-łużyckich, co zapewne należy tłumaczyć wpływem polskich gwar Dolnego Śląska przed germanizacją tych terenów (Stieber 1950: 193));

- występowanie w niektórych wyrazach przegłosu polskiego, np. *pčola* (og.-sł. *včela*);

- przykłady polonizmów fonetycznych występujących tylko w niektórych wyrazach, ale za to na całym terytorium gwar wschodniosłowackich, np. *chłop*, *pan młodi*, *pani młoda*, *smrot* (og.-sł. *chlap*, *mladý pan*, *smrad*);

– obecność nieznanego gdzie indziej wzdłużenia zastępczego, powstałego na skutek zaniku jerów słabych, np. *vul/vola*, *nuż/noża*;

– istnienie palatalnych *ś*, *ź* mających takie samo pochodzenie jak fonemy w języku polskim (Stieber 1950: 191–203; Krajičović 1974: 13–28, Štolc 1994: 106–109; Bednarczuk 2018: 184–185).

W literaturze wspomina się także o przejściu *t*, *d* w *c*, *z* (Bednarczuk 2018: 185). Warto jednak zauważyć, że powyższa cecha fonetyczna nie ogranicza się wyłącznie do obszaru wschodniej Słowacji, a występuje w mniejszym zakresie również w dialektach centralnych (wschodni Liptov, Štrba, Lučivná, górny Hornád) i na zachodzie (gwary górnótreczyńskie) (Štolc 1994: 36).

Część spośród wymienionych cech fonetycznych łączących język polski z gwarami wschodniosłowackimi wywodzi się z okresu przedpiśmiennego, dawniejszego niż czas kształtowania się języków zachodniosłowiańskich (np. rozwój sonantów, występowanie przegłosu polskiego). Obok tych starszych występują także zjawiska powstałe na skutek późniejszych procesów (np. zanik iloczasu czy powstanie *ś*, *ź*).

Interesujący przedmiot badań stanowią również liczne zbieżności słownikowe. L. Bednarczuk (2018: 185) w cytowanej powyżej monografii zauważa:

Słownictwo dialektu wschodniosłowackiego różni się od dwu pozostałych (środkowego i zachodniego), wykazując nawiązania do arealu polskiego. Są to głównie nazwy pojęć z zakresu przyrody, gospodarki, hodowli i związanych z nią cech i czynności.

W niniejszym artykule chciałbym przeprowadzić analizę kilku analogii leksykalnych między gwarami wschodniosłowackimi a językiem polskim. Na wybranych przykładach przedstawię przypadki identycznego rozwoju semantycznego wyrazów, których korzenie sięgają do języka prasłowiańskiego, i zestawie je z ich odpowiednikami w innych językach słowiańskich, szczególnie w języku ukraińskim ze względu na jego bezpośrednie sąsiedztwo z badanymi gwarami. Omawiane wyrazy występują zarówno w języku polskim, jak i w słowackim języku literackim, jednak ich znaczenia w gwarach wschodniosłowackich różnią się od znaczeń, w jakich wyrazy te są używane na pozostałym słowackim areale.

Jednym z wyrazistych przykładów polsko-wschodniosłowackich podobieństw w rozwoju semantycznym jest wsch.-sł. leksem *skurka* (*skura*)/*skorka*, występujący w różnych wariantach fonetycznych. Najbardziej rozpowszechniona jest forma *skurka* (*skura*), postać z wokalizmem *o* występuje w Abowie i na Spiszu (*skorka*), w Abowie i części Zemplína notuje się także postać *skvora*, a w góralskich gwarach Orawy zapisano postać *skuorka* (ASJ Komentarze: 187). Słowo jest niewątpliwie związane z psł. **skora* (np. czes. daw. *skora* ‘kora’, ros. daw. *ckopa* [skora] ‘skóra’, sło. *skórja* ‘kora, skóra, skorupa, powłoka’).

Zróznicowany wokalizm wschodniosłowackiego wyrazu nie stanowi przedmiotu analizy w tym artykule, trzeba jednak zasygnalizować trudności w wyprowadzeniu najbardziej rozpowszechnionej formy *skurka* (*skura*) z psł. **skora*, na jakie zwrócił uwagę recenzent artykułu, uświadamiając autorowi złożoność tego zagadnienia¹.

1 Cześć badaczy tłumaczy obecność postaci z wokalizmem *u* wpływami polskimi (zob. Vasmer 1964–1973, t. 4: 451; Machek 1957: 447; ESUM, t. 6: 436). Jednakże obecność w językach słowiańskich form takich jak srđk.-sł. *škurát*, *škurák*, *škurlát*

Wyraz ten na niemalże całym terenie wschodniej Słowacji jest używany między innymi w znaczeniu ‘gęsta powłoka na ugotowanym mleku, kozuch’ (ASJ: 276; Buffa 2004: 251; Bilčíková 1998: 168). W środkowej i zachodniej Słowacji kozuch na mleku nazywa się za pomocą leksemów takich jak *koža* (*koža na mlieku*), *kožka*, *šupa*, *blana*, *škarup*. W pozostałych częściach Słowacji (poza gwarami góralskimi, o polskiej proveniencji, na północy środkowej Słowacji) słowo to nie jest znane. HSSJ (t. 5: 280) odnotowuje wyraz *skura* w znaczeniu ‘skóra’ (og.-sła. ‘koža’) (XVIII w.). Poświadczenia wyrazu mają jednak charakter lokalny i pochodzą wyłącznie z terenów wschodniej Słowacji.

Znaczenie pol. *skóra*, *skórka* ‘kozuch, kozuszek na mleku’ jest znane zarówno w języku literackim (np. SW, t. 6: 170), jak i w gwarach polskich, szczególnie małopolskich: *skórka* ‘ts.’ „skórka na mlyku sie wybiła” (Mp. pn.-wsch.) (SGM, t. 2: 82; Kąs 2011, t. 2: 335). Semantyka wschodniosłowackiego wyrazu zdaje się wskazywać na związki z językiem polskim. W dostępnym mi materiale słownikowym nie natrafiłem na podobny rozwój kontynuantów psł. **skora* ‘kozuch na mleku’ w innych językach słowiańskich, choć wydaje się on dość naturalny.

Innym przykładem zbieżności w semantyce wyrazów odziedziczonych z doby prasłowiańskiej na omawianych obszarach jest występowanie w części gwar wschodniosłowackich wyrazu *cma* w znaczeniu ‘nocny motyl’ (Kálal 1924: 60; ASJ: 87). Wyraz wywodzi się z psł. **tĕma*, a jego pierwotne znaczenie to ‘ciemność’, czego odzwierciedlenie znajdujemy zarówno w kontynuantach wyrazu w poszczególnych językach słowiańskich, np. czes. *tma* ‘ciemność’, ros. *тъма* [t’ma] ‘mrok, zmierzch, ciemność’, scs. *тъма* ‘ts’, jak i w odpowiednikach w językach bałtyckich – łot. *tīma* ‘ciemność’, oraz w innych językach indoeuropejskich – stind. *támas* ‘ciemność, zmrok’ (Sł., t. 1: 133; Boryś 2005: 106). Václav Vážný w pracy poświęconej nazwom motyli w gwarach słowackich uwzględnia także polską i wschodniosłowacką nazwę nocnego motyla – pol. *ćma*, wsch.-sła. *cma* – oraz utworzone na gruncie słowackim derywaty *cmota*, *cmotka*, *cmak*. Autor ten stwierdza, że wschodniosłowacka *cma* może być zarówno polonizmem, jak i jednym ze wspólnych zjawisk leksykalnych łączących dialekty wschodniosłowackie z językiem polskim. Znaczenia powyższych leksemów są związane z pojęciem: ‘stworzenie, które żyje w nocy’. Wspomniany przez badacza nieodmienny derywat *cma-cmu* stanowi interesujący obiekt analizy (Vážný 1955: 72–73). Według V. Vážnego zabieg polegający na podwojeniu lub reduplikacji sylab w nazwach motyli jest bardzo archaiczny, choć wciąż produktywny i często spotykany w językach indoeuropejskich, np. łac. *papilio*, anglosas. *fifoldora*. Miał on na celu dźwiękonaśladowcze oddanie rytmicznego łopotania skrzydeł motyla w locie (Vážný 1955: 33, 56).

V. Vážný (1955: 72–73) odnotowuje fakt, że leksem ten należy do grupy nazw nocnych motyli silnie związanych z demonicznymi wyobrażeniami o ciemności i nocy. Za opisaną wyżej zmianą semantyczną kryje się zapewne funkcja wartościująca, mająca na celu wyrażenie negatywnego stosunku użytkowników języka do tego owada. O związkach nazw motyli

‘wymię kozy lub owcy’ (ASJ: 125), *škurák/škurát* ‘wymię’ (Orlovský 1982: 333), ros. dial. ural. *skurá* ‘kora drzewa’ (SRNG, t. 38: 190), ros. ukr. *szkura*, ros. ukr. *szkurlát* itd., może skłaniać do przypuszczenia, że jest ona kontynuantem dawnego wariantu z samogłoską *u* w rdzeniu (zob. Czernych 1994, t. 2: 416–417). Recenzent artykułu odrzuca możliwość pojawienia się słowackiej postaci i wschodniosłowiańskich postaci z rdzennym *u* wpływem pol. *ó*, przyjmując istnienie wariantu **skur-* co najmniej w późnym stadium rozwoju języka prasłowiańskiego.

z wierzeniami w umiejętność materializacji złych duchów pod postacią motyli, występującymi wśród wielu ludów (nie tylko indoeuropejskich), pisze szczegółowo V. Vážný w cytowanej powyżej pracy (1955: 58–96). Podobnie deprecjonujący charakter mają inne liczne nazwy ciem, między innymi w gwarach słowackich, takie jak: *bosorka*, *psota*, *striga*, *šmrť* (ASJ: 87).

Kolejnym przykładem analogii znaczeniowej jest wsch.-sł. *chudoba* ‘majątek, dobytek; zwierzęta gospodarskie’ (Kálal 1924: 206; Buffa 2004: 108; Halaga (red.) 2002: 305) – derywat utworzony od psł. przymiotnika **chudъ* ‘chudy’, ‘słaby’, ‘mały, drobny’, ‘marny, zły’, ‘ubogi’ (Jakubowicz 2010: 175). Odpowiednikami etymologicznymi tego wyrazu w innych językach słowiańskich są: dłuż. *chudoba* ‘bieda, nędza’ (Muka 1911–1928, t. 1: 504), sło. *hudóba* ‘złość, zawziętość’ (Pleteršnik 1894–1895, t. 1: 286), ros. *chudóba* m.in. ‘nieszczęście, bieda, zło’ (SSRJ, t. 12: 507). Omawiane słowo występuje zarówno w języku polskim, jak i w słowackim języku literackim, jednak znaczenia słowa w obu językach rozchodzą się. W słownikach współczesnego języka słowackiego odnajdujemy znaczenia: 1. ‘bieda, niemajątność, niedostatek’, 2. ‘niemajątna warstwa społeczeństwa’, 3. ‘pustka’ (SSJ, t. 1: 577). We współczesnej polszczyźnie dziś już nieco archaiczne słowo *chudoba* oznacza ‘niewielki, ubogi dobytek, mienie, gospodarstwo’ (SWJP: 116). W polskich dialektach *chudoba* została poświadczona w następujących znaczeniach: 1. ‘mienienie, gospodarstwo, dobytek’, 2. ‘inwentarz żywy, głównie bydło’, 3. ‘ludzie biedni, biedak, nędzarz’, 4. ‘ubóstwo, nędza’, 5. ‘ktoś lub coś chudy (chude), mizerny’ (SGP PAN, t. 4: 124–125; SGM, t. 1: 55). W SSTp leksem *chudoba* zdefiniowano jako: 1. ‘chudość, macies’, 2. ‘ubóstwo, inopia’ (SSTp, t. 1: 260; Reczek 1968: 44), ale już w SPXVI (t. 3: 336) oprócz powyższych znaczeń pojawia się ‘majątek, mienie ubogie, ubogiego’.

Nie ulega wątpliwości, że znaczenie ‘dobitek’ rozwinęło się później w stosunku do pierwotnego ‘ubóstwo, nędza’. Rozwój semantyczny słowa *chudoba*: ‘ubóstwo’ – ‘skromny (ubogi) majątek; majątek ubogiego’ – ‘inwentarz, zwierzęta gospodarskie’ (jako część mienia) – ‘cały majątek’, dokonał się również w językach wschodniosłowiańskich, np. ros. *chudóba* ‘mienienie, zwierzęta gospodarskie’, brus. *chudóba* ‘zwierzęta gospodarskie’ (TSBM, t. 5: 221; TSBML: 901), ukr. *chudóba* ‘ts’ (SUM, t. 11: 167). W ukraińskich dialektach doszło do konkretyzacji znaczenia w kierunku ‘skrzynia z wianem panny młodej’ (Łysenko 1974: 226). W związku z występowaniem znaczenia ‘majątek, inwentarz żywy’ we wszystkich językach wschodniosłowiańskich zdaje się, że analogiczne znaczenie w języku polskim może być wschodniosłowiańskim zapożyczeniem semantycznym. Geografia wyrazu w gwarach polskich częściowo potwierdza to przypuszczenie. Chociaż wyraz ma zasięg niemal ogólnogwarowy, to dwa pierwsze przywołane wyżej znaczenia z SGP PAN najlepiej są zaświadczane w Małopolsce oraz na wschodzie Polski (Podlasie, Suwałki, dawne Kresy Wschodnie) (Horodyska-Gadkowska 1967: 28; SGP PAN, t. 4: 124–125). Warto jednak zauważyć, że znaczenia ‘mienienie, gospodarstwo, dobytek, inwentarz żywy’ są odnotowywane także na południowo-wschodniej Kaszubszczyźnie (Kościerzyna, Łąg w pow. chojnickim), gdzie trudno doszukiwać się wpływów wschodniosłowiańskich (SGP PAN, t. 4: 124–125).

Według Olega N. Trubaczowa (1960: 103–104) powyższy rozwój znaczeniowy wyrazu najprawdopodobniej ma podłoże tabuistyczne. Liczne słowiańskie nazwy bydła są związane z rdzeniem oznaczającym nabycie, posiadanie, majątek, jak np. te utworzone od psł. **by-* (*byti*,

bytŏ, do-by-), np. czes. *dobytěk* ‘bydło’, dłuż. *dobytk* ‘ts’, pol. *bydło*, a także chorw. *blăgo* ‘ts’, dłuż. *zbŏžo* ‘ts’. W tym wypadku określenie bydła za pomocą wyrazu derywowanego od przymiotnika *chudy* było jakby zaprzeczeniem posiadania majątku. Zabieg ten miał na celu wprowadzenie w błąd sił nieczystych, a tym samym ochronę przed urokami i wpływem istot nadprzyrodzonych (Trubaczow 1960: 103–104; Vasmer, t. 4: 282; ESUM, t. 5: 220). Paralełę stanowi tu pol. dial. mazur. *ubóstwo* ‘bydło domowe’ (Horodyska-Gadkowska 1967: 28). Istotne jest, że słowo to w dialektach wschodniosłowackich jest poświadczane tylko w pojedynczych przypadkach (obok częstszego wsch.-sł. *statok*) na terenach, gdzie sięgały wpływy dialektów ukraińskich lub graniczących z nimi. W tym wypadku zbieżność semantyczna wydaje się raczej wynikiem wpływu sąsiednich gwar ukraińskich niż przejawem dawnych kontaktów polsko-wschodniosłowackich.

Wpływ języka ukraińskiego na omawiany obszar językowy nie jest zjawiskiem rzadkim. Innym przykładem polsko-wschodniosłowacko-ukraińskiej zbieżności semantycznej, o nieco większym zasięgu niż omawiany powyżej leksem, jest pol. *hodować* oraz wsch.-sł. *hodovac* w znaczeniu ‘chować zwierzęta gospodarskie’ lub ‘wychowywać, opiekować się’ – „trubi do šveta že oca hoduje” (SSN, t. 1: 592; Halaga (red.) 2002: 277). Leksem o powyższej semantyce obejmuje swym zasięgiem wschodnią część interesującego nas obszaru (gwary szaryskie, zemplińskie i uskie). Natomiast zarówno w gwarach środkowo- i zachodniosłowackich, jak i w słowackim języku literackim wyraz *hodovať* oznacza ‘być uczestnikiem uczty (*hody*)’; ‘ucztować, biesiadować’ (SSN, t. 1: 592; SSJ, t. 1: 497), podobnie w źródłach starsłowackich – *hodovať(sa)* 1. ‘ucztować, obficie jeść i pić’ (XVI w.), 2. ‘oddawać się rozkoszom’ (HSSJ, t. 1: 422).

Zanim w języku polskim pojawiła się forma z nagłosowym *h-*, w języku staropolskim funkcjonowało rodzime, notowane od XV wieku *godować* w znaczeniach: ‘ucztować’ (SStp, t. 2: 445), ‘biesiadować, bankietować ucztować’, ‘odprawiać wesele’ (Reczek 1968: 113). Jak zauważa Janusz Siatkowski, wyraz niesłusznie został uznany przez niektórych badaczy za bohemizm. Według autora zastosowanie go po raz pierwszy w tekstach pisarzy związanych z wschodnimi kresami Rzeczypospolitej oraz stosunkowo późna chronologia (koniec XVI w.) zdają się przemawiać za wpływem wschodniosłowiańskim (Basaj, Siatkowski 2006: 71). W języku polskim wyraz *hodować* jest notowany od XVI wieku w znaczeniu ‘czcić, otaczać kultem religijnym’: „hodować święta” (SPXVI, t. 8: 354), „święte ołtarze hodują” (L, t. 2: 183), „Obchodzili to święto, całe dwie niedziele pijąc i hodując” (L, t. 2: 183). Wyraz jest prasłowiańskiej proveniencji i rekonstruuje się dla niego pierwotną formę **godovati*, stanowiącą czasownik odmienny od psł. **godŏ* ‘coś dogodnego, odpowiedniego, przyjemnego; dogodny, odpowiedni czas pora’ (Boryś 2005: 194). Mimo jego ogólnosłowiańskiego charakteru istnieją jednak rozbieżności semantyczne w poszczególnych grupach języków słowiańskich. Podobne do siebie znaczenia mają kontynuanty w językach grup zachodnio- i południowosłowiańskiej, np. czes. *hodovati* ‘urządzać ucztę, ucztować’ (SSJČ, t. 1: 615), ch./s. *zodŏbamu* ‘ucztować, świętować’ (RMat., t. 1: 519). Autorzy SP (t. 8: 17) zawężają rekonstruowane znaczenie ‘dogadzać, dopomagać do wzrostu, rozwoju, karmić, wychowywać’ wyłącznie do areału wschodniosłowiańskiego. Semantyka ‘karmić, pielęgnować, wychowywać’ pojawiła się zapewne zarówno w języku polskim, jak i w gwarach wschodniosłowackich pod wpływem dawnego ukr. st.-ukr. *hodovati sŏ* ‘dawać

jeść, karmić' (XV w.) (SSUM, t. 1: 247; Sł., t. 1: 422–423). We współczesnym języku ukraińskim funkcjonuje wyraz *hoduwáty* 1. 'dawać komuś jeść', 2. 'utrzymywać kogoś' (SUM, t. 2: 104), podobnie w brus. – *hadawác* 'dogłądając, wychowując zapewniać czyjś wzrost i rozwój' (TSBM, t. 2: 10), czy w ros. dial. *godowat* 'hodować, karmić, wychowywać chować, wychowywać dzieci' (o zwierzętach lub o dzieciach), 'karmić, częstować, gościć' (SRNG, t. 6: 271). Jak wynika z powyższych danych, zarówno polskie *hodować*, jak i wsch.-sł. *hodovac* są zapożyczeniami semantycznymi z języka ukraińskiego (staroukraińskiego).

Omawiane w artykule zbieżności leksykalne stanowią niezwykle ciekawe pole do badań sławistycznych. Mimo to zagadnienie polsko-wschodniosłowackich zbieżności leksykalnych do tej pory nie zostało dostatecznie szeroko opracowane. Z analizy kilku powyższych przykładów jasno można wywnioskować, że poszczególne podobieństwa semantyczne pochodzą z różnych okresów w historii i mają różne źródła. Znaczący wpływ na kształtowanie się wschodniosłowackiej leksyki (jak i na język polski zresztą) miały gwary języka ukraińskiego. Artykuł ma stanowić przyczynek do szerszego zbadania zasygnalizowanego problemu. Całościowa analiza wschodniosłowackiej leksyki może wnieść wiele cennych informacji na temat historii i rozwoju języków słowiańskich oraz wzajemnych kontaktów między przedstawicielami różnych narodów słowiańskich, których wpływy sięgały na omawiane terytorium².

Skróty

anglosas. – anglosaski
 brus. – białoruski
 ch./s. – chorwacki/serbski
 chorw. – chorwacki
 czes. – czeski
 dłuż. – dolnołużycki
 łac. – łacina
 mazur. – mazurski
 Mp. pn.-wsch. – Małopolska północno-wschodnia
 og.-sł. – ogólnosłowacki
 pol. – polski
 psł. – prasłowiański
 ros. – rosyjski
 scs. – staro-cerkiewno-słowiański
 sł. – słowacki
 sł. – słoweński
 st.-ukr. – staroukraiński
 stpol. – staropolski
 stind. – staroindoeuropejski
 ukr. – ukraiński
 ural. – uralski
 wsch.-sł. – wschodniosłowacki

2 Praca naukowa finansowana w ramach programu Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego pod nazwą „Narodowy Program Rozwoju Humanistyki” w latach 2017–2022, nr projektu 11 H 16 0266 84.

Bibliografia

- ASJ: J. Štolc, F. Buffa, A. Habovštiak, *Atlas slovenského jazyka*, t. 1–4, Veda, Bratislava 1968–1984.
- ASJ Komentarze: J. Štolc, F. Buffa, A. Habovštiak, *Atlas slovenského jazyka. Úvod – Komentáre – Dotazník – Indexy*, t. 1–4, Veda, Bratislava 1968–1984.
- Basaj M., Siatkowski J. 2006: *Bohemizmy w języku polskim. Słownik*, Wydział Polonistyki, Uniwersytet Warszawski, Warszawa.
- Bednarczuk L. 2018: *Początki i pogranicza polszczyzny*, Lexis, Kraków.
- Bilčíková J. 1998: *Krátky slovník nárečia slovenského zepľínskeho z Budkoviec*, Print-Servis, Bratislava.
- Boryś W. 2005: *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Wydawnictwo Literackie, Kraków.
- Buffa F. 2004: *Slovník šarišských nářečí*, Nauka – Gustav Moško, Prešov.
- Czernych P.J. 1994: *Istoriko-etimologičeskij slovar sowriemiennogo russkogo jazyka*, t. 1–2, Russkij jazyk, Moskwa.
- ESUM: *Etymologicznyj słownik ukrajinskoj mowy*, red. O.S. Meľnyczuk, t. 1–6, Naukowa dumka, Kyjiw 1982–2012.
- Fabry O. 2010: *Slovník spišského nárečia zo Slatviny*, Združenie obcí mikroregión Sľubica Slatvina.
- Halaga O. (red.) 2002: *Východoslovenský slovník. Historicky dokumentovaný (921–1918); paralely české, slovenské ekvivalenty*, t. 1: A–O, Universum, Košice.
- Horodyska-Gadkowska H. 1967: *Polskie słownictwo gwarowe z zakresu hodowli zwierząt domowych*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo PAN, Wrocław.
- HSSJ: *Historický slovník slovenského jazyka*, red. M. Majtán, t. 1–7, Veda, Bratislava 1991–2008.
- Jakubowicz M. 2010: *Drogi słów na przestrzeni wieków. Zarys słownika motywacji semantycznych na materiale przymiotników słowiańskich odziedziczonych z prasłowiańszczyzny*, Slawistyczny Ośrodek Wydawniczy, Warszawa.
- Káľal M. 1924: *Slovenský slovník z literatúry aj nářečí*, Slovenska Grafia, Banská Bystrica.
- Kąś J. 2011: *Słownik gwary orawskiej*, t. 1–2, Księgarnia Akademicka, Kraków.
- Kotulič I. 2017 (1957): *Historické hlaskoslovie a tvaroslovie východoslovenských nářečí*, red. S. Habijanec, Veda, Bratislava.
- Krajčovič R. 1974: *Slovenčina a slovanské jazyky. Praslovanská genéza slovenčiny*, Slovenské pedagogické nakladateľstvo, Bratislava.
- L: S.B. Linde, *Słownik języka polskiego*, t. 1–6, wyd. 2, Drukarnia Zakładu Ossolińskich, Lwów 1854–1860.
- Łysenko P.C. 1974: *Słownik polis'kich govoriw*, Naukowa Dumka, Kyjiw.
- Machek V. 1957: *Etymologický slovník jazyka českého a slovenského*, Nakladatelství Československé Akademie Věd, Praha.
- Muka E. 1911–1928: *Slovník dolnosербské řeči a jeje narěčow*, t. 1–3, Ruská akademie věd, Česka akademie věd, Petrohrad–Praha.
- Orlovský J. 1982: *Gemerský nářečový slovník*, Osveta, Bratislava.
- Pleteršnik M. 1894–1895: *Slovensko-nemški slovar*, t. 1–2, Katoliška Tiskarna, Ljubljana.
- Reczek S. 1968: *Podręczny słownik dawnej polszczyzny*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- RMat.: *Recznik srpskohrvatskoga književnog jezika*, red. M. Stepanović, S. Marković, S. Matić, M. Pešikan, t. 1–6, Matica srpska, Matica hrvatska, Novi Sad–Zagreb 1967–1976.
- Rzetelska-Feleszko E. 1987: *Językoznawstwo zachodniosłowiańskie w Polsce (przewodnik)*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- SGM: *Słownik gwar małopolskich*, red. J. Wronicz, t. 1–2, Instytut Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk, Kraków 2018.
- SGP PAN: *Słownik gwar polskich*, t. 1–10, red. M. Karaś (Źródła, t. 1), J. Reichan (t. 2–9, z. 2), S. Urbańczyk (t. 2–5), J. Okoniowa (t. 6–9, z. 2), B. Grabka (t. 7–10, z. 1), R. Kucharzyk (t. 9, z. 2 – t. 10, z. 1), Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław–Warszawa–Kraków 1977–1991 (t. 1–3), Instytut Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk, Kraków 1992–2018 (t. 4–10, z. 1).
- Sł.: F. Sławski, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, t. 1–5, Towarzystwo Miłośników Języka Polskiego, Kraków 1952–1982.
- SP: *Słownik prasłowiański*, red. F. Sławski, t. 1–8, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1974–.
- SPXVI: *Słownik polszczyzny XVI wieku*, red. M.R. Mayenowa (t. 1–34), K. Mrowcewicz (t. 35–36), t. 1–22, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław–Warszawa–Kraków 1966–1994, t. 23–36, Instytut Badań Literackich PAN, Warszawa 1995–2012, indeks (online: <http://spxvi.edu.pl/indeks>, dostęp: 1 czerwca 2019).
- SRJ XI–XVII: *Słowa ruskiego języka XI–XVII w.*, red. S.G. Barchudarov, G.A. Bogatowa, W.B. Krysko, t. 1–31, Nauka, Moskwa 1975–.

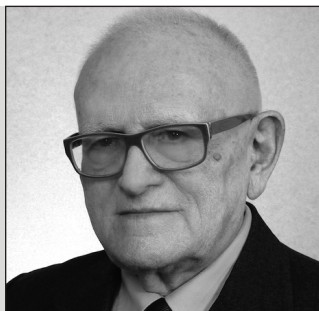
- SRNG: *Słowar' russkich narodnych goworow*, red. F.P. Filin, F.P. Sorokoletow, t. 1–50, Nauka, Moskwa 1965–2004.
- SSJ: *Slovník slovenského jazyka*, red. Š. Peciar, t. 1–6, Vydavateľstvo Slovenskej akadémie vied, Bratislava 1959–1968.
- SSJČ: *Slovník spisovného jazyka českého*, red. J. Bělič, t. 1–4, Nakladatelství Československé akademie věd, Praha 1960–1971.
- SSN: *Slovník slovenských nářečí*, red. I. Ripka, t. 1–2, Veda, Bratislava 1994–.
- SSR: *Słowar' sowriemiennogo russkogo literaturnogo jazyka*, red. S.G. Barchudarov, t. 1–17, Izdatelstwo akademii nauk SSSR, Moskwa–Leningrad 1948–1965.
- SSp: *Słownik staropolski*, red. S. Urbańczyk, t. 1–9, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo PAN, Wrocław–Warszawa–Kraków 1953–1987, t. 10–11, Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków 1988–2002 (online: <http://rcin.org.pl/dlibra/publication?id=39990&from=pubindex&dirids=105&tab=1&lp=236>, dostęp: 1 czerwca 2019).
- SSUM: *Słownyk staroukrajins'koji mowy XIV–XV st.*, red. L.L. Gumec'ka, I.M. Kernic'kyj, t. 1–2, Naukowa dumka, Kyjiw, 1977–1978.
- Stieber Z. 1937: *Stanowisko mowy Słowaków*, „Prace Filologiczne” XVII (przedruk w: Z. Stieber, *Świat językowy Słowian*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1974, s. 174–191).
- Stieber Z. 1938: *Sposoby powstawania słowiańskich gwar przejściowych*, „Prace Komisji Językowej Polskiej Akademii Umiejętności” Nr 27, Kraków (przedruk w: Z. Stieber, *Świat językowy Słowian*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1974, s. 33–68).
- Stieber Z. 1950: *Problém pôvodu východoslovenských nářečí*, „Svojina”, Košice (w pol. tłum. *Problem pochodzenia dialektów wschodniosłowackich*, [w:] Z. Stieber, *Świat językowy Słowian*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1974, s. 191–203).
- SUM: *Słownyk ukrajins'koji mowy*, red. I.K. Bilodid, t. 1–11, Naukowa dumka, Kyjiw 1970–1980.
- SW: *Słownik języka polskiego*, red. J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiedzki, t. 1–8, nakładem prenumeratorów i Kasy im. Mianowskiego, Warszawa 1900–1927 (online: <http://ebuw.uw.edu.pl/dlibra/publication?id=254>, dostęp: 1 czerwca 2019) (Słownik warszawski).
- SWJP: *Słownik współczesnego języka polskiego*, red. B. Dunaj, Wilga, Warszawa 1996.
- Štolc J. 1994: *Slovenská dialektológia*, Veda, Bratislava.
- TSBLM: *Tlumaczał'ny slounik bielaruskaj litaraturnaj mowy*, red. I.L. Kapylou, Minsk 2016.
- TSBM: *Tlumaczał'ny slounik bielaruskaj mowy u piaci tamach*, red. M.P. Łoban, t. 1–5, Hałouna redakcyja bielaruskaj cawieczkaj encykłapiedyi, Minsk 1977–1984.
- Vážný V. 1955: *O jménech motýlů v slovenských nářečích*, Vydavateľstvo Slovenskej akadémie vied, Bratislava.
- Trubaczow O.N. 1960: *Proischozhdienije nazwanij domasznych żywotnych v slawianskich jazykach. Etimologičeskije issledowanija*, Izdatelstwo akademii nauk SSSR, Moskwa.
- Vasmer M. 1964–1973: *Etimologičeskij slowar russkogo jazyka*, przeł. z niem. O.N. Trubaczow, t. 1–4, Progress, Moskwa.

Summary

Examples of semantic parallels in Polish and East Slovak dialects against a background of other Slavic languages

Key words: Eastern Slovak dialects, *ćma*, *chudoba*, *hodować*, *skóra*.

The text discusses parallels in the semantic development of the particular lexemes – parallels which are common to East Slovak dialects and the Polish linguistic area. The article features an analysis of selected lexical units which are a part of the Polish language (with particular reference to the dialects of the Małopolska region) and in East Slovak dialects – one of the three basic groups of Slovak dialects. The convergences are analysed in the context of other Slavic languages (in the majority of cases, these are influences of the language which is used in the area adjacent to the area which is studied – the Ukrainian language). The task of the work is to trace the semantic development of the words which are studied in the area in question and the establishment of the nature of the interlinguistic relations which occur in the situations which are discussed.



JUBILEUSZE

ANNA TYRPA*

INSTYTUT JĘZYKA POLSKIEGO POLSKIEJ AKADEMII NAUK, KRAKÓW

O Profesorze Jerzym Reichanie z okazji dziewięćdziesiątych urodzin

doi: <http://dx.doi.org/10.31286/Jp.99.3.9>

Profesor Jerzy Reichan urodził się w Krakowie 18 października 1929 roku, a więc dzień 18 października 2019 to dzień jego 90. urodzin. Jest to dobra okazja, żeby omówić dokonania naukowe Uczzonego. Zadanie to ułatwia opublikowana bibliografia Jubilata – pierwsza część z okazji 70. (Bibl 1), druga z okazji 80. (Bibl 2) urodzin.

Spoglądając na tę bibliografię, odkrywamy nietypową drogę kariery naukowej. Otóż od pierwszej publikacji pracy zespołowej w 1957 roku (MAGP) minęło aż 10 lat do pierwszego artykułu naukowego J. Reichana. Ukazał się on w 1967 roku, czyli gdy autor miał już 38 lat. W poprzednim dziesięcioleciu pojawiły się tylko recenzja (we współautorstwie z Zenonem Leszczyńskim, 1958) i jeden tekst gwarowy (w *Wyborze polskich tekstów gwarowych* Kazimierza Nitscha, 1960). Wszyscy, którzy uczestniczą w tworzeniu dzieł zbiorowych, rozumieją ten stan rzeczy. Wspólna praca pochłania tyle czasu i energii, że trudno zająć się twórczością indywidualną.

W 1974 roku wychodzi książka *Indeks studentów Uniwersytetu Krakowskiego w latach 1400–1500* (współautor Jerzy Zathy), a już w następnym roku monografia *Zmiany we fleksji rzeczowników męskich zakończonych pierwotnie na spółgłoski wargowe palatalne w języku polskim na tle słowiańskim* (1975a). I tu mamy do czynienia z wydarzeniem wyjątkowym. Pozycja ta, planowana jako rozprawa doktorska, została uznana przez promotora, profesora Mieczysława Karasia, za godną habilitacji,

* anna.tyrpa@ijp.pan.pl; ORCID 000-0001-5365-5535

a magistra J. Reichana zachęcono do szybkiego napisania innej pracy doktorskiej. W tym celu wykorzystał materiały terenowe zebrane przez siebie w latach 1954, 1955 i 1960 (Reichan 1980a, cz. 1: 19). Zbierał je zresztą z myślą o doktoracie pod kierunkiem K. Nitscha, którego śmierć w 1958 roku spowodowała zmianę planów (Leszczyński 2002: 24). Obrona pracy doktorskiej zatytułowanej *Małopolskie gwary jednonosówkowe* odbyła się na Uniwersytecie Jagiellońskim 3 maja 1977 roku, a promotorem był M. Karaś. Habilitację uzyskał J. Reichan w 1978 roku, czyli w rok po doktoracie, co z pewnością należy do rzadkości¹. Rozprawa doktorska ujrzała światło dzienne w roku 1980, czyli 5 lat po habilitacyjnej. Dziwny to przypadek...

Zapoznanie się z dorobkiem Jubilata nasuwa myśl, że w ciągu 62 lat (licząc od debiutu w 1957 r. do dziś), w których poświęca się pracy naukowej, szczególnie rozwija kilka nurtów lingwistyki: geolingwistykę, leksykografię gwarową, dialektologię, historię języka, onomastykę i sławistykę. Za siódmy dział uznałam „Hołd składany językoznawcom”, czyli teksty poświęcone badaczom, z którymi łączyły go wspólna praca lub zainteresowania, a którzy już odeszli z tego świata. Dalej postaram się przedstawić dokonania profesora J. Reichana zgrupowane wokół tych siedmiu punktów.

1. Geolingwistyka

W tej subdyscyplinie rozróżniam działania pomnażające zasób opracowań z dziedziny geografii lingwistycznej (mapy językowe) i studia polegające na analizie tych map.

1.1. Geolingwistyka praktyczna

Do tego działu należy tworzenie atlasów gwarowych. Pierwszym, podstawowym, wielkim dziełem jest atlas paradoksalnie nazwany „małym” – *Mały atlas gwar polskich* (MAGP) (większy nie powstał), którego 13 tomów ukazało się w latach 1957–1970. J. Reichan był autorem map i komentarzy do wszystkich tomów, indeksu wyrazów w tomie 13, współredaktorem ostatnich trzech tomów.

Wykonał też mapy gwar ludowych do dwóch atlasów przedstawiających wszechstronnie poszczególne województwa: *Atlasu miejskiego województwa krakowskiego* (Reichan (mapa) 1979) i *Atlasu województwa bielskiego* (Reichan (mapa) 1981a).

1.2. Geolingwistyka teoretyczna

Tu należy wymienić opracowania dotyczące atlasów. Jedno z nich odnosi się do MAGP (Reichan 2003a). Pozostałe – do innych polskich atlasów gwarowych. Są to recenzje *Atlasu językowego kaszubszczyzny i dialektów sąsiednich* (Reichan (rec.) 1981b) i 1 tomu *Atlasu gwar polskich* Karola Dejny (Reichan (rec.) 2000a) oraz artykuły o *Atlasie językowym polskiego Podkarpacia* (Reichan 2005a) i o mapowaniu gwar Polski północno-wschodniej (Reichan 2006a). Kolejne dwa opracowania mają charakter ogólny, a są to: *The Atlases of Polish Dialects* (2003b) i *Mapy znaczeniowe w atlasach gwar polskich i w „Polskim atlasie etnograficznym”* (2006b). Największym jednak osiągnięciem w dziedzinie geolingwistyki teoretycznej jest książka napisana wspólnie z doktorantem Jubilata Kazimierzem Woźniakiem *Polskie atlasy dialektologiczne i etnograficzne* (2004). Jest to dzieło ogromne – 495 stron + 42 mapy w formacie A4. Omawia atlasy dialektów polskich i gwar niepolskich na terenie Polski, atlasy etnograficzne, a także monografie zawierające mapy.

¹ Podobny wypadek zdarzył się w życiu prof. Aleksandry Cieślikowej, która w jednym roku (1990) uzyskała i doktorat, i habilitację (Żmigrodzki 2019: 103).

2. Leksykografia gwarowa

Tu można wydzielić działania praktyczne – pisanie haseł słownikowych i ich redagowanie, oraz teoretyczne – teksty dotyczące słowników dialektalnych.

2.1. Leksykografia praktyczna

Po ukończeniu MAGP zespół, którego kierownikiem został po przedwczesnej śmierci M. Karasia w 1977 roku dr Reichan, zaczął wydawać *Słownik gwar polskich*. W zeszytach *Źródła* i zeszytach 1–3 (1977–1982) J. Reichan widnieje jako zastępca redaktora, a w następnych (zeszyty 4–29 z lat 1983–2015) – jako jeden z redaktorów. Redagowanie tego słownika było jego stałym zajęciem nawet po przejściu na emeryturę w 1999 roku.

Dziełem pomagającym słownikarzom i dialektologom w pracy jest *Indeks alfabetyczny wyrazów z kartoteki „Słownika gwar polskich”*, którego redaktor i współautor to prof. J. Reichan ((red.) 1999f). Indeks zawiera około 240 tysięcy haseł, a więc jest jednym z największych zbiorów wyrazów polskich.

W 2009 roku ukazał się *Mały słownik gwar polskich* pod redakcją Jadwigi Wronicz, którego współautorem jest nasz bohater.

2.2. Leksykografia teoretyczna

Wieloletnia praca nad *Słownikiem gwar polskich* (38 lat!) skłaniała do refleksji, stąd szereg artykułów odnoszących się do tego słownika i do słowników gwarowych w ogóle. Należą do nich rozważania na temat zawartości tego słownika w porównaniu z innymi. Hasła w słowniku ogólnogwarowym są czterokrotnie liczniejsze od haseł w słowniku pod redakcją Witolda Doroszewskiego (Niezabitowska, Reichan 1986). Różne problemy związane ze sposobem redagowania tego słownika wyłożył Jubilat w kilku artykułach (1993 – tekst w języku angielskim, 2000b, 2000c, 2001a). Zapożyczeniom niemieckim i metodom ich traktowania w *Słowniku gwar polskich* Polskiej Akademii Nauk poświęcił odrębne opracowanie (1999a).

Kolejne artykuły mają charakter bardziej ogólny. Dotyczą leksykografii gwarowej, niekoniecznie w odniesieniu do *Słownika gwar polskich* PAN. Omawia w nich autor sposoby interpretacji materiału gwarowego w słownikach (1988a, 2016b). Stara się scharakteryzować słowniki gwarowe na tle innych rodzajów słowników (2010a). Zastanawia się nad przyszłością polskiej leksykografii gwarowej (Reichan, Woźniak 2001). Pokazuje też, jak przydatne są słownik etymologiczny Franciszka Sławskiego i wychodzący pod jego redakcją *Słownik prasłowiański* w pracy leksykografa-dialektologa (Reichan 2002a).

3. Dialektologia

Jednym z elementów uprawiania dialektologii są badania terenowe. Uczestniczył w nich Jubilat w młodości. Takie pobyty na wsi dostarczają czasem niespodziewanych przeżyć. O jednym z nich – konieczności sprzedania koszuli w celu zdobycia pieniędzy na bilet z Kielc do Krakowa – już pisano (Leszczyński 2002: 24). Kolejny – to zniszczenie buta, który „się rozdziawił” na skutek chodzenia po błocie w okolicach Szczyrzyca. Magister J. Reichan obwiązał go sznurkiem i w takim obuwii wrócił pociągami z Tymbarku do Krakowa.

Całe swoje życie zawodowe Jubilat obcował z gwarami ludowymi. Badania w terenie, praca przy MAGP i SGP prowadziły do rozważań ogólnych i dociekań szczegółowych. Profesor J. Reichan jest autorem licznych artykułów dotyczących kwestii dialektologicznych. Należą do nich teksty o charakterze ogólnym, takie jak charakterystyka gwar polskich pod

koniec XX wieku (1999b), próba wyznaczania granic języków, dialektów i gwar (2006c) czy porównanie metod dialektologii i etnografii – dwóch nauk zajmujących się kulturą wiejską (2016c). Pole badawcze dialektologii zaś zostało ujęte w trzech artykułach (1992a, 1994a – w języku angielskim, 1994b).

Inne opracowania odnoszą się do zagadnień szczegółowych. Są to dzieje badań dialektu środkowo- i północnomałopolskiego (2002b). Jest to sprawozdanie z niemieckich badań kaszubszczyzny (1998a). Jest to charakterystyka gwary podhalańskiej utrwalonej w gawędach Sabały (1995a).

Niektóre prace Jubilata są wkładem w poszczególne działy dialektologii: fonetykę, fleksję, słowotwórstwo czy leksykologię.

3.1. Fonetyka

Tej subdyscyplinie poświęcona jest rozprawa *Małopolskie gwary jednonosówkowe*, wydana w 2 częściach w 1980 roku, poprzedzona artykułem z 1967, który traktuje o tym typie gwar w Limanowskim (1980a). *Niespodzianka dialektologiczna na południe od Myślenic* (2002c) to odkrycie przez naszego bohatera terenu z wymową beznosówkową, właściwą Kielecczyźnie. W 2010 roku prof. J. Reichan opublikował *Kwestionariusz do badania samogłosek nosowych i grup samogłoska + spółgłoska nosowa w dialektach polskich* w przekonaniu, że w XXI wieku można i warto nadal badać fonetykę gwarową (2010b).

3.2. Fleksja

Część opracowania *Zmiany we fleksji rzeczowników męskich zakończonych pierwotnie na spółgłoski wargowe palatalne w języku polskim na tle słowiańskim* (1975a) opiera się na materiale gwarowym, a więc dostarcza danych do lepszego poznania gwarowej fleksji.

3.3. Słowotwórstwo

Przeglądając bibliografię prac Jubilata, odnosi się wrażenie, że słowotwórstwo gwarowe jest jego ulubioną dziedziną. Mamy tu do czynienia z artykułami o treści ogólnej i z opisami poszczególnych formacji. Zaczniemy od tych pierwszych. Należą do nich teksty skupione na regionalnej dyferencjacji typów słowotwórczych – o izomorfach w stosunku do granic języków i dialektów (2010c), o geografii formacji słowotwórczych na podstawie MAGP (1996b), o postaciach typowych dla Polski wschodniej (1996c), zachodniej (1996d) i dla Śląska (na podstawie *Atlasu językowego Śląska*) (1999c) oraz najogólniejsze ujęcie – *Polskie słowotwórstwo gwarowe w aspekcie geograficznojęzykowym* (1998c).

Niektóre artykuły za przedmiot biorą kategorie semantyczne, na przykład nazwy czynności (1997a), nazwy działacza (1999e), nazwy nosicieli cech i nazwy wykonawców czynności (2000d). Inne koncentrują się na formie, na przykład są omówieniem złożeni i zrostów (1997b). Kolejne są próbą spojrzenia na słowotwórstwo gwarowe z lotu ptaka: *Problem syntetycznego ujęcia polskiego słowotwórstwa gwarowego. Zarys koncepcji* (1996a), *Typy odmienności słowotwórczych w gwarach polskich* (1998b), *Z problemów polskiego słowotwórstwa gwarowego* (1999d). Jeden tekst podkreśla wkład badań Mieczysława Szymczaka do tej dziedziny wiedzy (2006d).

Pozostałe artykuły są monografiami poszczególnych przyrostków służących do tworzenia nazw czynności. Należą tu: *-ota* (2002d), *-ba* (2004), *-awka* (2007a), *-iny* (2008), *-anka* (2009), *-ot* i *-atyka* (2010d, 2010e), *-ęga* (2012a, 2012b), *-acja* (2012c, 2017), *-twa* (2014).

3.4. Leksykologia

W tym dziale widzimy parę tekstów o charakterze ogólnym i sporo takich, które można by nazwać portretami gwarowych słów i wyrażeń. Do tych pierwszych zaliczymy: *Słownictwo gwarowe w przestrzeni i czasie* (1990), *Ze słownictwa dialektu mazowieckiego* (2010f), *O metodzie badań synonimii w gwarach polskich* (2016d).

Do drugiej grupy należą artykuły, których przedmiotem były wyrazy: *da* (1987), *cerkiew* (1989), *mamałyga* (1991), kontynuanty praslówiańskiego *čechati* (1992b), *kolęda* (1996e), *kulesza* (1997c), *ojczenasze* i *zdrowaśki* (1997d), *kutia* (1998d), *pomłóze* (2000e), *zmyślny* (2001b), *staniol*, *sreberko* i *złotko* (2002e), *na*, *ne*, *nę* (2002f), *watra* (2005b), a także wyrażenia *co chwila* i podobne (2003c) oraz *dobrzy chłopcy* (2007b).

3.5. Teksty gwarowe

Jubilat opublikował teksty gwarowe z Międzybrodzia Bialskiego w powiecie żywieckim (1960) i z gwary polskiej na Wileńszczyźnie (1982).

4. Historia języka

Ten dział językoznawstwa reprezentuje w twórczości Jubilata praca habilitacyjna, operująca między innymi materiałem z przeszłości języka polskiego (1975a).

5. Onomastyka

Onomastyką zainteresował się J. Reichan na seminarium magisterskim, gdzie pod kierunkiem prof. Witolda Taszyckiego napisał pracę *Nazwy miejscowe powiatu nowosądeckiego w XVI w.* i obronił ją w 1952 roku. Duże partie oparte na analizie nazw osobowych i miejscowych zawiera niezwykle dokładna, wszechstronna i rzetelna rozprawa habilitacyjna, w której autor analizuje formy zakończone pierwotnie na spółgłoski wargowe palatalne (1975a). Temat ten powrócił po latach w artykule *Fleksja onomastyczna w zakresie niektórych nazw osobowych zakończonych na spółgłoski wargowe* (1998e).

6. Sławistyka

Tematyka sławistyczna pojawiła się w rozprawie habilitacyjnej Jubilata, której tytuł kończy się słowami „na tle słowiańskim” (1975a). Pojawiła się w artykułach *W sprawie ogólnosłowiańskich badań fonetycznych i fonologicznych* (1980b) i *Związki słowotwórcze dialektów polskich z innymi dialektami i językami słowiańskimi* (1998f).

7. Hołd składany językoznawcom

Profesor Jerzy Reichan jest człowiekiem przyjaźnie nastawionym do świata i życzliwym dla ludzi. Te cechy jego charakteru przejawiają się między innymi w szacunku okazywanym innym, również zmarłym nauczycielom, przełożonym i kolegom.

7.1. Kazimierz Nitsch (1874–1958)

Profesor Nitsch był tym, który zatrudnił magistra Jerzego Reichana w 1953 roku i miał być promotorem jego pracy doktorskiej. Był do śmierci kierownikiem pracowni. Swemu Mistrzowi poświęcił Jubilat artykuły *Pracownia dialektologiczna Nitscha* (2010g), *Prace Kazimierza Nitscha nad atlasami i słownikiem gwar polskich* (2011) oraz *Kazimierz Nitsch i „Mały atlas gwar polskich”* (2019).

7.2. Piotr Galas (1887–1975)

W 1954 roku, gdy mgr J. Reichan miał lat 25, nauczyciel i regionalista, 67-letni Piotr Galas towarzyszył mu w badaniach terenowych w powiatach bocheńskim i limanowskim, podczas

których dzielił się z nowicjuszem swoim doświadczeniem. Dwadzieścia jeden lat później powstało wspomnienie J. Reichana o P. Galasie (1975b).

7.3. Roman Stopa (1895–1995)

Profesor Roman Stopa prowadził zajęcia z wymowy angielskiej, na które uczęszczał student anglistyki J. Reichan na przełomie lat czterdziestych i pięćdziesiątych XX wieku. Chodził też na jego wykłady afrykanistyczne. Kontakty ze specjalistą w zakresie języków mlaskowych utrzymywał do końca jego życia. W 1995 roku napisał nekrolog oraz posłowie w języku angielskim do wspomnień profesora R. Stopy, które przygotował do druku (razem z Rafałem Górskim) (1995b, 1995c). Ogłosił jeszcze *Wspomnienie o profesorze Romanie Stopie* (2010h).

7.4. Zofia Stamirowska (1910–2003)

Panią Zofię Stamirowską poznał J. Reichan w 1952 roku jako prawą rękę prof. K. Nitscha, kierującą pracami w jego pracowni dialektologicznej. Kontakt osłabł w 1965 roku, gdy wyjechała do Warszawy. Poświęcił jej nekrolog (2003d) i wspomnienie (2007c).

7.5. Wanda Pomianowska (1919–2003)

J. Reichan skreślił sylwetkę Wandy Pomianowskiej jako swojej koleżanki – dialektolożki (2007c).

7.6. Mieczysław Karaś (1924–1977)

Profesor Mieczysław Karaś był przełożonym J. Reichana w pracowni dialektologicznej PAN w latach 1958–1977 oraz promotorem jego doktoratu. Jubilat jest autorem tekstów *Mieczysław Karaś jako leksykolog i leksykograf* (1988b), *Profesor Mieczysław Karaś w Pracowni Atlasu i Słownika Gwar Polskich – w 30. rocznicę śmierci* (Okoniowa, Reichan 2008), *Mieczysław Karaś jako dialektolog* (2018).

7.7. Marian Kucała (1928–2014)

Profesor Marian Kucała jako dialektolog to artykuł napisany przez J. Reichana o jego koleździe z Instytutu Języka Polskiego PAN, a także z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, gdzie Marian Kucała pracował długo, a J. Reichan krócej – w latach 1985–1991 (2016e). Słownikowi M. Kucały z 1957 roku poświęcił Jubilat tekst *Zaduma nad Porównawczym słownikiem trzech wsi małopolskich Mariana Kucały* (2016a).

7.8. Teresa Gołębiowska (1938–2005)

Doktor Teresa Gołębiowska była koleżanką J. Reichana z jednej pracowni od 1960 roku aż do śmierci. Poświęcił jej wspomnienie (2007c).

Dodajmy do tego, że aż 17 publikacji J. Reichana ukazało się w księgach wydawanych dla uhonorowania językoznawców przeżywających swoje jubileusze. Świadczy to z jednej strony o popularności i autorytecie naszego bohatera, skoro go do tych wydawnictw zapraszano, a z drugiej – o jego pracowitości i przyjaźni do kolegów, skoro nie wzbraniał się przed pisanem dla nich tekstów.

Na zakończenie wspomnę o dwóch przypadkach, które potwierdzają powszechną opinię o roztargnieniu ludzi nauki. Po pewnym posiedzeniu naukowym prof. J. Reichan wyszedł z sali z szalikiem prof. Walerego Pisarka na szyi, a kiedy indziej z naszego zakładu przy Placu Na Groblach 8 – w moim płaszczu, który wydał mu się zresztą trochę ciasny. Nie pozostało mi nic innego, jak pójść do domu w płaszczu Pana Profesora. Oba były brązowe.

Bibliografia

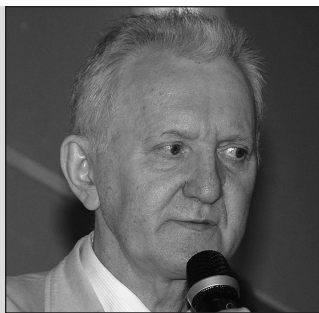
- Bibl 1: *Bibliografia prac Jerzego Reichana za lata 1957–2001*, [w:] J. Okoniowa, B. Dunaj (red.), *Studia Dialektologiczne* II, Wydawnictwo Instytutu Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk, Kraków 2002, s. 27–35.
- Bibl 2: *Bibliografia prac Jerzego Reichana za lata 2002–2010*, [w:] H. Kurek i in. (red.), *Studia Dialektologiczne* IV, Wydawnictwo Instytutu Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk, Kraków 2010, s. 209–213.
- Leszczyński Z. 2002: *Od Mikołajskiej do Straszewskiego przez Groble*, [w:] J. Okoniowa, B. Dunaj (red.), *Studia Dialektologiczne* II, Wydawnictwo Instytutu Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk, Kraków 2002, s. 23–26.
- MAGP: *Mały atlas gwar polskich*, t. 1–13, opracowany przez Pracownię Atlasu i Słownika Gwar Polskich Zakładu Językoznawstwa PAN w Krakowie, t. 1–2 pod kierunkiem K. Nitscha, t. 3–13 pod kierunkiem M. Karasia, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław 1957–1970.
- Niezbیتowska A., Reichan J. 1986: *Nowy słownik gwar polskich a inne polskie słowniki*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Linguistica”, t. 12, s. 133–147.
- Okoniowa J., Reichan J. 2008: *Profesor Mieczysław Karaś w Pracowni Atlasu i Słownika Gwar Polskich – w 30. rocznicę śmierci*, „LingVaria” III, nr 1(5), s. 197–203.
- Reichan J. 1960: *Tekst gwarowy z Międzybrodzia Bialskiego powiat żywiecki*, [w:] K. Nitsch, *Wybór polskich tekstów gwarowych*, wyd. 2, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa, s. 107–108.
- Reichan J. 1967: *O kilku właściwościach językowych w zachodniej części powiatu limanowskiego*, „Archiwum Etnograficzne” XXX, s. 107–109.
- Reichan J. 1975a: *Zmiany we fleksji rzeczowników męskich zakończonych pierwotnie na spółgłoski wargowe palatalne w języku polskim na tle słowiańskim*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław.
- Reichan J. 1975b: *Śp. Piotr Galas (26 XI 1887–6 I 1975)*, „Język Polski” LV, z. 5, s. 321–325.
- Reichan J. (mapa) 1979: *Gwary ludowe*, [w:] *Atlas miejskiego województwa krakowskiego*, Kraków, Polska Akademia Nauk, Oddział w Krakowie, Komisja Nauk Geograficznych, Urząd Miasta Krakowa, s. 46.
- Reichan J. 1980a: *Małopolskie gwary jednonosówkowe*, cz. 1–2, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław.
- Reichan J. 1980b: *W sprawie ogólnosłowiańskich badań fonetycznych i fonologicznych*, [w:] *Studia Linguistica Polono-Jugoslavica* I, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław, s. 83–89.
- Reichan J. (mapa) 1981a: *Gwary ludowe*, [w:] *Atlas województwa bielskiego*, Polska Akademia Nauk, Oddział w Krakowie, Komisja Nauk Geograficznych, Urząd Wojewódzki w Bielsku-Białej, Kraków, s. 39.
- Reichan J. (rec.) 1981b: *Atlas językowy kaszubszczyzny i dialektów sąsiednich*, t. 1–15, Wrocław 1964–1977, „Rocznik Slawistyczny” XLIII, s. 121–138.
- Reichan J. 1982: *Teksty z gwary polskiej na Wileńszczyźnie*, „Język Polski” LXII, z. 1, s. 34–39.
- Reichan J. 1987: *Wyraz da w gwarach polskich*, [w:] *Slawistyczne studia językoznawcze*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław, s. 293–298.
- Reichan J. 1988a: *Leksykograficzna interpretacja faktów dialektalnych*, „Rozprawy Komisji Językowej Łódzkiego Towarzystwa Naukowego” XXXIV, s. 185–189.
- Reichan J. 1988b: *Mieczysław Karaś jako leksykolog i leksykograf*, „Język Polski” LXVIII, z. 4–5, s. 266–269.
- Reichan J. 1989: *Wyraz „cerkiew” w gwarach polskich*, [w:] R. Łużny (red.), *Chrześcijański Wschód a kultura polska*, Wydawnictwo Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin, s. 149–162.
- Reichan J. 1990: *Słownictwo gwarowe w przestrzeni i czasie*, [w:] *Studia Linguistica Polono-Slovaca*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław, s. 135–142.
- Reichan J. 1991: *Wyraz mamałyga i jego rozwój semantyczny w języku polskim*, „Roczniki Humanistyczne” XXXIX–XL, z. 6 (1991–1992), s. 173–180.
- Reichan J. 1992a: *W sprawie nowego syntetycznego ujęcia dialektów polskich*, [w:] *Z polskich studiów slawistycznych*, seria 8, Językoznawstwo: Prace na XI Międzynarodowy Kongres Slawistów w Bratysławie w 1993 r., Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa, s. 202–207.
- Reichan J. 1992b: *O niektórych polskich gwarowych kontynuantach prasłowiańskiego čechati*, [w:] W. Boryś, W. Sędzik (red.), *Studia z dialektologii polskiej i słowiańskiej. Język na pograniczu* 4, Slawistyczny Ośrodek Wydawniczy „OmniTech Press”, Warszawa, s. 191–195.
- Reichan J. 1993: *Theoretical and Methodological Problems Connected with Work on the New Słownik gwar polskich (Polish Dialect Dictionary)*, „Dialectologia et Linguistica. Journal of the International Society for Dialectology and Geolinguistics”, Vol. 1993(1), Bamberg, s. 47–57.

- Reichan J. 1994a: *Dialect Study in Poland*, [w:] W. Vierieck (red.), „Zeitschrift für Dialektologie und Linguistik” – Beiheft 76, *Verhandlungen des Internationalen Dialektologenkongresses Bamberg 1990*, Band 3, Stuttgart, s. 463–474.
- Reichan J. 1994b: *Z metod i problemów współczesnej dialektologii i geografii lingwistycznej*, „Rocznik Sławistyczny” XLIX, cz. 1, s. 3–11.
- Reichan J. 1995a: *O gwarze podhalańskiej w gawędach Sabaly*, [w:] M. Rokosz (red.), *O Sabale. W stulecie śmierci 1894–1994*, Secesja, Zakopane, s. 75–84.
- Reichan J. 1995b: *Śp. prof. dr Roman Stopa (8 VIII 1895–15 IV 1995)*, „Język Polski” LXXV, z. 4–5, s. 242–246.
- Reichan J. 1995c: *posłowie w jęz. ang.*, [w:] R. Stopa, *Spod chłopskiej strzechy na katedrę uniwersytetu. Kartki z życia człowieka opętanego muzyką, poezją, wsią i Buszmenami*, Instytut Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk, Kraków, s. 201–204.
- Reichan J. 1996a: *Problem syntetycznego ujęcia polskiego słowotwórstwa gwarowego. Zarys koncepcji*, [w:] B. Dunaj, J. Reichan (red.), *Studia Dialektologiczne I*, Instytut Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk, Kraków, s. 191–195.
- Reichan J. 1996b: *Geografia wybranych formacji słowotwórczych w „Małym atlasie gwar polskich”*, [w:] *Studia z leksykologii i gramatyki języków słowiańskich. VI Polsko-Szwedzka Konferencja Sławistyczna, Mogilany 1–3 października 1995*, Wydawnictwo Instytutu Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk, Kraków, s. 85–91.
- Reichan J. 1996c: *Ze słowotwórstwa gwar Polski wschodniej*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska”, vol. XIV–XV, Sectio FF (1996–1997), s. 307–316.
- Reichan J. 1996d: *Ze słowotwórstwa gwar Polski zachodniej*, [w:] Z. Krążyńska, Z. Zagórski (red.), „Poznańskie Spotkania Językoznawcze” I, s. 53–58.
- Reichan J. 1996e: *Wyraz kołęda w gwarach polskich*, [w:] T. Budrewicz i in. (red.), *Z kołędą przez wieki: Kołędy w Polsce i krajach słowiańskich*, Biblos, Tarnów, s. 331–338.
- Reichan J. 1997a: *Kategorialne nazwy czynności w gwarach polskich*, [w:] H. Popowska-Taborska, J. Duma (red.), *Onomastyka i dialektologia. Prace dedykowane prof. Ewie Rzetelskiej-Feleszko*, Sławistyczny Ośrodek Wydawniczy, Warszawa, s. 209–212.
- Reichan J. 1997b: *O niektórych polskich gwarowych złożeniach i zrostach*, [w:] M. Blicharski, H. Fontański (red.), *Zagadnienia słowotwórstwa i składni w opisie współczesnych języków słowiańskich*, t. 1, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice, s. 100–105.
- Reichan J. 1997c: *Wyraz kulesza (kulasza) i formy pokrewne w gwarach*, [w:] A. Bolek i in. (red.), *Słowianie wschodni. Księga jubileuszowa dedykowana prof. Wiesławowi Witkowskiemu w siedemdziesiąt rocznicę urodzin*, Wydawnictwo Bohdan Grell i Córka s.c., Kraków, s. 233–238.
- Reichan J. 1997d: *Polskie gwarowe ojczenasze i zdrowaśki*, [w:] G. Habrajska (red.), *Tekst sakralny. Tekst inspirowany liturgią*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź, s. 295–301.
- Reichan J. 1998a: *Badania uczonych niemieckich nad mową Kaszubów*, [w:] J. Rusek i in. (red.), *Sławistyka niemiecka a kraje słowiańskie / Die deutsche Slavistik und die slavische Länder*, Energiea, Warszawa, s. 59–69.
- Reichan J. 1998b: *Typy odmienności słowotwórczych w gwarach polskich*, [w:] M. Blicharski, H. Fontański (red.), *Zagadnienia słowotwórstwa i składni w opisie współczesnych języków słowiańskich*, t. 2, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice, s. 90–94.
- Reichan J. 1998c: *Polskie słowotwórstwo gwarowe w aspekcie geograficznojęzykowym*, [w:] S. Gala (red.), *Teoretyczne, badawcze i dydaktyczne założenia dialektologii*, Łódzkie Towarzystwo Naukowe, Łódź, s. 259–264.
- Reichan J. 1998d: *Wyraz kutia w gwarach polskich*, „Roczniki Humanistyczne” XXXVI, z. 7, s. 45–56.
- Reichan J. 1998e: *Fleksja onomastyczna w zakresie niektórych nazw osobowych zakończonych na spółgłoski wargowe*, [w:] E. Jakus-Borkowa, K. Nowik (red.), *Najnowsze przemiany nazewnictwa*, Energiea, Warszawa, s. 307–317.
- Reichan J. 1998f: *Związki słowotwórcze dialektów polskich z innymi dialektami i językami słowiańskimi*, *Z polskich studiów sławistycznych*, seria 9, Językoznawstwo: Prace na XII Międzynarodowy Kongres Sławistów w Krakowie w 1998 r., Energiea, Warszawa, s. 237–240.
- Reichan J. 1999a: *Interpretowanie fonetycznych form zapożyczeń niemieckich w Słowniku gwar polskich PAN*, „Prace Filologiczne” XLIV, s. 437–442.
- Reichan J. 1999b: *Gwary polskie w końcu XX w.*, [w:] W. Pisarek (red.), *Polszczyzna 2000. Orędzie o stanie języka na przełomie tysiącleci*, Ośrodek Badań Prasoznawczych Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków, s. 262–278.
- Reichan J. 1999c: *Dane o słowotwórstwie gwar śląskich w „Atlasie językowym Śląska” Alfreda Zaręby*, [w:] H. Mieczkowska (red.), *In memoriam Alfreda Zaręba et Josephi Reczek. W dziesiątą rocznicę śmierci*, Wydawnictwo Oddziału Polskiej Akademii Nauk, Kraków, s. 57–64.

- Reichan J. 1999d: *Z problemów polskiego słowotwórstwa gwarowego*, [w:] A. Ferenciková (red.), *Nárečia a národný jazyk. Materiály z medzinárodnej vedeckej konferencie (Budmerice 24–26 septembra 1997)*, Veda, Bratislava, s. 183–190.
- Reichan J. 1999e: *Niektóre nazwy działacza w gwarach polskich*, [w:] M. Blicharski, H. Fontański (red.), *Słowotwórstwo, semantyka i składnia języków słowiańskich*, t. 1, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice, s. 83–92.
- Reichan J. (red.) 1999f: *Indeks alfabetyczny wyrazów z kartoteki „Słownika gwar polskich”*, t. 1: A–O, t. 2: P–Ż, Wydawnictwo Instytutu Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk, Kraków.
- Reichan J. (rec.) 2000a: K. Dejna, *Atlas gwar polskich*, t. 1: *Małopolska*, Warszawa 1998, „Język Polski” LXXX, s. 101–105.
- Reichan J. 2000b: „Słownik gwar polskich” jako synteza polskiej leksykografii gwarowej, [w:] H. Popowska-Taborska (red.), *Słowiańskie słowniki gwarowe*, Sławistyczny Ośrodek Wydawniczy, Warszawa, s. 7–16.
- Reichan J. 2000c: *Garść uwag o pracy nad „Słownikiem gwar polskich”*, [w:] B. Bartnicka i in. (red.), *Polszczyzna Mazowska i Podlasia IV: Badanie dziedzictwa kulturowego*, Łomżyńskie Towarzystwo Naukowe im. Wągów, Łomża, s. 7–16.
- Reichan J. 2000d: *Problem kategorii i nadkategorii słowotwórczych (na przykładzie gwarowych nazw nosicieli cech i nazw wykonawców czynności)*, [w:] K. Rymut, W. Rzepka (red.), *Studia historycznojęzykowe III: Rozwój polskiego systemu językowego*, Wydawnictwo Instytutu Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk, Kraków, s. 123–127.
- Reichan J. 2000e: *Polski gwarowy wyraz pomłozę*, „Prace Filologiczne” XLV, s. 473–475.
- Reichan J. 2001a: *Podstawowe zasady redakcyjne „Słownika gwar polskich” PAN i ich realizacja*, [w:] S. Gajda (red.), *Złota księga. 50 lat polonistyki opolskiej. Ścieżkami współczesnego literaturoznawstwa i językoznawstwa*, Uniwersytet Opolski, Instytut Filologii Polskiej, Opole, s. 325–332.
- Reichan J. 2001b: *Wyraz zmyślny w gwarach polskich na tle polszczyzny literackiej*, [w:] J. Maćkiewicz, E. Rogowska (red.), *W świecie słów i znaczeń. Księga pamiątkowa dedykowana Profesorowi Bogusławowi Krei*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk, s. 248–261.
- Reichan J. 2002a: *Z badań nad polskim słownictwem gwarowym (rola „Słownika etymologicznego języka polskiego F. Sławskiego i „Słownika prasłowiańskiego” pod red. F. Sławskiego w pracach leksykograficznych i leksykologicznych nad współczesnym polskim słownictwem gwarowym)*, [w:] J. Rusek i in. (red.), *Dzieje Słowian w świetle leksyki. Pamięci Profesora Franciszka Sławskiego*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków, s. 341–344.
- Reichan J. 2002b: *Zarys dziejów badań nad dialektem środkowo- i północnomalopolskim*, [w:] S. Gala (red.), *Dialektologia jako dziedzina językoznawstwa i przedmiot dydaktyki. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Karolowi Dejnie*, Łódzkie Towarzystwo Naukowe, Łódź, s. 407–418.
- Reichan J. 2002c: *Niespodzianka dialektologiczna na południe od Myslenic*, „Annales Academiae Paedagogicae Cracoviensis” 6, „Studia Linguistica” I: *Profesor Józefie Kobylińskiej w 50-lecie pracy naukowej przyjaciele i uczniowie*, s. 315–319.
- Reichan J. 2002d: *Formacje z przrostkiem -ota w funkcji niekategorialnych nazw czynności w gwarach polskich*, [w:] S. Cygan (red.), *Gwary dawniej i dziś. Prace ofiarowane Docent Wandzie Pomianowskiej*, Wydawnictwo Akademii Świętokrzyskiej, Kielce, s. 133–141.
- Reichan J. 2002e: *Przedświąteczna krakowska przygoda leksykalna ze staniolem, sreberkiem i złotkiem*, [w:] S. Gajda i in. (red.), *Język w przestrzeni społecznej. Profesorowi Władysławowi Lubasiowi na siedemdziesiąte urodziny*, Uniwersytet Opolski, Instytut Filologii Polskiej, Opolskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, Opole, s. 447–453.
- Reichan J. 2002f: *Jeszcze o wykrzyknikach na, ne, nę i pochodnych od nich formach w znaczeniu 'bierz, weź' lub 'bierzcie, weźcie' w gwarach polskich*, „Roczniki Humanistyczne” XLIX–L, z. 6: *Prace ofiarowane Profesorowi Zenonowi Leszczyńskiemu*, s. 329–348.
- Reichan J. 2003a: *Refleksje na marginesie „Małego atlasu gwar polskich”*, [w:] J. Sierociuk (red.), *Gwary dziś 2: Regionalne słowniki i atlasy gwarowe*, Wydawnictwo Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Poznań, s. 127–134.
- Reichan J. 2003b: *The Atlases of Polish Dialects*, [w:] S. Warchoł (red.), *Proceedings of the Third International Congress of Dialectologists and Geolinguists, Lublin 24–29 July 2000*, t. 2, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin, s. 209–220.
- Reichan J. 2003c: *Wyrażenia co chwila, co chwilę, co po chwila, co po chwilę, co po chwili, co godzina, co godzinę, co niedziela, co niedzielę i podobne w gwarach polskich*, [w:] U. Sokółska, P. Wróblewski (red.), *Słowa jak mosty nad wiekami. Profesor Barbarze Falińskiej z okazji pięćdziesiątej rocznicy pracy naukowej ten tom prac dedykują: przyjaciele, koleżanki, koledzy, uczniowie*, Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok, s. 315–323.
- Reichan J. 2003d: *Śp. Zofia Stamirowska (20 XII 1910–6 X 2003)*, „Język Polski” LXXXIII, s. 318–319.
- Reichan J. 2004: *Przyrostek -ba w dialektach polskich ze szczególnym uwzględnieniem gwar Polski południowej*, „Annales Academiae Paedagogicae Cracoviensis” 19, „Studia Linguistica” II: *Profesor Marii Zarębinie z okazji osiemdziesiątej rocznicy urodzin przyjaciele i uczniowie*, s. 421–427.

- Reichan J. 2005a: *Mieczysław Małecki i „Atlas językowy polskiego Podkarpacia”*, [w:] J. Rusek (red.), *Mieczysław Małecki. Człowiek, uczony, organizator. W setną rocznicę urodzin*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków, s. 121–128.
- Reichan J. 2005b: *Wyraz watra w gwarach polskich (zasięg geograficzny, semantyka, derywacja)*, [w:] M. Madejowa i in. (red.), *Góry i góralszczyzna w dziejach i kulturze pogranicza polsko-słowackiego (Podhale, Spisz, Orawa, Gorce, Pieńny). Literatura i język*, Podhalańska Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Nowym Targu, Nowy Targ, s. 201–205.
- Reichan J. 2006a: *Kartografia lingwistyczna w badaniach nad gwarami Polski północno-wschodniej*, [w:] J. Bałachowicz, S. Frycie (red.), *Język – literatura – wychowanie. Praca zbiorowa dedykowana Profesor Annie Kowalskiej*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej Towarzystwa Wiedzy Powszechnej w Warszawie, Warszawa, s. 54–64.
- Reichan J. 2006b: *Mapy znaczeniowe w atlasach gwar polskich i w „Polskim atlasie etnograficznym”*, [w:] K. Rymut i in. (red.), *Munuscula linguistica in honorem Alexandrae Cieślíkowa oblata*, Wydawnictwo Instytutu Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk, Kraków, s. 359–386.
- Reichan J. 2006c: *Granice języków, dialektów i gwar (z doświadczeń dialektologii polskiej)*, [w:] J. Okoniowa (red.), *Studia Dialektologiczne III*, Lexis, Kraków, s. 23–31.
- Reichan J. 2006d: *Zasługi Mieczysława Szymczaka dla poznania polskiego słowotwórstwa gwarowego*, „Prace Filologiczne” LI, s. 343–351.
- Reichan J. 2007a: *Formacje z przyrostkiem -awka w funkcji niekategorialnych nazw czynności i stanów w gwarach polskich na tle danych historycznojęzykowych*, [w:] J. Sierociuk (red.), *Gwary dziś 4: Konteksty dialektologii*, Wydawnictwo Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Poznań, s. 221–235.
- Reichan J. 2007b: *Dobrzy chłopcy i inne określenia zbójników tatrzańskich w świetle materiałów „Słownika gwar polskich PAN”*, [w:] M. Madejowa i in. (red.), *Mity i rzeczywistość zbójnictwa na pograniczu polsko-słowackim w historii, literaturze i kulturze*, Podhalańska Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Nowym Targu, Nowy Targ, s. 355–361.
- Reichan J. 2007c: *Wspomnienie o badaczach dialektów polskich – Teresie Gołębiowskiej, Wandzie Pomianowskiej i Zofii Stamirowskiej*, [w:] S. Cygan (red.), *W kręgu dialektów i folkloru. Prace ofiarowane Doktor Teresie Gołębiowskiej, Docent Wandzie Pomianowskiej i Docent Zofii Stamirowskiej*, Kieleckie Towarzystwo Naukowe, Kielce, s. 23–35.
- Reichan J. 2008: *Formacje z przyrostkiem -iny w funkcji niekategorialnych nazw czynności w gwarach polskich na tle danych historycznojęzykowych*, [w:] L. Bednarczuk i in. (red.), *Językoznawstwo historyczne i typologiczne. W 100-lecie urodzin Profesora Tadeusza Milewskiego*, Polska Akademia Umiejętności, Kraków, s. 637–641.
- Reichan J. 2009: *Formacje z przyrostkiem -anka w funkcji niekategorialnych nazw czynności i stanów w gwarach polskich na tle danych historycznojęzykowych*, [w:] M. Skarżyński, M. Szpiczakowska (red.), *W kręgu języka. Materiały konferencji Słowotwórstwo – słownictwo – polszczyzna kresowa poświęconej pamięci Profesor Zofii Kurzowej*, Kraków 16–17 maja 2008, Księgarnia Akademicka, Kraków, s. 365–374.
- Reichan J. 2010a: *Typologia słowników gwarowych na tle ogólnej typologii słowników*, [w:] H. Kurek i in. (red.), *Studia Dialektologiczne IV*, Wydawnictwo Instytutu Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk, Kraków, s. 215–225.
- Reichan J. 2010b: *Kwestionariusz do badania samogłosek nosowych i grup samogłoska + spółgłoska nosowa w dialektach polskich*, [w:] H. Kurek i in. (red.), *Studia Dialektologiczne IV*, Wydawnictwo Instytutu Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk, Kraków, s. 231–252.
- Reichan J. 2010c: *Typologia izomorf słowotwórczych a granice języków i dialektów (z doświadczeń dialektologii polskiej)*, [w:] H. Kurek i in. (red.), *Studia Dialektologiczne IV*, Wydawnictwo Instytutu Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk, Kraków, s. 227–230.
- Reichan J. 2010d: *Derywaty z formantem -ot w funkcji niekategorialnych nazw czynności lub/i wytworów czynności w gwarach polskich na tle danych historycznojęzykowych*, [w:] R. Przybylska i in. (red.), *Symbolae grammaticae in honorem Bogusłai Dunaj*, Księgarnia Akademicka, Kraków, s. 225–239.
- Reichan J. 2010e: *Derywaty z formantem -atyka w funkcji niekategorialnych nazw czynności lub/i wytworów czynności w gwarach polskich na tle danych historycznojęzykowych*, [w:] J.S. Gruchała, H. Kurek (red.), *Silva rerum philologicarum. Studia ofiarowane Profesor Marii Strycharskiej-Brzezininie z okazji Jej Jubileuszu*, Księgarnia Akademicka, Kraków, s. 321–329.
- Reichan J. 2010f: *Ze słownictwa dialektu mazowieckiego*, [w:] D. Czyż, M. Frąckiewicz (red.), *Polshczyzna Mazowska i Podlasia XIV: Prace poświęcone Pani Profesor Henryce Sędziak*, Łomżyńskie Towarzystwo Naukowe im. Wagów, Łomża, s. 177–184.
- Reichan J. 2010g: *Pracownia dialektologiczna Nitscha*, [w:] H. Kurek i in. (red.), *Studia Dialektologiczne IV*, Wydawnictwo Instytutu Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk, Kraków, s. 25–34.

- Reichan J. 2010h: *Wspomnienie o Profesorze Romanie Stopie*, [w:] H. Kurek i in. (red.), *Studia Dialektologiczne IV*, Wydawnictwo Instytutu Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk, Kraków, s. 253–255.
- Reichan J. 2010i: *Profesor Mieczysław Karaś jako wybitny badacz polskich gwar ludowych. Prace nad Małym atlasem gwar polskich*, [w:] M. Kowalik (red.), *Z Przędzela po rektorskie berło... Sesja naukowa poświęcona pamięci prof. Mieczysława Karasia, Rudnik nad Sanem, 20 listopada 2009 r. (uczestnicy, wystąpienia, materiały)*, Miejski Ośrodek Kultury w Rudniku nad Sanem, Rudnik nad Sanem, s. 22–34.
- Reichan J. 2011: *Prace Kazimierza Nitscha nad atlasami i słownikiem gwar polskich*, [w:] R. Majkowska, T. Filip (red.), *Kazimierz Nitsch, 1874–1958. Materiały z posiedzenia naukowego w dniu 20 czerwca 2008 r.*, Polska Akademia Umiejętności, Kraków, s. 31–44.
- Reichan J. 2012a: *Derywaty z formantem -ęga w funkcji niekategorialnych nazw czynności i stanów w gwarach polskich na tle danych historycznojęzykowych*, [w:] M. Pachowicz, K. Chońska (red.), *Mundus verbi. In honorem Sophiae Cygal-Krupa*, Wydawnictwa Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Tarnowie, Tarnów, s. 348–354.
- Reichan J. 2012b: *Odczasownikowe derywaty z formantem -ęga w funkcji subiektów czynności, procesów i stanów w gwarach polskich*, „Rozprawy Komisji Językowej Łódzkiego Towarzystwa Naukowego” LVIII, s. 291–299.
- Reichan J. 2012c: *Jeszcze o formacjach z formantem -acja derywowanych od podstaw niełacińskich w gwarach polskich na tle danych historycznojęzykowych*, [w:] M. Marczevska, S. Cygan (red.), *W przestrzeni języka. Prace ofiarowane Profesor Elżbiecie Koniusz z okazji Jej Jubileuszu*, Wydawnictwo Uniwersytetu im. Jana Kochanowskiego w Kielcach, Kielce, s. 463–474.
- Reichan J. 2014: *Formacje z formantem -twa (ew. -itwa, -atwa) w gwarach polskich na tle historycznojęzykowym*, [w:] M. Mączyński, E. Horyń (red.), *Język w środowisku wiejskim. W 110. rocznicę urodzin Profesora Eugeniusza Pawłowskiego*, t. 1, Collegium Columbinum, Kraków, s. 177–185.
- Reichan J. 2016a: *Zaduma nad Porównawczym słownikiem trzech wsi małopolskich Mariana Kucały*, „Język Polski” XCVI, z. 3, s. 90–97.
- Reichan J. 2016b: *Jeszcze w sprawie leksykograficznej interpretacji faktów gwarowych w słownikach gwar polskich*, [w:] D.K. Rembiszewska (red.), *Słowiańskie słowniki gwarowe – tradycja i nowatorstwo*, Sławistyczny Ośrodek Wydawniczy, Łomżyńskie Towarzystwo Naukowe im. Wagów, Warszawa–Łomża, s. 207–216.
- Reichan J. 2016c: *Fakty z zakresu dialektu i kultury wsi w interpretacji dialektologicznej i etnograficznej*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego” LXXVII, s. 111–120.
- Reichan J. 2016d: *O metodzie badań synonimii w gwarach polskich*, „Polonica” XXXVI, s. 159–165.
- Reichan J. 2016e: *Profesor Marian Kucała jako dialektolog*, „LingVaria” XI, nr 1(21), s. 227–237.
- Reichan J. 2017: *Wyrazy z formantem -acja w gwarach polskich na tle historycznojęzykowym*, „LingVaria” XII, nr 1(23), s. 255–267.
- Reichan J. 2018: *Mieczysław Karaś jako dialektolog*, [w:] R. Przybylska i in. (red.), *Historia języka, dialektologia i onomastyka w nowych kontekstach interpretacyjnych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków, s. 59–70.
- Reichan J. 2019: *Kazimierz Nitsch i Mały atlas gwar polskich*, „LingVaria” XIV, nr 1(27), s. 317–329.
- Reichan J., Leszczyński Z. (rec.) 1958: *B. Hála, Fonetika polštiny*, [w:] *Rozpravy Československé Akademie Věd*, Ročník 64, řada SV, z. 1, 1954, „Język Polski” XXXVIII, s. 63–67.
- Reichan J., Woźniak K. 2001: *Perspektywy polskiej leksykografii gwarowej*, [w:] J. Sierociuk (red.), *Gwary dziś 1: Metodologia badań*, Wydawnictwo Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Poznań, s. 33–42.
- Reichan J., Woźniak K. 2004: *Polskie atlasy dialektologiczne i etnograficzne*, Lexis, Kraków.
- Reichan J., Zathey J. 1974: *Indeks studentów Uniwersytetu Krakowskiego w latach 1400–1500*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław.
- SGP: *Słownik gwar polskich*, t. 1–10, red. M. Karaś (Źródła, t. 1), J. Reichan (t. 2–9, z. 2), S. Urbańczyk (t. 2–5), J. Okoniowa (t. 6–9, z. 2), B. Grabka (t. 7–10, z. 1), R. Kucharzyk (t. 9, z. 2 – t. 10, z. 1), Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław–Warszawa–Kraków 1977–1991 (t. 1–3), Instytut Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk, Kraków 1992–2018 (t. 4–10, z. 1).
- Wronicz J. (red.) 2009: *Mały słownik gwar polskich*, Lexis, Kraków.
- Żmigrodzki P. 2019: *Prof. dr hab. Aleksandra Cieślakowa (7 I 1936 – 11 XII 2018)*, „Język Polski” XCIX, z. 1, s. 102–106.



PIOTR ŻMIGRODZKI*

INSTYTUT JĘZYKA POLSKIEGO POLSKIEJ AKADEMII NAUK, KRAKÓW

Profesor Jerzy Bartmiński i doskonałość naukowa (na osiemdziesięciolecie urodzin)

doi: <http://dx.doi.org/10.31286/JP.99.3.10>

Osiemdziesiąte urodziny obchodzi prof. dr hab. Jerzy Bartmiński, jeden z najwybitniejszych naszych lingwistów, którego prace i osobowość badawcza w ogromny sposób wpłynęły i nadal wpływają na polskie językoznawstwo drugiej połowy XX i początków XXI wieku¹.

Jerzy Bartmiński urodził się w historycznym okresie – 19 września 1939 roku, kiedy Polska płonęła, a rozrywana z dwóch stron II Rzeczpospolita kończyła swój krótki byt. W oficjalnych życiorysach znajdujemy informację, że miejscem jego urodzenia był Przemyśl, ale wiadomo (bo podaje to sam Jubilat, por. także Piekarczyk, Szadura 2015), że w istocie chodziło o wieś Kruhel Mały, blisko granicy tego miasta, przyłączonej do „polskiego Rzymu” w 1977 roku. Tam właśnie zamieszkiwała rodzina Bartmińskich do wybuchu wojny i po jej zakończeniu, tam też rodzili się jego czterej bracia (miał

* piotr.zmigrodzki@ijp.pan.pl; ORCID: 0000-0001-6037-5507

¹ Tekst niniejszy intencjonalnie nie ma charakteru „życiorysu naukowego” Jubilata czy też systematycznego omówienia jego działalności. Ze względu na bogactwo dokonań Profesora takie omówienie musiałoby zająć pewnie cały zeszyt „Języka Polskiego”, poza tym już kilkakrotnie przy innych okazjach przedstawień takich dokonywano, np. w tomie 27 czasopisma „Etnolingwistyka”. Pełna bibliografia prac J. Bartmińskiego do roku 2012 znajdowała się do niedawna w witrynie Instytutu Slawistyki PAN, w którym pracował on po przejściu na emeryturę, pokazują ją nawet wyszukiwarki internetowe, jednak aktualnie (dostęp 7 czerwca 2019 r.) nie jest ona możliwa do załadowania, podobnie jak cała sekcja *Uczni z kręgu IS PAN*, której była częścią. Na szczęście stronę tę można znaleźć w internetowych archiwach, np. pod adresem <http://web.archive.org/web/20160811005420/http://ispan.waw.pl/default/pl/uczni-z-kręgu-is-pan/154-prof-dr-hab-jerzy-bartmiński>, a samą bibliografię jeszcze w innych miejscach w sieci.

pięcioro rodzeństwa; siostra przyszła na świat w innej miejscowości, w której schronili się w okresie okupacji). Po uzyskaniu matury w liceum im. Kazimierza Morawskiego (wówczas, w 1956 roku: Władysława Broniewskiego) w Przemyśle dostał się na polonistykę na lubelski Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej. Wybór Lublina jako miejsca studiów, w wypadku osoby pochodzącej z Małopolski dość nieoczywisty, wynikał, jak sam zainteresowany wspomina², z jego obaw przed znalezieniem się w wielkim ośrodku, takim jak Kraków, Wrocław czy Warszawa, a przy tym z pewnego oswojenia się z miastem nad Bystrzycą, w którym był wcześniej u krewnych. Decyzja okazała się jednak bardzo fortunna, bo młody Jerzy znalazł się tam pod opieką (dydaktyczną i naukową) takich językoznawców, nie wszystkich dziś szeroko znanych, jak Bronisława Lindert, Michał Łesiów, Paweł Smoczyński (promotor jego pracy magisterskiej), Leon Kaczmarek (promotor rozprawy doktorskiej). Te właśnie osoby wymienia jako swoich najważniejszych mistrzów i przewodników we wczesnym okresie studiów i pracy naukowej. One wywarły największy wpływ na ukształtowanie się jego zainteresowań i osobowości naukowej.

Jerzy Bartmiński debiutował w druku jeszcze jako student, w 1959 roku, na łamach słynnego czasopisma „Językoznawca”, studenckiego, ale mającego trwałe miejsce w historii polskiej lingwistyki, współautorskim artykułem *O stylizacji gwarowej w „Pokładzie Joanny” Gustawa Morcinka* (Bartmiński i in. 1959). Debiutem zaś ogólnopolskim była publikacja w „Języku Polskim” na temat *Sposobów użytkowania gwary w twórczości Adolfa Dygasińskiego* (Bartmiński 1962)³. Już tytuły tych pierwszych prac zwiastują przyszły kierunek rozwoju uczonego, wpisujący się w ogólny trend, który realizowało wówczas, na początku lat sześćdziesiątych XX wieku, wielu nieco od niego starszych kolegów z różnych ośrodków, a polegający na przełamaniu tradycyjnego paradygmatu badań językoznawczych, w jakim zostali ukształtowani, i zwróceniu się ku nowszym prądom lingwistyki i humanistyki światowej. Wyrastał więc J. Bartmiński w środowisku hołdującym tradycyjnej dialektologii, brał udział w badaniach terenowych, ale nie interesowały go jedynie fonetyka czy morfologia ludowej mowy, postrzegał bowiem gwarę w szerszym kontekście, w kontekście artystycznym i w ogólności kulturowym. Został więc badaczem folkloru, twórczości ludowej, zwłaszcza pieśni. Na tym materiale oparł swoją pierwszą monografię (rozprawę doktorską) *O języku folkloru* (wydaną jako Bartmiński 1973), a także drugą, habilitacyjną, zatytułowaną *O derywacji stylistycznej. Gwara w funkcji języka artystycznego* (1978). Dwanaście lat później ukazała się książka *Folklor – język – poetyka* (Bartmiński 1990), która wraz z poprzednio wymienionymi tworzy swego rodzaju trylogię, fundamentalną pod względem metodologicznym dla polskiej etnolingwistyki. Jeszcze w latach siedemdziesiątych XX wieku zainaugurował swój najważniejszy program badawczy nad „ludowymi stereotypami językowymi” (por. Bartmiński (red.) 1980, 1996), kontynuowany pod jego patronatem przez kolejne pokolenia jego uczniów

2 Profesor Bartmiński utrwalił swoje wspomnienia w formie plików wideo i plików tekstowych, opracowanych w ramach programu „Historia mówiona” w 2013 roku i dostępnych obecnie pod adresem <http://biblioteka.teatrnn.pl/dlibra/dlibra/publication?id=49010>. Korzystam z nich, przygotowując ten artykuł.

3 Z listu, jaki otrzymałem od Profesora 16 września 2012 roku, wynika, że właśnie tę publikację uważa on za swój właściwy debiut naukowy.

i uczennic. W połowie następnej dekady zrodził się inny wielki projekt: „Polskiego słownika aksjologicznego”, który ostatecznie w planowanej postaci nie powstał, ale zaowocował licznymi studiami nad poszczególnymi nazwami wartości, a w pierwszych latach XXI wieku wyewoluował i powrócił jako EUROJOS (por. Niebrzegowska-Bartmińska 2013). Zupełnie słusznie uznaje się także Jerzego Bartmińskiego za twórcę polskiej mutacji lingwistyki kulturowej – metodologii z jednej strony nawiązującej do lingwistyki Humboldtowskiej, z drugiej – do wchodzących w modę w przedostatniej dekadzie XX wieku anglosaskich koncepcji lingwistyki kognitywnej. W licznych pracach, własnych, współautorskich i inspirowanych, nadał nasz Jubilat ogólny kształt tej dziedzinie, zdefiniował jej podstawowe pojęcia (takie jak *językowy obraz świata*, *definicja kognitywna*, *punkt widzenia*, *profilowanie*, *stereotyp*) i wyznaczył standardy badawcze. Zajmował się również stylistyką funkcjonalną, dając przede wszystkim nowe ujęcie stylu potocznego, który ma być według niego „centrum systemu stylowego języka” (por. zwłaszcza Bartmiński 1991, 1992a). Funkcja inspirująca i sprawcza J. Bartmińskiego w stosunku do środowiska (nie tylko) lubelskich językoznawców przejawia się też w postaci redagowanych przezeń (z czasem także we współpracy z innymi badaczami) serii i cykli wydawniczych. Wskazać tu należy przede wszystkim tzw. czerwoną serię, wydawaną od 1981 roku. W jej ramach ukazały się prace fundamentalne dla polskiej bibliografii lingwistycznej, na przykład *Pojęcie derywacji w lingwistyce* (Bartmiński (red.) 1981), *Konotacja* (Bartmiński (red.) 1988), *Językowy obraz świata* (Bartmiński (red.) 1990), *Nazwy wartości* (Bartmiński, Mazurkiewicz-Brzozowska (red.) 1993), *Semantyka tekstu artystycznego* (Pajdzińska, Tokarski (red.) 2001). Uwagę zwraca następnie cykl antologii do celów dydaktycznych zatytułowany *Współczesna polszczyzna. Wybór opracowań*, redagowany przez J. Bartmińskiego we współpracy z różnymi osobami (2004–2010). Kontynuowana jest edycja *Słownika stereotypów i symboli ludowych* (od 1996 r.), a najnowszą propozycją jest *Leksykon aksjologiczny Słowian i ich sąsiadów* (wydawany od 2015 r.). Przede wszystkim zaś pamiętać trzeba o tomie *Encyklopedia kultury polskiej XX wieku*, t. 2: *Współczesny język polski* (Bartmiński (red.) 1993), który – kilkakrotnie wznawiany – stał się najbardziej popularnym kompendium akademickim z dziedziny językoznawstwa polonistycznego; sięga do niego, a może lepiej powiedzieć: sięgał, zanim powszechne stało się korzystanie ze źródeł internetowych, niemal każdy student, każdy magistrant i niejeden pracownik naukowy rozpoczynający zgłębianie określonego zagadnienia lingwistycznego. Nie można również nie wspomnieć o czasopiśmie „Etnolingwistyka”, publikowanym od 1988 roku najpierw jako seryjny zbiór studiów, a od 1996 roku wydawanym pod tytułem „Etnolingwistyka. Problemy Języka i Kultury”. Profesor Bartmiński jest jego pomysłodawcą i redaktorem naczelnym.

W bogatym dorobku Jubilata można także znaleźć prace, których być może on sam nie uznaje za najbardziej istotne, ale które odegrały ważną rolę w kształtowaniu świadomości teoretycznej innych badaczy. Osobiście skłonny jestem uznać za taką artykuł *Definicja leksykograficzna a opis języka* (Bartmiński 1984), niezwykle ważny dla polskiej leksykografii i metaleksykografii (por. na ten temat m.in. Żmigrodzki 2010), czy też artykuł o charakterystyce genologicznej streszczenia (Bartmiński 1992b). Inni z pewnością mieliby swoje własne typy.

Szczególną pozycją w dorobku Jubilata wydaje się książka *Nazwiska obce w języku polskim. Problemy poprawnościowe. Słownik wymowy i odmiany* (1978), napisana wspólnie z żoną Izabelą, wznawiana dwukrotnie w latach dziewięćdziesiątych XX wieku, mająca charakter wybitnie praktyczny, ale pod wieloma względami niezastąpiona do dziś.

Mniej znane wśród językoznawców są prace J. Bartmińskiego ściślej folklorystyczne, dotyczące pieśni ludowych (zwłaszcza kolęd, które sobie Jubilat szczególnie upodobał), takie jak *Kolędowanie na Lubelszczyźnie* (Bartmiński, Hernas (red.) 1986), *Kolędy polskie* (Bartmiński, Sulima (wybór i oprac.) 1991), *Polska pieśń i muzyka ludowa. Źródła i materiały*, t. 4: *Lubelskie* (Bartmiński (red.) 2011). Swojego zainteresowania folklorem, przede wszystkim rodzinnej ziemi przemyskiej i okolic Lublina, z którym związał swoje życie, nigdy nie ukrywał; zasiadał m.in. w jury Festiwalu Kapel i Śpiewaków Ludowych w Kazimierzu, w radzie naukowej Radiowego Centrum Kultury Ludowej; kilkakrotnie zdarzało mi się słyszeć w Polskim Radio audycje, w których Profesor nie tylko komentował artystyczne utwory ludowe, ale i sam je przedstawiał, recytując czy nawet śpiewając ich fragmenty, zapamiętane z dzieciństwa lub z późniejszych badań terenowych.

Zdecydowanie trudniej byłoby Jubilatowi osiągnąć te wszystkie sukcesy, gdyby nie pewne jego cechy charakteru: pogoda ducha, niezwykle zapal, pasja, z jaką mówi o swoich ideach, badaniach i o tym, co uważa za ważne (dla nauki, państwa, społeczeństwa), ów niepowtarzalny błysk w oku, który powoduje, że ludzie, nie tylko całkiem młodzi, chcą iść z nim i za nim, chcą go naśladować. Doświadczyłem tego w pewnym okresie i ja sam. Traf chciał, że jesienią 1988 roku, jeszcze jako student ostatniego roku polonistyki szukający swej przyszłej drogi naukowej, znalazłem się na konwersatorium z cyklu „Język a kultura” w Kazimierzu Dolnym. Spotkałem tam pierwszy raz wielu znakomitych językoznawców, ale właśnie postać Jerzego Bartmińskiego najbardziej zapadła mi w pamięć. Uczonego wcześniej nie znałem zupełnie, bo jego prace nie pojawiały się wówczas w naszych spisach lektur ani też nie natrafiłem na jego publikacje podczas samodzielnych poszukiwań naukowych. Ale zwrócił moją uwagę właśnie ten wewnętrzny żar, z jakim przemawiał, a potem, gdy znalazłem się w gronie uczestników konferencji, którzy postanowili spędzić wieczór w kawiarence po przeciwnej (w stosunku do Domu Architekta, gdzie odbywały się obrady) stronie rynku, dołączył do nas i – pamiętam – długo biesiadowaliśmy, śpiewaliśmy, a gdy nas z lokalu wyproszono (argumentując, że zakłócamy spokój innym gościom), ruszyliśmy całą grupą na spacer po nadwiślańskich wałach. Zgłosiłem się potem do pracy w startującym projekcie *Polskiego słownika aksjologicznego*, a zakupione podczas konferencji książki wywołały u mnie zainteresowanie lingwistyką antropologiczną i kognitywną. Ostatecznie jednak stało się tak, że poszedłem inną drogą, a i sam słownik aksjologiczny w projektowanej postaci nie powstał. Odtąd więc spotykałem się z Jubilatem okazjonalnie, a jego prace czytałem i polecałem studentom w granicach potrzeb, jakie wiązały się z dydaktyką akademicką.

Odwołując się do klasycznej diady Carla Gustawa Junga, profesora Bartmińskiego niewątpliwie należy określić jako ekstrawertyka, który kontaktów z innymi ludźmi wręcz pragnie, czerpie z nich energię i również lubi się dzielić z bliźnimi elementami swojego świata.

Stąd też stosunkowo dużo wiadomo o jego zaangażowaniu społecznym (czy nawet politycznym), intensywnym zwłaszcza w latach osiemdziesiątych XX wieku, jak i o sprawach prywatnych (o tych przede wszystkim ze wspomnień, przywoływanych już w przypisie 2 niniejszego tekstu). Był więc Jerzy Bartmiński (wraz z żoną Izabelą) aktywny w ruchu „Światło-Życie” (konkretnie w tzw. Domowym Kościele, będącym jednym z jego nurtów), był działaczem NSZZ „Solidarność”, internowanym po ogłoszeniu stanu wojennego, potem działaczem struktur podziemnych związku, w 1989 roku aktywistą Komitetu Obywatelskiego „Solidarność”⁴. Był także członkiem kilku partii politycznych, choć o jego w nich działalności nic (przynajmniej mnie) nie wiadomo. Po 2015 roku prasa donosiła o jego poparciu dla Komitetu Obrony Demokracji i celów, jakie ta organizacja deklarowała⁵. O życiu osobistym nie będę tu pisał, można o tym posłuchać lub przeczytać w cytowanych już wspomnieniach. Były w nim chwile szczęśliwe, jakie chciałby przeżyć każdy, ale też chwile trudne i krytyczne, których nikt by nie pozazdrościł.

Zamiast podsumowania tego krótkiego okolicznościowego artykułu pozwolę sobie na następującą refleksję. Upowszechniło się ostatnio w naszym środowisku określenie *doskonałość naukowa*, będące kalką z angielskiego, „zaimplementowaną” (to także często używana kalka) do polskiego dyskursu publicznego przez aktualną ekipę zarządzającą polską nauką. Do tejsze doskonałości mamy dążyć różnymi sposobami, a nawet specjalne ciało, którego zadaniem będzie nadzór nad procedurami nadawania stopni i tytułów naukowych, ustawodawca nazwał Radą Doskonałości Naukowej. Nie wskazano jednak do tej pory, czym konkretnie owa doskonałość naukowa ma się przejawiać, czy istnieją jej – jak się to dzisiaj mówi – „twarde” kryteria. Każdy musi ją więc definiować na własne potrzeby i we własny sposób.

Nie byłoby chyba przesadą stwierdzenie, że profesor Jerzy Bartmiński reprezentuje ową doskonałość naukową w wysokim stopniu. W ciągu sześćdziesięciu lat kariery zawodowej, która przecież trwa i rozwija się nadal, Jubilat stworzył całkiem nowy paradygmat badań etnolingwistycznych i stylistycznych, własną szkołę badawczą. Wykształcił liczne grono uczniów i uczennic, a zainspirował i włączył do współpracy całe rzesze innych osób. Zapoczątkował prace, które będą trwać i rozwijać się przez wiele lat, a może dziesięcioleci, i w ten sposób wpłynął w ogromnej mierze na to, jak się uprawia i będzie uprawiać lingwistykę w Polsce w XXI wieku. Ta pozycja znalazła oczywiście odzwierciedlenie w wysokich wskaźnikach cytowań jego prac. Swoją karierę akademicką harmonizował z działalnością na rzecz wspólnoty społecznej, służąc tym ideom, które uważa za istotne.

Jeśli nie na tym doskonałość naukowa miałaby polegać, to należałoby zapytać, czymże w takim razie ona by mogła być.

4 W tej roli objawił mi się podczas zjazdu Polskiego Towarzystwa Językoznawczego w Krakowie w kwietniu 1989 roku (był to pierwszy zjazd, w którym uczestniczyłem). Niespodziewanie podczas walnego zgromadzenia członków zgłoszono pomysł, aby towarzystwo wysunęło własną kandydaturę w nadchodzących wyborach do sejmu (tzw. kontraktowych). Zgłoszono kilka osób, m.in. prof. Irenę Bajerową, odmówiły one jednak kandydowania; wówczas wystąpił profesor (wtedy docent) Jerzy Bartmiński, apelując, aby z tego pomysłu zrezygnować i ewentualnie poprzeć kandydatury zgłoszone w poszczególnych okręgach przez Komitet Obywatelski „Solidarność”.

5 Por. np. <http://lublin.wyborcza.pl/lublin/1,48724,19860487,prof-jerzy-bartmiński-swym-przemowieniem-o-panstwie-prawa-porwał.html> (dostęp 7 czerwca 2019 r.).

Bibliografia

- Bartmińska I., Bartmiński J. 1978: *Nazwiska obce w języku polskim. Problemy poprawnościowe. Słownik wymowy i odmiany*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- Bartmiński J. 1962: *Sposoby użytkowania gwary w twórczości Adolfa Dygasińskiego (W 60-lecie śmierci pisarza)*, „Język Polski” XLII, s. 264–280.
- Bartmiński J. 1973: *O języku folkloru*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- Bartmiński J. 1978: *O derywacji stylistycznej. Gwara w funkcji języka artystycznego*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin.
- Bartmiński J. 1984: *Definicja leksykograficzna a opis języka*, [w:] K. Polański (red.), *Słownictwo w opisie języka*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice, s. 9–19.
- Bartmiński J. 1990: *Folklor – język – poetyka*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- Bartmiński J. 1991: *Styl potoczny jako centrum systemu stylowego języka*, [w:] S. Gajda (red.), *Synteza w stylistyce słowiańskiej. Materiały konferencji z 24–26.IX.1990 r. w Opolu*, Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole, s. 33–47.
- Bartmiński J. 1992a: *Styl potoczny*, [w:] J. Anusiewicz, F. Nieckula (red.), *Język a kultura*, t. 5: *Potoczność w języku i w kulturze*, Wiedza o Kulturze, Wrocław, s. 37–54.
- Bartmiński J. 1992b: *Streszczenie w aspekcie typologii tekstów*, [w:] T. Dobrzyńska (red.), *Typy tekstów. Zbiór studiów*, Instytut Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk, Warszawa, s. 7–14.
- Bartmiński J., Buczyński M., Długolecka K. 1959: *O stylizacji gwarowej w „Pokładzie Joanny” Gustawa Morcinka*, „Językoznawca”, nr 3, s. 2–22.
- Bartmiński J. (red.) 1980: *Słownik ludowych stereotypów językowych. Zeszyt próbny*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław.
- Bartmiński J. (red.) 1981: *Pojęcie derywacji w lingwistyce*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin.
- Bartmiński J. (red.) 1988: *Konotacja*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin.
- Bartmiński J. (red.) 1990: *Językowy obraz świata*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin.
- Bartmiński J. (red.) 1993: *Encyklopedia kultury polskiej XX wieku*, t. 2: *Współczesny język polski*, Wiedza o Kulturze, Wrocław.
- Bartmiński J. (red.) 1996: *Słownik stereotypów i symboli ludowych*, t. 1: *Kosmos*, cz. 1: *Niebo. Światła niebieskie. Ogień. Kamienie*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin.
- Bartmiński J. (red.) 2011: *Polska pieśń i muzyka ludowa. Źródła i materiały*, t. 4: *Lubelskie*, cz. 1–6, Wydawnictwo Muzyczne „Polihymnia”, Lublin.
- Bartmiński J., Hernas Cz. (red.) 1986: *Kolędowanie na Lubelszczyźnie*, Polskie Towarzystwo Ludoznawcze, Wrocław.
- Bartmiński J., Mazurkiewicz-Brzozowska M. (red.) 1993: *Nazwy wartości*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin.
- Bartmiński J., Sulima R. (wybór i oprac.) 1991: *Kolędy polskie*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa.
- Niebrzegowska-Bartmińska S. 2013: *Projekt badawczy (ETNO)EUROJOS a program etnolingwistyki kognitywnej*, „Etnolingwistyka”, t. 25, s. 267–281, doi: 10.17951/et.2013.25.267.
- Pajdzińska A., Tokarski R. (red.) 2001: *Semantyka tekstu artystycznego*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin.
- Piekarczyk D., Szadura J. 2015: *Sylwetka naukowa Profesora Jerzego Bartmińskiego*, „Etnolingwistyka”, t. 27, s. 257–262, doi: 10.17951/et.2015.27.257.
- Żmigrodzki P. 2010: *Definicja leksykograficzna a opis języka – ćwierć wieku później. Jeszcze o roli naiwnego obrazu świata w definiowaniu*, [w:] W. Chlebda (red.), *Etnolingwistyka a leksykografia*, Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole, s. 33–40.

RECENZJE

ALEKSANDRA NIEWIARA* | UNIwersYTET ŚLĄSKI, KATOWICE

***Praca ludzka w perspektywie interdyscyplinarnej*,
red. Arkadiusz Baǳajewski, Jerzy Bartmiński, Monika
Łaszkiewicz, Stanisława Niebrzegowska-Bartmińska**

WYDAWNICTWO UNIwersYTETU MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ, LUBLIN 2018, s. 398

***Leksykon aksjologiczny Słowian i ich sąsiadów, tom 3: Praca*,
red. Jerzy Bartmiński, Małgorzata Brzozowska, Stanisława
Niebrzegowska-Bartmińska**

WYDAWNICTWO UNIwersYTETU MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ, LUBLIN 2016, s. 455

doi: <http://dx.doi.org/10.31286/Jp.99.3.11>

Badania nad nazwami wartości są tematem prac lubelskich etnolingwistów zgromadzonych w zespole Jerzego Bartmińskiego bez mała od trzech dekad¹. W bogatym zestawie kano- nicznych wartości polskiej lingwokultury omawianych w publikacjach lubelskich etnolingwi- stów ważne miejsce zajmuje PRACA, koncept kulturowy będący przedmiotem dwóch recen- zowanych opracowań: *Praca ludzka w perspektywie interdyscyplinarnej* oraz trzeciego tomu *Leksykonu aksjologicznego Słowian i ich sąsiadów*. Sam J. Bartmiński naukowe zainteresowa- nie środowiska lubelskiego zagadnieniem pracy sytuje aż w roku 1981:

W tym bowiem roku, w czasie „karnawału Solidarności” [...] zorganizowano w Lublinie pierw- szą konferencję pod nazwą „Praca ludzka”, podejmując szeroko zakrojoną „pracę nad pracą” (*Praca ludzka...*, s. 9).

Publikacje łączy tematyka PRACY. W obu znajdują się analizy lingwistyczne konceptu prze- prowadzone przez badaczy z Polski, Litwy, Czech, Słowacji, Bułgarii, Serbii, Chorwacji, Białorusi, Rosji, Ukrainy. Dodatkowo w interdyscyplinarnym tomie *Praca ludzka...* w dyskurs z uję- ciami lingwistycznymi wchodzi analizy socjologiczne, politologiczne, filologiczne. W trzech

* aleksandra.niewiara@us.edu.pl; ORCID: 000-0002-5230-8547

¹ Por. np. Bartmiński (red.) 1992, 2006; Bartmiński, Mazurkiewicz-Brzozowska (red.) 1993; wreszcie ukazujące się stop- niowo tomy *Leksykonu aksjologicznego Słowian i ich sąsiadów* (Leksykon 2015–2019).

obszernych częściach: *Praca z punktu widzenia teologii, ekonomii i polityki, Praca w kontekście kształcenia i zatrudnienia, Praca w świetle literatury i publicystyki*, porusza się zagadnienia godności pracy, bezrobocia, w tym jego nowego oblicza: prekariatu, podaje się wnioski dotyczące zadań systemu kształcenia w nowej rzeczywistości rewolucji technologicznej i informatycznej oraz lokalnych uwarunkowań rynku pracy na Lubelszczyźnie. W artykułach o podejściu filologicznym znajdujemy wykładnię biblijnej teologii pracy (Andrzej Szostek), rysy polskiej myśli o pracy w ujęciu Cypriana Kamila Norwida (Jadwiga Puzynina), Elizy Orzeszkowej (Elżbieta Flis-Czerniak), Bolesława Prusa (Bogusław Grodzki), Stanisława Brzozowskiego (Joanna Szadura i Anna Borowicz) oraz Juliana Przybosa (Lech Giemza), a także sprawozdanie z ujęcia tematyki pracy w czasie pierwszej wojny światowej w prasie, w „Tygodniku Ilustrowanym” (Monika Gabryś-Sławińska) oraz w utworach współczesnych pisarzy polskich, między innymi Andrzeja Stasiuka, Marka Nowakowskiego, Edwarda Redlińskiego, Daniela Odii, Dawida Bieńkowskiego (Arkadiusz Bałajewski). Zostają one skonfrontowane z raportami z badań terenowych lubelskich folklorystów i dialektologów (Halina Pelc, Ilona Gumowska-Grochot).

Obie publikacje mają swoje zalety. Tom *Praca* (2016) jest w zasadzie publikacją jednolitą pod względem metodologii zastosowanej przez autorów pochodzących z licznych krajów i ukształtowanych w rozmaitych szkołach lingwistycznych. Trzeba to podkreślić, gdyż jest to świadectwo świadomego działania naukowego zespołu lubelskich etnolingwistów, znanego z perfekcji w opracowywaniu podobnych publikacji (por. wielotomowy *Słownik symboli i stereotypów ludowych*), a w tym wypadku nastawionego na stworzenie leksykonu, w którym zaprezentowanie wyników badań prowadzonych podług jednej metody umożliwia czytelne, klarowne porównanie wyników. Fakt, że tak wielu badaczy z różnych krajów podporządkowało się tej metodzie, potwierdza po raz kolejny międzynarodową rangę, autorytet, zaufanie dla propozycji lubelskiej szkoły etnolingwistycznej, a przede wszystkim – Jerzego Bartmińskiego. *Praca ludzka...* (2018) z kolei dzięki swojej interdyscyplinarności i różnorodności metodologicznej daje liczne okazje do istotnych, a niekiedy szokujących, niekoniecznie nawet zaprojektowanych przez redaktorów czy autorów tekstów, wniosków. Widzimy przykładowo, że tradycyjny obraz pracy, który został uchwycony przez badaczki języka i kultury polskiej wsi, H. Pelcowa i I. Gumowską-Grochot, jest dalece sprzeczny z przedstawionymi przez A. Bałajewskiego konceptualizacjami pracy w twórczości pisarzy młodego pokolenia. Sakralnemu podejściu do pracy lubelskich chłopów, którzy widzą wprawdzie w pracy ciężar, trud, konieczność, ale umiejscawiają swoją pracę w sferze sacrum rytuałów, obrzędów, wierzeń i religijności („my pracowali i się modlili, bo w rolnictwie to od wiary pracy nie da się rozdzielić”; „w dni krzyżowe męka boża, wstrzymaj się od siewu zboża”; „o dwunasty w polu się nie pracuje [...] bo to czas boski i [...] drugiego listopada, bo można skrzywdzić te dusze, one mogą po polach chodzić” – *Praca ludzka...*, s. 314, 315, 319), przeciwstawia się nie tylko odsakralizowany, ale też odhumanizowany, animalistyczny obraz tej samej pracy na roli. Oto fragment z powieści D. Odii: „Jutro też wstanę rano przed słońcem. Oskrobie zaropiałe oczy i pochłapię zimną wodą. Ubiorę się i ruszę na podbój ziemi. Wykopię, zakopię, przydepczę. Przede mną robili to samo inni, po mnie też będą robić. Jak ten nic nie znaczący robak, będę drążył swoją ścieżkę. Nikt jej nie widzi, a jak zauważy, to zaraz zapomni” (*Praca ludzka...*, s. 249).

Z punktu widzenia czytelników „Języka Polskiego” najważniejsze będą jednak ustalenia na temat PRACY poczynione w analizach lingwistycznych (etnolingwistycznych). W tomie *Praca ludzka...* znajdują się artykuły: J. Bartmińskiego postulującego wyodrębnienie dwóch profili opisywanego konceptu w polszczyźnie (PRACA i ROBOTA) jako ukształtowanych w dwóch formacjach kulturowych (chłopskiej i szlacheckiej/inteligenckiej); Zuzanny Topolińskiej porównanie gniazd słowotwórczych rdzeni **děd*’, **orb*’, **port*’-, **prav*-, **trud*- w języku polskim i macedońskim tworzących derywaty nazywające działanie, robotę, pracę, trud; Małgorzaty Brzozowskiej i Alicji Leix omawiające cechy pracy w czeszczyźnie; Doroty Pazio-Wlazłowskiej na temat przekształceń wartościowania pracy w rosyjskiej prasie oraz Barbary Rodziewicz porównanie wartościowania pojęcia PRACA/PABOTA [rabota] w świetle wyników ankiety asocjacyjnej. W tomie *Praca* (2016) zaprezentowano konceptualizacje PRACY w tekstach starożytnej Grecji (Kazimierz Korus) i w lingwokulturach nowożytnych. Omówione zostały: litewskie *darbas* (Marius Smetona, Irena Smetonienė, Kristina Rutkovska), polskie *praca* – *robot*a (Jerzy Bartmiński, Małgorzata Brzozowska), czeska *práce* (Ladislav Janovec, Zuzana Wildová), słowacka *práca* (Natália Korina, Katarína Dudová), rosyjski *мпыѧ* [trud] (Marina A. Eremina), białoruski *мпыѧ* [trud] (Ałła Kożinowa), ukraińska *по́бота* [robot] (Switłana Martinek), bułgarskie *мпыѧ* – *па́бота* [trud – rabota] (Marijana Witanowa), serbskie *rad* (Marija Stefanović), chorwackie *rad* (Marina Balažev), niemieckie *Arbeit* (Jolanta Knieja), włoskie *lavoro* (Sylvia Skuza), hiszpańskie *trabajo* (Martyna Sońta). Tak więc w zestawie konceptualizacji PRACY europejskich sąsiadów Słowian zabrakło tylko języków i kultur tureckiej i węgierskiej. Szczególnie „sąsiedztwo” (wielowiekowa okupacja) tureckie mogło wpływać na wyobrażenia Słowian południowych o pracy.

Zgodnie z wypracowaną w ramach projektu EUROJOS (europejski językowy obraz świata²) i stosowaną w kolejnych tomach *Leksykonu aksjologicznego Słowian i ich sąsiadów* metodą postępowania badawczego przedmiotem badania są *koncepty kulturowe* jako „pojęcia nacechowane aksjologicznie i wyposażone w konotacje kulturowe” (*Praca*, s. 9), które próbuje się zdefiniować w ostatecznym kształcie w postaci definicji kognitywnej, czemu towarzyszy ustalanie odpowiednich profili konceptu kulturowego. Prowadzą do tego celu trzy etapy badania określanego przez lubelskich badaczy jako metoda S-A-T: SYSTEM-ANKIETA-TEKST. Polega to w pierwszym etapie na analizie danych „zastanych”, systemowych (definicji słownikowych, hiperonimów, kohiponimów, wyrażen przeciwstawnych, synonimów, etymologii, derywatów, frazeologizmów), w drugim etapie – na analizie danych „wywołanych”, czyli uzyskanych w wyniku przeprowadzenia ankiety otwartej („Co według Ciebie stanowi o istocie prawdziwego X-a?”; tu: „prawdziwej pracy”³), oraz w trzecim etapie na włączeniu do analizy danych tekstowych (np. przysłowia, teksty literackie, korpusy).

Wnioski wynikające z porównania konceptualizacji PRACY są ciekawe – jedno bardziej, inne mniej oczywiste, niektóre jeszcze ciągle niepełne.

2 Zob. m.in. Abramowicz i in. 2009; Abramowicz i in. (red.) 2012; Bartmiński i in. (red.) 2014; Bielińska-Gardziel i in. (red.) 2014.

3 Zdaniem autorów „modyfikator «prawdziwy» przedstawia perspektywę na widzenie podmiotowe, na to, co jest ważne dla osoby odpowiadającej na pytanie” (*Praca*, s. 10).

Etymologie wyrazów podstawowych oraz ich derywaty wskazują, że PRACA w pradawnych konceptualizacjach indoeuropejskich łączyła się i kojarzyła z ‘cierpieniem’, ‘wysiłkiem’, ‘zmęczeniem’, ‘uciskiem’, ‘męczarnią’, ‘męką’, ‘niewolnictwem’, nawet z ‘torturami’. Odstają od takich konceptualizacji dwie: zawarta w serbskim i chorwackim wyrazie *rad* ‘praca’ < *raditi* ‘pracować, starać się’ oraz zachodniosłowiańskie, które przyjmują postać polską *praca* (stp. *proca*), czeską *práce*, słowacką *práca*, dolnołużycką *proca*. O dawnej semantyce korzenia, z którego wywodzi się rzeczownik *rad-*, niestety nie piszą autorki tekstów serbskiego i chorwackiego. Z polskiego punktu widzenia najbardziej rozczarowujący jest fakt, że o ile nie mamy wątpliwości co do metafory konceptualnej leżącej u podstaw nominacji PRACY w leksemach pochodzących od korzenia **orb-* > **rob-* ‘trud’ (pol. *robić*, *robota*, niem. *Arbeit*), o tyle słowo *praca*, ten wyraz dziś najdoskonalej nadający się do nazwania PRACY w sposób neutralny, wcale nie ma jasnego, intuicyjnie czytelnego wyjaśnienia na poziomie semantycznym. Z. Topolińska odsyła do raczej powszechnie przyjętego związku z rdzeniem **port*’, któremu „przypisuje się pierwotne znaczenie ‘pokonywać drogę, odprowadzać kogoś’ [...] ‘przeprowadzać, odprowadzać, towarzyszyć komuś w drodze’ [...] ‘być wysłanym dokąds z jakimś zadaniem’” (*Praca ludzka...*, s. 337). J. Bartmiński i S. Niebrzegowska-Bartmińska wolą opowiedzieć się za etymologią Tadeusza Lehra-Spławińskiego ignorując ślady przestawki spółgłosek płynnych i wiążącą *pracę* z wyrazami *part* ‘grube płótno’, *partać* ‘lichy pracować’ i uznają, że semantycznie jest uzasadniona jako wiążąca *pracę* z tkaniem płótna (*Praca*, s. 26). Przeszkody formalne są chyba jednak zbyt duże, by pójść tym tropem. Ale też trudno nam znaleźć motywację semantyczną dla pierwszej etymologii. Z. Topolińska zwraca uwagę, że kontynuanty **port*’ zachowują w macedońskim prasłowiański sens: *prati* ‘wysłać/wysłać posłańca do określonego miejsca’, *pratka* ‘przesyłka’, *pratenik* ‘poseł’, *prateniczka* ‘posłanka’, i stwierdza, że już na etapie prasłowiańskim doszło do zróżnicowania semantyki rdzenia. W językach zachodniosłowiańskich, w „*Slavia Latina*, wyściowe pojęcie wspólnego pokonywania drogi wcześniej asocjowało z pojęciem wysiłku i pracy”, natomiast „*Slavia Orthodoxa* pozostała przy owym pojęciu przemieszczania się i towarzyszenia w drodze” (*Praca ludzka...*, s. 340). Mimo poprawności rozumowania wydaje się, że do objaśnienia istoty konceptualizacji PRACY w słowie *praca* brakuje jeszcze jakiegoś elementu.

Ostatecznie wnioski, które płyną z całościowego porównania badań w różnych lingwokulturach, dotyczą podobieństw w „parametryzacji cech pracy” (*Praca*, s. 30), to jest uznawania jej za działanie przynoszące zysk materialny i duchowy, przeciwstawione takim działaniom i stanom, jak *rozrywka*, *wakacje*, *emerytura*, *bezczynność*, *próżnowanie*, ale i innym: w niemieckim *spokojowi* (*Ruhe*), w hiszpańskim *luzowi* (*holgura*). Podstawowe metafory przyrównujące pracę człowieka do pracy zwierząt w językach słowiańskich wykorzystują skojarzenia z mrówką i pszczołą, z wołem, ale w hiszpańskim także z mułem, we włoskim z psem lub ogólnie ze zwierzęciem (hiszp. *trabajar como un animal*, wł. *lavorare come una bestia*). Warto wspomnieć o odnotowanych różnych profilach pracy. Tradycyjny widoczny jest w odniesieniach do biblijnych obrazów i stylistyki, uwzględnia osadzone w folklorze wyobrażenia o pracy, której prototypem jest praca rolnika z takimi atrybutami jak pług, kosa i sierp. Profil współczesny, świecki, pragmatyczny ukazuje nastawienie na relacje między pracodawcą a pracownikiem, na wytwór pracy i korzyści z niej płynące, warunki pracy, prawa pracowników. W poszczególnych

lingwokulturach badacze zauważyli też inne mniej wyraziste profile, na przykład w białoruskim – młodzieżowy (zadowolenie z pracy) i inteligencki (praca bez ograniczeń czasowych).

Jak każda solidnie przygotowana książka, obie recenzowane publikacje przynoszą wiele wyjaśnień, ale też prowadzą do postawienia nowych pytań. O jednym już wspomniano: dotyczy poszukiwania motywacji dla wyjaśnienia innowacji semantycznej w wyrazach zbudowanych na rdzeniu **port-*. Można zapytać, co wnosi do polskiego konceptu PRACY wyrażenie *praca społeczna* (nieomówione w obu tomach), dotyczące pracy bez wynagrodzenia na rzecz społeczeństwa (w niejednym polskim domowym wychowaniu przedstawiane jako najdoskonalszy rodzaj pracy, taki, którym można się szczycić). Jakie znaczenie ma fakt, że pośród nazw wartości dotychczas omawianych w *Leksykonie aksjologicznym Słowian i ich sąsiadów* tylko PRACA i ROBOTA nie są wyrażeniami podstawowymi, ale derywatami (transpozycyjnym i sufiksalnym) od czasowników, i czy w konsekwencji wartościowanie czasownika i rzeczownika są regularnie odmienne czy nie. Można badać szerzej problematykę nawarstwiania się konotacji kulturowych w procesie ewolucji lingwokultury i na przykład zmiany kanonu podstawowych ważnych w danym momencie ewolucji tekstów (od biblijnych po publicystyczne). Czy i w jakim stopniu na przykład w słowie *robotnik* nawarstwiają się konotacje wynikające z typowych dawnych kolokacji („Żniwo wprowadzie wielkie, ale robotników mało”, Mt 9, 37–38). Inspiracji do takich pytań, które mogą się stać przedmiotem osobnych studiów, lubelscy etnolingwiści w swojej bogatej pracy ofiarowali nam sporo. W nieco innym niż u starożytnych sensie: *animos labor nutrit*.

Bibliografia

- Abramowicz M., Bartmiński J., Bielińska-Gardziel I. (red.) 2012: *Wartości w językowo-kulturowym obrazie świata Słowian i ich sąsiadów*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin.
- Abramowicz M., Bartmiński J., Chlebda W. 2009: *Językowo-kulturowy obraz świata Słowian na tle porównawczym. Założenia programu „A”*, „Etnolingwistyka”, t. 21, s. 341–342.
- Bartmiński J. (red.) 1992: *Pojęcie ojczyzny we współczesnych językach europejskich*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin.
- Bartmiński J. (red.) 2006: *Język – wartości – polityka. Zmiany rozumienia nazw wartości w okresie transformacji ustrojowej w Polsce. Raport z badań empirycznych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin.
- Bartmiński J., Mazurkiewicz-Brzozowska M. (red.) 1993: *Nazwy wartości. Studia leksykalno-semantyczne*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin.
- Bartmiński J., Bielińska-Gardziel I., Niebrzegowska-Bartmińska S. (red.) 2014: *Wartości w językowo-kulturowym obrazie świata Słowian i ich sąsiadów. Wokół europejskiej aksjofery*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin.
- Bielińska-Gardziel I., Niebrzegowska-Bartmińska S., Szadura J. (red.) 2014: *Wartości w językowo-kulturowym obrazie świata Słowian i ich sąsiadów. Problemy eksplikowania i profilowania pojęć*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin.
- Leksykon 2015–2019: *Leksykon aksjologiczny Słowian i ich sąsiadów*, t. 1: *Dom*, red. J. Bartmiński, I. Bielińska-Gardziel, B. Żywicka, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2015; t. 2: *Europa*, red. W. Chlebda, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2018; t. 3: *Praca*, red. J. Bartmiński, M. Brzozowska, S. Niebrzegowska-Bartmińska, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2016; t. 4: *Wolność*, red. M. Abramowicz, J. Bartmiński, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2019; t. 5: *Honor*, red. D. Ajdačić, J. Bartmiński, P. Sotirov, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2017.

KATARZYNA SOBOLEWSKA*

INSTYTUT JĘZYKA POLSKIEGO POLSKIEJ AKADEMII NAUK, KRAKÓW

Słownik stereotypów i symboli ludowych, tom 2: Rośliny, zeszyt 1: Zboża, koncepcja całości i redakcja Jerzy Bartmiński

WYDAWNICTWO UNIWERSYTETU MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ, LUBLIN 2017, s. 404

doi: <http://dx.doi.org/10.31286/J.P.99.3.12>

Wydawany od ponad dwudziestu lat w środowisku lubelskich etnolingwistów *Słownik stereotypów i symboli ludowych* jest przedsięwzięciem, którego założenia i cele badawcze przedyskutowano wielokrotnie. Kiedy więc ukazuje się kolejny zeszyt, w tym wypadku *Zboża*, opublikowany w 2017 roku, zadaniem recenzenta jest przypomnienie czytelnikom koncepcji, źródeł i metodologii opracowania, a także sprawdzenie praktycznej realizacji założeń redakcyjnych oraz ocena czytelności i trafności konkretnych zapisów. Sens i waga samego dzieła są bezdyskusyjne.

Cały słownik zaplanowano na siedem tomów, omawiających kolejno: I. *Kosmos*, II. *Rośliny*, III. *Zwierzęta*, IV. *Człowieka*, V. *Spółeczeństwo*, VI. *Religię, demonologię*, VII. *Czas, przestrzeń, miary, kolory*. Tom pierwszy słownika ukazał się w całości w latach 1996–2012 i składał się z czterech części poświęconych obrazowi kosmosu. Kolejne zeszyty tego tomu obejmowały: 1. *Niebo, światła niebieskie, ogień, kamienie*, 2. *Ziemię, wodę, podziemie*, 3. *Meteorologię*, 4. *Świat, światło, metale*.

Zeszyt poświęcony zbożom, wydany w 2017 roku, rozpoczyna edycję tomu drugiego. Następne części mają tytuły: 2. *Warzywa, przyprawy i rośliny przemysłowe* (wyd. 2019), 3. *Zioła i kwiaty*, 4. *Krzewy i krzewinki*, 5–6. *Drzewa*, 7. *Grzyby, chwasty, skupiska roślin*. Zakres tematyczny poszczególnych części słownika nie jest wyznaczany na podstawie specjalistycznych definicji naukowych, ale wynika z potocznego, zdroworozsądkowego widzenia świata i potocznej, ludowej kategoryzacji. W wiejskiej rolniczej społeczności świat roślin obejmuje też grzyby, a także wyróżnia, nieznaną klasycznej botanice, kategorię chwastów. Hierarchia ważności poszczególnych typów roślin wynika z ich walorów alimentacyjnych jako podstawowego źródła pożywienia. Dlatego drugi tom *Słownika stereotypów i symboli ludowych* poświęcony roślinom rozpoczyna się od zbóż.

Podstawa materiałowa słownika jest bogata i różnorodna. Obejmuje źródła drukowane, opracowania oraz materiały terenowe. Źródła drukowane to blisko dwa tysiące pozycji językoznawczych, historycznych, etnograficznych i literackich prezentujących różne aspekty kultury

* katarzyna.sobolewska@ijp.pan.pl; ORCID: 0000-0002-1348-787x

maturalnej i duchowej polskiego ludu. Szczególnie starannie wyekscerpowano zawartość czasopism i wydawnictw seryjnych, takich jak „Etnolingwistyka”, „Język Polski”, „Literatura Ludowa”, „Lud”, „Łódzkie Studia Etnograficzne”, „Materiały Etnograficzno-Archeologiczne i Etnograficzne”, „Orli Lot”, „Polska Sztuka Ludowa”, „Twórczość Ludowa”, „Wisła”, „Zbiór Wiadomości do Antropologii Krajowej”, *Dzieła wszystkie* Oskara Kolberga. Najstarsze publikacje pochodzą z drugiej połowy XIX wieku. Dział opracowań, liczący około dwustu pozycji, zawiera słowniki, atlasy, encyklopedie i leksykony, a także rozprawy na temat symboli i mitów obecnych w różnych religiach i kulturach. Materiały terenowe pochodzące z ponad trzystu miejscowości z dziesiętnastu dawnych województw to zbiory nagrań sporządzonych przez Instytut Sztuki Polskiej Akademii Nauk w latach 50.–70. XX wieku, Muzeum Wsi Lubelskiej (lata 70.–80. XX w.) oraz taśmoteki Archiwum Etnolingwistycznego Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej (lata 60.–90. XX w.).

Struktura zeszytu poświęconego zbożom jest prosta, składa się z części wstępnej i słownikowej. Część słownikowa ma porządek rzeczowy, a nie alfabetyczny. Otwiera ją hiperonim *zboże*, za nim idą kolejne, też ogólne, a więc nieprzypisane do konkretnych gatunków hasła (partonimy zboża) *kłos*, *plewy*, *słoma*. Następne „przedmioty hasłowe” to już określone hiponimy, czyli rodzaje zbóż: *żyto*, *pszenica*, *jęczmień*, *owies*, *proso*, *gryka*. Chociaż na liście upraw współczesnego polskiego rolnika widnieją i inne gatunki, na przykład *przenżyto*, to w opracowaniu uwzględniono wyłącznie te z nich, które obrosły w treści symboliczne i obrzędowe. Prawie każdy główny artykuł hasłowy jest ponadto uzupełniony o podhasła uwzględniające specyficzne cechy budowy, występowania lub stosowania głównego desygnatu, kluczowe z punktu widzenia ludowego obrazu świata. W ten sposób bogatą treść podstawowego hasła *zboże* uzupełniają podhasła: *siew zboża*, *żniwa i zwózka zboża*, *przepiórka* (kępka kłosów pozostawiona na polu), *sноп wigilijny*. Podobnie główny artykuł *żyto*, gromadzący informacje o roślinie i ziarnie, jest dopełniony przez podhasła: *słoma żytnia*, *mąka żytnia*, *potrawy i napoje z żyta*.

Każdy złożony i obszerny artykuł hasłowy ma ustaloną budowę, na którą składają się wstęp ogólnokulturowy, część eksplikacyjna, czasem podzielona na znaczenia, oraz część dokumentacyjna wraz z bibliografią. Wstęp ogólnokulturowy ukazuje przedmiot hasłowy na szerszym tle historii, tradycji i wierzeń wspólnot ludzkich pochodzących z różnych kręgów cywilizacyjnych i z różnych epok. Zboże jako podstawowe pożywienie, źródło chleba, a więc życia, w żadnej kulturze nie jest zwykłą rośliną uprawną, a jego siew, uprawa i zbiór nie są zwykłymi czynnościami rolniczymi. Widać to dobrze w syntetycznych opisach wstępnych poprzedzających część eksplikacyjną. Prezentują one legendy, wierzenia, kulty, praktyki magiczne i obrzędowe związane z hodowlą zbóż. Przedstawiają prehistoryczne technikalia. Podają konteksty mitologiczne i biblijne, w których zboże odgrywa ważną rolę. Przywołują wizerunki zbóż utrwalone w sztuce, na przykład motyw kłosa w sakralnych przedstawieniach Matki Boskiej. Opisują obrzędy agrarne, weselne i pogrzebowe, a także przepowiednie urodzaju, tak istotne w dawnych kulturach Azji, Afryki i Europy. Niekiedy też odwołują się do konkretnych wydarzeń z historii Polski (*plewy*, s. 155).

Część eksplikacyjna *Słownika stereotypów i symboli ludowych* to cykl zdyscyplinowanych w formie, syntetycznych opowieści o funkcjonowaniu „przedmiotu hasłowego” w polskiej kulturze ludowej. Rozpoczyna się od określenia tego przedmiotu, czasem z przywołaniem glosy słownikowej, która pozwoli odróżnić ‘roślinę’ od ‘ziarna’ (w hasłach: *zboże, żyto, pszenica, jęczmień, owies, proso, gryka*). Pozostałe hasła i podhasła nie odnoszą się w ogóle do tradycyjnych znaczeń słownikowych – ich sens albo jest jasny (*słoma żytnia*), albo oddany w formie zwięzłej parafrazy (por. ‘górna część źdźbła’ – o *kłosie*). Na pełny obraz danego przedmiotu w kulturze ludowej składają się kolejne fasety, czyli elementy tworzące rozbudowaną definicję kognitywną, grupujące nazwy, kolekcje, opozycje, ekwiwalencje itp. Podział na określone, powtarzalne fasety często nie oddaje jednak wszystkich niuansów opisu, toteż w niektórych artykułach przeważają tak zwane fasety ogólne, niosące w sobie za każdym razem inny, nieregularny komponent semantyczny. Opis żniw i zwózki zboża (s. 126–135 omawianego tomu) zawiera cztery zdefiniowane fasety opisujące: (1) nazwy „przedmiotu hasłowego”, (2) aspekt czasowy i (3) przestrzenny omawianej czynności oraz (4) symbolikę żniw. Pozostałych siedemnaście faset ma charakter jednorazowy – a jednocześnie kluczowy dla opisu tego kulturowego fenomenu. Segmenty definicyjne poświęcone zachowaniom żniwiarzy, sposobom ustawiania snopów na polu, narzędziom używanym przez kobiety i mężczyzn, obrzędom przyjmowania nowicjusza, zbieraniu kłosów na polu, przygotowywaniu miejsca w stodole – ukazują tradycyjne chłopskie żniwa jako niezwykle połączenie ciężkiej fizycznej zbiorowej pracy opartej na pewnych technicznych i społecznych regułach oraz kompleksu czynności magicznych zapewniających wspólnocie nie tylko dostatek, ale też porządek etyczny.

W kilku zaledwie podhasłach poświęconym potrawom i napojom z żyta, pszenicy, jęczmienia, owsa, prosa i gryki zrezygnowano z układu fasetowego – na rzecz alfabetycznego wykazu nazw potraw i napojów z kognitywnym opisem ich składu, sposobu przyrządzania, podawania i spożycia. Wszystkie elementy znaczenia zawierają odnośniki do źródeł i dokumentacji.

Część dokumentacyjna stanowi ważne uzupełnienie eksplikacji. Zawiera podział materiału (w postaci numerowanych i lokalizowanych cytatów) na poszczególne gatunki: zagadki, przysłowia, przepowiednie i zalecenia gospodarskie, zamówienia, modlitwy, powinszowania, kolędy, przemowy, pieśni, bajki, legendy, podania, pisaną poezję chłopską. Zamyka ją bibliografia kluczowa dla opracowania konkretnego hasła.

Ostatni element artykułu hasłowego stanowią odnośniki do innych haseł, już opracowanych w bieżącym lub wcześniejszym tomie słownika. Odnośniki te ilustrują zarazem wewnętrzne powiązania i analogie tradycyjnego ludowego obrazu świata.

Prace nad uporządkowaniem i interpretacją tego bardzo różnorodnego materiału poświęconego zbożom, pochodzącego ze słowników, opracowań, atlasów, zbiorów tekstów ludowych, zapisów terenowych, wykonał bardzo nieliczny, dziewięcioosobowy zespół, a grupa autorów haseł liczyła zaledwie trzy osoby. Byli to: Jerzy Bartmiński, Agata Bielak i Anna Kaczan. Tom powstał dzięki finansowaniu Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki.

Słownik stereotypów i symboli ludowych uświadamia badaczom gwar ludowych, skupionym na szczegółowym analizowaniu form językowych, jakich informacji nie zawierają tradycyjne

słowniki i opracowania, również te powstające współcześnie. Zbiór eksplikacji zaprezentowany przez lubelskich etnolingwistów powinien stanowić inspirację i natchnienie dla czynnych dialektologów, skłaniać ich do eksponowania w swoich pracach treści kulturowych, obecnych przecież także i w ich materiałach.

Redaktorom *Słownika stereotypów i symboli ludowych* chciałabym zasugerować wyposażenie przyszłych woluminów w małą ściągawkę z opisem wszystkich elementów hasła i stosowanych w nim znaków czy wyróżnień (rozstrzelenie, pochylenie, bold itp.) na przykład na wyklejce okładki czy dołączonej zakładce. Dla czytelnika korzystającego sporadycznie z tego kompendium byłaby ona ogromnym ułatwieniem w lekturze, dzięki której nie pominąłby żadnego niuansu interpretacyjnego. W bibliografii kolejnych tomów powinny się ponadto pojawić najnowsze części *Słownika gwar Ostródzkiego, Warmii i Mazur*.

AGNIESZKA WELPA-SIUDEK*

INSTYTUT JĘZYKA POLSKIEGO POLSKIEJ AKADEMII NAUK, KRAKÓW

Słownik stereotypów i symboli ludowych, tom 2: Rośliny,
zeszyt 2: *Warzywa, przyprawy, rośliny przemysłowe,*
koncepcja całości i redakcja Jerzy Bartmiński

WYDAWNICTWO UNIwersYTETU MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ, LUBLIN 2018, s. 531

doi: <http://dx.doi.org/10.31286/Jp.99.3.13>

W 2018 roku ukazał się kolejny zeszyt *Słownika stereotypów i symboli ludowych* z działu *Rośliny*. Zgodnie z założeniami *Słownika* (szeroko omówionymi w tomie 1 wydany w roku 1996) autorzy prezentują „hasła najważniejsze z punktu widzenia członka ludowej lingwokultury” (s. 7). Wieloaspektowe językowo-kulturowe opracowania opierają się na materiałach dialektologicznych, folklorystycznych i etnograficznych obejmujących wieki XIX, XX i XXI.

Każdy z kolejnych zeszytów ma swój własny układ haseł wynikający ze zgromadzonego materiału. Hasła o dużym stopniu ogólności mogą otrzymywać swoje podhasła uszczegóławiające (np. podhasło *Kiszenie kapusty* w hasle *Kapusta* lub podhasła *Nać kartoflana*, *Sadzenie kartofli*, *Kopanie kartofli*, *Potrawy i napoje z kartofli* w hasle *Kartofel*). Jednocześnie pewne elementy są stałe – i tak w obrębie hasła najpierw pojawia się eksplikacja mająca prezentować językowo-kulturowy obraz pojęcia, a następnie wprowadzana jest część dokumentacyjna z cytatami z różnego typu tekstów, zwłaszcza folklorystycznych, kliszowanych i odtwarzanych w odpowiednich sytuacjach. Warto dodać, że część eksplikacyjna ma układ fasetowy, co oznacza, że stworzono siatkę kategorii semantycznych, w których obrębie prezentowane są właściwości omawianych warzyw, przypraw itp. Każdej fasce, a jest ich ponad 20, przyporządkowano symbol, jednak w recenzowanym zeszycie brakuje objaśnienia tych symboli, przypomnienia, do jakiej kategorii się odnoszą. Czytelnik, który korzysta ze *Słownika* tylko doraźnie, musi sięgać do poprzednich zeszytów. Wykaz symboli i faset zajmowałby zaledwie jedną stronę w *Słowniku*, więc dobrze by było, gdyby zamieszczano go w każdym kolejnym zeszycie.

Układ prezentowanego zeszytu ma budowę trójdzielną – zostały wyróżnione warzywa, przyprawy i rośliny przemysłowe. W dziale warzyw omówiono: *groch*, *fasolę*, *bób*, *kapustę*, *sałatę*, *dynię*, *ogórek*, *kartofel*, *brukiew*, *rzepę*, *burak*, *marchew*, *pietruszkę*, *pasternak*, *chrzan*, *czosnek*, *cebulę* i *szczypior*. Wśród przypraw uwzględniono: *czarnuszkę*, *gorczycę*, *kminek*, *koper*, *majeranek*, *pieprz* i *szafran*. Rośliny przemysłowe przedstawione w zeszycie to *len*, *konopie*, *pakuły*, *siemieniec*, *siemieniatka*, *rzepak*, *słonecznik*, *chmiel* i *tytoń*. Tylko w części poświęconej

* agnieszka.welpa@ijp.pan.pl; ORCID 0000-0003-1385-9036

przyprawom przyjęto układ alfabetyczny, tym samym sugerując, że żadna z przypraw nie zajmuje pozycji dominującej w kulturze ludowej. Inaczej zaprezentowano warzywa – spis tego działu zaczyna się od grochu i innych warzyw strączkowych, następnie obejmuje warzywa kapustne, korzeniowe i kończy się na szczypiorze jako naziemnej części cebuli. Taki układ może wynikać z pogrupowania roślin według „wzrostu” – od roślin, które wyrastają najwyżej ponad ziemię (groch, fasola, bób), przez rosnące tuż nad ziemią (kapusta, sałata itp.), aż do warzyw mających bulwę podziemną (ziemniak, burak, marchewka i inne). Z drugiej strony groch opisany jako pierwszy stanowi(ł) roślinę o dużej przydatności w życiu codziennym i jednocześnie obrósł w bogatą symbolikę na gruncie kultury ludowej (np. jako element obrzędów bożonarodzeniowych, weselnych, dożynkowych, zabiegów magicznych, leczniczych). Również układ haseł należących do działu roślin przemysłowych wskazuje swoistą hierarchię ludową roślin ważniejszych i mniej ważnych na wsi, dlatego najwięcej miejsca poświęcono lnowi i konopiom wraz z podhasłami. Zaskakujące jest, że wśród roślin przemysłowych jako osobne hasła opisano *siemieniec* i *siemieniatkę* (w spisie treści są one zapisane pogrubioną kursywą, inne hasła są zapisywane drukiem pogrubionym, podhasła zaś zwykłym drukiem, ale z wcięciem w spisie treści). *Siemieniec* to:

uroczysty taniec o charakterze magiczno-agrarnym wykonywany w zapusty lub w Środę Popielcową. [...] Wierzono, że dzięki podskokom, szybkiemu, zamaszystemu i długo trwającemu *siemieńcowi*, len będzie wysoki, nie wyłoży się, a konopie urodzą się obficie” (s. 473).

Siemieniatka natomiast to „postna polewka przygotowywana z siemienia lnianego lub konopnego, zaprawiona mlekiem” (s. 480), podawana z kaszą, czasem z dodatkiem warzyw strączkowych lub ziemniaków jako pierwsza potrawa w czasie wieczerzy wigilijnej. Ani *siemieniec*, ani *siemieniatka* nie są roślinami przemysłowymi, chociaż nawiązują do nich – nie do końca jasne jest ich umieszczenie w tym miejscu *Słownika*. Prawdopodobnie autorzy przyjęli takie rozwiązanie po dłuższym namyśle, stąd wyróżnienie w spisie treści, szkoda jednak, że wyjaśnienie takiego rozwiązania nie pojawiło we wstępnym krótkim rozdziale *Od redaktora*. Dobrze by było, gdyby *ssisl* był opatrzony w przyszłości indeksem, aby ułatwić wyszukiwanie haseł i podhaseł w kolejnych zeszytach.

Materiały, na których opierają się twórcy *Słownika*, są wzajemnie nieporównywalne, co widać w długości rozdziałów: najkrótsze rozdziały liczą po kilka stron (np. czarnuszka – 3, szczypior – 4, słonecznik – 5), a najdłuższe po kilkadziesiąt (np. kapusta – 44, len – 62). Ale nawet w tych najkrótszych rozdziałach da się zauważyć, że każdy element rzeczywistości stanowił dla ludu wartość, każdy miał zastosowanie praktyczne – jako pokarm dla ludzi i zwierząt, środek leczniczy na różne dolegliwości, przedmiot niezbędny w magicznych obrzędach. Przykładowo szafran, droga przyprawa sprowadzana z zagranicy, a więc nie dla każdego dostępna, był stosowany jako dodatek do pieczywa obrzędowego, ryb, flaków czy zup i uważany za pokarm nieodpowiedni dla zwierząt gospodarskich. Poza tym można było nim barwić pisanki lub ciasto drożdżowe. Przypisywano mu także szerokie działanie lecznicze – miał

pomagać kobietom w bólach miesięczkowych, w połogu, „spędzeniu płodu” oraz był zalecany przy wrzodach, ospie, zastrzale czy gruźlicy.

Zgromadzony materiał wraz z eksplikacją pokazuje bogactwo kultury ludowej, zapomniane znaczenia i symbolikę dawniej oczywistą dla mieszkańców wsi. Wiedza, którą autorzy wydobywają z zapisów i nagrań, a następnie porządkują i objaśniają, ma ogromne znaczenie dla zrozumienia kultury polskiej i wciąż funkcjonujących w niej elementów kultury ludowej (np. typowe potrawy wigilijne lub wielkanocne). Czytelnik uświadamia sobie ciągłość praktyk, na przykład leczniczych, do których współcześnie często się powraca.

Słownik przynosi ogrom informacji przydatnych dialektologom, etnografom, folklorystom i badaczom kultury, ale także specjalistom z innych dziedzin szeroko rozumianej humanistyki. Obszerne informacje zamieszczone w fasetach dotyczących zastosowań obrzędowych i magicznych oraz leczniczych mogą zainteresować także niespecjalistów. Pomocne są również pozycje bibliograficzne podane po każdym omawianym hasle, obejmujące nie tylko prace językoznawcze, ale też dotyczące kultury, geografii, historii itp. Autorzy *Słownika* konsekwentnie trzymają się zasady przedstawiania ludowej, potocznej wizji świata, często sprzecznej z wiedzą naukową, co jest wyróżnikiem i zaletą omawianego dzieła. Należy mieć nadzieję, że *Słownik* zostanie opracowany i wydany jak najszybciej, aby mógł służyć za źródło wiadomości o kulturze ludowej oraz jako pasjonująca i odkrywczą lektura.

MONIKA CZEREPOWICKA* | UNIWERSYTET WARMIŃSKO-MAZURSKI W OLSZTYNIE

Michał Woźniak, *Jak znaleźć igłę w stogu siana?* *Automatyczna ekstrakcja wielosegmentowych jednostek leksykalnych z tekstu polskiego*

PRACE INSTYTUTU JĘZYKA POLSKIEGO PAN, KRAKÓW 2017, s. 157

doi: <http://dx.doi.org/10.31286/JP.99.3.14>

Zagadnienia związane z wyodrębnianiem i rejestracją związków frazeologicznych stanowią ważki problem teoretyczny, ale i praktyczny, z którym mierzą się leksykografowie i anotatorzy korpusów tekstów (Bańko 2001; Rosén i in. 2016; Brook i in. 2018; Nivre 2018; Żmigrodzki i in. (red.) 2018). Monografia Michała Woźniaka stanowi interesującą pozycję zarówno z punktu widzenia badań lingwistycznych nad polską frazeologią, jak i w perspektywie szerszej – z punktu widzenia lingwistyki komputerowej. O ile kwestie automatycznej analizy morfoskładniowej leksemów można uznać za sprawę w polszczyźnie rozwiązaną (por. znakovanie NKJP oraz zawartość SGJP; Przepiórkowski i in. (red.) 2012; Kieraś, Woliński 2017), o tyle problematyka frazeologiczna stanowi nadal wyzwanie. Można wnioskować o tym pośrednio – w NKJP oraz w Składnicy, banku drzew składniowych (Woliński i in. 2018) jednostki wielowyrazowe nie są oznaczane. Poszukiwanie skutecznych sposobów na automatyczne lub półautomatyczne wydobywanie ich z tekstów oraz stworzenie ich wyczerpującego opisu wydaje się aktualnie pilącym problemem. Książka Michała Woźniaka stanowi odpowiedź na to zapotrzebowanie. Autor podejmuje się zadania kluczowego z punktu widzenia maszynowego przetwarzania polszczyzny, jakim jest stworzenie i opis automatycznej metody wydobywania (ekstrakcji) jednostek frazeologicznych z tekstów. W kontekście tezy Andrzeja Bogusławskiego (1976), wedle którego jednostki języka nie są dane, lecz należy je wydobyć, zadanie to jest kluczowe również dla językoznawstwa ogólnego i polonistycznego.

Monografia składa się z pięciu rozdziałów, bibliografii oraz trzech dodatków. Autor przedstawia w niej obszary zainteresowania i problemy lingwistyki komputerowej. Omawia znaczenie identyfikacji i opisu jednostek frazeologicznych w ramach zadań lingwistyki komputerowej. Podkreśla, że ustalenia na temat nieciągłych jednostek języka są istotne tak w pracach nad tłumaczeniem maszynowym, analizą składniową i semantyczną, jak i we wspomaganiej komputerowo leksykografii i glottodydaktyce.

Badacz zwraca uwagę na panującą w językoznawstwie wielość terminologiczną dotyczącą frazeologii. Zauważa, że w miejsce „klasycznych” terminów, takich jak *frazeologizm*, *związek*

* monika.czerepowicka@uwm.edu.pl; ORCID: 0000-0002-4697-7058

frazeologiczny, coraz częściej pojawiają się bardziej techniczne, takie jak *wielosegmentowa jednostka języka*, *nieciągła jednostka języka*. Na tego typu terminy decyduje się również autor monografii.

Michał Woźniak przywołuje najważniejsze stanowiska metodologiczne dotyczące rozumienia i wyodrębniania jednostek wielowyrazowych (Wiktor Winogradow, Stanisław Skorupka, Andrzej Bogusławski, Andrzej Maria Lewicki, Wojciech Chlebda, Igor Mielczuk, Ivan Sag i współpracownicy, Rosamund Moon). Zasadniczą wartość tego rozdziału stanowi wszakże autorska definicja jednostki wielowyrazowej, u której podstaw leży przekonanie, że frazeologia jest zjawiskiem stopniowalnym. Autor dochodzi do niego po omówieniu stanu badań. Żadna z prezentowanych teorii nie daje bowiem jego zdaniem narzędzi, które pozwoliłyby na opracowanie danych empirycznych w sposób automatyczny. Twórcy klasyfikacji stosują binarny podział na jednostki i niejednostki frazeologiczne, mimo to często wskazują połączenia wątpliwe, stanowiące pogranicze składni i frazeologii. Woźniak interpretuje frazeologiczność jako swego rodzaju *continuum*, dające się umieścić na skali określonej liczbowo: jeden jej kraniec stanowią swobodne połączenia składniowe, drugi – wyrażenia ściśle frazeologiczne. Obszar pomiędzy skrajnościami wypełniają jednostki *m n i e j* lub *b a r d z i e j* frazeologiczne. Budując własną definicję jednostki wielowyrazowej, autor uwzględnia większość z kryteriów znanych z literatury przedmiotu, czyli nieregularność semantyczną, leksykalną, składniową, swoistość statystyczną, pragmatyczną, odtwarzalność, stałość leksykalną, morfosyntaktyczną, konwencjonalizację, nieprzekładalność, zamkniętość–otwartość klas substytucyjnych oraz ekspresywność i obrazowość. Każdemu z kryteriów przypisuje wagę, stosując w tym celu tzw. współczynnik istotności (*wi*). Jako najważniejsze kryterium traktuje nieregularność znaczeniową (*wi* = 4), następnie otwartość–zamkniętość klas substytucyjnych, pragmatyczność, konwencjonalizację (dla wszystkich *wi* = 3) i w końcu nieprzetłumaczalność, ekspresywność, obrazowość oraz stałość leksykalną (*wi* = 2). Kryteriom przypisuje jedną z trzech wartości: silną (=2), zauważalną (=1) lub zerową. Na przykład wartość parametru stałości leksykalnej jest znaczna (=2), jeśli żaden z członów połączenia nie podlega wymianie, np. jak w połączeniach *wolna ręka*, *martwa natura*. Jeśli możliwe są podstawienia któregoś z członów i liczba substytucji wynosi nie więcej niż 5, to wartość parametru jest zauważalna (=1), np. *siwy włos*, *duża litera*. Stopień frazeologiczności wyrażenia ustala się na podstawie iloczynu współczynnika istotności kryterium i stopnia jego spełnienia. Autor podaje definicję wielowyrazowej jednostki języka: jest nią połączenie co najmniej dwuwyrazowe, które na podstawie sumowania wagi kryteriów uzyskało przynajmniej 8 punktów. Podkreśla jednak, że zaproponowane kryteria i sposób ich oceny stanowią szkielet metodologiczny, za pomocą którego można modelować pojęcie jednostki języka. Przyjęty przez niego próg punktowy można obniżać lub podwyższać, uzyskując w ten sposób mniej lub bardziej „rygorystyczną” definicję jednostki.

Omawiając metody automatycznej ekstrakcji jednostek wielowyrazowych, Woźniak koncentruje się na jednej z nich, polegającej na stosowaniu „okna” o ustalonej szerokości, którą wyznacza liczba wyrazów. „Okno” takie jest przesuwane wzdłuż tekstu, a jego zawartość zapisywana. W ten sposób dochodzi do wyłuskania dowolnej długości *n*-gramów, czyli *n*-długich wyrażeń języka naturalnego. W monografii znajdujemy opis automatycznej ekstrakcji bigramów,

czyli połączeń dwuwyrazowych. Do ich wydobycia autor stosuje autorski algorytm, ufundowany na przekonaniu o praktycznej ewaluacji reguły, koniecznej z punktu widzenia maszynowego przetwarzania. Zastosowany algorytm ma charakter hybrydowy – łączy zarówno metody lingwistyczne, jak i statystyczne. Jego działanie przebiega w kilku krokach. Pierwszy to przygotowanie tekstu – korpusu (od segmentacji do znakowania morfoskładniowego) oraz sporządzenie listy modeli składniowych. Autor decyduje się na trzy podstawowe wzorce, typowe dla wyrażeń nominalnych: połączenia związku zgody rzeczownika z przymiotnikiem i przymiotnika z rzeczownikiem oraz połączenie związku rzędu dwu rzeczowników, z których drugi występuje w dopełniaczu. Kolejny krok stanowi wyszukiwanie kandydatów jednostek leksykalnych. Na tym etapie zbierane są także dane frekwencyjne dotyczące i połączeń wyrazowych, i ich poszczególnych segmentów. Ustalana jest frekwencyjna łączliwość leksykalna wyrażeń, czyli liczba podstawień prawo- i lewostronnych wyrazów wchodzących w skład potencjalnych jednostek leksykalnych. Wygenerowana w ten sposób lista jest następnie filtrowana. Jednym z pierwszych kryteriów jest frekwencja (odrzućane są wyrażenia, które wystąpiły w korpusie treningowym mniej niż 5 razy). Dalszy etap to weryfikacja statystyczna. Dla każdego kandydata podaje się wartości miar asocjacyjnych, takich jak między innymi informacja wzajemna (PMI), statystyka z (z -score), współczynnik Dice'a, podkreślając, że dają one zróżnicowane wyniki. Czwarty etap prac nad ekstrakcją jednostek zakłada maszynowe uczenie algorytmu. Autor wykorzystuje metodę maszyn wektorów nośnych (SVM). Skuteczność klasyfikatora jest sprawdzana na zbiorze treningowym, składającym się z ponad dwóch tysięcy ręcznie oznakowanych wyrażeń, z których blisko 40 procent stanowią jednostki wielosegmentowe, reszta to standardowe konstrukcje składniowe. Skuteczność algorytmu ocenia się przez zestawienie jego wyników na zbiorze porównawczym, stanowiącym 5-milionowy podzbiór *sample* korpusu Instytutu Podstaw Informatyki Polskiej Akademii Nauk. Wyodrębnione z korpusu bigramy, realizujące jeden z zadanych wzorców składniowych i o frekwencji wynoszącej więcej niż 10, zostały ręcznie opracowane zgodnie z zaproponowaną definicją jednostki wielowyrazowej. W ten sposób powstała lista ponad 800 jednostek wielosegmentowych, jej część jest dostępna w książce w postaci *Dodatku A*. W monografii znajdujemy również listę 100 najwyżej ocenionych jednostek w nieanotowanym morfosyntaktycznym korpusie notatek prasowych Polskiej Agencji Prasowej (*Dodatek B*) oraz listę najwyżej i najniżej ocenionych wyrażeń według maszyny wektorów nośnych (również *Dodatek B*).

Finalny etap prac stanowi ocena skuteczności algorytmu. Autor, by uniknąć zawyżonych wyników, stosuje metodę ewaluacji krzyżowej. W tym celu zbiór treningowy dzieli na kilka zbiorów testowych równej wielkości. Podczas gdy jeden z nich służy za zbiór testowy, pozostałe, złączone w całość, stanowią odniesienie, czyli zbiór porównawczy. Procedura jest powtarzana tyle razy, ile wyróżniono podzbiorów treningowych. Zaletą takiego sposobu działania jest identyczna struktura obu typów zbiorów, a co za tym idzie – ich rzeczywista porównywalność.

Analizując wyniki działania algorytmu, autor realnie ocenia jego skuteczność jako przeciętną. Michał Woźniak jest świadom, że metodę ekstrakcji warto byłoby wykorzystać do wyłuskania innych jednostek, na przykład dłuższych, lub bigramów werbalnych. Sugeruje, by podczas ewaluacji zastosować inne miary asocjacji lub zmodyfikowane wersje już użytych.

Zauważa jednak, że tradycyjne metody nie mogą przekroczyć stosunkowo niskiego progu skuteczności. Postęp w automatycznej ekstrakcji wiąże z maszynowym uczeniem, najlepiej z jednoczesnym wdrożeniem metod statystycznych i lingwistycznych. Dlatego proponuje, by zastosowaną w algorytmie maszynę wektorów nośnych zastąpić sieciami neuronowymi lub klasyfikatorami Bayesowskimi, co wyznacza obiecujący kierunek rozwoju.

Monografia Woźniaka podejmuje temat mechanizmów i metod automatycznej operacji na języku naturalnym. Robi to w sposób zrozumiały i klarowny. Niekiedy w tekście zdarzają się niekonsekwencje i nieścisłości (jak np. liczba jednostek w *Dodatk A* deklarowana przez autora w rozdziale IV na s. 107 i rzeczywista liczba jednostek w dodatku). Autor ma dobre rozeznanie w koncepcjach teoretycznych, referuje je sprawnie, z lekkością. Szkoda, że w tekście zabrakło bezpośrednich odesłań bibliograficznych przy niektórych nazwiskach, na przykład Winogradowa, Skorupki, Mielczuka. W wykazie bibliografii brakuje kilku pozycji, na które autor powołuje się w monografii (np. Cowie 1998 – błędnie zapisana w tekście jako Cowie 1978, por. s. 45). Trzeba przyznać, że zawilości natury informatycznej są przedstawiane w sposób przystępny, choć podejmowanie analogicznych treści i zagadnień w różnych miejscach książki może powodować wrażenie dezorientacji.

Bez względu na wskazane usterki monografia niewątpliwie zasługuje na uwagę. Wydaje się szczególnie istotna w świetle badań językoznawstwa komputerowego, które posługuje się obszernymi danymi językowymi. Propozycja autorskiej definicji jednostki języka jest również inspirująca z punktu widzenia teorii jednostki leksykalnej. W swojej klasyfikacji Woźniak ujmuje bodaj wszystkie kryteria wymieniane przez badaczy jako cechy definicyjne wielosegmentowych jednostek leksykalnych. Jednocześnie, wprowadzając współczynnik istotności, nadaje im pewną hierarchię, dzięki czemu potwierdza swoje osadzenie w tradycji językoznawczej. Trzeba podkreślić twórcze czerpanie autora z tradycji, jak i najnowszych badań lingwistycznych. Perspektywa skalarnego charakteru frazeologiczności pobrzmiewała już co prawda we wcześniejszych pracach (por. Chlebda 1991; Pajdzińska 1991), ale dopiero teraz doczekała się rozwinięcia i umocowania formalnego, tym bardziej istotnych, że uzasadnionych z perspektywy automatycznego przetwarzania języka.

Zarówno zawartość dodatków A i B, jak i przygotowany na potrzeby algorytmu zbiór porównawczy stanowią cenny materiał dalszych badań lingwistycznych i leksykograficznych oraz eksperymentów badawczych.

Bibliografia

- Bańko M. 2001: *Z pogranicza leksykografii i językoznawstwa. Studia o słowniku jednojęzycznym*, Wydział Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- Bogusławski A. 1976: *Zasady rejestracji jednostek języka*, „Poradnik Językowy”, z. 8(342), s. 356–364.
- Brook J., Chan K., Baldwin T. 2018: *Semi-automated resolution of inconsistency for a harmonized multiword-expression and dependency-parse annotation*, [w:] S. Markantonatou, C. Ramisch, A. Savary, V. Vincze (red.), *Multiword expressions at length and in depth: Extended papers from the MWE 2017 workshop*, Language Science Press, Berlin, s. 245–262.
- Chlebda W. 1991: *Elementy frazematyki. Wprowadzenie do frazeologii nadawcy*, Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Opolu, Opole.

- Cowie A.P. (red.) 1998: *Phraseology: Theory, Analysis, and Applications*, Oxford University Press, Oxford.
- Kieraś W., Woliński M. 2017: *Słownik gramatyczny języka polskiego – wersja internetowa*, „Język Polski” XCVII, z. 1, s. 84–93.
- Nivre J. 2018: *Multiword Expressions in Dependency Parsing*, invited talk at the 12th MWE Workshop, Berlin, August, 2016 (online: <https://cl.lingfil.uu.se/~nivre/docs/Nivre-MWE16.pdf>, dostęp: 24 maja 2019).
- NKJP: Narodowy Korpus Języka Polskiego (online: <http://nkjp.pl/>, dostęp: 24 maja 2019).
- Pajdzińska A. 1991: *Wartościowanie we frazeologii*, [w:] J. Puzynina, J. Anusiewicz (red.), *Język a kultura*, t. 3, Wrocław, s. 15–28.
- Przepiórkowski A., Bańko M., Górski R.L., Lewandowska-Tomaszczyk B. (red.) 2012: *Narodowy Korpus Języka Polskiego: praca zbiorowa*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Rosén V., Thunes M., Haugereid P., Losnegaard G.S., Dyvik H., Meurer P., Lyse G.I., De Smedt K. 2016: *The enrichment of lexical resources through incremental parsebanking*, „Language Resources and Evaluation”, Vol. 50(2), s. 291–319, doi: 10.1007/s10579-016-9356-5.
- SGJP: Z. Saloni, M. Woliński, R. Wołosz, W. Gruszczyński, D. Skowrońska, *Słownik gramatyczny języka polskiego*, wyd. 3 online, Warszawa 2015 (online: <http://sgjp.pl>, dostęp: 24 maja 2019).
- Woliński M., Hajnicz E., Bartosiak T. 2018: *A new version of Składnica treebank of Polish harmonised with the Walenty valency dictionary*, [w:] N. Calzolari, K. Choukri, C. Cieri, T. Declerck, S. Goggi, K. Hasida, H. Isahara, B. Maegaard, J. Mariani, H. Mazo, A. Moreno, J. Odijk, S. Piperidis, T. Tokunaga (red.), *Proceedings of the eleventh International Conference on Language Resources and Evaluation (LREC 2018)*, European Language Resources Association (ELRA), Paris, s. 1839–1844 (online: <https://www.aclweb.org/anthology/L18-1>, dostęp: 24 maja 2019).
- Żmigrodzki P., Bańko M., Batko-Tokarz B., Bobrowski J., Czelakowska A., Grochowski M., Przybylska R., Waniakowa J., Węgrzynek K. (red.) 2018: *Wielki słownik języka polskiego PAN. Geneza, koncepcja, zasady opracowania*, Instytut Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk, Kraków.

OD REDAKCJI

„Język Polski” ukazuje się od 1913 roku. W roku 1921 stał się organem nowo powołanego Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego. Twórcą formuły czasopisma jest Kazimierz Nitsch, który pełnił funkcję jego współredaktora (wraz z Romanem Zawilińskim, Janem Łosiem i Janem Rozwadowskim), a później redaktora. Po jego śmierci kierownictwo redakcji obejmowali kolejno: Zenon Klemensiewicz, Jan Safarewicz, Stanisław Urbańczyk, Marian Kucała, Krystyna Pisarkowa. Obecnie redaktorem naczelnym jest Piotr Żmigrodzki. Choć przez miejsce wydawania i osoby redaktorów związane z Krakowem, jest to pismo całego środowiska językoznawców i miłośników polszczyzny, które od przeszło wieku towarzyszy rozwojowi badań naukowych i edukacji językowej, służy publikowaniu artykułów naukowych, dyskusji, polemik i recenzji oraz dokumentowaniu lingwistycznego życia naukowego w Polsce.



9 770021 694175 >